

dts₂₄

26 lipca 2024 nr 9 (638)
gazeta bezpłatna nakład: 20 000*
*obejmuje dystrybucję wersji elektronicznej

PARYŻ 2024



*Sensem
igrzysk olimpijskich
nie jest zwycięstwo,
lecz udział.
W życiu też nie wygrana
jest najważniejsza,
lecz uczciwa
rywalizacja.*

Pierre de Coubertin

PARTNERZY GŁÓWNI:



PARTNERZY STRATEGICZNI:



PARTNERZY WSPIERAJĄCY:





ZANIM ZAPŁONIE
ZNICZ OLIMPIJSKI

IGRZYSKA, CZYLI W JAKIEJ KONDYCJI ZNAJDUJE SIĘ LUDZKOŚĆ

W igrzyskach olimpijskich startowali królowie i murarze. Pierwsze medale wysyłano pocztą, a zwycięzcy w nagrodę dostawali portfele, parasole i pantofle. Złotym medalistą igrzysk był m.in. Rockefeller, ale też francuski biegacz Joseph Guillemot, którym miał serce po prawej stronie. Trzy złote medale zdobył gimnastyk George Eyser z drewnianą nogą. Włoch Dorando Pietri kończył maraton czołgając się, bo przedawkował środek pobudzający dla koni wyścigowych. Na jednym podium stawali ojciec i syn. Złoty medalista w kolarstwie Attilio Pavesi wioził na kierownicy roweru żupę, spaghetti, kanapki z serem, tuzin bananów i wodę. Dożył wieku 100 lat. W Monachium'72 wystąpiła w jeździectwie również najstarsza uczestniczka w historii IO – Lorna Johnstone (W. Brytania), która liczyła 70 lat i 5 dni. W tych zawodach wszystko jest możliwe. Igrzyska to setki, a pewnie i tysiące fascynujących opowieści o ludziach, ich słabościach i motywacjach do największych wyczynów. A to wszystko znajdziecie na kolejnych stronach tej gazety.

Tak się szczęśliwie złożyło, że teksty, które czekają na Państwa w tym specjalnym wydaniu olimpijskim DTS, z racji redakcyjnych obowiązków przeczytałem jako pierwszy. Trudno jednak nazwać „obowiązkami” tę niesamowitą przygodę, jaką jest lektura tych 120 stron gazety. To absolutna przyjemność, pasjonująca podróż przez ponad stulecie wydarzeń nowożytnych igrzysk olimpijskich. Marketingowcy powiedzieliby, że „testowali produkt na potencjalnych odbiorcach docelowych o różnym profilu”. My przeprowadziliśmy podobną próbę i dziś mogę zarekomendować to wydanie nie tylko wytrawnym kibicom sportowym, znającym na wrywki rekordy świata i nazwiska medalistów. To lektura dla każdego, kto jest ciekawy świata. Jestem pewien, że opisane tu historie, ciekawostki, dramaty, sukcesy, oszustwa, kariery, ludzkie emocje, bohaterowie i czarne charaktery, to wszelkie gatunki opowieści zgromadzone w jednym miejscu. Mówiąc inaczej, znajdziecie w tym magazynie wszystkie najważniejsze elementy, z których składa się życie. Igrzyska olimpijskie są oczywiście w pierwszej kolejności największym wydarzeniem sportowym jakie wymyślił człowiek. Ale nowożytne igrzyska olimpijskie na przestrzeni ostatnich 128 lat są najlepszą ilustracją aktualnej kondycji, w jakiej znajduje się ludzkość. Olimpijskie opowieści świetnie pokazują, jak się ten świat zmienia, nie tylko pod względem technologicznym, ekonomicznym i mentalnym, ale pod każdym innym. Niestety, jeśli na czas igrzysk starożytnych milkły wojny, to współcześnie na czas wojny... milkły igrzyska.

Nie poświęcamy tego wydania wyłącznie wielkim bohaterom, multimedalistom, nadludziom, na których wyczyny patrzymy zahipnotyzowani przed telewizorem. Nie znajdziecie tu wywiadów z idolami milionów, by tych jest wszędzie mnóstwo. To raczej opowieść dla tych, którzy do dzisiaj o igrzyskach olimpijskich wiedzieli mało albo prawie nic. Jestem pewien, że nie będziecie się mogli oderwać od tej lektury, aż do ostatniego zdania. Dobrych emocji!

Wojciech Molendowicz

PS Szczególne podziękowania dla Ireneusza Pawlika, dzięki którego wybitnej wiedzy sportowej mogło powstać to wydanie DTS.

WYDAWNICTWO
DOBRE

WYDAWCA:

Wydawnictwo DOBRE Sp. z o.o.
33-300 Nowy Sącz
ul. Żywiecka 25
ISSN 2082-209X

REDAKCJA:

„Dobry Tygodnik Sądecki”
www.dts24.pl
tel. 18 544 64 41
redakcja@dts24.pl

REDAKTOR NACZELNY

WYDAWNICTWA DOBRE:

Wojciech Molendowicz
w.molendowicz@dts24.pl

Z-CA REDAKTORA NACZELNEGO

DS. GAZETY DTS:

Jolanta Bugajska
jolabugajska@gmail.com

DYREKTOR BIURA REKLAM I OGŁOSZEŃ:

Katarzyna Magjera
k.magjera@dts24.pl
tel. 530 032 633

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ:

Bożena Baran,
b.baran@dts24.pl
Beata Ziemia,
b.ziemia@dts24.pl,
tel. 889 020 766

DYREKTOR ARTYSTYCZNY:

Adam Nowakowski
adsnowa@gmail.com

DDYREKTOR DS. KOLPORTAŻU:

Mateusz Węglowski-Król,
tel. 665 270 230

Druk:

Drukarnia SOLUT Sp. z o. o.
ul. Jeremiego Wiśniowieckiego 114
33-300 Nowy Sącz



WYDARZENIA SPECJALNE
!WOW!

STOWARZYSZENIE
DOBRE

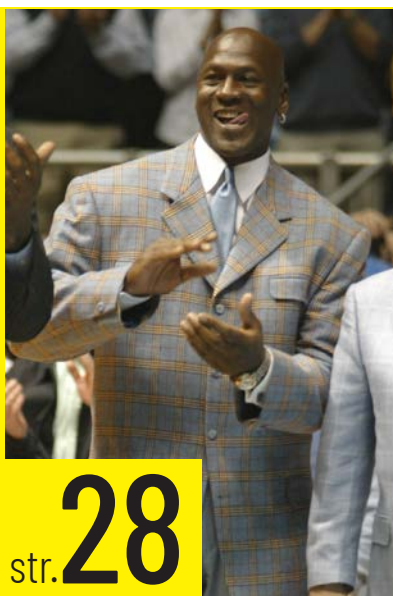
ZACZAROWANY OLÓWEK
AGENCJA KREATYWNA

GHOSTWRITER

NOWY SĄCZ
NARÓWERY.PL



str. 19



str. 28



str. 10

SPIS TREŚCI

str. 10

5-10-15, czyli nasze typy na olimpijskie medale dla Polski w Paryżu.

str. 17

Kapcie, rękawiczki, grzebień za zwycięstwo. Medale dosłano pocztą.

str. 19

Klaudia Zwolińska:
Nie mam już mleka pod nosem.

str. 23

Trzy złote medale z drewnianą nogą.

str. 28

Władca przestworzy.
Pean dla Michaela Jordana.

str. 32

Drobne kobiety o mocy lokomotywy.
Sądeckie kolarki.

str. 37

Biegacz z sercem po prawej stronie.

str. 40

Bokser Zygmunt Chychła sprzedał złoty medal,
bo nie miał za co żyć.

TO WYDANIE GAZETY MOŻESZ WYGODNIE PRZECZYTAĆ W BEZPŁATNEJ WERSJI ELEKTRONICZNEJ NA DTS24.PL



str. **51**



str. **91**



str. **86**

Muszę wymyślić, co zrobić, żeby nie zwariować.
Michał Pasiut nie jedzie do Paryża.

str. **48**

Pięć igrzysk Grzegorza Brudzińskiego:
Sydney, Ateny, Pekin, Londyn, Rio.

str. **51**

Włoski kolarz Attilio Pavesi wiozł zupę
i spaghetti na kierownicy. Ale wygrał.

str. **55**

Złota medalistka w pływaniu
Greta Andersen zaczęła tonąć.

str. **59**

Od Friedricha do Świerczewskiego,
czyli sądeczanie na igrzyskach.

str. **73**

Pierwszy dopingowicz gołnął sobie dwa piwka.

str. **78**

Niestawne życie Andrzeja Badeńskiego.
Fantastyczne plotki o genialnym biegaczu.

str. **86**

Miotał kulą jak kowal, ale Władysław Komar
pochodził z kniaziowskiego rodu.

str. **91**

SPIS TREŚCI

TO WYDANIE GAZETY MOŻESZ WYGODNIE PRZECZYTAĆ W BEZPŁATNEJ WERSJI ELEKTRONICZNEJ NA DTS24.PL



SOUDAL

**T-REX
KLEJ
GOLD**

Supermocny klej
montażowy T-Rex Gold

**PEWNIAK
W KAŻDEJ AKCJI**

- ▶ LISTWY PRZYPODŁOGOWE I OZDOBNE
- ▶ PANELE DEKORACYJNE I TAPICEROWANE
- ▶ LUSTRA I KAMIEŃ SZTUCZNY
- ▶ DEKORY GIPSOWE I STYROPIANOWE



Kalejdoskop

SZABLA NA MEDAL

Pierwszym sędackim olimpijczykiem i jednocześnie pierwszym medalistą był szermierz Tadeusz Friedrich, który zdobył srebrny medal z drużyną szablistów w Amsterdamie w 1928 r. Wynik ten powtórzył w 1932 r. w Los Angeles. Friedrich urodził się w Nowym Sączu w 1903 r., studia i treningi szermiercze rozpoczął we Lwowie. Podczas II wojny światowej walczył w powstaniu warszawskim. Sędackim szablistą i brązowym medalistą z Los Angeles był również Leszek Lubicz-Nycz, absolwent II Gimnazjum im. Króla Bolesława Chrobrego.

STATKI NA SEKWANIE

Ceny biletów na ceremonię otwarcia Igrzysk w Paryżu to wydatek od 90 do 2700 euro, w zależności od miejsca. Te pierwsze zniknęły natychmiast, bo ilość miejsc nad Sekwaną, gdzie ma się wszystko odbywać, organizatorzy ograniczyli do 320 tys. widzów. Ale i oni nie mogą być pewni, że zobaczą paradę na rzece, bowiem w razie jakiegokolwiek sygnału o zagrożeniu terrorystycznym parada zostanie odwołana, a otwarcie igrzysk ograniczy się do protokolarnej formalności. Byłoby szkoda, bowiem organizatorzy przewidzieli, że delegacje wszystkich ekip biorących udział w IO zaprezentują się na stu statkach na rzece.

100-LETNI KOLARZ ZE ZNICZEM

Urodzony 8 lutego 1924 r. Charles Coste poniesie znicz olimpijski podczas ceremonii otwarcia w Paryżu 26 lipca. Coste jest najstarszym żyjącym francuskim mistrzem olimpijskim. Swoją złoty medal wywalczył w Londynie w 1948 r. w kolarstwie torowym w wyścigu pościgowym (wraz z Fernandem Decanalim, Pierrem Adamem



i Sergem Blussonem). Coste zajął również m.in. 4. miejsce w legendarnym wyścigu szosowym Paryż – Roubaix w 1950 r. W kolarskich kronikach zapisał się również w 1958 r., kiedy to ukończył Giro d'Italia jako ostatni zawodnik klasyfikacji generalnej. Żaden to jednak wstyd, wszak ktoś powiedział, że każdy kto staje na starcie wyścigu jest bohaterem.

MEDALE

Dom jubilerski Chaumet zaprojektował medale tegorocznych IO. Z przodu widnieje napis Paris 2024, a na rewersie – obraz bogini zwycięstwa Nike. Medale wykonane są z metali pochodzących z recyklingu. Złote ważą 529 gramów i są pokryte 6 gramami złota. Co najciekawsze, każdy medal zawiera... fragmenty Wieży Eiffla. 18 gramowe sześciokątne kawałki żelaza pochodzącego z historycznego obiektu zostały osadzone w każdy z medali, tak by sportowcy zabrali ze sobą „kawałek Francji i jej historii”.

KUFRY LOUIS VUITTON

Jeden z najbardziej znanych na świecie domów mody Louis Vuitton, specjalizujący się w produkcji luksusowych to-

rebek i walizek, zaprezentował kufry przeznaczone do transportu pochodni olimpijskich – informuje PAP. Mają one na celu ochronę pochodni podczas sztafety z ogniem olimpijskim, ale również jej eksponowanie podczas pokazów. Kufry, podobnie jak szuflady na medale, utrzymano w tradycyjnej dla marki kolorystyce brązów i beżu. Zewnętrzna część każdego z nich została wykończona charakterystycznym płótnem Vuitton w kratkę Damier, a wzór pochodzi z roku 1888 r.

NOCLEGI

Jak podaje PAP cena doby hotelowej w Paryżu w dniu inauguracji igrzysk wzrosnie blisko trzykrotnie i będzie wynosiła za pokój dwuosobowy średnio ponad 1000 euro. Dwa tygodnie wcześniej nocleg w takiej samej kategorii hoteli to wydatek ok. 317 euro – poinformowała organizacja UFC-Que Choisir. Hotele rekordziści to np. trzygwiazdkowy obiekt, w którym cena za nocleg w dwuosobowym pokoju wynosiła na początku lipca 304 euro, zaś za nocleg 26 lipca trzeba będzie zapłacić aż 2083 euro.

Sila
Pasji



NOWA GENERACJA
OKIEN DACHOWYCH **GREENVIEW**
O ENERGOOSZCZĘDNEJ KONSTRUKCJI

Okna **GREENVIEW** powstały z pasji tworzenia i zmieniania świata. Przedstawiamy Ci nową generację okien dachowych, które łączą najwyższe standardy funkcjonalne i estetyczne z wysoką energooszczędnością i wyjątkową akustyką. Okna dachowe **GREENVIEW** to więcej niż innowacja - to rewolucja z myślą o nowej jakości życia.



Poznaj moją
pasję

FAKRO[®]

ATENY 1896

Kontrkandydaci: Budapeszt i Paryż. Na nowożytnych Igrzyskach I Olimpiady rozegrano 43 konkurencje w 9 dyscyplinach. Ok. 250 uczestników (wyłącznie mężczyźni, w tym ok. 170 Greków, ale i tak przegrali klasyfikację medalową z 14-osobową ekipą USA) z 14 krajów (spoza Europy oprócz Amerykanów tylko Australijczyk i Chilijczyk). Polacy nie startowali.



FOT. WIKIPEDIA

NAJMŁODSZY MEDALISTA MIAŁ 10 LAT

► Sporo chętnych nie dojechało na czas (Rosjanie dotarli do Konstantynopola i na dalszą podróż zabrakło im kasy), a niektórzy ledwo zdążyli, bo w Grecji nadal przestrzegano kalendarza juliańskiego, różniącego się o 12 dni w porównaniu z gregoriańskim, używanym wtedy już prawie na całym świecie.

► Główną areną był Stadion Panateński wzniesiony za 920 tys. drachm od biznesmena Georgiosa Averofa i odtworzony przez architekta Anastasiosa Metaksasa na podobieństwo antycznego obiektu zburzonego przed 1,5 tys. lat. Metaksas startował w Atenach w strzelectwie i w dwóch konkurencjach zajął 4. miejsca, zaś w Londynie 1908 – nawet trzecie.

► Carlo Airoldi wyruszył z Włoch 28 lutego na piechotę i doszedł 2 kwietnia. Chciał wystartować w maratonie, ale nie dopuszczono go, uznając za zawodowca-długodystansowca. Kiedy próbował przedostać się na start, został aresztowany.

► Zwycięzca tenisowych turniejów singla i debła, irlandzki adwokat John Boland (W. Brytania), wystartował, bo akurat był w Grecji na wakacjach. Przypadkowych mistrzów, medalistów i uczestników było znacznie więcej (np. zwycięzca dysku, Amerykanin Robert Garrett, po raz pierwszy miał ten sprzęt w rękach dopie-

ro na statku, płynącym do Europy), co świadczy o amatorszczyźnie rządzącej tymi IO.

► Rozegrano m.in. skok w dal do tyłu, wspinaczkę po linie i zwis na drążku.

► Mający 10 lat i 218 dni gimnastyk Dimitrios Lundras pozostaje najmłodszym znanym z nazwiska medalistą (brązowym w drużynowych ćwiczeniach na drążku) i uczestnikiem IO w historii.

► Medale nazywamy wg dzisiejszej terminologii, bo za pierwsze miejsce przyznawano medal... srebrny, za drugie – miedziany, a za trzecie – żadnego!

► Boks wykluczony z programu jako „dyscyplina nieszlachetna”.

► Triumfator dwóch wyścigów pływackich, Węgier Alfred Hajos (właśc. Arnold Guttman), został później wielokrotnym mistrzem kraju w lekkoatletyce i piłce nożnej, a następnie architektem i w Paryżu 1924 zdobył srebrny medal w konkursie sztuki.

► Sędzią głównym zawodów był król Grecji Jerzy I.

► W programie były jeszcze wioślarstwo i żeglarstwo, lecz odwołano je z powodu sztormu, oraz krykiet, do którego nikt się nie zgłosił.

► Z myślą o relacjonowaniu tych IO założono włoską „La Gazzetta dello Sport”.

5-10-15. Nasze typy na olimpijskie medale dla Polski w Paryżu

Najwięksi optymiści prognozują, że reprezentacja Polski zdobędzie na letnich igrzyskach w Paryżu 14-15 medali, lepiej poinformowani będą usatysfakcjonowani, jeśli uda się wywalczyć chociaż 10. Przyznamy, że nam bliżej do tych drugich, co nie znaczy, że bronimy się przed licytowaniem na wyższym poziomie, o czym świadczy trzeci rozdział tego tekstu.

Potencjalne olimpijskie zdobycze dla Polski podzieliliśmy na trzy kategorie.

Do pierwszej zakwalifikowaliśmy pięć postaci lub drużyn z największymi szansami, to wręcz pewniaki do medali. W drugiej znalazła się piątka, która jest bardzo blisko podium, a w najgorszym razie uplasuje się tuż za nim. Wreszcie trzecia grupa z nazwiskami sportowców, których sukcesy będą tyleż spodziewane, co nieco mniej realne. Na szczęście może zdarzyć się i tak, że medal zdobędzie ktoś w ogóle tu nie wymieniony. Czego sobie i Państwu gorąco życzymy.

PIERWSZA PIĄTKA

Zaczynamy od turniejów, w których przeżywalimy dotychczas same rozczarowania. Za takowe należy bowiem uznać występy w Tokio Igi Świątek i Huberta Hurkacza, a jeśli cofniemy się o kolejne lata, do występów siostr Radwańskich i Łukasza Kubota oraz deblistów Michała Przysiężnego i Mariusza Fyrstenberga, to okaże się, że można mówić już o pewnego rodzaju tenisowej traumie.

Największy zawód spotkał nas ze strony Agnieszki Radwańskiej, bo wobec niej były największe oczekiwania. Już przed turniejem w 2008 roku byli tacy, którzy wróżyli jej złoto, a o prawdziwej porażce można mówić w kontekście rozgrywanych cztery lata później zawodów w Londynie, bo przecież Isia miała tam możliwość rywalizowania na swoich ulubionych, trawiastych kortach Wimbledonu. Tymczasem lepsze wrażenie od chorąży polskiej ekipy zrobiła nawet jej

siostra Urszula, która dzielnie stawiała opór niezwykłej Serenie Williams.

Analogii z nieudanym występem Agnieszki, skoro Iga Świątek to specjalistka od kortów ziemnych, na których tym razem będą gościć tenisistki, nie należy nadmiernie rozbudowywać, bo choć Radwańska, przystępując do walki o medal w Londynie też była zawodniczką światowej czołówki, to jednak jej dorobek i szanse były nieporównanie mniejsze niż te, które są teraz po stronie Świątek.

Oto bowiem raszynianka zagra o medal jako czterokrotna mistrzyni Rolanda Garrosa (sic!), zwyciężczyni kilku innych wielkich imprez na kortach ziemnych i niekwestionowana liderka rankingu WTA, która





IGA ŚWIĄTEK, FB

w trwającym sezonie rozbija rywalki w pył. Na drodze Igi stanąć może jedynie uraz lub wyjątkowo zły dzień, w każdym innym wypadku będzie absolutną faworytką bez względu na to, czy po drugiej stronie siatki stanie Coco Gauff, Jelena Rybakina, czy jakakolwiek inna tenisistka TOP 10.

Koniecznien trzeba jeszcze dodać, że fakt, iż igrzyska odbywają się raz na cztery lata, wywołuje u zawodniczek dodatkowy stres. To był jeden z powodów, dla których Świątek odpadła w Tokio już w drugiej rundzie. Teraz jest mądrzejsza o kilkadziesiąt kolejnych zwycięstw, co wcale jednak nie oznacza, że będzie na niej ciężyc mniejsza presja.

Specyfiką igrzysk jest także i to, że – w przeciwieństwie

do turniejów zawodowego touru – porażka w finale, a nawet w półfinale, nie musi kończyć się niczym. Za drugie i trzecie miejsca też są medale i jeśli popatrzymy na szanse 23-latkę w tym kontekście, jej powrót z Paryża bez zdobyczy byłby jedną z największych sensacji olimpijskich zawodów.

To samo będzie można powiedzieć o **Wojciechu Nowickim**, którego szanse na podium są nawet większe. Przede wszystkim dlatego, że w rzucie młotem można się skoncentrować wyłącznie na własnej dyspozycji, taktyka obrona przez rywala ma trzeciorzędne znaczenie. Wystarczy wykonać najdłuższy rzut – i to jeden jedyny. Prób jest aż sześć, nie raz i nie dwa o sukcesie przesądzał ostatni.

– Ciąg dalszy: następna strona

FAKRO smarHome Twój dom Twój wybór



DYSTRYBUTOR:



Nowy Sącz, ul. Węgierska 153
tel. (18) 547 11 36
602 518 623

www.abcektodom.pl

FAKRO®

FAKRO smarHome to kompleksowa oferta stolarki otworowej w wersji elektrycznej, przystosowana do zastosowania w budynkach inteligentnych. Już dziś możesz wybrać technologię Z-Wave lub WiFi, w której będą pracować okna, rolety, markizy, drzwi czy bramy garażowe.

Dzięki **FAKRO smarHome** możesz żyć wygodniej, zapewnić sobie bezpieczeństwo i zadbać o zdrowie.



FAKRO
smarHome

5-10-15.

Polak jest gigantem w tej dyscyplinie, dlatego powtórka sprzed roku, gdy w Budapeszcie zdominował rywali w konkursie mistrzostw świata, jest wielce prawdopodobna. Czerwcowe mistrzostwa Europy w Rzymie, w których sięgnął po kolejne złoto (80,95 m) przed Węgrem Bence Halászem, potraktował jako... trening przed igrzyskami.

Trzecia szansa z gatunku największych należy do trenującej pod okiem męża kobiety-pająka, czyli **Aleksandry Mirosław**. 30-latką z Lublina wspina się po ścianie i robi to niezwykle szybko. Tak szybko, że już u progu sezonu była bliska pobicia własnego rekordu świata. Teraz marzy o tym, by zostać pierwszą kobietą

na świecie, która złamie granicę 6 sekund. Dwukrotnej mistrzyni globu zdarzają się potknięcia, jak podczas ubiegłorocznych igrzysk europejskich, gdy uległa Natalii Kałuckiej, lecz warto pamiętać, że przystępowała do tych zawodów z marszu, w ramach przygotowań do mistrzostw świata. Naszą drugą olimpijską reprezentantką we wspinaczce sportowej na czas będzie tarnowianka Aleksandra Kałucka, siostra bliźniaczka Natalii.

W gronie największych medalowych nadziei wymieniamy też drużynę siatkarzy. Jej ważnym ogniwem jest sądeczanin **Marcin Janusz**, dwukrotny triumfator mistrzostw Polski i Ligi Mistrzów, którego ojciec Jacek jest dyrektorem Wydziału Budownictwa Starostwa Powiatowego w Nowym Sączu, a matka Amal prowadzi biuro projektowe w tym mieście. 29-latek równie pewnie czuje się rozgrywając piłkę pod siatką, co w grze... na pianinie. Na parkiecie koncertowo spisuje się także krakowianin Tomasz Fornal, syn byłego repre-

w Lidze Narodów.

W gronie faworytów do złota nie może zabraknąć kajakerskiej czwórki. Już sam przydomek podopiecznych trenera Tomasza Kryka – Atomówki – wiele mówi o ich możliwościach. Mistrzyni i wicemistrzyni świata **Karolina Naja**, **Anna Puławska**, **Adrianna Kąkol** i **Dominika Putto** na każdej międzynarodowej imprezie mieszają szyki niezwykle silnym na dystansie 500 metrów osadom Niemiec, Nowej Zelandii, Hiszpanii i Węgier. Największe pragnienie osiągnięcia sukcesu będzie miała Karolina Naja, bo igrzyska w Paryżu będą ukoronowaniem jej pięknej kariery. Wprawdzie ma już w dorobku aż cztery olimpijskie medale, lecz brakuje jej choćby jednego złota.

W stolicy Francji na dołączenie do grona mistrzów olimpij-

skich będzie miała dwie szanse, gdyż wraz z Anną Puławską wystartuje także w konkurencji K2 500. Wśród ich najgroźniejszych rywali są Martyna Klatt i Helena Wiśniewska.

W kajakerskiej czwórce stopniowo następuje zmiana pokoleniowa, a jej symbolem jest Adrianna Kąkol, 22-letnia krakowianka, w której eksperci widzą tak duży potencjał, iż nie zawahali się podczas styczniowej gali plebiscytu „Przeglądu

zenta Polski Marka Fornala. Podczas ostatniego meczu z Brazylią obaj Małopolanie wraz z całą drużyną pokazali, że nawet w starciu ze światową potęgą potrafią wyjść z wielkich tarapatów obronną ręką. Duża w tym zasługa trenera Nikoli Grbicia, pod wodzą którego Biało-Czerwoni sięgnęli po tytuł mistrzów Europy i brylowali

WOJCIECH NOWICKI
ZRÓDŁO WORLD ATHLETICS



Sportowego” ogłosić ją Nadzieją Olimpijską Paryż 2024.

Z pewnym wahaniem w gronie największych medalowych nadziei wymieniamy **drużynę siatkarzy**. Zbyt wiele rozczarowań podczas ich olimpijskich występów przeżyliśmy, by stawiać na nich bez obaw. Choć trzeba przyznać, że tak solidnie nasza kadra już dawno się nie prezentowała. Duża w tym zasługa trenera Nikoli Grbicia, pod wodzą którego Biało-Czerwoni sięgnęli po tytuł mistrzów Europy, a w rywalizacji ze światowymi potęgami zdominowali ubiegłoroczną Ligę Narodów (tegoroczna zakończyła się po wysłaniu tekstu do druku).

ALEKSANDRA MIROSLAW,
ŹRÓDŁO FB ALEKSANDRA MIROSLAW

DRUGA PIĄTKA

Lekkoatleci będą mieli szczególną motywację do zwycięstw, gdyż poza nagrodami przysługującymi im z puli krajowej (podobnie jak wszystkim innym polskim sportowcom), po raz pierwszy zostaną wynagrodzeni kwotą 50 tysięcy dolarów wypłacaną przez międzynarodową federację. Specjalna premia dotyczy tylko złotych medalistów, od igrzysk w Los Angeles obejmie też srebrnych i brązowych.

Anita Włodarczyk z radością przyjmie tę nagrodę, ale można być pewnym, że motywację do obrony tytułu w rzucie młotem miałyby dokładnie taką samą bez obietnicy dodatkowej gratyfikacji. Inna sprawa, że czas biegnie nieubłaganie i występ w Paryżu 38-letniej zawodniczki będzie olimpijskim zwieńczeniem jej fantastycznej kariery okraszanej trzema złotymi medalami w Londynie, Rio de Janeiro i Tokio.

Natalia Kaczmarek przed rokiem wraz z Wojciechem Nowickim broniła honoru polskiej lekkoatletyki w mistrzostwach

świata, wracając z Budapesztu ze srebrnym medalem w biegu na 400 metrów. Powtórka we Francji niewykluczona, a nawet całkiem realna, jeśli tylko nogi będą równie szybko niosły do mety. Zwycięstwo w czerwcowych mistrzostwach Europy, z pieczęcią w postaci pobicia 48-letniego rekordu Polski Ireny Szewińskiej wynikiem 48,98 s, pokazało, że wszystko idzie we właściwym kierunku, aczkolwiek warto pamiętać, że na świecie jest kilka innych kandydatek do podium na czele z reprezentantką Dominikany Marileidą Paulino.

Do drugiej piątki faworytów zaliczamy też drużynę szpadzistek. Tytuł mistrzyń świata sprzed roku **Renaty Knapik-Miazgi, Martyna Swatowskiej-Wenglarczyk, Ewy Trzebińskiej i Magdaleny Pawłowskiej** zobowiązuje, na dodatek Polki pokazały w zawodach

Pucharu Świata, że mogą się liczyć także w indywidualnej walce o medale.

Szansa numer dziesięć należy do **Katarzyny Wasick**, doświadczonej pływaczki specjalizującej się w stylu dowolnym. Paryż to już piąte podejście do igrzysk brązowej medalistki na dystansie 50 m (23,95 s) lutych mistrzostw świata w Katarze.

- *Ciąg dalszy: następna strona*



NATIONAL
GEOGRAPHIC

TRAVELER

CU
DA

POLSKI
2024

ZAMEK W
MUSZYNIE



5-10-15.

W sportach walki nie jest tak różowo, jak drzewiej bywało, ale co cztery lata objawia się ktoś, kto dorzuci krążek albo dwa do kolekcji. Tym razem może to być 24-letnia, wciąż delektująca się zdobytym w maju tytułem wicemistrzyni świata w judo, Angelika Szymańska.

I JESZCZE PIĘĆ KANDYDATUR

Niespodziankę może sprawić kajakarka górska Klaudia Zwolińska. Wprawdzie ostatnie starty w Pucharze Świata na torze Kolna w Krakowie nie poszły po jej myśli, ale do igrzysk było wystarczająco dużo czasu na przygotowanie formy. A po tym, co sędzianka pokazała w ubiegłym roku (medale igrzysk europejskich) i na początku obecnego sezonu (złoto w olimpijskiej konkurencji K1 oraz srebro w sprincie kayak crossu mistrzostw Europy), można śmiało zakładać, że będzie walczyć o poprawę świetnego piątego miejsca, jakie zajęła na poprzednich igrzyskach w Tokio.

Wielkie żeglarskie tradycje, zapoczątkowane olimpijskimi sukcesami Mateusza Kusznierewicza, kontynuuje obecnie Paweł Tarnowski, od lutego wicemistrz świata w windsurfingu, zwycięzca regat o Puchar Księżniczki Zofii. Na akwenie w Zatoce Marsylskiej będzie musiał tyle uważać na rywali, co na strome fale oraz... unikać zderzeń z chętnie odwiedzającymi te wody delfinami.

A skoro wciąż jesteśmy na wodzie, to przywołajmy też nazwiska naszych najlepszych wioślarzy, którzy podczas ubie-



głorocznych mistrzostw świata w Belgradzie sięgnęli po brąz i mają realne szanse na co najmniej powtórzenie tego osiągnięcia. W Serbii płynęli **Dominik Czaja**, **Fabian Barański**, **Mirosław Ziętarski** i **Mateusz Biskup**, więc zapewne właśnie tak będzie wyglądać skład czwórki podwójnej podczas regat w Paryżu. Nadzieje na sukces wzmaga osoba ich trenera Aleksandra Wojciechowskiego, tego samego, który doprowadził do złota w Pekinie Adama Korola, Marka Kolbowi-

cza, Konrada Wasielewskiego i Michała Jelińskiego.

O ambicji stanięcia na podium w zapasach otwarcie mówi 26-letnia **Anhelika Łysak**, zawodniczka pochodzenia ukraińskiego, która jako pierwsza z Polek w tej dyscyplinie wywalczyła olimpijską nominację. Do najgroźniejszych rywek w wadze 57 kg ona sama zalicza Japonkę Tsugumi Sakurai, Mołdaviankę Anastasię Nichitę i Białorusinkę Irynę Kuraczkinę - dwie pierwsze to finalistki

ostatnich MŚ.

Od tenisa zaczęliśmy i na nim kończymy. Oto bowiem nie bez szans na cenne trofeum pozostaje **Hubert Hurkacz**, a można by rzec, że w parze z Igą Świątek grożą mu nawet dwie zdobycze!

Mikst jest na każdych igrzyskach loteryjny, raz na cztery lata na korcie pojawia się wiele par tworzonych ad hoc, na co dzień ze sobą nawet nietrenujących. Trudno więc typować faworytów, aczkolwiek duet Iga - Hubert śmiało może pretendować do tego miana, czego przedsmak mieliśmy na przełomie roku, gdy Polacy świetnie walczyli w Australii o palmę pierwszeństwa w turnieju United Cup.

Z ostatnich igrzysk Polska przywozła 14 medali: cztery złote oraz po pięć srebrnych i brązowych. To identyczne osiągnięcie, jak na przełomie stuleci w Sydney (przy czym na antypodach złotych mieliśmy aż sześć), pomiędzy tymi imprezami szklanym sufitem dla naszych reprezentantów stawało się 10-11 krążków. Pokonanie tej bariery w Paryżu, gdzie 10 500 sportowców będzie rywalizować w 329 konkurencjach 32 dyscyplin, jest absolutnie realne. I bardzo pożądane.

PS.

Gdybyśmy na koniec, poza konkurencją 5-10-15, mieli wytypować w polskim obozie czarnego konia, to proszę bardzo: niezwykle celnością przez ostatnie lata popisywała się **Klaudia Breś** i to właśnie 30-letnia bydgoszczanka po powrocie z urlopu macierzyńskiego może skwitować swój trzeci olimpijski start medalem w konkurencjach pistoletowych. Choć przyznajemy, że akurat z tą kandydaturą strzelamy trochę w ciemno.

ROBERT WIDELSKI



NATALIA KACZMAREK; FB NATALIA KACZMAREK

OLIMPIJSKIE



GAFY

sprawozdawców

CEREMONIE OTWARCIA I ZAMKNIĘCIA

„Nigeria” – Dariusz Szpakowski (TVP) na widok reprezentacji Nigru, paradującej w Atlancie’96.

„Gwatemala Równikowa” – oznajmił Szpakowski; „Zawodnik z Gujany” – poprawił go Włodzimierz Szaranowicz (TVP); chodziło o pływaka, który w Sydney 2000 reprezentował Gwineę Równikową.

„Guantanamo” – Szaranowicz, choć skrót przynależności państwowej oznaczał Gwatemalę.

„Maszeruje Cypr – Grecy witają oklaskami. Nie dzieje się tam najlepiej, ale ostatnio wykonano kilka gestów pokojowych, wyspę nawiedziły trzęsienie ziemi, huragan i tak dalej” – Szaranowicz.

„Jedną z zawodniczek w reprezentacji Afganistanu jest kobieta” – Szaranowicz.

„Lata tu w Sydney mnóstwo dziwnych owadów podobnych do nietoperzy” – Szaranowicz.

„Dach stadionu, projektowany przez hiszpańskiego architekta Calatravę, który znajduje się ponad stadionem” – Szaranowicz.

„Brytyjskie, wiadomo, ale dla czego Dziewicze?” – Przemysław

Babiarz (TVP), kiedy w Pekinie 2008 na defiladzie reprezentacji pojawiła się ekipa Brytyjskich Wysp Dziewiczych.

„Tak jakby to strefami geograficznymi było ułożone w chińskim alfabcie” – Piotr Sobczyński (TVP) próbował dociec, według jakiego klucza ustanowiono kolejność reprezentacji w czasie defilady w Pekinie 2008, kiedy po Mozambiku pojawiła się Holandia, czyli Niderland, Netherlands, Niderlandy (odpowiedź na temat klucza, według którego maszerowały ekipy na uroczystości otwarcia w Pekinie – patrz wizytówka tych IO).

PRZEKŁĘTE NAZWISKA

„Qi Hui” – Przemysław Babiarz (TVP) wyłgiwał się łamańcami językowymi, żeby nie wypowiedzieć nazwiska tej pływaczki w pełnej krasie i w porze najwyższej oglądalności. Komentatorzy Eurosportu ze snookera, Przemysław Kruk i Rafał Jewtuch, radzili sobie tak, że imię chińskiego bilarzysty – Hui – wymawiali jako „Htej”.

Kiedy Marek Józwik (TVP) komentował rzuty chińskiej oszczepniczki Huihui Lyu, starannie unikał wymieniania jej imienia, ale raz mu się wypsnęło z rozpędu, kiedy czytał z kartki, i wypowiedział to podwójne imię bez krępacji.

„Rama...” – kiedy Józwik razem ze współkomentatorem Włodzimierzem Szaranowiczem (TVP) zaczynali wymawianie tak zaczynającego się nazwiska, za dosłownie każdym razem łamali sobie na nim język i kwitowali te wszystkie swoje bezowocne wysiłki perlismem śmiechem, nie będąc w stanie wypowiedzieć nazwiska płotkarki z Madagaskaru, potem reprezentantki Francji – Nicole Ramalalaniriny, która startowała na wszystkich imprezach lekkoatletycznych, jakie komentowali... zaledwie przez ok. 10 lat!

ODY DO OTYLII

„Był to piękny okres w wykonaniu naszej zawodniczki” – Włodzimierz Szaranowicz (TVP) o pływaczce Otylii Jędrzejczak.

„Mówię państwu, to jest naprawdę niezwykła dziewczyna. Dwie ostatnie noce spędziła poza wioską” – Szaranowicz o Otylii, którą – zapewne z powodu jej sukcesów olimpijskich – potrafił też przechrzczyć na Olimpię.

„Alicja dokonała tego samego wyczynu, co kiedyś Rafał Szukała: z siódmej pozycji przebiła się na drugą” – Przemysław Babiarz (TVP) też o Otylii.

„Młoda i zwinna przeciwko doświadczonej, sympatyczna przeciwko ładnej” – Babiarz z wrodzoną elegancją o Jędrzejczak i jej rywalce.

„Płyn, Otylia, pomyśl o czymś miłym, o swoim chłopaku, który niedawno ci się oświadczył, pomyśl i płyn. Płyn, płyn Otylio! Pacnij! I pacnęła!” – Babiarz.

„Jest, jest! Otylia zwycięża! Jest druga!” – Babiarz.

„Srebrny akt Otylii Jędrzejczak” – Babiarz.

„Otylia Jędrzejczak na dole ekranu, zaraz ją wyłowimy” – Babiarz.

„Otylia płynie fantastycznie – ona już nie ma nóg, ona ma jedną płetwę” – Babiarz.

„Płyn, nasz wielki polski motyłu” – Jarosław Idzi (Polskie Radio).

„Za parę dni Otylia Jędrzejczak obchodzić będzie dwudzieste czwarte urodziny. Niech ta liczba, dwadzieścia jeden, będzie dobrym omenem dla całej polskiej reprezentacji” – Maciej Kurzajewski (TVP).

PIOTR KOSMATKO (trener strzelectwa, TVP)

„To jest zawodniczka, która z karabinem potrafi zrobić wszystko”.

GRZEGORZ KOTOWICZ (kajakarz, TVP)

„Wiatr idzie od trybun lekko pod wiatr”.

PARYŻ 1900

89 konkurencji w 20 dyscyplinach.
Ok. 1000 sportowców z 24 krajów.
Bez Polaków.

SKOK W DAL NA KONIU

► Tu miały być pierwsze IO – tak chciał twórca nowożytnego ruchu olimpijskiego baron Pierre de Coubertin, ale 4 lata wcześniej słusznie wybrano Ateny. Trwały aż 5 i pół miesiąca. Ze względu na niewielką jeszcze popularność sportu i tak odbyły się w cieniu Wystawy Światowej (obecnie – EXPO). Jedyne IO, które miały ponoć więcej uczestników niż widzów. Nie zdążono wyprodukować medali, toteż laureatom czołowych lokat wręczano nagrody rzeczowe: buty, parasole, kapcie, rękawiczki, portmonetki, szczotki i grzebienie. Krążki, w tym już także złote, dosłano pocztą.

► Wśród konkurencji było pływanie, głównie podwodne... przez przeszkody i to w rzece Marnie, co już samo w sobie było wystarczającą trudnością, oraz strzelanie do gołębi (zwycięzca ukatrupił ich 21).

► W turnieju golfa zwyciężyła Margaret Abbott (USA), która przyjechała do Paryża, żeby zostać malarką, a w zawodach wzięła udział przypadkiem. Przewagę nad pozostałymi uczestniczkami uzyskała, bo nie założyła wąskiej spódnicy i butów na obcasie.

► Constant van Langhendonck (Belgia), zwycięzca skoku w dal... na koniu, uzyskał odległość 6,10 m, o 1,08 m krótszą od mistrza olimpijskiego w skoku w dal bez konia, Alvina Kraenzleina (USA).

► Wśród konkurencji lekkoatletycznych znalazło się przeciąganie liny. Zwyciężyła mieszana drużyna Danii i Szwecji w składzie m.in. z dziennikarzem Edgarem Aaybe (Dania), który zastąpił chorego zawodnika. Sklasyfikowano 2 zespoły, bo do Amerykanów, którzy przegrywali z Francuzami dołączyli kibice i siłą przeciągnęli medal na ich stronę, za co USA zdyskwalifikowano.

► 5 medali w lekkoatletyce zdobył Indianin Irving



Baxter (USA). Kiedy rok później zjawiał się na mistrzostwach W. Brytanii w skoku o tyczce, jedyny konkurent odmówił pożyczania sprzętu. Baxter zdjął flagę, złamał maszt i użył go jako tyczki, uzyskując 3,00 m – tyle samo co W. Hodgson, więc tytuł mistrzowski przyznano ex aequo.

► Zwycięzcę maratonu Michela Theato gospodarze zaanektowali na Francuza, choć był Luksemburczykiem i nie miał obywatelstwa francuskiego. Nie wiedział, w jakich zawodach startuje – że były to IO, dowiedział się dopiero po 12 latach.

► Rzut dyskiem rozegrano w Lasku Bulońskim – w alei, na środku której stał... dąb. Zwycięzca, Węgier Rudolf (później Rezső) Bauer, oznajmił, że celował między gałęzie i szczęśliwie dwa razy mu się udało. Najlepszy wynik uzyskał w eliminacjach, ale ponieważ w finale nikt nie rzucił dalej, jemu przyznano zwycięstwo.

► W pływaniu na 1 i 4 km wygrał John Jarvis (W. Brytania), ustanawiając 5 rekordów świata. Zawdzięczał to nowemu stylowi – kraulowi. Trzeci złoty medal zdobył w piłce wodnej.

► Wśród złotych medalistów w wioślarskiej dwójce ze sternikiem wymienia się nazwisko Hermanusa Brockmanna. Tymczasem ten etatowy sternik osady holenderskiej ważył 60 kg i w celu minimalizacji wagi łódki, postanowiono zastąpić go kimś lżejszym. Nie zanotowano jego nazwiska i w anglojęzycznych źródłach pojawia się jako... UFO (Unidentified French Oar). Toteż wiadomo tylko, że był Francuzem, zatem osada występuje w wynikach jako zespół mieszany. Ów przygodny sternik ważył połowę tego, co Brockmann, miał... 7 lat i pozostaje najmłodszym uczestnikiem i złotym medalistą w historii IO. A Brockmann na tych samych IO zdobył – tym razem faktycznie – medale srebrny i brązowy.



NATURALNA WODA MINERALNA
CZĘŚCIOWO ODGAZOWANA



Muszynianka

wysokozmineralizowana

zawiera

magnez i wapń

Sycona CO.

Źródło naturalnego magnezu



KLAUDIA ZWOLIŃSKA, FOT. ARCHIWUM

**KLAUDIA ZWOLIŃSKA, MISTRZYNI
EUROPY W KAJAKARSTWIE:**

Nie mam już mleka pod nosem

Trenuję codziennie od kilkunastu lat, od szczęściu myśląc niemal każdego dnia o starcie w igrzyskach. Kiedy przychodzą, to mam tylko 90 sekund, by pokazać to co wypracowałam. Nieważne w jakiej jestem dyspozycji, jak się akurat czuję – mówi Kłaudia Zwolińska przed startem w Paryżu.

- Czyje oczekiwania przed igrzyskami są trudniejsze: kibiców czy swoje własne?
- Oczywiście, że moje własne wobec siebie. Mam bardzo dużą motywację wewnętrzną, narzucam sobie ambitne cele i to powoduje wewnętrzną presję. Radzenie sobie z nią to spora część mojej pracy, dość ciężkie zadanie.
- Jak Pani sobie radzi?
- Wypracowywałam przez lata najlepszą metodę, dużo nauczyłam się od swoich trenerów, od rodziny i myślę, że to co mnie ratuje, to na pewno pozytywne podejście do sportu. Nawet jeśli zawody czy start kończą się niepowodzeniem, a czasem płaczem, bo poszło coś nie tak, to chwilę później analizuję całość i nie zostaję przy negatywnych emocjach. Patrzą zawsze na to, co dobre i idę do przodu. Nie jest to oczywiście łatwe. Miałam takie sezony, choćby po igrzyskach w Tokio, gdzie analiza i dochodzenie do siebie trwały niemal rok. Patrząc wstecz, myślę, że miałam wtedy mleko pod nosem i nie umiałam się zdystansować. Dziś jestem, mam nadzieję, bardziej dojrzała sportowo, a taka dojrzałość emocjonalna w sporcie jest na wagę złota.
- Dojrzałość polega też na tym, by umieć przegrywać.
- Na pewno. I tego się cały czas uczę. Nie mogę powiedzieć, że przychodzi mi to łatwo, ale jest coraz lepiej. W sporcie chodzi o rozwój, ale w tym rozwoju praca nad emocjami i stylem radzenia sobie z nimi jest tak samo ważna jak fizyczna praca nad wynikiem, czasem i techniką.

- Ciąg dalszy: następna strona.

- Sport bywa na tyle okrutny, że docenia się w nim zwykle zwycięzców, przegrani mierzą się z odrzuceniem, co bywa trudne. Korzysta Pani ze wsparcia psychologa czy wystarczają sposoby wypracowane przez Panią?

- Korzystam z pomocy psychologa, dużo jednak pracuję sama ze sobą. Dobrze jest mieć plan B, tak, by sport nie był jedyną rzeczą w życiu, która daje ci sens. Mieć coś innego, mieć odskocznię, bliskie ci osoby, przyjaciół, z którymi się można spotykać. Gdybym miała wyłącznie sport, pewnie bym oszalała. I myślę, że to jest kluczowym sposobem radzenia sobie z byciem sportowcem, w życiu którego są momenty wzlotów, jak i upadków. Uważam, że trzeba starać się być szczęśliwym, a sport, mimo swojej dynamiki czy pewnego nawet okrucieństwa, jest dla mnie przyjemnością. Bardzo lubię w nim uczucie rozwoju, dlatego każdy kolejny start traktuję jak proces. Jeśli na zawodach nie idzie mi tak, jakbym chciała, czy jak sobie wymarzyłam, ale widzę, że zrobiłam postęp w stosunku do poprzedniego startu, czyli na przykład lepiej jeżdżę techniczne elementy, przy których się kiedyś gubiłam, to jest właśnie ten pozytywny czynnik, na którym się mogę skupić. Staram się nie katować, ale czerpać radość z tego, co robię.

- Mieć przyjemność mimo wyników i oczekiwań?

- Tak, mało kto sobie zdaje sprawę, że w sporcie olimpijskim liczą się przede wszystkim igrzyska olimpijskie, które są raz na cztery lata. Trenuję codziennie od kilkunastu lat, od sześciu myśląc niemal każdego dnia o starcie w igrzyskach. Kiedy przychodzą, to mam tylko 90 sekund, by pokazać to, co wypracowałam. Nieważne w jakiej jestem dyspozycji, jak się akurat czuję, niezależnie od tego, co dzieje się w moim domu czy wśród najbliższych. I muszę być na 300 procent, dać z siebie wszystko. To nie jest łatwe, różne rzeczy mogą się dziać, mam przecież swoje marzenia i ambicje, które też mi w jakiś sposób ważą. Wierzę jednak, że będzie dobrze, myślę pozytywnie, bo lubię to, co robię.

- Czyli dzień po dniu buduje się fundament pod igrzyska?

- Tak, nawet nie myśląc o tym specjalnie czy intencjonalnie, ale cokolwiek by się nie robiło, to analizuje się starty pod kątem tego kluczowego przejazdu. Jest to obciążające, ale z drugiej strony pokazuje piękno sportu, w którym nigdy na sto procent nie można być niczego pewnym. Gdyby wiadomo było z góry, kto wygra, nie byłoby tylu emocji, nieprzewidywalność jest wpisana w każdy start. Nie kłócę się z tym, skupiam się na swojej pracy, daję z siebie wszystko z założeniem, że to, co się wydarzy podczas igrzysk, będzie dla mnie dobre.

- Ile lat pracowała Pani na swoją pozycję, na to, by przeczytać w gazecie „historyczny sukces Klaudii Zwolińskiej”?

- Pracowałam niemal od dziecka, za co jestem wdzięczna rodzicom. To oni mi pokazywali piękno tego sportu i to, że można się nim także bawić. Później była kategoria junior, młodzieżowiec i wreszcie senior. Przeskoczenie do tej ostatniej kategorii było dość symboliczne, bo zamykało okres dziecięcej zabawy, a rozpoczęło dojrzałą i świadomą pracę.

- Jakie trzeba mieć predyspozycje, by zostać kajakarką?

- Nie jest to dyscyplina zbyt popularna w Polsce, co, mam nadzieję, się zmieni. Na razie jest bardziej znana na południu. Jestem z Nowego Sącza, gdzie króluje slalom. Mamy jeden tor kajakowy w Polsce na wysokim poziomie w Krakowie, gdzie mogę trenować. Byłam sportowym dzieckiem, a kajaki spodobały mi się od samego początku. Lubię je, bo w tej dyscyplinie na dobry przejazd składa się wiele czynników. Przy okazji uprawia się inne sporty, by być zwinnym i gibkim, w moim przypadku wspinałam się i biegałam na nartach. To co mnie właśnie w kajakarstwie ujęło, to fakt, że nie jest jednowymiarową dyscypliną, dzieje się tu dużo rzeczy, nie można się nudzić. Do tego dochodzi współpraca z żywiołem, którym jest woda i trzeba się jej nauczyć. Na początku swojej kariery słyszałam, że jest to sport losowy, z czym absolutnie się nie zgadzam. Mimo wielu czynników, niezależnych od nas, mamy wpływ na swój start.

- Co jest zatem przewidywalne i wspierające?

- Czas reakcji i decyzje, jakie podejmujemy. Poznajemy trasę slalomową dzień przed startem, wtedy konstruktorzy stawiają bramki. Nie mamy więc możliwości wcześniejszego treningu na niej. Analizuję ją przez pryzmat tego, co już poznałam. Teraz jestem w Paryżu na torze olimpijskim i staram się jak najlepiej poznać wodę tak, by kiedy nadejdzie ten dzień i stanie trasa olimpijska, móc to wykorzystać. Będzie to moim zasobem i atutem. Podejdę do tego taktycznie, wiedząc, jak łódka w danej sytuacji zachowała się na treningu i co mogę z tym zrobić. Jest to taki sport, że kiedy się już płynie, trzeba w ułamku sekundy podejmować decyzje i adaptować się do tego, jak woda się układa. Są to już umiejętności czysto techniczne, przygotowanie techniczne i mentalne, by utrzymać pełne skupienie do końca tego 90-sekundowego przejazdu.

- A predyspozycje indywidualne?

- Na pewno też. Nie lubię nudy, na dodatek od dziecka pracowałam nad techniką, która jest kluczowa w slalomie. Dużo jeździłam na różnych torach, pływałam na Słowacji z najlepszymi zawodnikami, oglądałam mistrzów, budowałam w ten sposób stabilny fundament, na którym dziś mocno bazuję. Jeśli ktoś opiera swoje umiejętności o technikę, może ścigać się i kontynuować karierę bardzo długo i z dobrymi wynikami.

W Paryżu o medale będą walczyć zawodnicy czterdziestoletni. Technika to zaleta, to godziny spędzone na wodzie, na rzekach, torach, gdzie się tylko da.

- **Ile godzin dziennie spędza Pani na wodzie?**

- Normalne treningi trwają do dwóch godzin, ale to też zależy, czy to jest sezon przygotowawczy czy nie. Zimą robimy wiele tak zwanego multisportu; jeździmy na nartach, budujemy formę. Przez cały rok chodzimy na treningi na siłownię, dużo pływamy. Przed igrzyskami skupiamy się już na kajaku i na treningach na wodzie. Czasami mamy po trzy jednostki treningowe w ciągu dnia.

- **Obserwuję czasami kajakarzy na torze na Kolnej. Trzeba wielkiej siły do tego sportu!**

- Tak, wytrenowanie siłowe jest ważne. Dużo opieram o technikę, ale fizyczne przygotowanie jest dla mnie ważne, musi być w tym równowaga. Trzeba się też nauczyć balansowania, bo jeśli się ma bardzo dobre przygotowywanie siłowe, to czucie wody troszkę maleje. Dlatego trzeba uważać, by się zbyt nie usztywnić i reagować na wodę. U nas mówi się, że trzeba „umieć czytać wodę”.

- **Przed igrzyskami się zwalnia czy przyspiesza?**

- Teraz, czyli miesiąc przed [wywiad przeprowadzony końcem czerwca - przep.red.], więcej czasu spędzamy na wodzie, dużo na siłowni, przed samymi igrzyskami treningi stają się krótsze, choć bardziej intensywne, a przed startem łapiemy świeżość, by móc skorzystać z tego, co już przez lata wypracowaliśmy. Startuję w trzech konkurencjach, wywalczyłam sobie miejsce imienne, co nie było takie łatwe. Muszę więc być logistycznie i strategicznie dobrze przygotowana, by nie marnować energii. Ważne jest planowanie odpoczynku, snu i oszczędzanie sobie niepotrzebnych emocji. Chcę być przygotowana w każdej z tych konkurencji, by jak najlepiej reprezentować Polskę. Moja koronna dyscyplina, czyli K1, jest pierwszą konkurencją, którą

rozpocznę starty w Paryżu. Później kanadyjka i cross, które trenuję krócej, ale dobrze się w nich rozwijam. Każda z nich ma inny charakter.

- **Jest Pani w Paryżu razem z Grzegorzem Hedwigiem, świetnym kajakarzem z Nowego Sącza i prywatnie partnerem. Nic nie pomyliłam?**

- Jesteśmy zaręczeni, razem trenujemy w klubie, razem na co dzień w drużynie i drugi raz jesteśmy razem na igrzyskach. Przez lata wypracowaliśmy sobie system takiego współtrecowania, wiemy co nam służy, a co nie. Przed swoimi ważnymi startami staram się nie oglądać ważnych startów Grzeska, bo zbyt emocjonalnie do nich podchodzę i się wyczerpuję. Grzesiek ma ogromne doświadczenie, dużo mi pomaga w „kanadyjce”, dzięki niemu rozwijam się, widzę postęp w tej konkurencji. Służy nam to, cieszymy się, że jesteśmy w Paryżu razem podczas najważniejszych życiowych występów. Mamy tutaj idealny „dream team”, bo jest z nami także Mateusz Polaczyk, tak więc przygotowujemy się razem.

- **Mężczyźni inaczej podchodzą do kajaka?**

- Mają inne predyspozycje, więc bazują bardziej na sile, my często wykorzystujemy wodę. To za zwyczaj jest całkiem inny styl.

- **Macie w kajakarstwie swoje ksywy?**

- Mamy, ja jestem „Młoda” od zawsze, Grzesiek Hedwig jest „Gruby”, Mateusz Polaczyk – „Filo”.

- **Co Pani robi dzień przed startem?**

- Lubię sprzątać, bo to mnie uspokaja, i idę spać.

- **Ma Pani swój amulet?**

- Staram się nie brać niczego do kajaka, bo jak zgubię, to byłby problem. Ale zawsze wożę ze sobą porcelanowego słonika i różaniec, które dostałam od mamy.

- **Złoto jest nadal Pani ulubionym kolorem?**

- Oczywiście, jakież mieć inny?

- **Czego się życzy kajakarzom?**

- Połamania wiosła.

- **Zatem połamania wiosła, pani Klaudio!**

ROZMAWIAŁA IGA KUK



KLAUDIA ZWOLIŃSKA, FOT. ARCHIWUM

Poczuj emocje

IGRZYSK DOBROCI!



POMOC
daje **MOC!**

Zobacz w jakich
dyscyplinach pomagania
możesz wystartować



1,5%

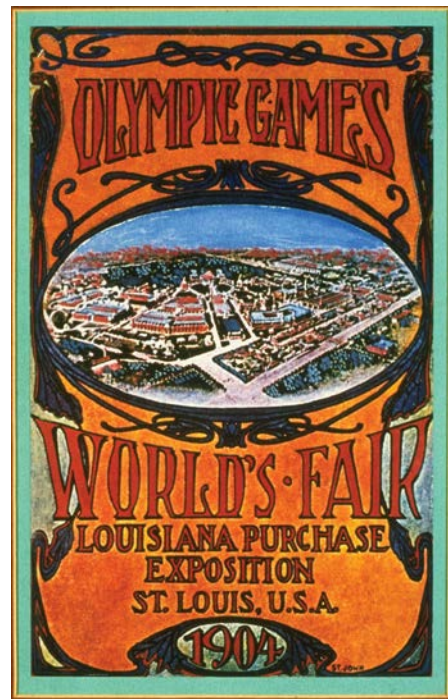
KRS 0000 20382

www.sc.org.pl



SAINT LOUIS 1904

Kontrkandydat: Chicago. Wg różnych źródeł od 84 do 104 konkurencji w 18 dyscyplinach. Ok. 650 sportowców (w tym ok. 520 Amerykanów i 8 kobiet) z 12 (15) krajów. Bez Polaków.



FOT.WIKIPEDIA

TRZY ZŁOTE MEDALE Z DREWNIANĄ NOGĄ

► Dwa tygodnie przed IO urządzono zawody dla „dzikich”, jak wtedy nazywano rdzennych mieszkańców Afryki, obu Ameryk, Australii i Azji. Miały udowodnić rasistowską tezę, że kolorowi nie nadają się do sportu. Żeby ich dodatkowo ośmieszyć, zwiezionych Aborygenów, Buszmenów, Eskimosów, Indian i Pigmejów zapoznano z zasadami rywalizacji w poszczególnych dyscyplinach w języku angielskim, którego nie rozumieli. Np. kiedy w sprincie na 100 m sygnał do startu dano wystrzałem z pistoletu, przestraszeni uczestnicy rzucili się do ucieczki, i to rzadko który w kierunku mety. Tym bardziej, że linię mety oznaczono wstążką, której „zawodnicy” nie śmieli dotknąć, a nawet cofali się przed nią zabobonnie. A prasa bezlitośnie drwiła z ich dezorientacji.

► Debiut IO poza Europą i w Ameryce, także złotych, srebrnych i brązowych medali oraz boksu w programie i koszykówki jeszcze jako dyscypliny pokazowej.

► IO ponownie przyćmione przez Wystawę Światową (19,6 mln widzów) i dlatego medale miały jej nazwę na awersie.

► Wśród konkurencji była m.in. szermierka na kije.

► Odległości w lekkoatletycznych skokach i rzutach jedyny raz na IO mierzono nie w systemie metrycznym, lecz w imperialnym (angielskim), czyli w jardach, stopach i calach.

► Amerykanie stanowili prawie 80 procent

uczestników, gdyż organizatorzy nie wywiązali się z obietnicy zapewniania transportu morskiego sportowcom spoza Ameryki Północnej.

► Dotarli tylko trzej Brytyjczycy, którzy zdobyli dwa medale, co było rekordem skuteczności olimpijskiej.

► Obowiązywała prawie ścisła segregacja rasowa: w IO brali udział niemal wyłącznie biali. Pierwszym sportowcem czarnoskórym startującym w St. Louis w oficjalnej konkurencji i medalistą został George Poage (USA), brązowy w biegach płotkarskich na 200 i 400 m.

► Członek amerykańskiej drużyny łuczniczków Samuel Duvall miał 68 lat i 193 dni, a jego rodaczka-łuczniczka Eliza Pollock pozostaje do dzisiaj najstarszą mistrzynią olimpijską: 63 lata i 331 dni.

► Amerykański gimnastyk pochodzenia niemieckiego George Eyser zakończył zawody z dorobkiem 6 medali, w tym 3 złotych, startując z drewnianą protezą lewej nogi.

► 4 medale w pływaniu zdobył Francis Gailey. Ponieważ był ubrany w dres z napisem San Francisco zaliczono je Stanom Zjednoczonym. Tymczasem pływak był Australijczykiem.

► Startujący w barwach USA Niemiec Frank Kugler pozostaje jedynym olimpijczykiem, który na jednych IO zdobył medale w 3 dyscyplinach: srebrny w zapasach w stylu wolnym, 2 brązowe w podnoszeniu ciężarów i brązowy w przeciąganiu liny.

**O WIELU PIERWSZYCH RAZACH
W HISTORII NOWOŻYTNYCH IO WSPOMINAMY
W WIZYTÓWKACH POSZCZEGÓLNYCH IGRZYSK,
ALE PRZECIEŻ BYŁO ICH ZNACZNIE WIĘCEJ...**

Olimpijskie pierwsze razy

ATENY 1896

► Debiut gołębi wypuszczonych na ceremonii otwarcia.
► Chronologicznie pierwszym mistrzem nowożytnych IO został Irlandczyk z pochodzenia James Connolly (USA), zwycięzca trójskoku. Harvard relegował za to lekkoatletę. W 1949 r. uniwersytet przyznał b. studentowi tytuł doktora honoris causa, ale Connolly – wtedy już pisarz-marynista – odmówił przyjęcia.
► Thomas Burke, zwycięzca sprintu na 100 m, na starcie przykłęknął i podparł się rękami, przyjmując pozycję, której pionierstwo przypisuje się Charlesowi Sherrillowi, późniejszemu generałowi, ambasadorowi USA w Argentynie i Turcji oraz członkowi MKOl. Pozostali uczestnicy startowali na stojaka.
► Pierwszy od czasów antycznych Grek, który został mistrzem olimpijskim: Leonidas Pirgos we florecie zawodowców (choć wg Pierre'a de Coubertina nowożytne igrzyska powinny być tylko dla amatorów) – miał tylko jednego rywala.
► Pierwsi bracia-medaliści olimpijscy: Amerykanie John i Sumner Paine zajęli dwie czołowe pozycje w strzelaniu z pistoletu (też nieco wbrew de Coubertinowi, który promował IO jako imprezę pod hasłami pokojowymi).

PARYŻ 1900

► Debiut kobiet na IO – 22 w golfie, krykiecie i tenisie ziemnym. Dlatego, że mogły w nich startować ubrane przyzwoicie.
► Pierwszą indywidualną mistrzynią olimpijską została tenisistka Charlotte Cooper (W. Brytania), która wygrała w singlu, a ponadto w mikście (w parze z Reginaldem Doherty'm).
► Wcześniej członkinią zwycięskiej załogi Szwajcarii w żeglarskim był hrabia Helene de Pourtales. Ona i jej mąż, hrabia Hermann de Pourtales, należeli do załogi jachtu Lerina i w dwóch konkurencjach zdobyli medale złoty i srebrny. W skład załogi wchodził także bratanek Hermann, hrabia Bernard de Pourtales.
► Pierwszą parą matka-córka na jednych IO była zwyciężczyni golfa Margaret Abbott (USA), której matka, pisarka Mary Abbott (USA), wzięła udział w tym samym turnieju, zajmując 7. miejsce.
► Pierwszy czarnoskóry mistrz olimpijski i w ogóle medalista: pochodzący z Haiti rugbysta Constantin Henriquez (Francja).
► Frantisek Janda-Suk (Czechy) nie robił w rzucie dyskiem jedynie zamachu ręką, lecz jako pierwszy na świecie wykonywał pełny obrót ciała i choć zajął „dopiero” 2. miejsce, jego technika się upowszechniła.

ANTWERPIA 1920

► Debiut loga i flagi olimpijskiej z 5 splecionymi, różnokolorowymi kółkami na białym tle (projekt Pierre'a de Coubertina) oraz przysięgi sportowców (rotę też napisał de Coubertin, a wypowiedział Belg Victor Boin, który startował na trzech IO w pływaniu, piłce wodnej i szermierce, a w 2 ostatnich dyscyplinach zdobył medale).
► Po raz pierwszy na czele przemarszu ekip pojawiła się Grecja, a pochodź zamykali reprezentanci gospodarzy.
► Pierwsze IO rozegrane w 2 państwach, bo finałowe regaty żeglarskie przeprowadzono na wodach holenderskich. Dlatego, że brali w nich udział wyłącznie Holendrzy, a i tych było tylko 2.

BERLIN 1936

► Pierwsza sztafeta z ogniem olimpijskim, po raz pierwszy roznieconym naprawdę w Olimpij (pierwszy uczestnik sztafety – Grek Konstantin Kondylis). Naziści fascynowali się bowiem starogermańskim kultem ognia, o czym świadczą ich złowrogie, nocne marsze z pochodniami. W castingu na uczestnika sztafety wymagano aryjskiego wyglądu. Znicz na stadionie zapalił lekkoatleta Fritz Schilgen – zmarł w 2005 r. w wieku 99 lat. Pochodnie i znicz wykonał koncert Kruppa, lider hitlerowskiego przemysłu zbrojeniowego. Jedna z berlińskich pochodni odnalazła się po II wojnie światowej w Edmonton i w 1996 r. została wystawiona na aukcję.
► Pierwsze IO zaprzęgnięte do maszyny państwa. Prawo do ich organizacji przyznano Berlinowi zanim kanclerzem został Hitler. Protestował, twierdząc, że wymyślili je „Żydzi i masoni”, a Aryjczycy przecież nie mogą startować z „Żydami i czarnuchami”. Jednak gdy pojawił propagandowy wymiar imprezy, nakazał, aby chwiloowo Niemcy pokazały się z lepszej strony. Ale i tak naziści odwołali ze stanowiska szefa

komitetu organizacyjnego IO, Żyda z pochodzenia Theodora Lewalda, a do reprezentacji Niemiec nie włączono Żydów, np. rekordzistki kraju w skoku wzwyż Gretel Bergmann. Wyjątek uczyniono dla florecistki pochodzenia żydowskiego, mistrzyni olimpijskiej z Amsterdamu'28 Helene Mayer, która w Berlinie zdobyła srebro, a na podium uniosła rękę w nazistowskim pozdrowieniu. A i ona musiała trenować i mieszkać osobno, gdyż sport był przecież w III Rzeszy – nur für Deutsche.

► Pierwsze zagraniczne transmisje radiowe, w tym do Polski, eksperymentalne transmisje telewizyjne (na dystansie 1 km do 28 odbiorników), trafienia w szpadzie sygnalizowano elektrycznie, a pistolet startowy w biegach sprzężono z pomiarem czasu pokazywanym na zegarze stadionowym.

► W kolarskim wyścigu szosowym kolejność po raz pierwszy ustalono przy pomocy kamery ustawionej na linii mety.

Na taśmie filmowej dobrze było widać tylko kolarzy na dwóch czołowych pozycjach – Francuzów. Polaków (Mieczysław Kapiak, Wiktor Olecki, Wacław Starzyński i Stanisław Zieliński) sklasyfikowano na miejscach 16–38. Tymczasem nasi twierdzili, że finiszowali tuż za Francuzami...

► Debiut koszykówki w oficjalnym programie.

LONDYN 1948

► Pierwszy raz: bezpośrednie transmisje telewizyjne na większą skalę i oglądane w domach; w sytuacji niedostatecznej jeszcze powszechnie znajomości j.angielskiego – na oznaczenie dyscyplin sportowych zastosowano piktogramy.

► Pierwsza ucieczka olimpijczyka z powodów politycznych: gimnastyczka Marie Provaznikova (Czechosłowacja) wyjaśniła, że nie wróci do ojczyzny z powodu braku wolności słowa.

TOKIO 1964

► Debiut IO w Azji oraz dżudo i siatkówki.

► Pierwsze oficjalne piktogramy na oznaczenie dyscyplin, pierwsze transmisje telewizyjne w kolorze i przekazywane przez satelitę oraz pierwsze komputery do tworzenia bazy danych z wynikami.

► Zawody pływackie rozegrano w pierwszej na świecie krytej pływalni 50-metrowej.

MONTREAL 1976

► Pierwsza kobieta medalistką w strzelaniu – Margaret Murdock (USA). I to zanim na IO wprowadzono konkurencje strzeleckie dla kobiet, co znaczy, że zdobyła srebrny medal w rywalizacji z mężczyznami!

► Pierwsza sztuczna murawa na stadionie – w turnieju hokeja na trawie.

LOS ANGELES 1984

► Debiut konkurencji dla kobiet w strzelaniu.

► Pierwsza mistrzyni olimpijska z państwa muzułmańskiego: bieg na 400 m ppł. wygrała Marokanka Nawal el Moutawakel, która musiała starać się 6 lat, aby arabska ojczyzna zezwoliła jej na uprawianie sportu. Kiedy fundamentaliści islamscy zobaczyli ją na bieżni bez chusty i z gołymi nogami, grozili jej śmiercią. Musiał ująć się za nią sam król Maroka Hassan II.

Kiedy na tych samych IO bieg na 5000 m wygrał jej rodak Said Aouita, podbiegła do niego i ucałowała – wbrew szariatowi, który zabrania Arabkom publicznego dotykania nawet męża!

► Pierwszy w dziejach IO maraton kobiet kończył się dramatycznie: Szwajcarka Gabriela Andersen-Schiess zbliżyła się do mety półprzytomna, staniając się na nogach i byłaby upadła, gdyby nie pomoc. Najpierw ją zdyskwalifikowano za to, że nie osiągnęła mety o własnych siłach, ale potem – zgodnie z duchem sportu – uznano jej 37. miejsce.

– Dokończenie: następna strona

AUTO-COMPLEX

Nowy Sącz | Wielogłowy

SUZUKI VITARA



UMÓW SIĘ NA JAZDĘ TESTOWĄ

SPRAWDŹ

BARCELONA 1992

► Pierwszy raz od 20 lat żadne państwo nie zbojkotowało IO. Zgodnie wystąpiły ekipy ChRL i Tajwanu, obie Koree, zjednoczone Niemcy, a nawet – pierwszy raz od Rzymu'60 – RPA, która nareszcie zerwała z segregacją rasową.

► Pierwsze ekrany dotykowe na IO.

► Charles Jenkins (USA) zdobył złoty medal w sztafecie 4x400 m – tak samo jak jego ojciec Charlie w Melbourne'56.

To na razie jedyna para ojciec-syn z tytułami mistrza olimpijskiego w tej samej konkurencji. Ojciec był lepszy,

bo dodatkowo wygrał na 400 m.

► Trzy pokolenia Kellerów zdobyły medale w hokeju na trawie: dziadek Erwin (Niemcy) – srebrny w Berlinie'36, syn Carsten (RFN) – złoty w Monachium'72 i wnuk Andreas (Niemcy) – złoty w Barcelonie.

ATENY 2004

► Sztafeta z ogniem olimpijskim zapalony przez aktorkę Thalię Prokopiou (zastąpiła Marię Pambouki, która robiła to poprzednio) – zamiast zmierzać do miasta-organizatora najkrótszą drogą (w tym przypadku 280 km) – po raz pierwszy miała zasięg globalny, co kosztowało 20 mln dolarów. Na trasie o długości 78 tys. km znalazły się wszystkie miasta-gospodarze IO oraz po raz pierwszy 5 kontynentów, w tym premierowo Afryka i Ameryka Płd. To jeden z pomysłów MKOl na zarobienie kasy: jeśli na samych IO nie może być reklam, to przynajmniej sztafetę z ogniem sprzedaje się sponсорom tytularnym, strategicznym, medialnym i lokalnym.

► Po raz pierwszy od Amsterdamu'28 zmienił się wygląd medalu. Wg projektu Greczynki Eleny Votsi na nowym awersie pojawiła się bogini zwycięstwa Nike na tle Stadionu Panateń-

skiego oraz nazwa konkurencji. Rewers zawiera pierwsze słowa „Ósmej ody olimpijskiej” greckiego poety antycznego Pindara otoczone przez motywy wieńca oliwnego i płomieni wiecznego ognia olimpijskiego.

► Debiut kobiet w zapasach.

PEKIN 2008

► Dotychczas medale olimpijskie robione były ze złota, srebra lub miedzi. Tym razem dodano nowy materiał – nefryt (jadeit): na rewersie umieszczono relief pochodni z ogniem olimpijskim otoczonej przez kręgi właśnie z nefrytu.

► Indie, 2. wtedy, a obecnie już najludniejsze państwo świata, zdobyły dopiero pierwszy w historii IO złoty medal indywidualny – strzelec Abhinav Bindra.

► Sheila Taormina (USA) pierwszą olimpijką, która zakwalifikowała się na IO w 3 dyscyplinach: pływaniu (złoto w sztafecie 4x200 m kraulem w Atlancie'96), triathlonie (Sydney 2000 i Ateny 2004) oraz 5-boju nowoczesnym (Pekin 2008).

LONDYN 2012

► Amerykańska telewizja NBC po raz pierwszy musiała zapłacić za prawo transmisji IO do USA ponad 1 mld dolarów. Jeszcze w Rzymie'60 konkurencyjną CBS kosztowało to niecałe 400 tys.

► Debiut transmisji w 3D, przysięgi trenerów oraz boksu kobiet (tym samym w programie IO nie pozostała już żadna dyscyplina tylko dla mężczyzn, a w sporcie pojawiła się gorsza dyskryminacja płci męskiej, gdyż gimnastyka artystyczna i pływanie synchroniczne niestety nadal pozostają dyscyplinami tylko dla pań).

► 48-letnia kanadyjka Josefa Idem pierwszą kobietą, która wzięła udział w ośmiu IO. W Seulu'88 reprezentowała RFN, a potem Włochy. 5-krotna medalistka, w tym złota z Sydney 2000.

► Pierwszy olimpijczyk bez obu

nóg: lekkoatleta Oscar Pistorius (RPA) na 400 m i sztafecie 4x400 m. Biegał na łyżkowskich protezach i z tego względu nazywano go Blade Runnerem, a ponieważ sprężynowały, ostatecznie uznano je za nie- dozwolone wspomaganie i wykluczono Pistoriusa ze sportu dla osób pełnosprawnych. Rok po IO sam się wykluczył, bo skazano go za zamordowanie partnerki i trafił do więzienia. Został z niego warunkowo zwolniony na początku 2024 r.

RIO DE JANEIRO 2016

► Pierwszy raz: IO w Ameryce Płd. i dopuszczenie bokserów zawodowych.

► Simone Manuel (USA) pierwszą czarnoskórą mistrzynią olimpijską w pływaniu. Na 100 m kraulem zdobyła tytuł ex equo z Penny Oleksiak (Kanada).

► Strzelec Kim Rhode (USA) pierwszym olimpijczykiem z medalem na 6. kolejnych IO.

► Jedyna para matka-syn na tych samych IO: gruziński strzelec Nino Salukwadze, dla której były to już 8. IO, oraz Tsothe Machawariani.

TOKIO 2020(1)

► Pierwsze IO, na których dla zapewnienia bezpieczeństwa użyto elektronicznego systemu rozpoznawania twarzy.

► Emma McKeon (Australia) jako pierwsza pływaczka zdobyła na jednych IO aż 7 medali, w tym 4 złote. W Rio de Janeiro 2016 – tylko 4, w tym złoty za ledwie jeden.

► Pierwszy medal olimpijski dla San Marino: Alessandra Perilli w strzelectwie.

► Pierwszy oficjalny olimpijczyk transpłciowy: urodzona jako mężczyzna Laurel Hubbard (N. Zelandia) po zmianie płci wzięła udział w podnoszeniu ciężarów. Nie zaliczyła żadnego podejścia w pierwszym boju – rwaniu i nie została sklasyfikowana.

(IrP)

LONDYN 1908

*Kontrkandydaci: Berlin, Mediolan i Rzym.
110 konkurencji w 24 dyscyplinach. 2035
sportowców (w tym 36 kobiet) z 24 krajów.*



FOTOWIKIPEDIA

PRZEDAWKOWAŁ DOPING DLA OGIERÓW

► Na organizatora wybrano Rzym, ale kłopoty organizacyjne i zagrożenie wybuchem wulkanu Wezuwiusz doprowadziły do rezygnacji. Misji ratunkowej podjął się Londyn.

► Na miesiąc przed IO zabrakło równowartości dzisiejszych 10 mln funtów. Dołożyli się m.in. książę Walii, rząd Francji i amerykańscy multimilionerzy Vanderbiltowie.

► Stadion White City zbudowano na wysypisku śmieci. Był interdyscyplinarny: 100-metrowy basen przykrywano boiskiem, a otaczały je bieżnia i tor kolarski.

► Po raz pierwszy olimpijskie konkurencje pływackie przeprowadzono w basenie, a nie na otwartych wodach.

► Wśród konkurencji znalazły się skok w dal... na koniu oraz pchnięcie kulą prawą i lewą ręką.

► Pierwsze IO, w których uczestnicy nie startowali indywidualnie i reprezentowali już nie kluby, lecz państwa oraz pierwsza defilada uczestników pod sztandarami narodowymi.

► Najdłuższe IO w historii – trwały pół roku i 4 dni: od 27 kwietnia do 31 października, trzy tygodnie dłużej niż w Paryżu 1900.

► W czasie ceremonii otwarcia nie wywieszono flag Szwecji i USA. Także Finlandii, ale – podobnie jak Polska – podlegała ona wtedy carom Rosji.

► Pierwszy medalista-Polak, choć w barwach USA – Jerzy (George) Gajdzik w skokach do wody. W 1938 r. utopił się w jeziorze Michigan.

► W kolarskim wyścigu na 1000 m żaden z czterech uczestników nie zmieścił się w limicie czasu i medali nie przyznano.

► Ray Ewry (USA) na 3. IO zdobył 8. złoty medal – wszystkie w skokach z miejsca (dlatego nazywano go Żabą). W młodości chorował na heinemedię i jeździł na wózku inwalidzkim.

► Dramat w maratonie: Dorando Pietri (Włochy) finiszował jako pierwszy, padając ze zmęczenia, wstając i ruszając w odwrotnym kierunku, a 4

metry przed metą zaczął się czołgać. W sukurs ruszyli sędziowie, w tym pisarz Arthur Conan Doyle, twórca postaci Sherlocka Holmesa. Za dojrnięcie do mety nie o własnych siłach Pietriego zdyskwalifikowano. Królowa brytyjska przekazała mu nagrodę pocieszenia – srebrny puchar. Po latach okazało się, że Pietri mdlał, bo przedawkował środek dopingowy dla... koni wyścigowych.

► Mistrzem na 110 m ppł. został Forrest Smithson (USA) – jako student teologii biegał z Biblią w ręku.

► W finale na 400 m zwyciężył William Robbins (USA) z rekordem świata 47,8 s. Ale ponieważ jego rodak John Carpenter przeszkadzał Szkotowi Wyndhamowi Halswelle w biegu, zdyskwalifikowano go, a finał powtórzono, tym razem wyznaczając na bieżni tory (wcześniej nie obowiązywały). Robbins i trzeci z Amerykanów John Taylor zbojkotowali powtórkę i złoty medal przypadł Szkotowi walkowerem. Był to jedyny w historii IO bieg, w którym udział wzięła jedna osoba. Halswelle pozostaje jedynym Brytyjczykiem, który indywidualnie zdobył medale z każdego kruszcu.

► Pierwsze rodzeństwo medalistów: Charlotte i William Dodowie (USA) w łucznictwie.

► Danię w turnieju piłki nożnej reprezentował m.in. Harald Bohr, brat jednego z najwybitniejszych fizyków – noblisty Nielsa, który też zresztą uprawiał futbol i lekkoatletykę.

► Ponieważ I Zimowe IO odbyły się dopiero w 1924 r., łyżwiarstwo figurowe w Londynie wygrała Madge Syers (W. Brytania). 6 lat wcześniej startowała w MŚ bez podziału na płcie i uległa jedynie Szwedowi Ulrichowi Salchowowi, którego nazwiskiem określa się teraz jeden ze skoków. Po tej zniewadze członkowie władz łyżwiarskich wykluczyli kobiety z udziału w zawodach mistrzowskich. Jednak zawzięta Syers w latach 1903-1904 zostawała mistrzynią W. Brytanii, wyprzedzając... męża.

W opinii wielu kibiców wcale nie Pele i Maradona, nie Muhammad Ali, Eddy Merckx, Usain Bolt czy Michael Phelps, lecz to Michael „Air” JORDAN był najlepszym sportowcem wszech czasów.

Miano Lord of the Skies – Władca Przestworzy uzasadnił prof. Douglas Kirkpatrick z American Institute of Aeronautics and Astronautics: „Jordan za sprawą potęgi mięśni przemógł siłę ciężenia, osiągając niższe pułapy orbit ziemskich”. Wtórował legendarny koszykarz Bob Cousy: „Wybija się w powietrze, zawisa, aby wychylić filiżankę kawy, spogląda z góry na to, co robią rywale, a kiedy opadają na ziemię – on dopiero pakuje piłkę do kosza”. Nic przeto dziwnego, że tytułowano go Air – Powietrze i His Airness – Jego Powietrzność.

Bestia zdolna do wszystkiego

Ojciec James, mający senegalskich przodków, urządził przy domu boisko do koszykówki. Starszym braciom Jamesowi Ronaldowi i Larry’emu młokos bardzo szybko wybił z głowy grę przeciwko sobie. Z powodu niezwyklej koordynacji ruchów (nazywano go baletmistrem) i niespotykanej skoczności (mówiono, że ma reaktor atomowy w nogach) rówieśnicy nadali mu przydomek Flying Mike. Najbardziej wyszukane zagrania wykonywał z kuglarzką zręcznością. Dorośli uważali za zaszczyt grę z tym smarkaczem.

Jako bestia zdolna do wszystkiego, natychmiast trafił do reprezentacji szkoły. Wybrał sobie wtedy numer 23. Momentalnie poprawił wszystkie rekordy placówki. Został najmłodszym kapitanem drużyny w historii szkolnej koszykówki w USA. Gimnazjalny trener Clifton Herring wystawił mu następującą cenzurkę: „Nie byłem w stanie niczego go nauczyć. Był doskonały w każdym calu. Oddaję ci – mówił do trenera drużyny uniwersytetu stanowego Karoliny Płn. Deana Smitha – najwspanialszą perłę, jaką kiedykolwiek widziałem i o jakiej marzyłem całe życie”.

W sezonie 1981/82 MJ doprowadził zespół uczelniany do finału NCAA z ekipą stołecznego uniwersytetu Georgetown. W obecności 61 612 widzów zgromadzonych w Superdome w Nowym Orleanie, decydującego o zwycięstwie buzzer beattera oddał na sekundy przed końcowym gwizdkiem. Po Igrzyskach Panamerykańskich w Caracas’83 w „The New York Times” napisano: „Gdy on gra, bluźnierstwem jest wybieranie All Stars. On gra za całą piątkę”. Do reprezentacji olimpijskiej na Igrzyska w Los Angeles’84 powołano go jako pierwszego zawodnika – od razu na kapitana. Amerykanie oczywiście zdobyli złoty medal, pokonując 6 rywali różnicami od 19 do 58 pkt. Finałowy przeciwnik Fernando Martin, który wkrótce miał zostać pierwszym Hiszpanem w NBA, użył superlatywów: „Jordan jest po trzykroć skoczny, bardzo sprytny, bardzo szybki, bardzo, bardzo dobry i jeszcze raz po trzykroć skoczny”.

PEAN DLA
MICHAELA JORDANA*

Władca przestworzy

MICHAEL JORDAN

Bombardowanie z powietrza

Na zawarcie kontraktu zawodowego z Chicago Bulls do wielkiej sali balowej hotelu Hilton przybyło więcej kibiców niż na jakikolwiek mecz Byków w dwóch poprzednich sezonach. Przyjęcie Michaela do drużyny przypominało ceremonię koronacyjną. Wkrótce coach Byków Doug Collins wyraził



FOT. WIKIPEDIA

się: „Mieć Jordana w zespole, to jak posiadać baterię rakiet typu Pershing. Najlepszy jest w ostatnich minutach meczu – wtedy jego mobilizacja osiąga szczyty. W końcówkach zdajemy się na jego bajeczne sztuczki”. Trwał Air Jordan Show, a jego bohater przyciągał widzów jak magnes: w porównaniu z poprzednim sezonem Bulls sprzedali o 87 proc.

biletów więcej. Właściciel klubu Jerry Reinsdorf nazwał go „kurą znoszącą złote jaja”. Szacuje się, że przyczynił się do wzrostu widowni całej NBA aż o jedną trzecią.

Jack Nicholson, fanatyczny kibic LA Lakers, aktor, który nie przegapił żadnego ich meczu i nie podpisywał kontraktów, jeśli kolidowały z kalendarzem jego ukochanej drużyny, człowiek, który na planie filmu „Chinatown” pobił się z Romanem Polańskim o to, że reżyser przeszkodził mu w oglądaniu Lakers w telewizji, zatem nawet sam Nicholson opuścił starcie Jeziorowców z Sacramento Kings w 1984 r., aby podziwiać Michaela w spotkaniu z LA Clippers. Wszędzie, gdzie grały Byki z Jordanem padał rekord widowni. Jeśli na mecze z „Magic” Johnsonem czy Larrym Bairdem lokalne „koniki” sprzedawały bilety np. po 100 dolarów, to za łaskę ujrzania Jordana żądały po 250. W obławionych na ropie naftowej Dallas czy San Antonio płacono więcej niż za bilety na rodeo, które w Teksasie nie miało dotąd konkurencji.

W sezonie 1987/88 został nie tylko najlepszym snajperem, lecz także najlepszym „złodziejem” (3,16 przechwyty na mecz), obrońcą i w ogóle MVP. Jako pierwszy w historii NBA uzyskał minimum 40 pkt. w 10 meczach z rzędu. Pisano, że terroryzuje rywali. 28 marca 1990 r. zbombardował Cleveland Cavaliers z powietrza i rzucił im 69 pkt.

Opowiadał: „Mój styl gry jest dynamiczny. Skacząc z piłką, nie zawsze jeszcze wiem, co zrobię. Stosuję zasadę: masz dobrą pozycję – rzucaj, masz słabą pozycję – rzucaj, nie masz pozycji – próbuj rzucać”. Pomiary antropometryczne pokazały, że rozpiętość jego ramion wynosiła 2,68 m, skok dosiężny – 1,21 m, a średnia 100 takich skoków – 86 cm! Kiedy w meczu z Utah Jazz przeskoczył nad mierzącym 1,85 m Johnem Stocktonem, usłyszał: „Może byś tak wybrał kogoś równego wzrostem”. W następnej akcji „Wściekły Byk” przefrunął nad Melvinem Turpinem – 2,11 m i warknął: „Czy ten był dość wysoki?”. Gdyby był skoczkiem wzwyż, to rekord świata nie wynosiłby od 31 lat 2,45 m, lecz zapewne przekraczałby 2,5 m...

Demon ataku

Wybitny trębacz Wynton Marsalis porównał sztukę Jordana do jazzu: „Jedynym koszykarzem, z którym można go porównać jest >Magic< Johnson. Ale >Magic< bardziej przypomina Duke’a Ellingtona. On dyryguje, a lider orkiestry nigdy tak nie przyciąga uwagi słuchaczy, jak wirtuoz-solista. Dlatego Michael jest odpowiednikiem Milesa Davisa”. Marsalis dobrze uchwycił skłonność Jordana do improwizacji. Oto, co sam „Air” mówił o swoich akrobacjach: „To dzieje się samo, bez kalkulacji. Wynika z tego, że na boisku próbuję wydostać się z opresji. Nie ćwiczę tych manewrów, zdaję się na instynkt. Oglądam potem swoją akcję i sam się dziwię, że zrobiłem coś takiego”.

- Dokończenie: następna strona

Był hybrydą niezmiernego talentu i graniczącej z metafizyką intuicji.

Jordan to najbardziej kreatywny i najsprawniejszy fizycznie zawodnik w historii koszykówki. Trener Del Harris z 54-letnim stażem: „Na ziemi czy w powietrzu jego panowanie nad ciałem jest najdoskonalniejsze, jakie widziałem w życiu”. Rzucał z zaiste karkołomnych pozycji, natchniony trafiał nawet, gdy padał na podłogę. Był demonem ataku, zabójczą bronią, wydawało się, że dysponuje nie jedną, lecz jak hinduska bogini Kali – wieloma parami rąk. Miał holograficzną orientację przestrzenną, nadludzki zmysł do gry kombinacyjnej i najszybszy pierwszy krok, którym natychmiast gubił rywali. Między dwoma przeciwnikami prześlizgiwał się jak grzechotnik przez gęstwinę i dlatego „Jordan Rules”, czyli opracowane w Detroit Pistons zasady gry przeciwko Michaelowi nakazywały krzyk go przez 3, a nawet 4 ludzi, usiłujących powstrzymać go jeszcze na środku parkietu. Jego wybiecie w górę było połączeniem skoku i lotu, a wywalony język zwiększał tylko powierzchnię nośną. Był pierwszym koszykarzem, który startując spoza linii rzutów osobistych, wykonywał niczym trąba powietrzna obrót o 360 stopni wokół własnej osi, po czym dolatywał do kosza i ładował piłkę z góry.

Bóg koszykówki

Gra, którą uprawiał Jordan, była koszykówką podniebną – mecze z jego udziałem zapowiadano jako „Flight number 23”. Twierdzono, że Isaac Newton, gdyby żył, na widok Jordana zwątpiłby w powszechność własnego prawa ciężenia. W „Sports Illustrated” napisano: „Pewnego razu przeciąg pochwyci go w locie albo Dzwoneczek z >Piotrusia Pana< obysypie go czarodziejskim proszkiem i Michael uniesie się ku sufitowi hali, jak orzeł ku chmurom. I nikt nie będzie zdziwiony”.

Jak orzeł, a może jak Archanioł Michał? „Atakiem archanioła” nazywano jedną z jego firmowych akcji: w dramatycznych końcówkach partnerzy podawali do niego i modlili się: zbaw nas – wtedy MJ omijał rywali, którzy bezradnie wyciągali ręce jakby zabierali się do całowania, skakał i fantazyjnie wygięty rzucał, piłka trzepotała w siatce, a rywale i kibice drużyny przeciwnej zamieniali się w gabinet figur woskowych.

Ojciec James: „To Bóg postanowił, że stworzy superkoszykarza”. Niebawem Fred Carter, asystent coacha Philadelphia 76ers, potwierdził: „Kiedy Bóg postanowił stworzyć koszykarza idealnego, postanowił zesłać go rodzinie Jordanów”, a były koszykarz Rick Barry rzekł: „Mówi się, że wszyscy ludzie rodzą się równi, ale tak było zanim Bóg zesłał Michaela”. Larry Bird posunął się jeszcze dalej: „To sam Bóg przybrał postać Jordana”, zaś w „Chicago Tribune” napisano, że „MJ jest ubóstwiany bardziej od Jezusa”... Aż dementować musiała osoba najbardziej kompetentna: „On na pewno jest



Gdy on gra, bluźnierstwem jest wybieranie All Stars



FOT. WIKIPEDIA



człowiekiem. Przecież byłem przy jego narodzinach” – zapewniła mama Deloris.

MJ sprawił, że Chicago Bulls, brzydkie kaczątko NBA, przemienił się w łabędzia – stado Byków przestało potulnie znosić porażki i zyskało miano Bull-dożerów. Dave Corzine: „Michael sprawił, że każdy z nas wzniósł się na wyższy poziom. Nauczył nas, jak pracować i wygrywać. To wyłącznie on jest sprawcą naszej odmiany”. Orlando Woolridge: „Moja żona jest znudzona moimi ciągłymi opowieściami tylko o Jordanie. Michael jest jak epidemia: przenosi się z jednego człowieka na drugiego”.

Zdobył pięć trofeów MVP sezonu regularnego i 6 playoffów oraz 10 króla strzelców. „W czasie początkowych lat w Bulls cieszyłem się sławą jako indywidualność – mówił. – Teraz chcę, żeby sławna stała się drużyna. Chcę dzielić splendory z zespołem. Chcę zobaczyć więcej trofeów dla drużyny niż dla mnie”. I kiedy wielu sądziło, że „Air” lata za blisko słońca, żeby uniknąć spalenia, on nie spłonął, lecz jak Prometeusz ukradł ogień i zapalił kolegów do zwycięstw. Efektem były dwie trylogie, czyli zdobycie 6 mistrzowskich sygnetów za triumfy w NBA w latach 1991-93 i 96-98 oraz nowy przydomek – „Władca Pierścieni”. Jego menadżer David Falk mawiał, że MJ jest najtańszym sportowcem świata, bowiem „nigdy nie będzie dostawał tyle, ile jest wart”. A wola zwyciężania Mike’a była tak przemożna, że, aby zaspokoić żądę, zakładał się ze wszystkimi o wszystko i nałogowo oddawał się hazardowi.

Prof. teologii Joseph Price powiedział: „Jordan wprowadza ludzi w stan ekstazy, dzięki której ich życie staje się na moment lżejsze”. Bo MJ, jak czarnoksiężnik, zabierał ludzi na wyprawę do krainy baśni i czarów, demonstrując magiczną lewitację, która rodziła pytanie: kto powiedział, że człowiek nie może latać?

IRENEUSZ PAWLIK

*Kompilacja-esencja 10 moich artykułów, które ukazały się w „Tempie” w latach 90. XX w.

OLIMPIJSKIE



GAFY

sprawozdawców

GÓROTWORY, CZYLI KOLARSKIE ENUNCJACJE JERZEGO GÓRY (TVP)

„Dawid Krupa zajął 75., ostatnie miejsce, co należy uznać za spory sukces”.

„Bardzo polubiłem tego wysokiego Węgra”.

„Mnie się bardziej polski kolarz podoba, ale nic więcej nie powiem”.

„Ten Włoch jest bardzo ładnie ubrany. Spójrzcie państwo: jaka ładna koszulka”.

„Zawodnik dobrze wyrosnięty, silny”. I dalej ściszym głosem: „Ładne ma okulary”.

„A tu jedzie prowadząca dwójka, dwójeczka – jak ich sobie pieszczotliwie nazwałem”.

„Ta dwójeczka jest w kolarskim sztosie, a niech będzie”.

„Będą się zawodnicy nadziewać na siebie”.

„No, panie już się tu nam ładnie rozłożyły”.

„W tej chwili, że się tak wyrażę, zaliczonych mamy 17 zawodniczek”.

„20 zawodniczek przeleciano”.

„Jeannie Longo mogłaby być matką trzech czwartych tego peletonu”.

„Maja Włoszczowska, nasza piękna, hmm... Chciałem powiedzieć: dziewczynka, hehe, dziewczyna... yyy... Kobieta”.

„Peleton, jak przyspieszy, może wchłonąć wszystko”.

„Mówił trenerowi, że od dłuższego czasu jechał bez powietrza w prawym kole” – o rowerze.

„Asfalt jest tak gorący, że postawiłem nogę na asfalcie i od razu schowałem ją do sandała. Kolarzy też gorący asfalt piecze w pięty, dlatego tak szybko pedałują...”.

„Jest 20 minut po godzinie 13, czyli jakby szczytowy moment południa”.

„Żaden mięsień mu w plecach nie drgnie”.

„Na niebie przeleciało właśnie dwóch helikopterów, dwóch sterowców”.

„Greckie helikoptery gasiły pożar balonami z wodą, a potem samolotami nabierali wodę z morza chyba...”.

„Może niektórzy kibice myśleli, że Polki odrapią się o coś w rodzaju pozycji medalowej”.

„Oj, proszę państwa, nasz zawodnik już tego Wolffa nie pokona. Można powiedzieć, że jest już po jabłkach. Po jabłkach – to znaczy, że już nie wygra, nie dogoni go. Jest już, jakby to powiedzieć, po wszystkim, po jabłkach. Tak to się mówi, prawda? Tak to się mówi w naszej gwarze albo jakby to powiedzieli we Francji: po marchewce, po obranej marchewce, czyli już nic z tego nie będzie. Albo jakby to powiedzieli nasi krajanie: po ptokach, jest już po ptokach”.

„W oddali widać stare starożytności”.

„A teraz za plecami powinni mieć Akropol. Oj, nie widziałem Akropolu! Czy ktoś widział Akropol?”.

WALDEMAR HEFLICH (EUROSPORT)

„W klasie 49er nasza załoga walczy z Hindusami o ostatnie miejsce”.

„Na mecie Karlo Kuret zdjął czapkę i oddał czoło Mateuszowi Kusznerewiczowi”.

„Grek Papathanasiou to złożony typ charakterologiczny: raz się modli, raz pomstuje”.

„No, ale przynajmniej państwo,

że żeglarstwo to ciekawy sport: jesteście na antenie od kilkunastu minut, a jeszcze nie rozpoczęliśmy wyścigu”.

JAROSŁAW IDZI (POLSKIE RADIO, TVP)

„Jest! Niemka traci głowę!” – o pojedynku szpadzistek.

„Trzymaj się dziewczyno, bo spadniesz! Trzymaj się kochana, trzymaj się grzywki! (...) Tak, pogłaszcz, poklep, podziękuj, daj kostkę cukru koniowi. (...) Większa jest w tym zasługa konia, on jest szczery, ambitny, skoczny” – o chińskiej pięcioboistce nowocześniejszej w czasie jazdy konnej.

„Powiedział >tak<, powiedział >yes<, choć powinien powiedzieć >da<” – po występie rosyjskiego pięcioboisty w jeździe konnej.

„Tych drągów, które zrzucił, wzrokiem nie podniesie, od tego jest obsługa. (...) Jeśli skończy parkur, powinien na własnym grzbiecie zanieść konia do stajni”.

„Nie było widać z tego ujęcia, czy drąg znalazł się między nogami”.

„Węgrzy spadali z konia jak gruszki”.

„Jeźdźcy mawiają w takich sytuacjach, że koń skacze z wymagowanej piątej nogi”.

„Amerykanka na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie zajęła 7. miejsce, ale medalu nie zdobyła”.

„Biomaszyna, bo to i człowiek, i jeździec” – zamiast „i koń, i jeździec”.

„Jak wspaniale koń Banderos składa się do skoku, jak kapitalnie Paweł Spisak siedzi w siodle!” – tuż przed widowiskowym... upadkiem obu na kolejnej przeszkodzie.

„Zawodniczka przygotowuje się do elementów, które wymagają zwiększonego kontaktu z pyskiem konia”.

„Kanadyjka skróciła konia”.

„Prześlągnięta zieloną trawą Holandia”.

„Młodziutka, bo zaledwie 29-letnia dziewczyna”.

„Największą trudnością w strzelctwie jest, proszę państwa, strzelanie”.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE KATARZYNY NIEWIADOMEJ.

SĄDECKIE KOLARKI

Drobne kobiety o mocy lokomotywy

Wśród sportowców reprezentujących Polskę w Paryżu nie zabraknie zawodniczek z Sądecczyzny. Katarzyna Niewiadoma, pochodząca z Ochotnicy Górnej, oraz Agnieszka Skalniak-Sójka z Żegiestowa, znalazły się w składzie kolarskiej kadry na paryską imprezę. Zawodniczki otrzymały nominację w ramach Polskiego Związku z Kolarskiego. To wielki sukces i ogromny zaszczyt dla obu pań, ale także powód do dumy dla całego naszego regionu.

Kasia i Agnieszka to dwie niezwykle utalentowane i ambitne

kolarki, które od lat ciężko pracują na swoje sukcesy. Ich droga do reprezentacji Polski i występu na igrzyskach była długa i wymagała wielu poświęceń, ale dziś obie mogą być dumne z tego, co osiągnęły.

Katarzyna Niewiadoma swoją przygodę z kolarstwem zaczęła w krakowskim klubie WLKS Krakus Swoszowice, u trenera Zbigniewa Klęka, który wychował m.in. Rafała Majkę czy Tomasa Marczyńskiego. Już jako juniorka pokazywała wielki talent, zdobywając medale mistrzostw świata i Europy w młodszych kategoriach wiekowych. W 2013 r., mając zale-

dwie 19 lat, podpisała kontrakt z profesjonalną grupą Rabobank - Liv Woman Cycling i rozpoczęła swoją seniorską karierę. Dziś Kasia jest gwiazdą światowego peletonu, czołową zawodniczką prestiżowej grupy Canyon SRAM Racing i jedną z najlepszych kolarzek na świecie. W 2022 r. wywalczyła 3. miejsce w klasyfikacji generalnej kobiecego Tour de France Femmes. W swoim dorobku ma też między innymi brązowy medal mistrzostw świata wywalczony w 2021 r., a także wiele zwycięstw w wyścigach najwyższej rangi, takich jak Amstel Gold Race, Trofeo Alfredo Binda



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE AGNIESZKI SKALNIAK-SÓJKI.

czy The Women's Tour. Jest też mistrzynią świata 2023 w kolarstwie gravelowym (odmiana kolarstwa polegająca głównie na jeździe po drogach szutrowych). W 2016 r. zajęła 6. miejsce w wyścigu ze startu wspólnego na igrzyskach olimpijskich w Rio de Janeiro. Mamy więc solidne podstawy do kibicowania naszej rodaczce w próbie wywalczenia olimpijskiego medalu, najlepiej z najdroższego kruszcu.

- Kolarstwo to całe moje życie, to pasja, którą odkryłam już jako dziecko - mówi Katarzyna Niewiadoma. - Ale to także ciężka praca, wyrzeczenia i poświęcenie. By być na szczycie, trzeba trenować niemal codziennie, wyjeżdżać na długie zgrupowania, rezygnować z wielu rzeczy. Ale satysfakcja, jaką daje pokonywanie własnych słabości i stawianie na podium największych wyścigów, jest tego warta.

Podobną drogę przeszła Agnieszka Skalniak-Sójka. Pochodząca z Żegiestowa kolarka swoją karierę zaczynała również w barwach WLKS Krakus BBC

Czaja. Już jako juniorka sięgała po medale mistrzostw Europy, a w 2015 r. została mistrzynią Starego Kontynentu w jeździe indywidualnej na czas w tej kategorii wiekowej.

Dziś Agnieszka jest koleżanką Kasi w niemieckiej drużynie Canyon SRAM Racing, jednej z najlepszych grup kobiecych na świecie. W jej dorobku znajdują się między innymi medale mistrzostw Polski, zarówno w jeździe indywidualnej na czas, jak i w wyścigu ze startu wspólnego.

- Sport to nie tylko moje hobby, ale i sposób na życie - podkreśla Agnieszka Skalniak-Sójka. - Kolarstwo nauczyło mnie pokory, systematyczności, walki z własnymi słabościami. To ciężki kawałek chleba, ale dający ogromną satysfakcję.

Obie nasze reprezentantki do Paryża jadą z wielkimi nadziejami i marzeniami o olimpijskim medalu. Katarzyna Niewiadoma wystartuje w wyścigu ze startu wspólnego, gdzie będzie jedną z faworytek

do podium. Jej atutem są znakomite umiejętności na podjazdach i ogromna moc, jaką generuje mimo drobnej budowy ciała.

- Kasia wygląda niepozornie, to drobna kobieta waży może 50 kilogramów, ale na rowerze to prawdziwa lokomotywa - mówi trener kadry, Marek Leśniewski. - Gdy wjedzie na podjazd i zacznie kręcić, mało kto jest w stanie za nią nadążyć.

Z kolei Agnieszka Skalniak-Sójka swoje nadzieje wiąże z jazdą indywidualną na czas. To konkurencja, w której nasza reprezentantka czuje się najlepiej i w której osiągała już sukcesy na arenie międzynarodowej.

- To dla mnie ogromne wyróżnienie i zaszczyt reprezentować Polskę na igrzyskach olimpijskich - nie ukrywa Agnieszka. - Zrobię wszystko, by stanąć na podium i przywieźć medal do domu, do Krynicy. Mam nadzieję, że mój występ będzie inspiracją dla młodych adeptów kolarstwa z naszego regionu.

Nam, kibicom z Sądecczyny, pozostaje ścisnąć kciuki za Kasię i Agnieszkę i życzyć im powodzenia na paryskich szosach. Niezależnie od tego, czy uda im się przywieźć z Francji upragnione krążki, już sam awans na igrzyska i możliwość reprezentowania kraju to ogromny sukces. Sukces, który jest ukoronowaniem lat ciężkiej pracy, wyrzeczeń i walki o spełnianie marzeń.

- Kolarstwo to nasza pasja i sposób na życie - mówią zgodnie Katarzyna Niewiadoma i Agnieszka Skalniak-Sójka. - A igrzyska olimpijskie to spełnienie najsłynniejszych marzeń każdego sportowca. Zrobimy wszystko, by nasz region i nasz kraj były z nas dumne.

Trzymamy za Was kciuki, dziewczyny! Cała Sądecczyna będzie śledzić Wasze poczynania w Paryżu i wspierać Was z całych sił. Wierzmy, że stać Was na wielkie rzeczy i że wrócicie do nas w glorii chwały i z medalami na szyjach. Powodzenia!

ARKADIUSZ KOGUT

newag



GRIFFIN 200

SPECYFIKACJA

Rozstaw toru	1435 mm
Napięcie zasilania	DC - 3 kV AC - 15 kV 16 2/3 Hz AC - 25 kV 50 Hz
Wózki (układ osi)	Bo'Bo'
Masa pojazdu	89 t ± 3%
Długość pojazdu	19 900 mm
Średnica koła (nowe/zużyte)	1250/1170 mm
Kraje eksploatacji	Polska, Niemcy, Austria, Czechy, Słowacja, Węgry
Prędkość maksymalna	200 km/h
Moc ciągła	5720 kW
Moc maksymalna	6400 kW
Siła pociągowa przy rozruchu (suchy tor $\mu = 0.36$)	310 kN
Siła pociągowa przy prędkości max.	115,2 kN
Silniki trakcyjne	4
System hamulcowy	pneumatyczny i elektrodynamiczny
Trakcja wielokrotna	do dwóch lokomotyw
Kontrola drzwi w wagonach pasażerskich	Blokada selektywna: UIC, TBO, TBS OBB, TI-LAT

E4MSUa

www.newag.pl

SZTOKHOLM 1912

102 konkurencje w 16 dyscyplinach. 2547 sportowców (w tym 57 kobiet) z 28 krajów.

OJCIEC I SYN NA PODIUM

► Po raz pierwszy wzięli udział reprezentanci wszystkich zamieszkałych kontynentów oraz ogłoszono formułkę o otwarciu IO – wypowiedział ją król Szwecji Gustaw V.

► Organizatorzy usunęli z programu boks, gdyż był w Szwecji zabroniony ustawowo.

► W biegach lekkoatletycznych i wyścigach pływackich debiut pistoletu startowego sprzężonego ze stoperem elektrycznym, mierzącym czas z dokładnością do 0,1 s oraz przodka fotokomórki, którym był fotograf, pstrykający zdjęcia zawodnikom na mecie.

► Basen pływacki miał 100 m długości.

► Pierwsze kobiety w pływaniu, choć jeszcze nie z USA, gdzie nie pozwalano im pływać bez długich pantalonów. Pierwsza mistrzyni olimpijska w pływaniu – Sarah Durack (Australia) na 100 m kraulem.

► Złoty medal z literatury przyznano grafomańskiej „Odzie do sportu” podpisanej przez Georęsa Hohroda (Francja) i M. Eschbacha (Niemcy). Później do autorstwa przyznał się twórca IO i konkursów sztuki w ich ramach – Pierre de Coubertin.

► Polska, znajdująca się pod zaborami, nie startowała, ale de Coubertin jako przewodniczący MKOl zaprosił ją do udziału w IO, przypominając społeczności międzynarodowej o naszym kraju. W barwach innych państw, głównie zaborczych, wystąpili piłkarz Piotr lub Zygmunt Borejsza (Rosja), skoczek do wody Jerzy (George) Gajdzik (USA, patrz Londyn 1908), lekkoatleci Piotr Gajewski (Rosja) i Władysław Ponurski (Austria), strzelec Oswald Reszka, jeździec Karol Rómmel, piłkarz Józef lub Fiodor Rymsza i jeździec Sergiusz Zahorski (wszyscy Rosja, ten ostatni w niepodległej Polsce został szefem gabinetu prezydenta RP Ignacego Mościckiego). W konkursie sztuki wzięł udział rzeźbiarz Antoni Wiwulski, autor Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie.



► W drużynowym strzelaniu do sylwetki jelenia złoty medal zdobył Szwed Oscar Swahn, który pozostaje najstarszym mistrzem olimpijskim w historii: 64 lata i 280 dni. W zwycięskim zespole strzelał jego syn Alfred i jest to jedyne przypadki w historii IO, że ojciec i syn stanęli razem na podium. W Antwerpii'20 Oscar zdobył jeszcze srebro, zostając najstarszym w historii medalistą i uczestnikiem – 72 lata i 281 dni.

► Pierwsi bliźniacy-mistrzowie olimpijscy: Eric i Vilhelm Carlbergowie (Szwecja) w strzelectwie.

► Załogę zwycięskiego jachtu w żeglarskim stanowili trzej bracia: Amedee, Gaston i Jacques Thube (Francja) – patrz Meksyk'68.

► Wśród uczestników 6 braci Wersaell: 2 w zawodach gimnastycznych (w tym Claess, w latach 1895-97... minister finansów Szwecji), jeden jako działacz, a 3 jako organizatorzy. Ich matce przyznano specjalny złoty medal.

► Finał w zapasach klasycznych w kat. 82,5 kg trwał 9 godzin i z braku nadziei na rozstrzygnięcie został przerwany, a Andersowi Ahlgrenowi (Szwecja) i Ivarowi Boehlingowi (Finlandia) wręczono medale srebrne.

► Amerykański lekkoatleta, Indianin Jim Thorpe (w języku plemienia Sauków – Wa-To-Huk, czyli Jasna Droga) wygrał 5- i 10-bój z wynikami, które dałyby mu złote medale jeszcze w Berlinie '36. Zdyskwalifikowano go za przedolimpijskie zarobkowanie w baseballu. Zrehabilitowany pośmiertnie w 1982 r. Nie odebrano tytułów tym, którym przyznano je po dyskwalifikacji Amerykanki. Zatem w annałach IO w Sztokholmie mamy po dwóch złotych medalistów w konkurencjach, które wygrał Thorpe. O jego wnukach – patrz Los Angeles '84.

► Ostatni raz wręczano złote medale wykonane z litego kruszcu, potem – z wyjątkiem Barcelony'92 – już tylko pozłacane, od Amsterdamu'28 warstwą złota o wadze zaledwie 6 g.

BOJKOTY I WYKLUCZENIA

Za rasizm i agresję wojenną

► Do pierwszych IO po I wojnie światowej – w Antwerpii’20 – nie dopuszczono sportowców z państw-agresorów i ich sojuszników: Niemiec, Austrii, Węgier, Bułgarii i Turcji.

► Ze względu na żywą jeszcze pamięć o hekatombie walk pozycyjnych we Francji, organizatorzy IO w Paryżu’24 w ramach sankcji za rozpętanie I wojny światowej przedłużyli zakaz startu dla Niemiec, ostrzegając, że reprezentantom tego państwa nie gwarantują bezpieczeństwa.

► Do pierwszych IO po II wojnie światowej – w Londynie 1948 – nie dopuszczono reprezentantów państw-agresorów: Niemiec i Japonii. Pozostali (m.in. Włochy, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Albania, Finlandia, ZSRR, Estonia, Łotwa, Serbia, Chorwacja, Słowacja, Irak, Iran, Birma, Filipiny, Tajlandia i częściowo Francja) w porę zdradzili sojuszników... Dzięki „amnestii” dla nich padł rekord uczestnictwa – wystartowały ekipy z 59 krajów.

► Tajwan zbojkotował IO w Helsinkach 1952 z powodu dopuszczenia Chińskiej Republiki Ludowej.

► Bojkot IO w Melbourne’56 przez ChRL z powodu dopuszczenia Tajwanu, przez Egipt, Irak i Libię z powodu kryzysu sueskiego i konfliktu o Synaj oraz przez Hiszpanię, Holandię i Szwajcarię z powodu dopuszczenia ZSRR po krwawej interwencji wojskowej na Węgrzech.

► Z IO w Tokio 1964 z powodu ustroju rasistowskiego wykluczono RPA, ale i tak w proteście

przeciwko segregacji rasowej w tym państwie wycofały się Indonezja i KRL-D.

► Organizatorzy IO w Meksyku 1968 odmówili wiz wjazdowych sportowcom nie tylko z RPA, lecz także z równie rasistowskiej Rodezji.

► Po groźbie bojkotu przez 37 państw afrykańskich reprezentacja rasistowskiej Rodezji otrzymała zakaz startu w Monachium 1972, mimo iż obiecano włączenie do ekipy sportowców czarnoskórych.

► W Montrealu’76 bojkot przez 30 państw afrykańskich i arabskich oraz Gujanę za dopuszczenie Nowej Zelandii, której reprezentacja w... nieolimpijskim rugby odbyła tournée po rasistowskiej RPA. Z tzw. Czarnej Afryki wzięły udział tylko Senegal i Wybrzeże Kości Słoniowej. Ponadto wycofał się Tajwan, któremu organizatorzy zabronili występowania pod nazwą Republika Chin.

► Bojkot IO w Moskwie’80 przez USA i 60 państw (w tym solidarnie przez Chiny i Tajwan) z powodu agresji ZSRR na Afganistan. Za karę w czasie ceremonii zamknięcia wciągnięto na maszt flagę nie amerykańską, lecz... Los Angeles. Szereg państw oficjalnie się wycofało, ale pozwoliło sportowcom startować indywidualnie, np. Australia, Francja i W. Brytania.

► W Los Angeles’84 nie wystartowało 6 z 10 najwyższej sklasyfikowanych ekip z poprzednich IO – z powodu odwetowego za Moskwę’80 bojkotu ogłoszonego przez ZSRR i 14 państw

uzależnionych (wyłamała się tylko Rumunia, przyjęta w czasie otwarcia owacją na stojąco, i zajęła 2. miejsce w klasyfikacji medalowej), w tym Polskę. Polonia amerykańska rozlepiła w LA kilkanaście tysięcy plakatów Jana Sawki, na których słynny napis HOLLYWOOD rozmieszczony na wzgórzach nad miastem zamieniono na logo Solidarności pisane tzw. solidarycą.

► Bojkot IO w Seulu’88, stolicy Korei Płd., przez Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną i jej zwolenników: Albanie, Etiopie, Kubę i Nikaragwę. KRL-D nie ustąpiła, mimo iż MKOl oferował, że odda jej organizację niektórych konkurencji.

► Z IO w Barcelonie’92 wykluczono Jugosławię, którą rozdarła wojna domowa, choć sportowcom stamtąd pozwolono startować indywidualnie.

► W Tokio 2020(1), z powodu zinstytucjonalizowanego systemu dopingu zdemaskowanego w poprzednich latach, zabroniono startu Rosji, ale sportowcy stamtąd mogli startować pod flagą Rosyjskiego Komitetu Olimpijskiego. W razie zwycięstwa nie grano im hymnu państwowego.

► Paryż 2024: Rosja nadal wykluczona – tym razem z powodu agresji na Ukrainę.

► Kiedy Stany Zjednoczone toczyły liczne wojny (większe to w Korei w latach 1950–53, Wietnamie 1955–75, Iraku 1991 i 2003–2005 oraz Afganistanie 2001–2021), ani razy nie zostały ukarane wykluczeniem z IO...

ANTWERPIA 1920

Kontrkandydaci: Amsterdam, Atlanta, Budapeszt, Cleveland, Hawana, Filadelfia, Lyon. 154 konkurencje w 24 dyscyplinach. 2669 sportowców (w tym 78 kobiet) z 29 krajów. Polska nie startowała z powodu wojny z Rosją Radziecką, choć w defiladzie ekip na ceremonii otwarcia ktoś niósł naszą flagę.



BIEGACZ Z SERCEM PO PRAWĘJ STRONIE

► Z powodu I wojny światowej nie odbyły się w 1916 r. IO w Berlinie (kontrkandydaci: Aleksandria, Amsterdam, Bruksela, Budapeszt, Cleveland).

► Oprócz jazdy figurowej... na koniu rozegrano także dyscypliny zimowe: łyżwiarstwo figurowe i hokej na lodzie.

► Złoty medal w łyżwiarstwie figurowym solistów zdobył Gillis Grafstroem (Szwecja) i powtórzył ten sukces na I Zimowych IO w Chamonix 1924, zostając w ten sposób pierwszym mistrzem olimpijskim z obu rodzajów igrzysk. Było mu łatwiej, bo w odróżnieniu od późniejszych autorów takich wyczynów, on swego mógł dokonać w tej samej konkurencji.

► W boksie triumf odniósł Eddie Eagan (USA), ale nie przeszedł na zawodowstwo i 12 lat później triumfował w bobslejach. Jest jedynym sportowcem ze złotymi medalami z igrzysk letnich i zimowych w dwóch dyscyplinach.

► Mistrzem w wioślarstwie został John Kelly (USA), ojciec gwiazdy filmowej i późniejszej księżnej Monako Grace. Jego syn i jej brat John Kelly Jr zdobył w wioślarstwie brązowy medal w Melbourne'56.

► Zwycięzca obu chodów, Ugo Frigerio (Włochy), znalazł w trakcie jednego z nich czas na to, żeby przytrzymać nuty dyrygentowi, prowadzącemu orkiestrę akompaniującą zawodom na środku stadionu.

► Złoty medal na 5000 m zdobył Joseph Guillemot (Francja), który na finiszu wyprzedził niepokonanego dotąd Paavo Nurmięgo (Finlandia).

Po latach sekcja zwłok wykazała, że miał serce po... prawej stronie.

► Na 100 m kraulem triumf ze Sztokholmu 1912 powtórzył hawajski pływak Duke Kahanamoku (USA). W Paryżu'24 zdobył jeszcze srebro, ulegając rodakowi Johnny'emu Weissmullerowi (patrz Amsterdam'28), a wyprzedzając brata Samuela. Duke jest uważany za ojca nowoczesnego surfing. W 1925 r. przy pomocy deski surfingowej uratował ośmiu rozbitków z zatopionego przez sztorm kutra rybackiego. Od tego czasu ratowników wodnych w USA wyposażono w deski.

► Bracia Aldo i Nedo Nadi (Włochy) wywalczyli w szermierce w Sztokholmie 1912 i Antwerpii 9 medali złotych i 1 srebrny, bo ktoś musiał przegrać w ich braterskim pojedynku. Wynik 5 złotych medali na jednych IO N. Nadięgo poprawił dopiero pływak Mark Spitz (USA) - patrz Monachium'72.

► W finale Belgia-Czechosłowacja piłkarze tej drugiej zeszli z boiska w proteście przeciwko faworyzowaniu drużyny gospodarzy przez brytyjskiego sędziego Johna Lewisa i zostali dyskwalifikowani. Ale i Belgowie nie dostali złotego medalu, bo po skandalu zorganizowano nowy turniej, a w finale Hiszpanie pokonali Holendrów.

► Flaga olimpijska zaginęła. Brązowy medalista w skokach do wody, kaskader filmowy Hal Haig Prieste (USA), przyznał się w 2000 r., że to on ją zwinął. Po 80 latach oddał, ale okazało się, że to nie ta. Prieste zmarł rok później w wieku 105 lat.



ATENY 1896
FOT.ARCHIWUM



TOKIO 2020
FOT.ARCHIWUM

POLSKIE MEDALE OLIMPIJSKIE

Łatwiej stracić niż zdobyć*

Olimpijska reprezentacja Polski mogła wystartować dopiero na Igrzyskach w Paryżu 1924. Po 100 latach, w tym samym Paryżu, liczba medali zdobytych przez reprezentantów naszego kraju na letnich IO przekroczy 300 – dotychczas wywalczyli ich bowiem 298 (72 złote, 89 srebrnych i 137 brązowych). Fizycznie było ich znacznie więcej, bo wiele zdobyto w dyscyplinach i konkurencjach drużynowych. Niektóre zamiast spoczywać w gablotach czy sejfach miały burzliwe dzieje.

Na przykład pierwszy nasz złoty zdobyty przez Halinę Konopacką w rzucie dyskiem w Amsterdamie '28. Po udziale w misji wywiezienia rezerw polskiego złota za granicę była lekkoatletka przekradała się do Portugalii, aby stamtąd udać się do USA, ale w Hiszpanii została aresztowana. W czasie tej tułaczki przepadł złoty krążek, który miała przy sobie i już nigdy go nie odzyskała. W czasie II wojny światowej zaginął też brąz z tych samych IO – jeźdźca Adama Królikiewicza.

Inne zostały skradzione. Jak ten złoty Janusza Kusocińskiego z Los Angeles '32, który przez lata wisiał nieniepokojony jako wotum na ołtarzu w kaplicy Baryczków na warszawskiej Starówce, ale zniknął w nocy z 16 na 17 września 1981 r.

Po śmierci Tadeusza Ślusarskiego, do jakiej doszło w wypadku samochodowym, w którym 17 sierpnia 1998 r. zginął także nasz inny mistrz olimpijski Wła-

dysław Komar, rodzina tyczkarza powierzyła jego złoty medal z Montrealu '76 na przechowanie kolejnemu triumfatorowi tych Igrzysk – Jackowi Wszole. Pech chciał, że na początku 2004 r. sejf byłego rekordzisty świata w skoku wzwyż został ukradziony razem z krążkiem w środku. Nie pomogła oferowana przez Wszolę nagroda dla „znalazcy”...

Jest jednak i medal, który zaginął i powrócił do właściciela, a ten w dodatku nie miał pojęcia, że go przejściowo utracił. Oto raptem pracownik jednego z radomskich zakładów zdradził Kazimierzowi Paździorowi, że jest posiadaczem jego złotego medalu z Rzymu '60. Bokser osłupiał, gdyż był pewien, że trofeum spoczywa bezpiecznie w domu schowane w skrytce. Potem wyjaśniło się, że krewniak mistrza pięści po kryjomu zamienił krążek na znaczki pocztowe. Potem Paździor wywiesił zgubę w widocznym miejscu, żeby przynajmniej widzieć, kiedy następny raz zniknie...

Niektórzy sportowcy, aby zapobiec takim przygodom i ewentualnym stratom, oddają swoje trofea do Muzeum Sportu w Warszawie jako depozyty. Tak postąpili m.in. Irena Szewińska, Waldemar Baszanowski, Janusz Peciak, Agnieszka Czopek czy Renata Mauer. Natomiast Robert Korzeniowski złoty z Aten 2004 przekazał do muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Przez 13 lat w depozycie Muzeum Sportu znajdowały się także medale szablisy wszech czasów

Jerzego Pawłowskiego, który w kwietniu 1975 r. został aresztowany i rok później skazany na 25 lat pozbawienia wolności za szpiegostwo. Sąd orzekł wtedy również przepadek mienia, w tym konfiskatę ruchomości, m.in. pięciu medali olimpijskich (jeden złoty, trzy srebrne i jeden brązowy). Prokurator wojskowy zwrócił się do dyrekcji muzeum o zdjęcie trofeów szermierza z ekspozycji, zabezpieczenie ich i zdeponowanie. W 1985 r. Rada Państwa PRL darowała szermierzowi resztę kary, ale starania o odzyskanie medali i innych pamiątek sportowych trwały jeszcze trzy lata. Postanowienie o ich zwrocie nosiło datę 3 marca 1988 r.

Leszek Balcerowicz, sprawujący wtedy urząd wicepremiera w rządzie Jerzego Buzka, ujął w rejestrze korzyści, jaki dorocznie składają parlamentarzyści, złoty medal olimpijski z Atlanty '96, ofiarowany mu przez żeglarza Mateusza Kusznierewicza.

Bliźniacy-bokserzy Artur i Zbigniew Olechowie przez wiele lat bezskutecznie wystawiali na sprzedaż dwa srebrne medale, zdobyte przez Artura w Tokio '64 i Meksyku '68. Zarobione tym sposobem środki zamierzali przeznaczyć na ratowanie należącej do nich odlewni żeliwa we Wrocławiu. Nic jednak nie wskórali, wyceniając medale na grubo przesadzoną kwotę 120 tys. dolarów, i odlewnia splajtowała. Polonia w USA nie okazała się tak zasobna, jak liczyli, a i ówczesny prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej Edward Moskal nie odpowiedział na ofertę. Również nie udało im się sprzedać krążków do muzeum polonijnego w Lozannie.

Kiedy pierwszemu naszemu powojennemu mistrzowi olimpijskiemu, bokserowi Zygmunutowi Chychle, przestało starczać na życie, sprzedał złoty medal z Helsinek '52 i wyjechał do Niemiec. Tam temu gdańszczaninowi – jako byłemu żołnierzowi Wehrmachtu – przyznano emeryturę. Do wojska hitlerowskiego Chychła został wcielony przymusowo, a potem był także żołnierzem armii Andersa. Jednak żołnierze II Korpusu dostawali świadczenia o wiele mniejsze niż wehrmachtowcy, o ile w ogóle dostawali...

Dwa brązowe medale z Monachium '72 i Montre-

alu'76 spieniżył przed samobójczą śmiercią bokser Leszek Błażyński. Wcześniej, w nocy z 3 na 4 kwietnia 1990 r., z okna ich mieszkania na IV piętrze wypadła jego żona. Były mistrz Europy zastawił medale w lombardzie, aby mieć pieniądze na leczenie walczącej o życie żony. Anna Błażyńska zmarła 16 lutego 1992 r., a pół roku później, dokładnie 6 sierpnia, w trakcie trwania turnieju bokerskiego na IO w Barcelonie, Błażyński powiesił się obok dawnego łóżka małżonki. Redakcja gazety „Dziennik Śląski” postanowiła wykupić medale, ale właściciel lombardu Jerzy Horacek zdobył się na piękny gest i oddał je bezpłatnie fundacji Gloria Victis, a jej prezes Ryszard Parulski zwrócił synom Błażyńskiego.

W 2000 r. polskie władze państwowe przyznały emerytury zdobywcom medali olimpijskich i być może ci z nich, którzy z różnych względów żyli w ubóstwie, nie będą już musieli posuwać się do desperackich kroków.

IRENEUSZ PAWLIK

*Zaktualizowana wersja artykułu „Tropami trofeów” opublikowanego w „Polityce” nr 37 z 2008 r.

Medale na aukcjach charytatywnych

Może jeszcze się nie upowszechniła, ale przybiera na sile praktyka oddawania medali olimpijskich na aukcje charytatywne, najczęściej dla chorych dzieci. W polskim sporcie pionierem takich gestów był bokser Stanisław Dragan, który oddał swój brązowy z Meksyku '68 na licytację, z jakiej dochód miał trafić do ofiar powodzi w 2001 r.

Podobnie postąpiła Otylia Jędrzejczak, która złoty z Aten 2004 przekazała na aukcję dla dzieci chorych na białaczkę. Wtedy dyr. Mennicy Państwowej Tadeusz Steckiewicz zadeklarował, że jego firma wybije dla szlachetnej pływaczki replikę. Ponadto Jędrzejczak przyznano inny medal – Order Uśmiechu. Synek olimpijczyka Krzysztofa Wiłkomirskiego chorował na serce. Pieniądze dla niego zbierała fundacja Cor Infantis, a ojciec zobowiązał się, że jeśli wywalczy w Pekinie 2008 medal, to premie za jego zdobycie też zostaną przeznaczone na leczenie.

- Dokończenie: następna strona



PARYŻ 1900
FOT.ARCHIWUM



RZYM 1960
FOT.ARCHIWUM

HOTEL® PIWNICZNA

SPA & CONFERENCE



Hotel/Restauracja/SPA

Witamy gości,
żegnamy przyjaciół

ul. Gąsiorowskiego 5
33-350 Piwniczna Zdrój
tel. 18 262 06 06
www.hotelpiwniczna.pl

“ Bokserowi Zygmuntovi Chychle, przestało starczać na życie, sprzedał złoty medal z Helsinek’52 i wyjechał do Niemiec

Dzudoka wyjechał jednak z IO bez krążka, a wtedy swój brąz oddała koleżdze zapaśniczka Agnieszka Wieszczyk. Wiłkomirski grzecznie podziękował, gdyż tymczasem fundacja nazbierała dość pieniędzy dla jego synka, ale medal koleżanki przyjął, obiecawszy, że podaruje go na leczenie innego dziecka, „którego rodzice mieszkają w jakiejś małej miejscowości i nie mają wsparcia takiego jak my” – uzasadnił. Na licytacji zaoferowano 72,1 tys. zł, ale oferent okazał się oszustem (włamał się na cudze konto i podbijał cenę bez wiedzy właściciela) i nie wpłacił kwoty. Aby ratować sytuację, honorowa Wieszczyk sama chciała tyle zapłacić, jednak stan zdrowia dziecka, na operację którego pieniądze zbierano, naglił, więc to fundacja Cor Infantis sfinansowała zabieg. A medal miał zostać sprzedany na następnej aukcji na rzecz kolejnego chorego dziecka.

W 2009 r. rodzice Kamili Skolimowskiej, przedwcześnie zmarłej mistrzyni olimpijskiej z Sydney 2000 w rzucie młotem, licytowali trofeum córki i zadeklarowali, że fundusze zebrane tą drogą posłużą sportowcom na sfinansowanie leczenia choroby lub kontuzji. 200 tys. zł wpłacił Polski Komitet Olimpijski.

Po Londynie 2012 windsurferka Zofia Klepacka-Noceti oddała brąz na aukcję dla chorej córki sąsiadki. Za 87 tys. zł kupił go miliarder Jan Kulczyk i podarował zawodniczce. Dyskobol Piotr Małachowski przekazał srebrny z Rio de Janeiro 2016 na leczenie chłopca. Najwyższą cenę zaoferowały dzieci biznesmena: Dominika i Sebastian Kulczykowie.

Chodźarz Dawid Tomala ofiarował złoty medal z Tokio 2020(1) na aukcję, mającą na celu pozyskanie funduszy dla jego fundacji To-Mali Zwycięzcy. 280 tys. zł, które miały trafić do chorego chłopca, wyasygnował piłkarz Robert Lewandowski, po czym oddał krążek prawowitemu zdobywcy.

Maria Andrzejczyk, wicemistrzyni olimpijska z Tokio 2020(1) w rzucie oszczepem, chyba nie była zachwycona drugim miejscem i pozbyła się srebra: najpierw ok. 200 tys. zł z przeznaczeniem na operację dziecka zapłaciła sieć sklepów Żabka i zwróciła medal zawodniczce, a ta oddała go do muzeum. (IrP)



HELSINKI 1952
FOT.ARCHIWUM

MACIEJ IWAŃSKI (TVP)

„Marković nie trafił po raz pierwszy w tym meczu. Jego bilans to 3 bramki na 6 rzutów”.

OTYLIA JĘDRZEJCZAK (b. pływaczka, TVP)

„Nasz pływak ciapał rękami zamiast płynąć dłuższym krokiem”.

JACEK JOŃCA (TVP)

„Mur wyskakujący w powietrze”.

MAREK JÓŻWIK (TVP)

W pamięci kibiców utkwiła relacja Józwicka i Włodzimierza Szaranowicza z konkursu skoku wzwyż w Atlancie'96, kiedy to transmitująca zawody telewizja amerykańska skupiła się niemal wyłącznie na późniejszym zdobywcy tytułu, rodaku Charlesie Austinie, zaś niemal zupełnie nie pokazywała zaciekle rywalizującego z nim późniejszego srebrnego medalisty, naszego Artura Partyki. Przez cały ten czas Józwick i Szaranowicz tłumaczyli się, że nie wiedzą, jak wygląda sytuacja Partyki, bo realizator transmisji go nie pokazuje... Nie do uwierzenia, ale tłumaczyli się tak, mimo iż podobno siedzieli na stanowisku TVP na stadionie w Atlancie! Ratował ich mistrz olimpijski w skoku wzwyż z Montrealu'76 Jacek Wszola, który przebywał wiele tysięcy kilometrów od miejsca wydarzeń, bo miał w studiu TVP w Warszawie, ale posiłkował się spostrzegawczością, np. dostrzegając skok Partyki na stadionowym telebimie, który pojawiał się w tle pokazywanych biegów.

Do annałów niekompetencji przejdzie też relacja Józwicka i Szaranowicza z biegu na 10 000 m w Rio de Janeiro 2016. Przed startem zapewniali, że Etiopka Tirunesh Dibaba jest gigantyczną gwiazdą lekkoatletyki, żeby zaraz wziąć za nią jej rodaczkę Almaz Ayana i uparcie nazywać ją Dibabą przez wiele okrążeń. Że to Ayana, a nie Diba-

ba zorientowali się nareszcie po ok. 3 km, ale zaraz Dibabą zaczęli nazywać... następną Etiopkę – Gelete Burkę. I konsekwentnie mylili zawodniczki przez kolejne ok. 2 km. Właściwą Dibabę zidentyfikowali gdzieś w połowie dystansu, czyli już po 5 km, a więc zajęło im to kwadrans. Tymczasem właśnie przynajmniej od 5. kilometra zanosilo się w tym biegu

na rekord świata, a od 8. stał się on już prawie pewny, ale Szaranowicz z Józwickiem zauważyli go dopiero kilkadziesiąt sekund po zakończeniu biegu, kiedy informacja o rekordzie pojawiła się na ekranie. A jeszcze na 150 m przed metą Szaranowicz nieśmiało przebąkiwał o szansie Ayany na rekord olimpijski... Po biegu Józwick powiedział tytułem usprawiedliwienia: „O Ayanie tak naprawdę świat nie wiedział poza kibicami w Etiopii”, ale mówiąc „świat” miał chyba na myśli głównie siebie i Szaranowicza!

„Nastąpiła tyłką na płotek”.

„Japoneczka drobnym cwałem” – o stylu niziutkiej japońskiej biegaczki jakby była kucykiem.

„Tak to jest, jak się nie potrafi biegać na obie nogi”.

„Biegną równym tempem: przyspieszają i zwalniają”.

„Sotomayor miał pseudonim Caballo, czyli koń, mówiąc po kubańsku”.

„Brittney Reese biega po rozbiegu przygarbiona, na siedząco”.

„Rzut młotem jako tradycja rodzinna samurajska” – a propos Japończyka Koji Murofushiego, mistrza olimpijskiego z Aten 2004.

„Gotowano go do końca” – o płotkarzu Marku Plawdze.

„Sobera miał dwa czyste skoki: 5,30, 5,50 i 5,60”.

„Wypiętrzona płaszczyzna”.

„Operator pokazuje Koreańczyka chyba tylko z powodu idei olimpiizmu. Rzucił blisko, ale celnie: w sam środek trawy”.

„Stadion Orle Gniazdo” – o Ptasim Gnieździe w Pekinie.

„Jest troszkę opóźniona, albo-

OLIMPIJSKIE

GAFY

sprawozdawców

wiem zabrała tam flaszkę z piciem”.

„Łódka przyspawana do wody”.

MAREK KACZMARCZYK (TVP, EUROSPORT)

„Wiatr wieje w plecy, tzn. wieje im w twarz, bo przecież płyną tyłem do przodu”.

„To kajak został zdyskwalifikowany, a nie Aneta Pastuszka”.

ROBERT KORZENIOWSKI (b. chodziarz, TVP)

„Diniz razem z przyjacielem mają winnicę w Szampanii i produkują szampana. (...) Roztropność to jest ostatnia rzecz, o którą mogą podejrzewać Diniza. W wieku 5 lat został wyrzucony z domu. Nie wiem, czy wpadł w alkoholizm jak jako nastolatek ostro popijał... Chód to jest całe jego życie”.

ADAM KRZESIŃSKI (b. szermierz, TVP)

„Gruchała jest taka, że cieszy się z każdego pchnięcia”.

„Gruchała na tle innych rywalek potrafi doskonale chodzić”.

„Zawodniczki pocałowały się po walce. To jest typowe dla szermierki. To jest sport dżentelmenów”.



**NOWAK
MOSTY**

SYNONIM NOWOCZESNEGO
BUDOWNICTWA




**PRACUJ
Z NAMI !**

**POZNAJ LIDERA BRANŻY MOSTOWEJ
NA POŁUDNIU KRAJU I DOŁĄCZ DO
NASZEGO ZESPOŁU !**

Poszukujemy inżynierów, kierowników oraz doświadczonych cieśli mostowych i zbrojarzy. Zatrudniamy pojedyncze osoby oraz całe brygady! Pracując razem z nami budujesz nie tylko mosty ale również fundamenty pod sukcesy polskich sportowców!



www.nowak-mosty.pl

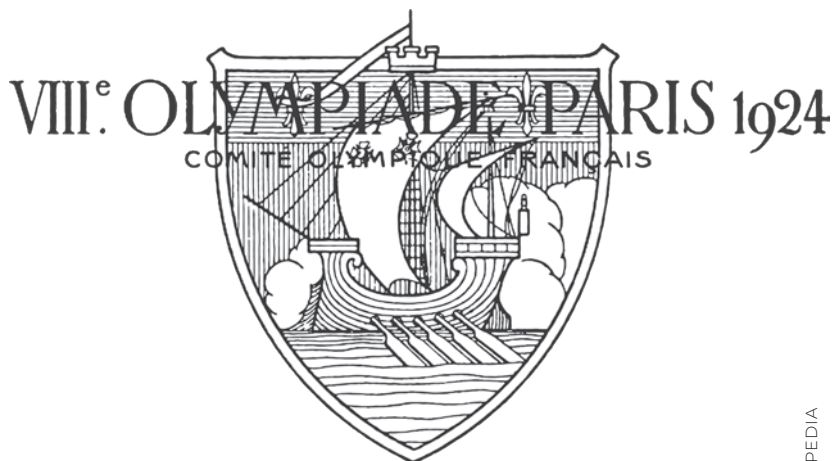


Nowak-Mosty Sp. z o.o.
ul. Srokowskiego 27
41-300 Dąbrowa Górnicza

biuro@nowak-mosty.pl
tel. +48 728 950 457

PARYŻ 1924

*Kontrkandydaci:
Amsterdam, Barcelona,
Los Angeles,
Praga, Rzym.
126 konkurencji
w 19 dyscyplinach.
3092 sportowców
(w tym 136 kobiet)
z 44 państw.
Choręży reprezentacji
Polski – lekkoatleta
Sławosz Szydłowski.*



FOT. WIKIPEDIA

ROCKEFELLER ZE ZŁOTYM MEDALEM

► Pierwsze letnie IO, bo na początku 1924 r. przeprowadzono I Zimowe IO (też we Francji – w Chamonix) oraz pierwsze IO ponownie w tym samym mieście (wcześniej w 1900 r., w 2024 r. odbędą się w Paryżu po raz trzeci).

► Nowa flaga olimpijska, bo poprzednia przepadła (patrz Antwerpia 1920).

► Organizatorzy po raz pierwszy zapewnili kwatery dla olimpijczyków.

► Debiut hymnów państwowych dla zwycięzców i flag narodowych wciąganych na maszt w czasie dekoracji medalistów.

► Debiut polskiej, liczącej 73 osób (w tym jedynaczka – florecistka Wanda Dubieńska) reprezentacji na letnie IO i pierwsze medale: srebrny drużyny w składzie Józef Lange, Jan Łazarski, Tomasz Stankiewicz i Franciszek Szymczyk w kolarstwie torowym i brązowy rotmistrza Adama Królikiewicza w jeździectwie. Wprawdzie kolarze zdobyli medal wcześniej, ale pierwszego udekorowano nim jeźdźca, bowiem polskich cyklistów zapomniano zawiadomić o dekoracji. Potem ten błąd naprawiono, a w ramach ekspiacji jedyny raz w historii IO zagrano hymn za drugie miejsce.

► Finał sprintu na 100 m wyznaczono na niedzielę, toteż bogobojny szkocki protestant Eric Liddell nie wziął udziału i wygrał inny Brytyjczyk Harold Abrahams. Potem Liddell zwyciężył jednak na

400 m. O rywalizacji z Abrahamsem powstał film „Rydwany ognia” (1981) z porywającą muzyką Vangelisa, wykonaną później na ceremonii otwarcia IO w Atenach 2004. Po zakończeniu kariery Liddell został misjonarzem w Chinach, a w czasie II wojny światowej japońscy okupanci osadzili go w obozie koncentracyjnym, gdzie zmarł w 1945 r. O tym rozdziale jego życia opowiada film „Na skrzydłach orłów” (2016) z Josephem Finnesem w roli głównej. Abrahams, pochodzący z żydowskiej rodziny z Litwy, został dziennikarzem sportowym i o dziwo protestował przeciwko planom bojkotu IO w hitlerowskim Berlinie’36.

► Pierwszy czarnoskóry mistrz olimpijski w konkurencji indywidualnej: William Hubbard (USA) w skoku w dal.

► William Barnes (Kanada) zdobył srebrny medal w strzelectwie, a jego syn Rolph wystąpił w biegu na 1500 m.

► Członkiem zwycięskiej osady wioślarskiej ósemka ze sternikiem był James Rockefeller (USA) ze słynnej rodziny miliarderów. Zmarł w 1996 r. w wieku 102 lat.

► Sermierz Oreste Puliti (Włochy), niezadowolony z decyzji sędziego Gyoergy Kovacsa, po walce uderzył go w twarz. Obrażony Węgier wyzwiał go na pojedynek do pierwszej krwi.

W Łasku Bulońskim sędzia pokonał 4-krotnego mistrza olimpijskiego.

RÓŻNE TWARZE MARATONU

Ręka córki w nagrodę

Ważnym odniesieniem do tradycji helleńskiej jest na IO maraton – bieg nazwany tak dla uczczenia Filippidesa (właśc. Feidippides, inne źródła podają imię Eukles), który biegnąc w zbroi hoplity miał przynieść do Aten wiadomość o zwycięstwie armii Miltiadesa nad Persami pod Maratonem w Attyce w 490 r. p.n.e. Po przebiegnięciu w upale ok. 37 km Filippides miał krzyknąć „Radujcie się, zwycięstwo!” i skonać z wyczerpania. Konkurencja wymyślona w 1894 r. przez francuskiego filologa klasycznego Michela Breala miała być klamrą spinającą igrzyska starożytne z nowożytnymi.

Nie wiadomo, jaki czas osiągnięto w inauguracyjnym maratonie olimpijskim, bo stopery wzięto na koniach, a te nie wytrzymały tempa biegaczy i sędziowie przybyli na metę po zwycięzcy.

Pierwszemu mistrzowi olimpijskiemu w maratonie, Grekowi Spiridonowi Louisowi, król Grecji Jerzy I obiecał spełnienie każdego życzenia (Louis chciał, żeby zwolniono z więzienia jego przyjaciela, który siedział za przestępstwa podatkowe), fundator Stadionu Panateńskiego Georgios Averof obiecał 100 tys. drachm i rękę córki (małżeństwo nie doszło do skutku, gdyż triumfator był żonaty), kolekcjoner Joanis Lambros – antyczną wazę przekazaną następnie do muzeum w Atenach, lekarz Teoflaksos – antałek 100-letniego wina, fabrykant słodyczy – tonę czekolady, inni sponsorzy – wóz z zaprzęgiem i serwis obiadowy, restaurator – 365 darmowych obiadów, fryzjer i krawiec – strzyżenie, golenie i obszywanie do końca życia, czyścibut – usługi dożywotnie, a wielbicielka dała parasol.

Maratony olimpijskie miały trasy o różnej długości: w Atenach – 40 km, w Paryżu 1900 – 40 260 m, w St. Louis 1904 – znów 40 km, ale od Londynu 1908 przyjął się dystans 42 195 m, bo organizatorzy wydłużyli bieg, by prowadził koło siedziby królewskiej: z zamku Windsor na stadion White City (26 mil 385 jardów).





HENRYK SZOST, ŹRÓDŁO WIKIPEDIA

Dystans maratonu sprawiał, że trasy nie dało się upilnować na całej długości. I to prowokowało cwaniaków...

►Do pierwszego oszustwa w maratonie olimpijskim doszło już na I Igrzyskach nowożytnych w Atenach 1896: na trzecim miejscu przybiegł Grek Spiridon Belokas, ale część trasy przejechał w powozie i spotkała go za to dyskwalifikacja.

►Uczestnicy maratonu w Paryżu 1900 twierdzili, że na trasie wyprzedzili późniejszego zwycięzcę, ale Michel Theato (Luksemburg), z zawodu paryski dostawca pieczywa, zameldował się pierwszy na mecie, gdyż znając zaułki miasta, biegł w ich płątanie na skrót.

►W St. Louis 1904 metę pierwszy osiągnął Amerykanin Fred Lorz, odebrał trofea z rąk Alice Roosevelt, córki prezydenta USA, ale okazało się, że korzystał z ok. 17-kilometrowej podwózki autem. Zwycięstwo przyznano Tomowi Hicksowi (USA), który na trasie wspomagał się alkoholem i... strychniną. Lorza zdyskwalifikowano dożywotnio, ale rok później wygrał maraton w Bostonie.

►W Sztokholmie 1912 na czele biegu znajdowali się zawodnicy z RPA: Ken McArthur i Chris Gitsham. Kiedy przed metą zbliżali się do ostatniego punktu z wodą, Ken zaproponował po przyjacielsku, żeby spokojnie się napili i dopiero potem rozpoczęli rywalizację o zwycięstwo. Chris zatrzymał się, a wiarołomny McArthur – nie, co dało mu złoto.

►Kolejny rozdział historii oszustw w maratonie: w Monachium 1972 splendor triumfatora odebrał Amerykaninowi Frankowi Shorterowi niemiecki student Norbert Sudhaus, który wmieszał się do biegu tuż przed metą i został powitany jak zwycięzca. Shorter finiszował, gdy zdezorientowani widzowie mieli uwagę odwróconą obserwowaniem, jak policjanci uganiają się za sprawcą zamieszania. (IRP)

SEZAM

JUBILER



*Powiedz
Tak!*

PIERŚCIONKI ZARĘCZYNOWE
I NIE TYLKO



www.jubilersezam.pl



OGRODNICZY
Dom Handlowy

Nowy Sącz
ul. Paderewskiego 5

*Zadbaj o ogród.
razem z nami...*



MASZYNY OGRODNICZE | NARZĘDZIA OGRODNICZE
DONICZKI | NAWOZY | ZIEMIE | NAWADNIANIE
OPRYSKIWACZE | ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN | NASIONA

tel. 18 441 26 81

n_sacz@wialan.com.pl

AMSTERDAM 1928

*Kontrkandydat: Los Angeles.
109 konkurencji w 17
dyscyplinach. 2883 sportowców
(m.in. 277 kobiet) z 46 państw,
w tym 79 (5 kobiet) z Polski.
Chorąży naszej reprezentacji
– zapaśnik Marian Cieniewski.
Polacy zdobyli 5 medali (1-1-3)
w konkurencjach sportowych
i 2 w konkursach sztuki.*



FOT.WIKIPEDIA

TARZAN KOŃCZY KARIERĘ

► Reprezentacja USA mieszkała na statku, którym przyplłynęła.

► Przewodniczącym Komitetu Olimpijskiego USA był w czasie tych IO gen. Douglas MacArthur, późniejszy bohater II wojny światowej w Azji, zdymisjonowany z armii przez prezydenta Harry'ego Trumana, kiedy w czasie wojny koreańskiej chciał zrzucić bomby atomowe.

► Ekipa Francji zbojkotowała ceremonię otwarcia w proteście przeciwko dopuszczeniu Niemiec. *Spóźniona na defiladę ekipa Finlandii przełaziła przez płot, żeby zdążyć.

► Medale wg projektu Włocha Giuseppe Casoliego – awers: posąg kobiety z wieńcem laurowym w ręce na tle Stadionu Panateńskiego, rewers: gołąb z gałązką laurową w dziobie. Pozostały do Aten 2004.

► Debiuty znicza olimpijskiego, bieżni 400-metrowej na stadionie lekkoatletycznym oraz tablic z wynikami.

► Pierwsze kobiety w lekkoatletyce olimpijskiej i pierwszy kobiecy tytuł mistrzowski – dla Polski: Halina Konopacka w rzucie dyskiem, ustanawiając rekord świata. Ponadto wybrano ją na Miss IO.

► W biegu na 800 m uczestniczki masowo mdlały, więc usunięto tę konkurencję z programu IO jako zbyt męczącą dla pań. Wróciła w Rzymie'60.

► Jeździec Michał Antoniewicz pierwszym zawodnikiem, który na jednych IO wywalczył dla Polski dwa medale: srebro w skokach (koń Read-

gledt) i brąz w WKKW (klacz Moja Miła).

► Brązowym medalistą w wioślarstwie został dla naszych barw m.in. Leon Birkholz, który w 1960 r. wstąpił do zakonu sercanów.

► Donald Gwinn (USA) zaprezentował nową technikę rzutu młotem z 4 obrotami ciała. Zajął dopiero 5. miejsce, ale młociarze rzucają tak do dzisiaj.

► W zawodach lekkoatletycznych startowali przyszli prezesi Międzynarodowej Federacji LA (IAAF): brytyjski lord, markiz David Burghley wygrał na 400 m ppł, a Holender Adriaan Paulen nie awansował do finałów 400, 4x400 i 800 m.

► Maraton wygrał Algierczyk w barwach Francji Ahmed Boughera el Quafi. W 1959 r. zastrzelili go w Paryżu rodacy, gdyż odmówił poparcia Frontowi Wyzwolenia Algierii.

► Z 5 złotymi medalami w pływaniu i brązowym w piłce wodnej karierę olimpijską zakończył Johnny Weissmuller (USA), który jako pierwszy pływak w historii pokonał 100 m w czasie krótszym od minuty, a potem zagrał w 12 filmach hollywoodzkich o Tarzanie.

► Gimnastyczka Luigina Giavotti (Włochy) najmłodszą medalistką i uczestniczką IO – 11 lat i 301 dni. Zdobyła srebrny medal w drużynie, w której oprócz niej znajdowały się Ines Vercesi – 12 lat i 99 dni oraz Carla Marangoni – 12 lat i 269 dni.

► ZSRR, bojkotujący burżuazyjne IO, urządził I Spartakiadę, w której wystartowało ponad dwukrotnie więcej uczestników niż w Amsterdamie.

Muszę wymyślić, co zrobić, żeby nie zwariować

**ROZMOWA Z RENATĄ PIETRAS PASIUT I JEJ SYNEM MICHAŁEM PASIUTEM,
REPREZENTANTEM POLSKI W KAJAKARSTWIE GÓRSKIM.**

- Renata bardziej znana z radiowego głosu jednej z ogólnopolskich rozgłośni, Michał bardziej znany z twarzy, choć najczęściej jednak ukryty pod kaskiem.

Renata: - Mój głos rozpoznawalny? Nie wiem nic o tym, rzadko słucham własnego głosu.

Michał: - Myślę, że jednak bardziej jestem znany z wiosła niż z twarzy, a jak się coś na głowę założy, żeby ją chronić, to się w kasku inaczej wygląda niż na ulicy.

- Zwykle przed igrzyskami rozmawia się ze sportowcami, którzy w nich wystartują. Michał już wie, że do Paryża nie jedzie i o te emocje będzie Was chciał za chwilę zapytać. Ale zacznę od cytatu z Renaty: „Mój syn, moja duma!”.

Renata: - Michał jest moją dumą i dobrze o tym wie. Mnie nie byłoby stać na taki wysiłek, poświęcenie i dyscyplinę, jakie od lat są jego codziennością. To chyba gorsze niż wojsko.

- O?!

Renata: - No tak, ten sport wymaga mnóstwo poświęcenia i samodyscypliny. Osobiście tego nie przeżyłam, choć pewnie Michał potwierdzi: jest śnieg, mróz, a ty musisz wziąć kajak, iść na wodę i pływać. A potem wyjść z tej wody i wró-

cić tą samą drogą po śniegu. To chyba nie dla każdego.

- Lubisz, jak mama tak głośno kibicuje Ci i martwi się jednocześnie? A może chcesz raczej powiedzieć „jestem już za duży, żeby na mnie tak chuchać i dmuchać”.

Michał: - Myślę, że każdy syn chciałby się znaleźć w takiej sytuacji, kiedy mama, czy raczej rodzice są z niego dumni i dzielą się tym ze światem. Ja nigdy przed tym nie protestuję. Przede wszystkim jednak mama jest bardzo szybka we wrzucaniu do internetu informacji o moich sukcesach. Zanim ja zdążę wymyślić, co chciałbym napisać na Facebooku, to mama już ma udostępniony post.

- Mama w takiej szybkiej branży pracuje.

Michał: - I ona bardzo szybko ma o wiele więcej lajków i udostępnień niż ja na swoich profilach. Mama jest tu trochę jak menadżer, dba o mój wizerunek.

- Można też zauważyć, że podczas zawodów mama jest zwykle nieopodal na brzegu.

Michał: - Rodzice, kiedy im na to czas pozwala, przyjeżdżają na zawody. Nie tylko kibicować. Mają swój kajakowy epizod w sędziowaniu, oboje posiadają uprawnienia sędziowskie, więc

i w takiej roli bywają na brzegu.

- Nigdy nie pływali?

Michał: - Nie pamiętam, by kiedykolwiek siedzieli w kajaku.

Renata: - Przepraszam, raz siedziałam.

- Na Jeziorze Rożnowskim?

Renata: - Nic podobnego, na Dunajcu w Wietrznicach na torze w prawdziwym kajaku slalomowym. Ale to był faktycznie bardzo krótki epizod.

- Kto kogo wybrał: Michał kajaki górskie, czy to kajaki wybrały Michała? Kto pierwszy?

Michał: - Ja mogę, choć nie jest to proste pytanie. Pamiętam taką sytuację, kiedy jechaliśmy rowerami wzdłuż Dunajca, a pod śp. mostem kolejowym odbywał się trening kajakowy. Nie wiem, czy to mój późniejszy wymysł, ale jestem niemal pewien, że w tamtym momencie miałem myśl, marzenie, że też chciałbym tak pływać.

Renata: - Tego mi nigdy nie mówiłeś.

Michał: - Bo nie mam pewności, czy tak było, czy tylko dużo później mi się to przyśniło, albo to wytwór mojej wyobraźni. Musiałem mieć wtedy kilka lat...

- Dunajec był po jednej ręce, a po drugiej na tej samej wysokości boisko piłkarskie. Nie wolałeś zostać piłkarzem?

Michał: - Prawie zostałem.

Za młodych lat kopałem w Sandecji, ale nic z tego nie wyszło. Do jednej klasy chodził ze mną Konrad, syn trenera Bobrowskiego, który ogłosił nabór do sekcji kajakowej Startu. Zachęcony poszedłem i już tak zostałem do dziś.

- Teraz wersja mamy.

Reneta: - Dokładnie taka sama. Nie pamiętam tylko tej wycieczki rowerowej wzdłuż Dunajca. Doskonale natomiast pamiętam tamten nabór do sekcji, bo miałam ogromne opory. Że to niebezpieczne, że rwąca górská woda, że żywioł... Wiesz, jak mama się martwi o 10-latkę.

Na dodatek drugi syn Wojtek, kiedy usłyszał, że Michał idzie trenować kajakarstwo, to też zaraz chciał. Obydwaj chcieli i obydwoj poszli, bo mimo obaw w końcu się zgodziliśmy. Pamiętam ich pierwsze zajęcia na torze w Wietrznicach. Jest tam taki wielki kamień Ondrej, otoczony złą sławą. Wystaje z wody, która mocno się wokół niego kręci i trzeba umieć tamtędy płynąć. Na dodatek trener naopowiadał im mnóstwo historii o tym Ondreju, jak tam jest niebezpiecznie. Kiedy stanęliśmy nad rzeką, cała grupa dzieci zrobiła wielkie oczy i szeptała „Ondrej!”

- Jak wygląda życie kajakarza? Kiedy robi się ciepło, np. w maju, idziemy sobie nad wodę, wsiadamy do kajaka i płynamy?

Michał: - Zależy na jakim etapie kariery jesteśmy. Dzieci zaczynają od ogólnorozwojówki, ale kiedy przechodzisz na wyższy szczebel wtajemniczenia, to zaczynają się wyjazdy i wyrzeczenia. Na szczeblu reprezentacyjnym przygotowania startują w listopadzie. Nie zawsze wyjeżdżamy w ciepłe miejsca. Czasami trzeba tzw. brudną robotę odrobić na miejscu w niskich temperaturach. Do ciepłego wyjeżdżamy w styczniu-lutym.

- Gdzie to jest do ciepłego?

Pau we Francji jest wystarczająco

jąco ciepłym miejscem?

Michał: - Tak, bo tam już wtedy zaczyna się wiosna, a my śmiejemy się, że dla nas 10 stopni powyżej zera to już są super warunki. Ale np. w tym roku siedem tygodni trenowałem w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, gdzie jest zbudowany tor na pustyni.

- Długo byłeś.

Michał: - To ze względu na kwalifikacje olimpijskie przygotowania musiały być na najwyższym poziomie.

- A dopiero mama powiedziała, że te kajaki to taki ciężki sport. Gdzie ten ból, pot, łzy, dłonie zamarzające od lodowatej wody? Gdzie ten mit wikinga kajaków górskich?

Reneta: - Musisz to wyjaśnić.

Michał: - Wiem, że naszymi czasami wkurzają zdjęcia z Emiratów, które w środku polskiej zimy wrzucamy na Facebooka. Ale to nie jest wcale taka sielanka, jak się może wydawać, bo cały nasz wyjazd oparty jest na cyklach treningowych. Wstaję, zjadam śniadanie i wychodzę na trening. Po powrocie gotuję obiad i regeneruję się przed popołudniowym treningiem. Po nim już tylko wyglądam kolacji i żeby pójść spać, bo rano czeka mnie od nowa to samo. Dzień wolny wolimy poświęcić na regenerację przed kolejnym tygodniem treningów niżjechać na wycieczkę, bo zmęczenie się nawarstwia.

- 4 maja mama napisała na Facebooku: „Mamy miejsce w reprezentacji!” Co się takiego wydarzyło, że nie masz nominacji olimpijskiej?

Michał: - Nie mam, ponieważ przegrałem eliminacje. Tak w sporcie bywa.

- Przegrałeś nieznacznie...

Michał: - To nie ma znaczenia. Przegrałem z kretešem czy o setne sekundy, to i tak wciąż jestem przegranym. Muszę się z tym pogodzić i poukładać to sobie w głowie.

-Ciąg dalszy: następna strona

 **HELIOS**



16.⁹⁰ zł

**BILET
DO KINA
W KAŻDY
WTOREK**



MICHAŁ PASIUT (Z LEWEJ) I RENATA PIETRAS PASIUT, FOT. ARCHIWUM PRYWATNE RENATY PIETRAS PASIUT.

Renata: – Kwalifikacje olimpijskie to nie był jeden start, ale proces, suma punktów z zawodów z wielu miesięcy. Żeby brać udział w kwalifikacjach olimpijskich, trzeba się dostać do reprezentacji i to się stało, o tym był mój wpis.

– „**Nie jadę do Paryża na igrzyska i muszę sobie to poukładać w głowie**” – co to znaczy? Bywasz psychologiem dla Michała?

Renata: – Nie wiem. Rozmawiamy, ale czy to już jest bycie psychologiem? Może wystarczy sam fakt, że go wysłucham. Dla mnie to też jest duże przeżycie, bo widziałam wkład pracy Michała przez ostatnie cztery lata. Całe te lata były podporząd-

kowe igrzyskom. Wyobraź sobie, że pracujesz nad czymś latami, a potem okazuje się, że jednak nie jedziesz do Paryża.

Ten system trzeba w głowie zrewidować. Co dalej? Bo po igrzyskach wszystko zacznie się od nowa, z czystą kartą, a kolejne igrzyska będą – jak wiadomo – za cztery lata.

Michał: – Chodzi o to, że każdego dnia przystępując do treningu, mam jakiś cel i przez ostatnie lata były to właśnie igrzyska w Paryżu. Całe moje życie podporządkowałem temu celowi. Przez ostatnie pół roku spędziłem w domu może dwa tygodnie. Wszystko co ważne mieściło się w jednej walizce. Teraz wróciłem

do domu, rozpakowałem tę walizkę i muszę wymyślić co zrobić, żeby nie zwariować.

– **I co zrobisz?**

Michał: Mam kilka pomysłów. Wiosła nie będę dotykał. Odświeżę relacje ze znajomymi, na które nie było ostatnio zbyt wiele czasu. Pójdę w góry, pojeżdżę na rowerze, przyłożę się do nauki niemieckiego, bo moja dziewczyna jest Austriaczką i od dawna obiecywałem sobie, że z angielskiego przejdziemy na niemiecki. Mam mnóstwo pomysłów na czas igrzysk.

Rozmawiał

WOJCIECH MOLENDOWICZ

Wykorzystano fragmenty wywiadu z Regionalnej Telewizji Kablowej.

Zaczynając walkę jako zapaśnik, nawet nie śniłem, że doświadczę zaszczytu sędziowania na igrzyskach. I pewnie, gdyby wówczas przyszedł do mnie diabeł i obiecał, że podczas olimpiady będę mógł sędziować, sprzedałbym mu duszę. Na szczęście nie musiałem – mówi Grzegorz Brudziński, zapaśnik, sportowiec, międzynarodowy sędzia sportowy, uczestnik Olimpiad w Sydney 2000, Atenach 2004, Pekinie 2008 oraz Londynie 2012, Rio de Janeiro 2016.

Igrzyska olimpijskie według Grzegorza Brudzińskiego

I jak Igrzyska Europejskie w Baku. To był 2014 rok, a ja dopiero wtedy zrozumiałem to, o czym pisał Ryszard Kapuściński, że Kirgiz schodzi z konia, a stare miasto coraz większe. Gigantomania była tam wszechobecna, Azerbejdżan chciał się pokazać, więc wszystko było przygotowane na cacy, pewnie i trawę malowali na zielono. Ale za to spacerować można było wszędzie, o każdej porze dnia i nocy, bo patrole milicyjne czuwały nad bezpieczeństwem w każdej ciemnej uliczce. Z Baku zapamiętałem okrutnie chamski żart, który wymyślił jako komisja sędziowska: oznajmił, że będziemy badać nie tylko zawodników na okoliczność dopingu, ale także sędziów. To był perfidny błąd, ale wtedy nas to bawiło, puchliśmy i czekaliśmy na reakcję naszych kolegów, co więcej wydrukowaliśmy nawet fikcyjny formularz do wypełnienia. Kilku przejętych podchodziło do któregoś z nas, tłumacząc, że jakieś tabletki zażywali, co może zafałszować badanie. Ulga na twarzach co poniektórych, kiedy ujawniliśmy błąd, świadczyła, że eksperyment się udał.

G jak Gladiatorzy. Gladiatorzy to współcześni zapaśnicy, którzy niczym dawni herosi nadal cieszą się estymą, uznaniem i szacunkiem, zwłaszcza w krajach Azji. Zwycięstwo w zapasach jest w wielu z nich wyżej punktowane niż bycie ministrem. Zapaśnicy uchodzą niemal za bożyszcza, któremu oddaje się należytą chwałę. W Polsce doznają chwały dopiero po śmierci, o ile w ogóle. Wśród trzech, którzy mogliby zasiadać na tronie uwielbienia, wymienilibym Andrzeja Wrońskiego, Włodzimierza Zawadzkiego i Ryszarda Wolnego. Dziś nasi gladiatorzy nie wróżą nam zwycięstw, dlatego też za każdy sukces na Igrzyskach w Paryżu w postaci medalu, odmówię modlitwę dziękczynną.

R jak Rio de Janeiro 2016. To były moje ostatnie igrzyska, na które pojechałem na zaproszenie Światowej Federacji, nagroda za osiem lat zasiadania na stanowiskach sędziowskich. W Rio oprócz tego, że panował tam lekki bałagan, wynikający z południowoamerykańskiego charakteru mieszkańców, trzeba było pilnować łańcuszków, naszyjników i kolczyków. Gangi rowerowe błyskawicznie przemieszczające się po ulicach miasta zrywały błyskotki oraz złoto błyskawicznie i obcesowo, jednej pani nawet z uchem. Osobiście los mnie uchronił przed złodziejami, bo mam uczulenie na metale. Z Rio pamiętam także tragedię naszego Pawła Fajdka, który nie zdobył kwalifikacji, a ja pomyślałem, że pycha zawsze kroczy przed upadkiem. Ale hitem, który zapamiętam do końca życia, będzie ekipa Mongolii, która nie godząc się na wynik podczas walki zapaśniczej, obnażyła się i stała na macie rozebrana. Trzeba było wzywać służby porządkowe.

Z jak Zakręcony na sport. Cieszę się, że kiedy byłem dzieckiem, nie mówiło się o ADHD, dzięki czemu nie zostałem nigdy zdiagnozowany i okiełznany. Mój tata, który od najmłodszych lat próbował utemperować mój chuligański nieco charakter, zapisywał mnie kolejno na różne dyscypliny sportowe: lekkoatletykę, wioślarstwo, a w końcu na zapasy. I moje zaburzenie i nadpobudliwość doskonale się w tych zapasach odnalazły. Dzięki zapasom poznałem prezydentów Polski: Aleksandra Kwaśniewskiego, Lecha Wałęsę, Bronisława Komorowskiego, a od Kwaśniewskiego odebrałem nawet Brązowy Krzyż Zasługi. Poznałem też prof. Zbigniewa Brzezińskiego i Donalda Rumsfelda, sekretarza obrony USA.

- Ciąg dalszy: następna strona

Jak się okazało, też był zapaśnikiem, walczył nawet o miejsce w kadrze na igrzyska. Nie ma w tym przypadku.

Y jak Yalouz. Abdelghani „Ghani” Yalouz to trzykrotny olimpijczyk, srebrny medalista z Atlanty, Francuz marokańskiego pochodzenia. Był z niego niezły gość, kiedyś powiedzieliśmy spryciarz, teraz piarowiec, marketingowiec. Na macie bardzo brutalny, faulował, za to poza matą był pierońsko miły, uczył się pozdrowień w językach krajów, z których pochodzili sędziowie i wysyłał nawet kartki pocztowe z życzeniami na święta, choć przecież był innego wyznania. Umiał zaskarbić sobie serca. Czy dzięki temu faule uchodziły mu na sucho? Kiedy sędzia był mniej doświadczony, może i nie widział czasem zakazanych zagrywek, jak ciągnięcie za skórę, podbijanie oka, skręcenie stawu, czy jeszcze bardziej nieetycznych i niesmacznych zagrań, o których przez grzeczność nie powiem.

S jak Sydney 2000. To były dla mnie igrzyska spełnionych marzeń. Zaczynając walkę jako zapaśnik, nawet nie śniłem, że doświadczę zaszczytu sędziowania na igrzyskach. I pewnie, gdyby przyszedł do mnie wówczas diabeł i obiecał, że podczas olimpiady będę mógł sędziować, sprzedałbym mu duszę. Na szczęście nie musiałem i ma się całkiem nieźle. W 2000 roku poleciałem na piąty kontynent jak na skrzydłach: radosny, poddenerwowany, podniecony, rozemocjonowany. Chłonałem wszystko jak gąbka, na dodatek z entuzjazmem żółtodzioba. Zostałem nawet dwa dni dłużej niż trwały igrzyska, pojechałem w Góry Czerwone, gdzie w zoo obserwowałem najpiękniejsze misie koala, wyluzowane jak tylko można. Na most nad zatoką Port Jackson zabrakło mi czasu, tak ze strachu zwlekałem, że nie udało mi się go przejść. Zabrakło mi luzu miśków albo liści koki.

K jak Kwalifikacje olimpijskie. My jako sędziowie mamy tak samo kwalifikacje jak zawodnicy, czyli z wielu chętnych wybiera się elitę. Nieraz zasady są bardzo brutalne i nie fair play, na dodatek zaciekle jak przy wyborze papieża. Pamiętam te najważniejsze dla mnie, które odbywały się w Budapeszcie na Mistrzostwach Europy. Wtedy z 250 kandydatów mogło się na olimpiadę dostać 60. Komisji nie udało się zmieścić w czasie, jej szef wychodził i mówił, że trzeba będzie z godzinę poczekać. Wszyscy czekali w napięciu, ktoś jakieś plotki wypuszczał, ktoś na papierosa pobiegł, inny do toalety, godzina zamieniła się w dwie, a jej członkowie spierali się ostro, by swoich kandydatów przeforsować. Oprócz kwalifikacji jakościowej ważna jest bowiem kwalifikacja krajowa. Swoje nazwisko usłyszałem chodząc po koronie Nepsztaionu. Była wiosna, 2000 rok, pamiętam zamknąłem

oczy, bo łezka mi poszła, a nie chciałem, by ktoś zobaczył. To wielkie wyróżnienie. Od tego czasu jeździłem na zawody przez 16 lat. Na taki moment czekałem od 1982 roku, jak skończyłem trenować, a zacząłem sędziować. Warto mieć marzenia.

A jak Ateny 2004. Wszyscy pamiętamy dyskusję o przyznawaniu praw do igrzysk w roku 1996. Igrzyska przyznane zostały Atlancie, a nie Atenom – kolebce igrzysk. Przez media przetoczyła się wówczas dyskusja, czy duch olimpijski jest czysty jak łza niemowlaka, czy komercja i finanse zabiły już ten ruch. Słynne stało się powiedzenie, że „Olimpijska tradycja przegrała z Coca-Colą” i w setną rocznicę ruchu olimpijskiego igrzyska zostały sprzedane. Oburzenie i niechęć szybko minęły, a ludzie wrócili do codzienności, Grecy zaś dostali swoją szansę w 2004 rok. Pamiętam, jak podczas ceremonii otwarcia zaczęli sprzątać i porządkować, wywołując konsternację, śmiech i niedowierzanie. Oczywiście dalej już było normalnie i pięknie, tak jak na zakończeniu igrzysk. Najpiękniejsze były spotkania co wieczór ludzi z całego świata na Placu Omonia, gdzie tańcom, hulankom i egzotycznej muzyce nie było końca. Mieszkaliśmy niedaleko i gdy tylko była możliwość, to tam chodziliśmy. Niektórzy wytrzymali krótko, inni długo lub bardzo długo. Muszę przyznać, że Janusz Pindera, Janusz Kozioł, Jacek Gmoch oraz moja skromna osoba byliśmy wśród tych ostatnich.

O jak Ostia. My sędziowie przechodzimy wielostopniowe kwalifikacje. Jedne z nich pamiętam doskonale, odbyły się w Ostii pod Rzymem, nad morzem. Na część teoretyczną trzeba się stawić punktualnie. W pokoju hotelowym, gdzie mieszkaliśmy, usłyszałem tuż przed egzaminem tarabanienie i krzyki: „Pomocy, otwórzcie, pomocy!!!”. Okazało się, że jednego z sędziów ktoś zamknął na klucz w pokoju i nie mógł biedak wyjść. Pobudziłem panie pokojowe, które go ocaliły, zdążył na czas. Takie to bywają zagrywki nie fair play. Znam też inne, rozpuszcza się choćby plotki, że czuć od danego sędziego alkohol i gość jest skończony. W niektórych krajach bycie sędzią olimpijskim wiąże się ze sławą i chwałą, ale to droga może wyboista i niesprawiedliwa. Ja zawsze wychodziłem pół godziny wcześniej, tak samo wcześniej załatwiałem swoje potrzeby fizjologiczne, by nagle nie utknąć w WC. Ale przyjaźnie też się w świecie sędziowskim zdarzają, moje trwają zresztą do dziś.

L jak Londyn 2012. Pamiętam, jak podczas tych igrzysk Anglia uparła się, że będzie ścigać handlarzy biletów. Postawili sobie to za punkt honoru, by wyeliminować czarny rynek. A przecież wiadomo, że na igrzyskach takie bilety schodzą jak ciepłe bułeczki. Miałem ze swojej puli trzy bilety na turniej zapaśniczy dla mojej rodziny, czekałem na nich przed wejściem, trzymając

je w dłoni. Spóźniali się, ja spieszyłem się bo musiałem dotrzeć na odprawę, przebierałem nogami. Nagle hop, dwóch panów wykręciło mi ręce do tyłu i zaciągnęło do policyjnego auta. Mówią, że nie można handlować, ja tłumaczę, że jestem sędzią i mam akredytację. Udało mi się ich przekonać, ale strachu się najadłem. Patrzyłem potem jak tajniacy chodzili i szukali „koników”. Wielu ludzi trafiało za ten proceder na 24 godziny na dołek, a czarny rynek miał się coraz lepiej, ceny biletów nawet wzrosły, bo przecież zwiększyło się ryzyko handlu.

I jak Inauguracja. Moja inauguracja w Sydney rozpoczęła się już na lotnisku. Upragnioną akredytację przed wylotem schowałem głęboko do bagażu podstawowego, przez co nie mogłem pobrać sprzętu i zameldować się w rodzinie olimpijskiej. Nie mogłem też poruszać się po strefach dostępnych dla wybranych, czego tak bardzo pragnąłem. Następnego dnia na szczęście dokończyłem procedurę i już w stroju olimpijskim mogłem paradować po Sydney.

Byłem tak stremowany, że co rusz przytrafiały mi się gafy: a to kartę hotelową zgubiłem, a to karta się rozkodowała, cóż, pierwsze koty za płoty.

M jak Martinetti. Raphaël Martinetti był prezydent światowej federacji zapasniczej. Ruch olimpijski i zapasy bardzo dużo Szwajcarowi zawdzięczają. W pewnym okresie była straszna afery, bo zapasy miały być relegowane z igrzysk olimpijskich. I to właśnie on przeorganizował całą federację, wprowadził jakość i otwartość. Zapasy miały zniknąć, bo w statystykach stało, że nie mają wystarczającej oglądalności, nie były wystarczająco komercyjne. Na szczęście zapasy zostały, przepisy zostały zmieniane, za co mam wielki szacunek do Martinettiego. Dzięki niemu wprowadziliśmy tak zwany challenge, kiedy trener może rzucić pałeczkę, gdy się nie zgadza z decyzją. Na samym początku co akcja to trener rzucał pałeczką.

- Dalszy ciąg: następna strona.



Rafi zdecydował wówczas, że każdy, kto to zrobi, daje 100 franków. Jeśli okaże się, że nie uznamy błędu, traci pieniądze. Tak problem się rozwiązał.

P jak Pekin 2008. Drugie igrzyska bliskie mojemu sercu pod względem atrakcyjności i ważności. Jako członek komisji sędziowskiej mogłem na nie pojechać z żoną, tydzień dłużej nawet sobie w Pekinie zostaliśmy. Pekin to był pokaz wielkości Chin i zaawansowania technologicznego, bo nawet mgłę i szadź rozpuszczali z samolotów, by było pięknie. Chińczycy okazali się bardzo otwarci, pamiętam jak załatwili nam bilety na piłkę ręczną Polaków. Chiński wolontariusz rozmawiał wtedy na dwa telefony, raz schylając się na lewą, raz na prawą stronę. Po 10 minutach takiego śmiesznego kiwania się, mieliśmy bilety za free.

I jak Inna strona medalu. Olimpiada zawsze pięknie wygląda w telewizji, ale nie widać wtedy wielkiej pracy zawodników, ich poświęcenia, nieraz kosztem zdrowia. Sport ma zawsze dwa oblicza, mistrz jest tylko jeden, całe tysiące, setki są zawiedzione, rozgoryczone, zostają na lodzie. Na szczyt wchodzi jeden. Na ekranie nie widzimy złości po przegranej walce, nie widzimy łez rozczarowania i wściekłości, jak zawodnicy kopią drzwi, biją głową w mur, gryzą, czy nawet rwą szaty. Wszystko jest wymuszkane, przegrany podaje rękę z uśmiechem zwycięzcy i koniec. Nie pokazuje się, co dzieje się w szatni, a mają tam miejsce prawdziwe dramaty.

J jak Jury. Jury to jest komisja apelacyjna, która rozstrzyga spory, szczególnie w sportach niewymiernych, kiedy nie można wyniku zmierzyć co do mikrona. Jury ma prawo ingerować w uzasadnionych przypadkach w werdykt czy wynik. Jury zmienia czasami układ na samym szczyście, odbiera złoto, srebro czy brąz. Kiedy traci się złoto, taki zawodnik traci stypendium albo emeryturę. Tak jest w Polsce, bo każdy medalista od czasów decyzji Aleksandra Kwaśniewski emeryturę sportową dostaje. W Kazachstanie czy Uzbekistanie mistrz olimpijski otrzymuje jednorazowo bardzo dużo pieniędzy, około miliona złotych, drudzy czy trzeci na podium już się nie liczą. Dlatego werdykt jury może komuś zrujnować życie.

S jak Sędzia z Kairu. To było podczas turnieju kwalifikacyjnego dla zapaśników, kiedy ważne jest perfekcyjne przygotowanie wszystkiego, co potrzebujemy. Kiedy weryfikujemy zawodników, musimy ich ważyć, losujemy dla nich numery, musimy sprawdzić toalety, warunki, czy nie ma możliwości wyjścia podczas ważenia lub losowania, ubikacje są niezamykane, by zawodnicy mogli być na widoku. Uwrażliwiliśmy sędziego i daliśmy mu wykaz, czego potrzebujemy. No i był stół, przy

każdym stole dwa krzesła, co nie zawsze jasne, pod ręką musiała też być kserokopiarka, bo zawodnicy, którzy nie wykupili licencji, mogą to zrobić na miejscu, a naszym obowiązkiem jest skserowanie dwóch dowodów tożsamości. No i patrzymy, jest ksero, włączamy, ale nie działa. Przyciskamy, głaszczemy, uderzamy i nic. Na nasze oburzenie sędzia z Kairu patrzy i mówi poważnie: „Nie mówięś, że ma działać”. Umarłem ze śmiechu.

K jak Kwalifikacje olimpijskie sędziów. Kwalifikacje są wieloetapowe, nieraz bywa tak, że dobrzy sędziowie się nie łapią, co wynika z parytetów kontynentalnych. MKOL chciał, by było szerokie spektrum kontynentów i czasami mamy siedmiu sędziów z Afryki niezbyt dobrych, ale nie możemy z tym dyskutować. Uważam, że powinni jechać najlepsi, ci którzy jadą z parytetów, stoją zwykle za kontrowersyjnymi decyzjami, szczególnie w sportach niemierzalnych. Jest taki zwyczaj, że sędzia, który kończy karierę, zdejmuje opaski, gwizdek i w ten sposób dziękuje za pracę. Ja się pożegnałem w Budapeszcie, sam zrezygnowałem, bo nie mogłem odpowiadać za wynik. Odebrano mi kompetencje, a nadal wymagano odpowiedzialności. Kiedy się żegnałem, powiedziałem przy obiedzie, że teraz sobie kupię małe poletko kukurydzy, bym miał za co odpowiadać. Budapeszt otworzył mi drogę do sędziowania na igrzyskach i też tam się pożegnałem.

I jak Igrzyska. Chodzi mi o nazwę, bo prawidłowo powinniśmy mówić igrzyska którejs kolejnej olimpiady. Olimpiada to okres pomiędzy dwoma następującymi po sobie igrzyskami. Zazwyczaj trwa około czterech lat. Co tyle lat odbywały się starożytne igrzyska w Olimpii i właśnie stąd wywodzi się nazwa tego okresu.

E jak Emocjonujące walki. Są walki, które zostają w pamięci do końca życia. Dla mnie taką top walką, była walka w Atenach. Stanęli do niej trzykrotny mistrz Buwaisar Saitievi i Murad Gaidarov. Jeden reprezentował Rosję drugi Białoruś, ale obaj byli z Dagestanu i to ze zwalczających się grup etnicznych. Walka była brutalna, wygrał Saitievi, ale bitwa nie skończyła się na macie, tylko przeniosła do szatni. Miałem ochronę przez cały dzień, by mi łba nie rozbili. Drugą pamiętną walką była rozgrywka pomiędzy Karelinem oraz czterokrotnym mistrzem Milanem Lopezem z Kuby. O tyle emocjonujące, że ci zawodnicy już byli starsi, Lopez ma obecnie 42 lata i nadal jest w dobrej formie. Zdobył złoty medal i prawdopodobnie w Paryżu zdobędzie piąty.

IGA KUK

PS

Jeśli ktoś nie zauważył, pierwsze litery alfabetu Grzegorza Brudzińskiego układają się w hasło: Igrzyska Olimpijskie.

LOS ANGELES 1932
 119 konkurencji w 16
 dyscyplinach. 1408
 sportowców (m.in.
 127 kobiet) z 37
 państw, w tym 20
 z Polski. Chorąży
 naszej reprezentacji
 – wioślarz Janusz
 Ślęzak. Polacy
 zdobyli dwa złote
 medale, jeden
 srebrny i 4 brązowe
 oraz złoty i srebrny
 w konkursach sztuki.

XTH OLYMPIAD

LOS ANGELES

1932



FOT.WIKIPEDIA

KOLARZ Z ZUPĄ NA KIEROWNICY

- ▶ 500 domków dla olimpijczyków wykonano z drewna, toteż osiedle nazwano wioską olimpijską i to się przyjęło. Olimpijki zakwaterowano w hotelach.
- ▶ W Los Angeles zawieszono prohibicję, żeby sportowcy z krajów „winnych” mieli czym popijać posiłki.
- ▶ Debiuty fotokomórki do ustalania kolejności na mecie oraz podium trzystopniowego.
- ▶ Sprint na 100 m wygrała wychowana w USA reprezentantka Polski Stanisława Walasiewicz (w Berlinie ,36 zdobyła jeszcze srebro). W 1980 r. w Cleveland zastrzelił ją bandyta. Sekcja zwłok wykazała, że była hermafrodytą – miała także męskie cechy płciowe.
- ▶ Wskutek błędu sędziego w rachowaniu uczestnicy 3000 m z przeszkodami przebiegli jedno okrążenie za dużo.
- ▶ Tytuł mistrzowski w rzucie oszczepem przypadł Mattiemu Jaervinenowi (Finlandia). Na pamiątkę tego triumfu rodacy postanowili, że wieża na Stadionie Olimpijskim w Helsinkach będzie mierzyć 72,71 m – tyle, ile rzucił w finale. Ale przy budowie coś poszło nie tak i mierzy „zaledwie” 72 m.

- ▶ 100 m kraulem wygrał Clarence „Buster” Crabbe (USA), późniejszy gwiazdor Hollywood, odtwórca ról Tarzana i Flasha Gordona w filmach.
- ▶ Najmłodszy mistrz olimpijski w konkurencji indywidualnej – pływak Kusuo Kitamura (Japonia), który wygrał na 1500 m stylem dowolnym, mając 14 lat i 309 dni.
- ▶ W czasie wyścigu kolarskiego na 100 km nie przewidziano strefy bufetu, toteż triumfator Attilio Pavesi (Włochy) wioził na kierownicy roweru zupę, spaghetti, kanapki z serem, tuzin bananów i wodę. Dożył wieku 100 lat.
- ▶ Brązowy medal konkursu sztuki w kategorii architektury przyznano Richardowi Konwiarzowi (Niemcy) za projekt Stadionu Olimpijskiego we Wrocławiu (Breslau).
- ▶ Jedyne raz przyznano medale w dyscyplinie nie rozegranej na IO – alpinizmie. Złoty przypadł braciom Franzowi i Toniemu Schmidom (Niemcy) za zdobycie Matterhornu drogą północną w 1931 r. Toniemu pośmiertnie, bo zginął w Alpach 2,5 miesiąca przed IO.
- ▶ Bilans imprezy pokazał 1,3 mln dolarów zysku.



Wieża widokowa „Ślimak” na Woli Kroguleckiej



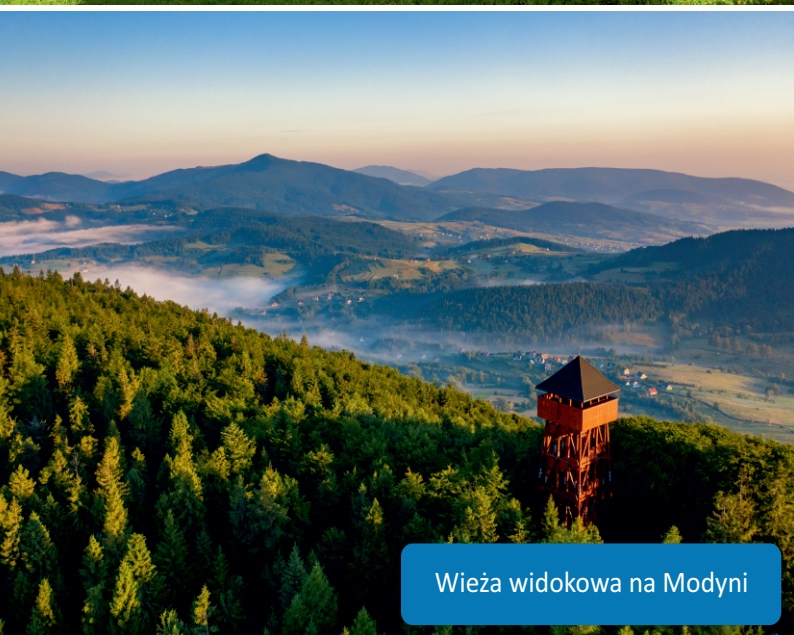
Bobrowisko w Starym Sączu



Cerkiew w Wojkowej



Jaworzyna Krynicka



Wieża widokowa na Modyni



Pijalnia wody mineralnej w Piwnicznej-Zdroju



Zapraszam do odwiedzenia i odkrywania
Powiatu Nowosądeckiego

Tadeusz Szlemko
Starosta Nowosądecki

POWIAT
NOWOSĄDECKI

f @ SADECKIEzaprasza
www.sadeckie.eu

OLIMPIJSKIE



GAFY

sprawozdawców

DARIUSZ KUROWSKI (TVP)

„Przenosimy się na tor kajakowy, półfinał ka..., ka..., kajakarek: Marta Walczykiewicz i Dariusz Szpakowski”.

MACIEJ KURZAJEWSKI zwany w-Kurzajewskim (TVP)

„Proszę powiedzieć, jak wygląda współzycie 8 wioślarzy?” – bez-ceremonialne pytanie skierowane do członków osady ósemka ze sternikiem.

„Jak państwo widzą, nie mamy dziś dla państwa dobrych wieści” – o informacji, że kajakarz górski Grzegorz Polaczyk zajął 7. miejsce. I niedługo potem:

„Na koniec zostawiłem sobie jedną dobrą informację: Benjamin Kuciński zajął 12. miejsce w chodzie na 20 km”.

JACEK LASKOWSKI (TVP)

„Nie ma przyjęcia, a w dodatku szlag trafił zagrywkę”.

„Iwan Zajcew już 9 asów na igrzyskach... I dziesiąty as Igora”.

„Ostrzyżony na tyso... na głowie nasz prawoskrzydłowy”.

MONIKA LECHOWSKA (TVP)

„Ja z mieszanymi uczuciami podglądam panie”.

MARCIN LEWANDOWSKI (lekkoatleta, TVP)

„Siła odśrodkowa tak działa i wpadłem do środka”.

RYSZARD ŁABĘDŹ (TVP)

„Czekał biernie, ciągle będąc w ruchu”.

„Świetne, rewelacyjne trafienie Kozaczuk... Ale punkt dla Chinki”.

„Trafienie Chinki... Cały czas mówię >Chinka<, a to przecież Koreanka! Może dlatego, że Chińczyk jest sędzią tej walki”.

„Socha zmierzy się z Dagmarą Woźniak, Polką reprezentującą USA. (...) Pierwsze trafienie Amerykanki”.

MIKOŁAJ MADEJ (TVP)

„W szermierce najczęściej startują wieżowce”.

JAROSŁAW MARENDZIAK (TVP)

„Dziś mija 15 lat od tragicznej śmierci Władysława Komara i Tadeusza Ślusarskiego. Żeby było śmieszniej, Ślusarski miał związek z Moskwą” – jak wiadomo, zdobył srebrny medal w Moskwie '80. No i przede wszystkim to „śmieszniej” w związku z „tragiczną śmiercią”...

„Bosković bardzo długo grała w kategorii junierek i bardzo szybko powołano ją do reprezentacji senierek Serbii”.

PIOTR MARKIEWICZ (b. kajakarz, TVP)

„Europa jest kolebką kajakarstwa” – tak, zwłaszcza świadczą o tym nazwy „kajak” (pochodzi z języka eskimoskiego), „canoe” (indiańska) i „kanadyjka”...

WOJCIECH MICKUNAS (trener jeździectwa, TVP)

„Można to wyczytać z wyrazu twarzy konia, gdy jest zbliżenie”.

„Będzie służył jako koń szkolny albo będzie sobie żył w towarzystwie swej amazonki”.

KRZYSZTOF MIKLAS (TVP)

„Trzy lata temu na Igrzyskach w Barcelonie... Przepraszam – dwa lata temu” – relacjonując podnoszenie ciężarów w Atlancie '96 i mając na myśli Barcelonę '92.

„Letnie igrzyska olimpijskie, które odbędą się w lutym”.

„Polska krew w nim płynie. Mówi trochę po polsku, ale słabo... Prawie wcale” – o reprezentującym Kazachstan

rosyjskim sztangiście Siergieju Filimonowie.

„W Korei Północnej zbijanie wagi nie jest rzeczą trudną...”.

IRENEUSZ NAWARA (b. gimnastyk, trener, TVP)

„Siedzi koło mnie już od czterech lat trener Leszka Blanika”.

ARTUR NOGA (lekkoatleta, TVP)

„Nie będę koniem do bicia!”.

LUCJAN OLSZEWSKI (TVP, EUROSPORT)

„To ciekawe, że Chińczyk nie ma nawet skośnych oczu. Może pochodzi z innego regionu? Ale on nie ma nawet imienia!”.

„Świadczy to o tym, że pięściarz trafia nie tylko w głowę, ale i inne dostępne części tułowia”.

„I już mamy w ringu tych dwóch papierków”.

MACIEJ PETRUCZENKO (epizody w EUROSPORCIE i TVP)

„Londyn jako miejscowość ma 1001 lat. Mniej więcej od VIII wieku uznawany jest za stolicę regionu”.

„Kiedyś się mówiło >wszystko w rękach konia<, a teraz się mówi >wszystko w rękach Nogi<” – o płotkarzu Arturze Nodze.

BERLIN 1936

Kontrkandydaci: Aleksandria, Barcelona, Budapeszt, Buenos Aires, Dublin, Frankfurt n/M, Helsinki, Lozanna, Norymberga, Rio de Janeiro, Rzym. 129 konkurencji w 21 dyscyplinach. 4066 sportowców (m.in. 328 kobiet) z 49 krajów, w tym 144 (m.in. 17 pań) z Polski – chorąży: lekkoatleta Klemens Biniakowski. Nasze medale: po 3 srebrne i brązowe oraz 3 w konkursach sztuki.



FOT. WIKIPEDIA

**XI. OLYMPIADE
BERLIN 1936**

KIEDY NIEMIEC SPADŁ Z RUMAKA

- ▶ Na okres IO internowano Romów z Berlina.
- ▶ Po interwencji MKOl z toalet w obiektach olimpijskich usunięto napis „Nur für Deutsche”.
- ▶ Abstynent Hitler zarządził prohibicję. Dyspensę w wiosce olimpijskiej wywalczyli tylko Francuzi i Włosi, którzy domagali się wina do posiłków, oraz Belgowie i Holendrzy, którzy żądali piwa.
- ▶ Na defiladzie ekip reprezentanci Liechtensteinu odkryli, że sztandar ich państwa jest identyczny z flagą Haiti. Po IO dodano do niego złotą koronę.
- ▶ Kiedy defilujące reprezentacje, w tym np. Francji, pozdrawiały führera hitlerowskim salutem, największy tabloid II RP „Kurier Czerwony” wytknął polskiej ekipie: „Tłum czeka na podniesienie rąk. Czujemy zawód, gdy skończyło się na zdjęciu czapek”.
- ▶ W drużynowym WKKW mogliśmy mieć złoto, gdyby nasi działacze zgłosili protest, kiedy Niemiec spadł z konia i wsiadł na niego z cudzą pomocą. Kierownictwo naszej ekipy nie zaprotestowało „ze względów kurtuazyjnych”.
- ▶ Czarnoskóry lekkoatleta Jesse Owens (USA) zdobył 4 złote medale. Kiedy w skoku w dal pokonał Lutza Longa (Niemcy), na oczach samego Hitlera zbankrutował nazistowski wymysł o „wyższości Aryjczyków nad podludźmi”.
- ▶ Owens startował w niemieckich butach Adidasa. Współtwórca firmy, Rudolf Dassler, był fanatycznym nazistą i służył w SS.
- ▶ Do sztafety USA na 4x100 m w miejsce Żydów Marty’ego Glickmana i Sama Stollera wstawiono Afroamerykanów: złotego i srebrnego medalistów na 100 m Owensa i Ralpha Metcalfe’a.
- ▶ 10-bój wygrał Glenn Morris (USA). Zakochała się w nim niemiecka reżyserka Leni Riefenstahl. Ta czołowa twórczyni kultu Hitlera nakręciła na IO nowatorski film dokumentalny „Olimpiada”.

- ▶ Morris grał potem Tarzana w filmach. Partnerowała mu pływaczka Eleanor Holm, która też miała startować w Berlinie, ale na statku płynącym do Niemiec prowadziła się tak skandalicznie, że ją wyrzucono – nie za burtę, lecz z ekipy.
- ▶ Medale w maratonie dla reprezentantów Japonii: złoto Kitei Son i brąz Shoryu Nan. Pochodzili z okupowanej przez Japonię Korei, nazywali się Sohn Kee-chung i Nam Sung-yong. Kiedy koreańska gazeta wyretuszowała flagę Japonii ze zdjęcia na podium, okupanci aresztowali 8 osób z redakcji.
- ▶ Japońscy tyczkarze Shuhei Nishida i Suheo Oe uzyskali tę samą wysokość, o kolorze medali zdecydowało losowanie: Nishida dostał srebro, a Oe brąz. Siostra Oe zaproponowała, żeby przeciąć je na pół i zespać z różnych połówek. Zadanie wykonał jubiler.
- ▶ 4. miejsce w skoku wzwyż przypadło Dorze Ratjen (Niemcy). W 1938 r. okazało się, że była mężczyzną.
- ▶ Te ultrapropagandowe IO zakończyły się wygraną Niemiec w klasyfikacji medalowej.
- ▶ Uczestnika turnieju bokerskiego Robey Leibbrandta (RPA) po IO przeszkolił wywiad hitlerowski i wysłał do ojczyzny z zadaniem zamachu na premiera Jana Smutsa. Skazany w 1943 r. na śmierć wołał w sądzie „Heil Hitler!”. Premier Smuts w drodze łaski zamienił mu karę na dożywocie. Wyszedł z więzienia po 5 latach, kiedy do władzy doszli rasiści. Synowi dał na imię Izan (od tyłu – Nazi), a drugiemu Rayan (anagram od Aryan, czyli Aryjczyk).
- ▶ Jedyną żyjącą uczestniczką tych IO jest urodzona 21.12.1920 pływaczka Iris Cummings-Critchell (USA). Jako lotniczka brała udział w II wojnie światowej – oczywiście przeciwko III Rzeszy.

LONDYN 1948

Kontrkandydaci: Baltimore, Filadelfia, Lozanna, Los Angeles, Minneapolis. 136 konkurencji w 19 dyscyplinach. 4104 sportowców (m.in. 390 kobiet) z 59 krajów, w tym 23 z Polski. Chorążą polskiej reprezentacji – lekkoatleta Mieczysław Łomowski. Polacy zdobyli 1 medal brązowy, a w konkursach sztuki, które w ramach IO odbyły się po raz ostatni, 1 złoty.



FOT. WIKIPEDIA

TONĄCA ZŁOTA MEDALISTKA W PŁYWANIU

► Z powodu II wojny światowej nie odbyły się IO w 1940 r. i tak już przeniesione z Tokio do Helsinek (kontrkandydaci: Aleksandria, Ateny, Barcelona, Budapeszt, Buenos Aires, Dublin, Lozanna, Londyn, Montreal, Rio de Janeiro) oraz w Londynie'44 (kontrkandydaci: Ateny, Budapeszt, Detroit, Helsinki, Lozanna, Montreal, Rzym).

► Ponieważ rejon Olimpij był opanowany przez partyzantkę komunistyczną gen. Markosa Wafidisa, brytyjscy komandosi dokonali tam desantu, ukradkiem zapalili ogień olimpijski i eskortowali go na grecki okręt wojenny. Przeniesiono go na brytyjski krążownik, który z powodu „żelaznej kurtyny” ogłoszonej przez brytyjskiego premiera Churchilla ominął komunistyczną Jugosławię i dopłynął do włoskiego portu Bari, gdzie rozpoczęła się sztafeta, która doniosła go do Kanału La Manche, gdzie znów trafił na pokład brytyjskiego okrętu wojennego i dotarł do Dover.

► Były to Austerity Olympics, czyli Igrzyska Oszczędności. Z powodu powojennego kryzysu gospodarczego organizatorów nie było stać na wioskę olimpijską (zawodników kwaterowano w koszarach – jedynie zamiast piętrowych łóżek wstawiono „parterowe”, a zawodniczki – w internatach, akademikach i szkołach). Wyżywienie było składkowe – na prowiant złożyło się wiele państw, w tym Polska: nasza ekipa przyjechała m.in. z czekoladami Wedla. Polaków zakwaterowano w barakach Dywizjonu 303.

► Tak jak Jesse Owens (USA) w Berlinie'36, 4 złote medale w lekkoatletyce zdobyła Fanny Blankers-Koen (Holandia). Mogła też w skokach wzwyż i w dal, ale przepisy zabraniały kobietom startów w więcej niż 4 konkurencjach. Królowa Juliana (ta, która miesiąc miodowy spędziła w Krynicy),

pasowała ją na rycerza, czyli nadała tytuł szlachecki.

► Tytuł w rzucie oszczepem przypadł Tapio Rautavaara (Finlandia), który był wcześniej kopaczem studni, sprzedawcą w księgarni i warzywniaku, drogowcem, drwalem, magazynierem w młynie, marynarzem, wojskowym dziennikarzem radiowym, piosenkarzem (nagrał 328 utworów, a trzy jego płyty osiągnęły status złotych), kompozytorem i aktorem filmowym, a po zakończeniu kariery lekkoatletycznej – łucznikiem, m.in. drużynowym mistrzem świata z 1958 r.

► Bokser Laszlo Papp (Węgry) znokautował wszystkich przeciwników.

► W czasie zawodów pływackich topiącą się Gretę Andersen (Dania) uratował pływak Elmer Szathamari (Węgry). Greta jednak umiała pływać, skoro na tych IO wypływała złoto na 100 m kraulem i srebro w sztafecie 4x100 m.

► Oficer Karoly Takacs (Węgry) lewą ręką wygrał strzelanie z pistoletu automatycznego, bo na poligonie granat urwał mu prawą. Wyczyn powtórzył na następnych IO.

► W drużynowym konkursie ujeżdżenia zdyskwalifikowano Szwecję, gdyż w jej składzie znajdował się podoficer Gehnäll Persson, a mogli startować tylko oficerowie. Na kolejnych IO nie było takiego wymogu i Persson zdobywał złote medale w Helsinkach'52 i Melbourne'56, choć akurat jeździectwo w ramach tych drugich odbyło się w... Sztokholmie.

► W turnieju piłki nożnej triumfowali Szwedzi, w tym trzej bracia Nordahlowie.

► Klasyfikację medalową wygrały państwa, które stosunkowo najmniej ucierpiały w wojnie: USA przed Szwecją.



III Igrzyska Europejskie, których gospodarzem w 2023 roku była Małopolska i Kraków, były największym jak do tej pory, organizowanym w Polsce wydarzeniem sportowym. - *Udało się nam, bo jesteśmy odważni, nie mówimy stop, jesteśmy ludźmi kreatywnymi* - mówi marszałek Małopolski Witold Kozłowski.

Igrzyska Olimpijskie w Paryżu zaczęły się w Małopolsce

- *Nie zastanawiałbym się ani sekundy, gdybym jeszcze raz miał podjąć decyzję o organizacji Igrzysk Europejskich. Kraków jest wypromowany, ale zależało nam szczególnie na pokazaniu konkretnych miejsc w Małopolsce - zaznacza marszałek województwa małopolskiego*
Witold Kozłowski.

III KRAKÓW-MAŁOPOLSKA 2023.
LICZBY SĄ IMPONUJĄCE

Igrzyska Europejskie Kraków-Małopolska 2023 trwały 12 dni. W 13 miastach, na 26 obiektach, w 29 sportach rywalizowało 6380 sportowców. Organizatorzy wręczyli sportowcom łącznie 1626 medali. Stawką były również tytuły mistrzów Europy w 12 dyscyplinach i aż 118 biletów do Paryża, przyznanych w 19 z 21 sportów olimpijskich.

W Igrzyskach Europejskich Kraków-Małopolska 2023 wzięło udział 149 medalistów igrzysk olimpijskich w Tokio, w tym 43 złotych medalistów. Reprezentacja Polski była

najliczniejsza w historii. W jej skład weszło 374 zawodników. Polacy wywalczyli 50 medali, zajmując szóste miejsce w klasyfikacji medalowej.

Nad przebiegiem zawodów czuwało 1208 sędziów i oficjeli technicznych. Przy zabezpieczeniu imprezy pracowało około 14 000 pracowników ochrony, ponad 1000 policjantów i 1000 strażaków. Przy organizacji Igrzysk pracowało 5062 wolontariuszy z 74 krajów. Imprezę relacjonowało 939 dziennikarzy z Polski i zagranicy. Na trybunach pojawiło się prawie 200 tys. kibiców. Same ceremonie otwarcia i zamknięcia obejrzało na antenach TVP ponad dwa miliony widzów...

- *Mnogość regionów, aren i miast, sprawił, że stanęło przed nami potężne wyzwanie logistyczne i komunikacyjne. Złotko Matesa, były premier Chorwacji i prezes tamtejszego komitetu olimpijskiego, stwierdził wielokrotnie, że jak dotąd żaden organizator, również igrzysk olimpijskich, nie mierzył się z tej skali trudnościami i wyzwaniami* - podkreślał Marcin Nowak, prezes Komitetu Organizacyjnego.



MILIARDOWE KORZYŚCI DLA MAŁOPOLSKI

Na wymierne, odczuwalne korzyści dla lokalnego biznesu i lokalnych społeczności, związane z organizacją Igrzysk Europejskich, zwracali uwagę mieszkańcy, lokalni przedsiębiorcy i samorządowcy. Związane z przygotowaniem Igrzysk, wsparcie finansowe z budżetu Województwa Małopolskiego wyniosło 100 milionów złotych. - *Ponad 1,2 miliarda złotych wpłynęło do Województwa z budżetu państwa z przeznaczeniem na remonty i modernizacje obiektów sportowych, infrastrukturę oraz organizację Igrzysk. Te liczby pokazują skalę pozytywnego bilansu dla naszego regionu związanego z organizacją Igrzysk Europejskich Kraków-Małopolska 2023* - mówi marszałek Witold Kozłowski.

Zmodernizowano 15 obiektów sportowych, w tym m.in. Stadion Wisły Kraków, Halę Lodową w Krynicy, Halę i stadion AWF w Krakowie.

Organizatorzy IE Kraków-Małopolska 2023 podkreślają, że aby stworzyć najlepsze widowisko, trzeba współpracować z najlepszymi. Zastosowano w tej materii innowacyjne rozwiązania technologiczne, które będą wprowadzane również podczas Igrzysk Olimpijskich w Paryżu. - *Byliśmy pod wrażeniem poziomu transmisji z poszczególnych dyscyplin, a największe wrażenie zrobiły na nas ceremonie otwarcia i zamknięcia* - mówi marszałek Witold Kozłowski.

Transmisje z Igrzysk Europejskich oglądano w 37 krajach Europy i kilkunastu krajach Ameryki Południowej. Prawa transmisyjne wykupiło 41 nadawców, a średnia oglądalność wydarzenia, tylko w kanałach TVP, wyniosła 717 tysięcy odbiorców dziennie. Ceremonie otwarcia i zamknięcia zgromadziły przed telewizorami ponad dwa miliony widzów. Istotne było również zaangażowanie mediów społecznościowych, w których pojawiło się ponad osiem i pół tysiąca postów, związanych z Igrzyskami Europejskimi. Spotkały się one z ponad miliardem reakcji (1,2 mld).

- *Ekwiwalent reklamowy wyniósł ponad 400 mln złotych tylko na terytorium naszego kraju. Badania ekwiwalentu, które zleciło Stowarzyszenie Europejskich Komitetów Olimpijskich (EOC), dotyczące wszystkich krajów europejskich, dało wynik wysokości kilkuset milionów euro, co daje nam już ponad dwa miliardy złotych. To oznacza, że by uzyskać*



efekt, jaki osiągnęliśmy dzięki Igrzyskom Europejskim, z wykorzystaniem innych instrumentów promocyjnych, musielibyśmy wydać na ten cel dużo ponad dwa miliardy złotych - podkreślił marszałek Witold Kozłowski.

NAJWIĘKSZE GWIAZDY SPORTU W KRAKOWIE I MAŁOPOLSCIE

A jak wypadły Igrzyska Europejskie Kraków-Małopolska z punktu widzenia sportowego? Tego kluczowego podsumowania dokonywano m.in. przy okazji II Europejskiego Kongresu Sportu i Turystyki w Zakopanem. - *Nie mogliśmy zyczyć sobie w Krakowie większych gwiazd* - powiedział dyrektor sportowy Igrzysk Krzysztof Augustyn.

W Igrzyskach Europejskich Kraków-Małopolska 2023 wzięło udział 6380 sportowców, wśród nich prawdziwe gwiazdy światowego sportu. W Igrzyskach Europejskich rywalizowało 43 aktualnych mistrzów olimpijskich. - *Do Polski z tej okazji przyjechało aż 149 aktualnych medalistów. Głównie z Tokio, ale też z Zimowych Igrzysk w Pekinie, bo przecież w programie znalazły się skoki narciarskie. W każdej dyscyplinie sportu mieliśmy medalistę z ostatnich Igrzysk Olimpijskich* - mówił dyrektor Krzysztof Augustyn. - *Przykład z kajakarstwa. Z dwunastu medalistów z Tokio aż dziesięcioro przyjechało do Krakowa. Kolarstwo górskie? Na sześciu medalistów z Tokio na piękny tor do Krynicy-Zdroju przyjechało czworo* - wyliczał.

A jak w praktyce i twardym sportowym boju sprawdziło się przygotowanie i obiekty Igrzysk Europejskich? Jest dobry przykład. - *W Krynicy-Zdroju przed rywalizacją w kolarstwie górskim dwa razy przeszła ulewa. 48 godzin przed wydarzeniem praktycznie wszystko spłynęło. Pomimo to daliśmy radę, a zawodnicy do dziś wspominają tę idealnie przygotowaną pod względem technicznym, ale też bezpieczeństwa trasę* - opowiadał dyrektor sportowy IE Krzysztof Augustyn.

- *Igrzyska Europejskie to było nieprawdopodobne doświadczenie. Mamy teraz najbliższe lata, żeby przygotować się do Igrzysk Olimpijskich, bo wierzę, że je zorganizujemy i pokazemy światu, że możemy zrobić coś jeszcze lepszego niż Londyn w 2012* - wskazuje cel marszałek **Witold Kozłowski**.





dts

**W chaosie informacyjnym
współczesnego świata
sięgaj tylko po sprawdzone
źródła wiadomości.
dts24 – gazeta i portal**

Nieliczni antycyjni i nowożytni olimpijczycy hołdowali idei kalokagatii, czyli harmonii piękna z dobrem, pierwiastka fizycznego z duchowym. Jednym z przejawów kalokagatii było łączenie sportu z nauką. Wśród tych, którym to się udało, poczesne miejsce zajmują sportowcy-lekarze.

olimpijski z Barcelony'92 i wicemistrz z Atlanty'96, pediatra.

Maximilian Reinelt (Niemcy) – wioślarz, mistrz olimpijski z Londynu 2012 i wicemistrz z Rio de Janeiro 2016 w ósemce ze sternikiem, studiował medycynę, w 2019 r. zginął w wypadku narciarskim.

Olimpijczycy ze stetoskopem

Ladislau Boeloeni (Rumunia) – 102-krotny reprezentant kraju w piłce nożnej, z wykształcenia dentysta, ale pracuje jako trener piłkarski, m.in. reprezentacji Rumunii, AS Monaco, Standardu Liege, PAOK-u Saloniki i Panathinaikosu Ateny.

Julian Gruner (Polska) – lekkoatleta, trzykrotny mistrz Polski w skoku wzwyż i rzucie oszczepem oraz rekordzista kraju w skoku wzwyż, chirurg i pediatra, kawaler maltański, ofiara zbrodni katyńskiej.

Eric Heiden (USA) – łyżwiarz szybki, pięciokrotny złoty medalista ZIO w Lake Placid'80, chirurg ortopeda.

Marita Koch (NRD) – lekkoatletka, mistrzyni olimpijska na 400 m i wicemistrzyni w sztafecie 4x400 m z Moskwy'80, trzykrotna mistrzyni świata i sześciokrotna Europy, 16-krotna rekordzistka świata i 14-krotna halowa, studiowała medycynę.

Johann Olav Koss (Norwegia) – łyżwiarz szybki, pięciokrotny medalista olimpijski, w tym czterokrotny złoty, lekarz z wykształcenia, ale nie praktykujący, bo zamiast słuchawek lekarskich wybrał słuchawki reportera radiowego.

Hansjoerg Kunze (NRD) – lekkoatleta, brązowy medalista olimpijski z Seulu'88 na 5000 m, studiował medycynę, ale został dziennikarzem.

Thomas Lange (NRD/Niemcy) – wioślarz, trzykrotny medalista olimpijski, w tym dwukrotnie złoty, lekarz.

Wiktor Markin (ZSRR) – mistrz olimpijski z Moskwy'80 na 400 m, po IO przerwał karierę sportową na rok, by dokończyć studia medyczne, po czym w 1982 r. zdobył dwa brązowe medale na ME w Atenach, pediatra i lekarz sportowy.

Wirżinia Michajłowa (Bułgaria) – lekkoatletka, 4. miejsce na IO w Tokio'64 w rzucie dyskiem, pediatra.

Kerstin Palm (Szwecja) – florecistka, 7-krotna olimpijka, dentystka.

Lukas Pollert (Czechy) – kajakarz górski, mistrz



Jacques hrabia Rogge (Belgia) – żeglarz, olimpijczyk z Meksyku'68, Monachium'72 i Montrealu'76, w latach 2001-13 przewodniczący MKOl, chirurg ortopeda.

Hugo Sanchez (Meksyk) – piłkarz, m.in. Realu Madryt, 58-krotny reprezentant kraju, dentysta z wykształcenia.

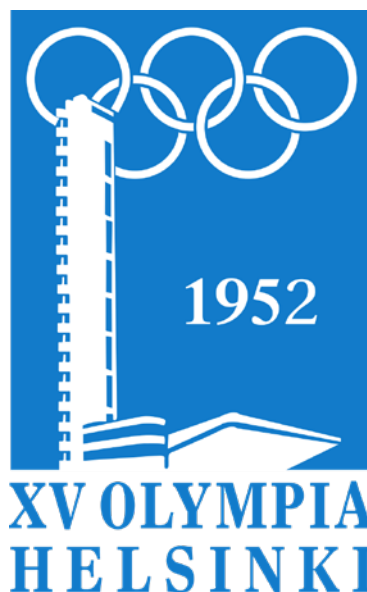
Adam Smelczyński (Polska) – strzelec, sześciokrotny olimpijczyk, srebrny medalista z Melbourne'56, stomatolog.

Socrates (Brazylia) – piłkarz, 63-krotny reprezentant kraju, kapitan reprezentacji na MŚ 1982, praktykujący pediatra, zmarł w 2011 r. wskutek wstrząsu septycznego.

Tostao (Brazylia) – piłkarz, 54-krotny reprezentant kraju, z powodu doznanej w meczu kontuzji oka musiał zakończyć karierę sportową w wieku 26 lat i skończył studia lekarskie. (IrP)

HELSINKI 1952

Kontrkandydaci: Amsterdam, Ateny, Chicago, Detroit, Filadelfia, Los Angeles, Lozanna, Minneapolis, Sztokholm. 149 konkurencji w 19 dyscyplinach. 4955 sportowców (m.in. 519 kobiet) z 69 krajów, w tym 125 z Polski. 18 rekordów świata. Chorąży reprezentacji Polski – wioślarz Teodor Kocerka. Polacy zdobyli po 1 medalu złotym i brązowym oraz 2 srebrne.



FOT. WIKIPEDIA

FLAGA BOLSZEWICKA NA MASZCIE

► Początek spieniężania idei olimpijskiej: Bank Narodowy Finlandii jako pierwszy wypuścił okolicznościową monetę 500-markową.

► Dwa znicze zapalili fińscy długodystansowcy: 4-krotny mistrz olimpijski Juho Pietari Kolehmainen i 9-krotny Paavo Nurmi.

► Debiut reprezentacji Izraela, ChRL, KRL-D i ZSRR. Stało się to po śmierci przewodniczącego MKOl, belgijskiego hrabiego Henriego de Baillet-Latoura, który obiecał: - Jak długo będę przewodniczącym, flaga bolszewicka nie zawisnie na maszcie olimpijskim.

► IO w realiach zimnej wojny: sportowcy z państw socjalistycznych zamieszkali w osobnej wiosce w Otaniemi.

► Pierwszy raz udział wzięły dwa państwa niemieckie. Ale oprócz RFN jeszcze nie NRD, lecz okupowany przez Francję twór o nazwie Protektorat Saary, późniejszy land w RFN.

► 10. miejsce w klasyfikacji medalowej zajęli państwo... Zatopkowie (Czechosłowacja): Emil wygrał 3 biegi długie, a jego żona Dana zwyciężyła w rzucie oszczepem. Oboje urodzeni 19 września 1922 r. zwyciężyli na 5000 m i w oszczepie również tego samego dnia.

► Aleksandra Czudina (ZSRR) zdobyła srebrne medale w skoku w dal i rzucie oszczepem oraz brązowy w skoku wzwyż. Jako siatkarka wywalczyła 3 tytuły mistrzyni świata (1952, '56 i '60) i 4

Europej ('49, '50, '51 i '58).

► Walt Davis (USA) w dzieciństwie chorował na polio (inaczej – choroba Heine-Mediny), 5 lat był przykuty do łóżka, w wieku 16 lat chodził jeszcze o kulach, ale 5 lat później został mistrzem olimpijskim w skoku wzwyż, pokonując wysokość 2,04 m, tyle samo, ile miał wzrostu. Nic przeto dziwnego, że w 1956 r. w barwach Philadelphia (obecnie Golden State) Warriors, a w 1958 r. w St Louis (obecnie Atlanta) Hawks zdobywał tytuły mistrza NBA.

► Boksera Ingemara Johanssona (Szwecja) zdyskwalifikowano za pasywność w finale wagi ciężkiej i nie udekorowano medalem. Po przejściu na zawodowstwo pokonał czempiona Floyda Pattersona (USA) i zdobył tytuł mistrza świata. Po latach wystąpił o srebrny krążek i MKOl przyznał mu go w 1982 r.

► Ukraińska gimnastyczka Marija Horochowska (ZSRR) jako pierwsza kobieta zdobyła na jednych IO aż 7 medali, w tym 2 złote.

► Juno Irwin (USA), brązowa medalistka w skokach do wody, była w 4. miesiącu ciąży.

► Zdobywając srebro, florecistka pochodzenia żydowskiego Ilona Elek (Węgry), mistrzyni olimpijska z Berlina'36 i Londynu'48, stała się najstarszą medalistką w historii IO – 45 lat i 71 dni.

► W wieku 57 lat startował najstarszy polski olimpijczyk – strzelec Józef Kiszkurko.

BOGUSŁAW SOLECKI (TVP)

„Monika Michalik była w Pekinie piekielnie mocna – zajęła ósme miejsce”.

„Riner, 140 kg wagi. I są to tylko i wyłącznie mięśnie” – czyli co, gość bez krwi i kości?

„Jeszcze niedawno Japonka rywalizowała na macie z... matką. Wprawdzie obie występowały w innych kategoriach...”.

„Podoba mi się zaangażowanie zawodniczki polskiej.

Co prawda 2 punkty za akcję dostaje Szwedka...”.

„Oczekujemy na pojedynek naszego reprezentanta, który tak świetnie spisuje się tutaj w rywalizacji” – przed pierwszą walką polskiego zapaśnika. I „świetnie spisujący się” Polak zaraz przegrał już tę pierwszą walkę!

„Rahinow gdyby do 165 kg w rwaniu dorzuciłby 211 kg w podrzucie, to wynikiem 381 kg pobiłby rekord świata w dwuboju” – choć reszcie świata w wyniku tego dodawania wyszło 376.

WŁODZIMIERZ SZARANOWICZ (TVP)

Inteligentny, ale wyjątkowo znerwicowany komentator, który usiłował jak najszybciej sprostać gonitwie myśli kłębiących się w jego głowie, co sprawiało, że język mu się plątał w meandrach polszczyzny i często wyprowadzał go na manowce.

„Absztyfikant Powella”, ale po chwili zmitygował się: „Użyłem niestosownego słowa, ale tak mi się powiedziało”.

„Korzeniowski przez wiele tygodni komputerował monitorowanie swojego chodu” – o chodźca-rzu Robercie Korzeniowskim, który potem został jego szefem w redakcji sportowej TVP.

„Aurelia Trywiańska studiuje na Uniwersytecie Iowa w północnej Arizonie”.

„Kiedy Michael Johnson biega poniżej 44 sekund, rywale muszą oglądać jego plecy z ogromnym okładem”.

„W tej dyscyplinie Jamajka stra-

ciła prymat i jakby dziewictwo”.

„Stres miał tak skondensowany w oczach, że aż kapotał” – o białoruskim młociarzu Iwanie Tichonie, któremu jednak coś innego musiało kapać, skoro z powodu dopingu odebrano mu później srebrny medal z Aten 2004.

„Chyba nie działają mu jakieś podzespoły, bo biegnie tak, jakby chciał dorobić się kontuzji” – o amerykańskim sprinterze Shawnie Crawfordzie.

„Adam Nelson – wysoki, 182 cm wzrostu. (...) Manuel Martínez – niewysoki, 185 cm wzrostu” – o uczestnikach konkursu pchnięcia kulą.

„Pascal Martinot-Lagarde, numer jeden w tym sezonie na świecicach, wiecznie drugi na wielkich imprezach, halowy mistrz Europy z Pragi z tego roku”.

„Bardzo przyjemna w obcowaniu” – o młociarce Anicie Włodarczyk.

„Gebrselassie biegnie już na ostatnich nogach”.

„Luźno, luźno, bo dysk rzuca się nogami, nie górą”.

„Nie powiem, ile Jo Pavey ma lat, bo byłoby to nieeleganckie” – ale w elegancji wytrzymał zaledwie niecały kwadrans: „Tylko parę dni brakuje Jo Pavey do 43. urodzin”.

„O, jest ten rzut aż na 70 m Perković... Nie, to nie ten rzut... Zresztą widać, że Perković pogubiła się tu technicznie... Nie, to ja się pogubiłem, bo to jednak ten wspaniały rzut”.

„Oprócz Pałyszki nie było chyba w Polsce młociarza czy młociarki bez dotyku Czesława Cybulskiego w tej technologicznej zabawie”.

„Oddajemy głos do studia, bo tam zacznie się walka o złoto”.

„Tych najlepszych akurat realizator przeleciał najszybciej”.

„Jego życie miało tragiczny przebieg. Zmarł”.

„Śpi 8 godzin dziennie: 10 w nocy i 2 po południu”.

„Zdobyła 9 złotych medali, w tym 4 srebrne”.

„Została już tylko piątka zawodniczek: dwie Polki

OLIMPIJSKIE

GAFY

sprawozdawców

i dwie Rosjanki”.

„To nie te czasy, kiedy okiem trenera można powiedzieć...”.

„Motywację ręczną zastosował przez klepanie”.

„Dość mocno mu przywalił, ale to są na razie pieszczoty”.

„Jego nieobecność jest tutaj wydarzeniem towarzyskim”.

„Żeby być dobrym sędzią, trzeba mieć cyrkiel w oku”.

„Regularnie pływał jak biomaszyna, od startu do mety” – o pływaku Michaelu Phelpsie.

„Rekord zdążył obrosnąć pewną zatwardziałością na ataki”.

„Łatwo jest przegrać, ale jeszcze trudniej wygrać”.

JANUSZ BASAŁAJ (TVP)

„Dziwięciu Paragwajczyków na boisku, coż za waleczna jedenastka!”.

MAREK TRONINA (TVP)

„Wygrała tę walkę w taki sam sposób, w jaki przegrała poprzednią”.

„Ręce zawodnika białoruskiego znalazły się poniżej pasa Koreańczyka...”.

Pocztówka do króla: „Pozdrowienia od murarza!”

Ojciec i brat księżnej Monako Grace Kelly.

Zapewne wszyscy słyszeli o bajkowej postaci hollywoodzkiej gwiazdy filmowej, a potem księżnej Monako Grace Kelly (1929-1982). Niewielu wie, że jej ojciec i brat zdobyli cztery medale olimpijskie, w tym trzy złote.

Rodzina Kellych była dla Filadelfii tym, kim dla Bostonu klan Kennedych. Stany Zjednoczone, państwo utworzone dopiero w 1776 r., nie posiadały bowiem własnej arystokracji, a ponieważ ich ludność – jak nigdzie indziej – przenikały duchy przedsiębiorczości, dorobkiewiczostwa i kultu pieniądza, to w USA arystokracją stała się plutokracja, czyli bogacze. Wśród wczesnych amerykańskich milionerów odnajdujemy właśnie Kellych, którzy dorobili się na budownictwie.

Amerykańscy plutokraci wiedzieli, że aby odnosić sukcesy w biznesie, przyda im się również tężyzna fizyczna. O ile pochodzący z Irlandii Kennedy instynkt rywalizacji kształtowali w brutalnym futbolu amerykańskim, to także pochodzący z Irlandii Kelly wybrali sport szlachetniejszy, uprawiany przez dystyngowanych studentów angielskich uniwersyte-

tów, którego ukoronowaniem był doroczny wyścig ósemek wystawianych przez Oxford i Cambridge.

Najlepiej zbudowany budowlaniec

John „Jack” Kelly (1889-1960), ojciec Grace, nie musiał trenować, żeby mieć muskularną sylwetkę wioślarza. Filadelfijska gazeta nazwała go „najlepiej zbudowanym mężczyzną Ameryki”. Jako jeden z bohaterów amerykańskiego powiedzenia „od pucybuta do milionera”, zanim dorobił się milionów, tyrał na budowach i wyrabiał mięśnie jako murarz. A że miał prawie 1,90 m wzrostu, co na początku XX w. oznaczało więcej niż dzisiaj 2 metry, najpierw próbował sił w boksie, ale wkrótce „jest najlepszym wioślarzem w Vesper Club” – jak czytamy w książce Agnes Grossman „Jasne i ciemne blondynki w historii”.

W książce „Grace. Sekrety życia księżnej” James Spada napisał: „Wręcz fanatyczna jednostronność, z jaką Jack praktykował swoją pasję, niepokoiła nawet matkę (...). Powiedziała, że martwi się zaniedbywaniem innych stron życia dla treningu. <Wioślarstwo (...)> - odpowiedział – to prawdziwie męski sport,

do którego trzeba mieć charakter i wolę. Człowiek przekonuje się, co jest wart>”. Pierwszy tytuł mistrza USA zdobył w 1919 r.

Nuworysz i snoby

Jako najlepszy amerykański skiffista miał wystartować w dorocznym święcie wioślarstwa – Diamond Challenge Sculls w Henley. Te królewskie regaty rozgrywane na Tamizie są tym dla wioślarstwa, czym dla tenisa Wimbledon. Ale angielskie snoby nie dopuściły do startu nuworysza z Ameryki. W książce „Grace” Roberta Lacey’a znajdujemy wyjaśnienie: „W regatach organizowanych dla angielskich dżentelmenów nie było miejsca dla filadelfijskiego murarza, który w trudzie i znoju zarabiał na życie pracą własnych rąk. Przepis o pracy fizycznej nie był wcale tak bezduszny, jak mogło się wydawać. Pochodził z połowy poprzedniego stulecia, kiedy Tamiza była najbardziej ruchliwą arterią Londynu, opanowaną przez krzepkich zawodowych wodniaków, którzy organizowali własne wyścigi i z łatwością pokonywali startujących w Henley uczniów i studentów. Zastosowanie tej zasady dwa lata po zakończeniu I wojny światowej stanowiło jednak jawną szykanę”.

Jack Kelly wziął srogi rewanż: triumfując na rzece Skalda w czasie IO w Antwerpii'20, pokonał Jacka Beresforda, brytyjskiego zwycięzcę z Henley. Już jako mistrz olimpijski wysłał królowi Anglii Jerzemu V wyzywającą pocztówkę – „Pozdrowienia od murarza”.

Oprócz złota w jedynce zdobył drugi tytuł w dwójce podwójnej (razem z kuzynem Paulem Costello – żadnych związków z czołowym gangsterem Frankiem Costello, właśc. Francesco Castiglia). Po czterech latach Kelly i Costello obronili w Paryżu'24 mistrzostwo olimpijskie. Ponadto Jack Kelly pozostał niepokonany

w 126 kolejnych startach jedynek. Jako wybitny sportowiec i przedsiębiorca budowlany zrobił karierę polityczną. No, może nie taką jak Kennedy, ale został w Filadelfii przewodniczącym Partii Demokratycznej, tej samej, której barwy mieli wkrótce reprezentować bracia Kennedy na czele z Johnem „Jackiem”, JFK, 35. prezydentem USA.

Rodzina na medal

A. Grossman stwierdziła: „Bóg Kellych to sport!”. Żoną trzykrotnego mistrza olimpijskiego została była pływaczka, pierwsza nauczycielka wf-u w USA oraz trenerka żeńskiej drużyny pływackiej Uniwersytetu Pennsylvanii. Ich syn John „Jack” Jr (1927-1985) kontynuował tradycje ojca i też został wioślarzem. Reprezentował USA na czterech IO. Nie zdobył wprawdzie złota, lecz tylko brąz w Melbourne’56 (niespodziewanie wyprzedził naszego Teodora Kocerkę), ale za to w bardziej demokratycznej już wtedy Anglii dopuszczono go do udziału w regatach w Henley. Wygrywając je, pomścił ojca. W lutym 1985 r. brata niedawno wówczas zmarłej księżnej Monako wybrano na przewodniczącego Komitetu Olimpijskiego USA. Trzy tygodnie później, po porannym treningu wioślarskim, ruszył jeszcze na rozluźniający jogging i dostał śmiertelnego ataku serca. Jego ciało znaleziono nad rzeką Schuylkill, na której tak często pływał i nad którą stoi pomnik jego ojca – wyrzeźbionego w łódce i przy wiosłach.

Księżna Monako Grace Kelly urodziła następcę tronu – Alberta II Grimaldigo. A ten wnuk mistrza i siostrzeniec medalisty olimpijskich sam został olimpijczykiem – pięciokrotnym w bobslejach, a potem członkiem MKOl (patrz tekst: „Rody panujące w królestwie sportu”).

IRENEUSZ PAWLIK



GRACE KELLY 1955 FOT. WIKIPEDIA

Olimpijskie naj-, naj-, naj-

VARIA

► Najkrótsze letnie IO w historii: 9-dniowe w Atenach 1896.

► W programie wszystkich letnich IO znalazło się 5 dyscyplin: gimnastyka, kolarstwo, lekkoatletyka, pływanie i szermierka.

► Najwięcej pozytywnych wyników kontroli antydopingowej – 12 w Los Angeles 1984.

► Sponsorzy zasilili MKOl i organizację IO w Barcelonie'92 kwotą 2,6 mld dolarów – znacznie więcej niż 944 mln w LA'84 i 1,1 mld w Seulu'88.

► Sztafeta z ogniem olimpijskim do Pekinu 2008 pokonała rekordową odległość 137 tys. km. Na znak solidarności z gnębnym przez Chiny Tybetem demonstranci zatrzymali ją w Paryżu. Akurat na zmianie znajdowała się niepełnosprawna zawodniczka bez nóg Jin Jing. Mimo obecności 30 chińskich stróżów, przewrócono jej wózek inwalidzki i choć ona nie wypuściła pochodni z rąk, to płomień zgasł. Ponownie zgaszono go w Chinach, gdzie eskortowało go już 110 ochroniarzy. Ale i tak dotarł nawet na Mount Everest, leżący w tybetańskiej części Himalajów – wniosła go... Tybetanka Cering Wangmo. Tajwan sztafety nie wpuścił.

► W Londynie 2012 padł rekord olimpijski w długości seta w tenisie ziemnym: pojedynek Jo-Wilfrieda Tsongiego (Francja) z Milosem Raonicem (Kanada) zakończył się wynikiem 6:3, 3:6, 25:23 i trwał 3 godz. 56 minut. Byłby to także rekord olimpijski w długości meczu tenisowego w singlu mężczyzn, gdyby nie Roger Federer (Szwajcaria) i Juan-Martin del Potro (Argen-

tyna), którzy w półfinale 3:6, 7:6(5), 19:17 na tych samych IO grali 4 godz. 20 minut.

PAŃSTWA

► Tylko 5 krajów brało udział we wszystkich letnich IO: Australia, Francja, Grecja, Szwajcaria i Wielka Brytania. Jednak sprawa nie jest taka prosta, jak się wydaje. W Atenach 1896 r. W. Brytania startowała w ramach wspólnej reprezentacji Zjednoczonego Królestwa W. Brytanii i Irlandii. Ekipa Francji nie wzięła udziału w IO w St. Louis 1904, ale w barwach USA uczestniczył jeden Francuz. W IO w Londynie 1908 i Sztokholmie 1912 Australia występowała wspólnie z Nową Zelandią pod nazwą Australazja. Szwajcaria zbojkotowała wprawdzie IO w Melbourne'56 z powodu dopuszczenia sportowców ZSRR, ale zawodnicy z tego państwa wzięli udział w konkurencjach jeździeckich rozegranych w ramach tychże IO w... Sztokholmie.

► W. Brytania jedynym państwem, którego zawodnicy zdobyli przynajmniej jeden złoty medal na każdym letnich IO.

► Bangladesz jest państwem o największej liczbie ludności (ok. 165 mln), a Demokratyczna Republika Konga największym (obszar 2,35 mln km kwadr. i 100 mln mieszkańców), które nie zdobyły żadnego medalu.

► Liczące wtedy 1,1 mld mieszkańców Indie wywalczyły w Atenach 2004 samotne srebro: Rajyavardhan Singh Rathore w strzelectwie.

► Jedynym państwem, którego reprezentant zdobył medal na Zimowych IO, a żaden nie zdo-



W wioślarskiej ósemce Hiszpanii w Barcelonie'92 znajdował się Carlos Front, liczący zaledwie 11 lat i 251 dni.



był na letnich, jest Liechtenstein.

► Nauru z 12,5 tys. obywateli jest najmniejszym państwem, którego reprezentacja wystartowała na IO – w Londynie 2012.

► Tylko strzelczyni Jasna Sekarić i tenisista stołowy Ilija Lupulesku wystąpili pod flagami 4 lub więcej państw: oboje w Seulu'88 w reprezentacji Jugosławii, w Barcelonie'92 w ekipie o nazwie Niezależni Uczestnicy Olimpijscy, a w Atlancie'96 i Sydney 2000 w barwach Republiki Jugosławii (późniejszej Serbii i Czarnogóry). W Atenach 2004 Sekarić pozostała w Serbii i Czarnogórze, a Lupulesku pojawił się już jako obywatel USA. W Pekinie 2008 i Londynie 2012 Sekarić reprezentowała samodzielną Serbię, od której Czarnogóra się odłączyła.

MEDALIŚCI

► Zaledwie dwóch sportowców wywalczyło złote medale jako reprezentanci dwóch państw: rugbysta Daniel Carroll w Londynie 1908 dla Australii i w Antwerpii 1920 dla USA oraz gruziński sztangista Kachi

Kachiaszwili w Barcelonie'92 dla Wspólnoty Niepodległych Państw oraz jako Akakios Kakhiashvilis w Atlancie'96 i Sydney 2000 dla Grecji. Ponadto gimnastyczka Swietłana Boginskaja zwyciężyła w barwach ZSRR w Seulu'88 i w ekipie WNP w Barcelonie'92, ale były to reprezentacje złożone ze sportowców prawie tych samych krajów.

► Birgit Fischer (NRD/Niemcy) zdobyła w Atenach 2004 złoty medal na 6. IO z rządu (w LA'84 nie startowała z powodu zbojkotowania tych IO przez NRD). W Moskwie'80 została najmłodszą mistrzynią olimpijską w kajakarstwie – 18 lat, a w Atenach najstarszą – 42. Ogółem wywalczyła 8 krążków złotych i 4 srebrne, co dało jej 5. miejsce na liście multimedalistów letnich IO.

► W Atenach 2004 4. złoty medal wychodził Robert Korzeniowski, wyprzedzając Irenę Kirszenstein-Szewińską na pozycji najbardziej utytułowanego olimpijczyka polskiego.

► Wyczyn rodaka Marka Spitzza z Monachium'72 w liczbie złotych medali na jednych IO poprawił w Pekinie 2008 Michael Phelps (USA) – zdobył ich aż 8, ustanawiając podobnie jak Spitz 7 rekordów świata w pływaniu. Gdyby uwzględnić go w klasyfikacji medalowej, Phelps zajęłby 10. miejsce na tych IO, wyprzedzając np. Francję, Brazylię, Kanadę i Polskę. Razem z 6 złotymi medalami z Aten 2004 już na swoich 2. IO wysforował się na pozycję lidera wśród najbardziej utytułowanych olimpijczyków. W Rio de Janeiro 2016 doprowadził liczbę zdobytych przez siebie tytułów mistrza olimpijskiego do 23.

► 6 złotych medali na 3 IO (Ateny 2004, Pekin 2008 i Londyn 2012) zdobył kolarz torowy Chris Hoy. Najlepszymu olimpijczykowi w historii Szkocji królowa brytyjska nadała szlachectwo, a dwa uniwersytety – doktorat honoris causa.

OLIMPIJCZYCY

► 6. IO zaliczył w Londynie'48 norweski mistrz olimpijski w żeglarstwie Magnus Konow, a 7. – duński medalista w szermierce Ivan Osier. Później zdarzali się sportowcy, którzy startowali w większej liczbie IO, ale to u Konowa i Osiera odstęp od debiutu do ostatnich wyniósł po raz pierwszy aż 40 lat – rekord „zawdzięczali” II wojnie światowej. Osier mógł wystąpić w 8 IO, ale z powodu żydowskiego pochodzenia zbojkotował Berlin'36. W Londynie'48 starty rozpoczęli mistrzowie olimpijscy w żeglarstwie, Brytyjczyk/Bahamczyk Durward Knowles i Duńczyk Paul Elvstroem, którzy też zakończyli starty po 40 latach – na swych 8. IO – w Seulu'88.

► Żeglarz Hubert Raudaschl (Austria), wicemistrz olimpijski z Meksyku'68 i Moskwy'80, pobił w Atlancie'96 osiągnięcie żeglarzy Paula Elvstroema (Dania) oraz Durwarda Knowlesa (W. Brytania/Bahamy) i wystartował na 9. IO. Byłoby 10, ale w Rzymie'60 pozostał tylko rezerwowym. Chorążym na ceremonii otwarcia był 4-krotnie.

► Kanadyjski jeździec Ian Millar, wicemistrz olimpijski w Pekinie 2008 w drużynowych skokach przez przeszkody, pobił w Londynie 2012 osiągnięcie austriackiego żeglarza Huberta Raudaschla i wystartował na 10. IO. Miałby 11, gdyby Kanada nie zbojkotowała IO w Moskwie'80. Już w 1996 r. przyjęto go do Galerii Sław Sportu Kanady – razem z koniem Big Benem.

► W skokach do wody w Atenach 2004 wystąpił najlżejszy olimpijczyk, odkąd ich się waży: 14-letni Bryan Nickson Lomas (Malezja) – 30 kg przy wzroście 1,38 m. Jednak udźwignął flagę narodową na ceremonii otwarcia. Później urósł do 1,64 m.

► Michael Bouhлитner (Australia), uczestnik biegu na 3000 m z przeszkodami w Barcelonie'92,

– Dokończenie: następną stroną.



Czy wiesz, że...

Twoje nowe **ogrodzenie** może być wykonane z **aluminium**?

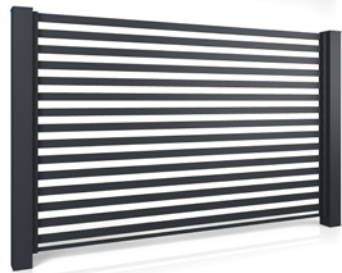
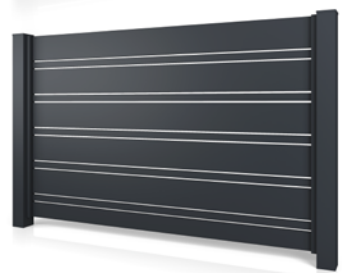
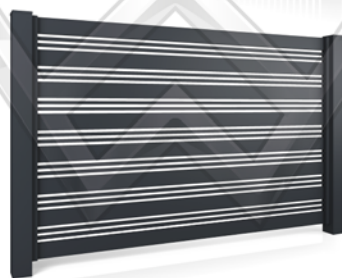
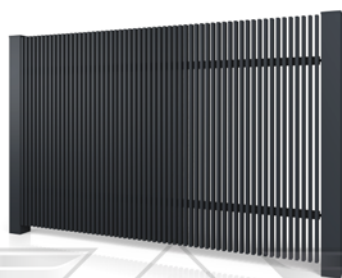
Już dziś **nowa kolekcja** ogrodzeń aluminiowych marki **WIŚNIEWSKI** dostępna jest w naszym salonie

BGM

SPRZEDAŻ

MONTAŻ

SERWIS



WIŚNIEWSKI

BRAMY | OKNA | DRZWI | OGRODZENIA

BGM s.c. Nowy Sącz, ul. Tarnowska 148

TEL: 537 120 100

www.grupa-bgm.pl

nie zapisałby się niczym, gdyby nie fakt, że obliczono, iż był 100-tysięcznym sportowcem, który wziął udział w nowożytnych IO.

NAZWISKA

► Mistrz olimpijski, w tym przy-padku mistrzyni, o najdłuższych personaliach: Prapawadee Jaroenrattanatarakoon (Tajlandia) – 31 liter. Kiedy w Pekinie 2008 wygrała w podnoszeniu ciężarów, na tablicy wyników zabrakło miejsca, toteż pojawiała się jako Prapawadee J.

► Najwięcej olimpijczyków nosiło nazwisko Kim. Za nimi są Lee. Nie liczyliśmy, ale w naszych barwach chyba nie przodują Kowalscy czy Nowakowie, lecz zdaje się Zielińscy.

► Sztangista Tomasz Zieliński (patrz Rio 2016) w kategorii wagowej do 95 kg zajął w Londynie 2012 dopiero 9. miejsce, ale po dyskwalifikacji za doping aż 6 rywali doczekał się w 2021 r. medalu brązowego. Wykluczono m.in. zwycięzcę tej kategorii – Ilję Iljina (Kazachstan). Kiedy sztangiści z jego kraju niespodziewanie zdobywali w Londynie złote medale jeden po drugim, ich podniecony trener krzyczał po rosyjsku do kamery: - Kazachstan łutsze mira (Kazachstan najlepszy na świecie)! Z powodu dopingu anulowano wszystkie ich 4 zwycięstwa. Po-tem uchylali się przed zwrotem złotych krążków.

WIEK

► Marjorie Gestring (USA), triumfatorka skoków do wody z trampoliny w Berlinie'36, miała 13 lat i 268 dni i jest najmłodszą złotą medalistką olimpijską w historii. Z kolei w ogóle najmłodszą medalistką indywidualną jest brązowa na 200 m stylem klasycznym z tych samych IO, Dunka Inge Soerensen – 12 lat i 21 dni.

► W Londynie'48 startował w żeglarstwie Felix Sienra (Urugwaj). Zmarł w 2023 r. jako najstarszy olimpijczyk w historii – w wieku 107 lat i 9 dni. Żył o 15

dni dłużej niż inny uczestnik tych samych IO, strzelec Walter Walsh (USA), który po wycofaniu się ze sportu zrobił karierę w FBI.

► Amazonka Liselott Linsenhoff (RFN) dosiadająca w Monachium'72 konia Piaff, zwyciężając jako pierwsza kobieta w historii IO w konkursie ujeżdżenia, jest najstarszą mistrzynią olimpijską – 45 lat i 4 dni. W Meksyku'68, również jako pierwsza kobieta, znalazła się wśród drużynowych złotych medalistów tej samej konkurencji. W Monachium '72 wystąpiła w jeździectwie również najstarsza uczestniczka w historii IO – Lorna Johnstone (W. Brytania): 70 lat i 5 dni.

► W wioślarskiej ósemce Hiszpanii w Barcelonie'92 znajdował się Carlos Front, liczący zaledwie 11 lat i 251 dni. I wcale nie jako sternik, który – jak dzkoje – musi być mikrogo wzrostu, bo to była konkurencja ósemek bez sternika.

CIAŻE

► W Atenach 2004 łuczniczka Cornelia Pfohl (Niemcy), wice-mistrzyni olimpijska z Atlanty'96, na 2. IO z rzędu startowała w ciąży. Za pierwszym razem, w Sydney 2000, zdobyła brąz, a potem urodziła córkę Marę. W Atenach strzelała w 7. miesiącu, rodząc po IO syna Yannicka. ► Strzelczyni Nur Suryani Mohd Taibi (Malezja) brała udział w zawodach w Londynie 2012, będąc w 34. tygodniu ciąży.

DZWONY

► Przed pływalnią olimpijską w Barcelonie'92 zawieszono 7-tonowy dzwon Merce, najcięższy w Katalonii, bo ważący więcej od dotychczasowego rekordzisty z klasztoru Montserrat. Wygrawerowano na nich słowo „pokój” w 35 językach. ► W Londynie 2012 zmiażdżono rekord świata w kategorii „najcięższy dzwon olimpijski”, obstalowując 27-tonowy, aż o 20 t cięższy od tego z Barcelony'92.

(IrP)

MELBOURNE 1956

Kontrkandydaci: Buenos Aires, Chicago, Detroit, Filadelfia, Los Angeles, Meksyk, Minneapolis, Montreal, San Francisco. 145 konkurencji w 19 dyscyplinach. 3314 sportowców (m.in. 376 kobiet) z 72 krajów, w tym 64 z Polski. 22 rekordy świata. Chorąży reprezentacji Polski – lekkoatleta Tadeusz Rut. Polacy zdobyli 9 medali (1-4-4).



FOT.WIKIPEDIA

KREW W WODZIE

► Pierwsze IO na półkuli południowej, choć z uwagi na obowiązek wielotygodniowej kwarantanny dla koni w Australii olimpijskie zawody jeździeckie rozegrano w Sztokholmie.

► Jako hymn olimpijski wykonano utwór polskiego kompozytora Michała Spisaka, laureata konkursu z 1954 r.

► Znicz zapalił nieznany 19-latek Ron Clarke (Australia), który w nadchodzących latach ustanowił 17 rekordów świata w biegach długich, ale na IO zdobył tylko brąz – w Tokio'64 na 10 000 m.

► Debiut sportowców NRD, jeszcze w ramach wspólnej reprezentacji Niemiec. Kiedy zwycięstwo odnosił reprezentant Niemiec, zamiast hymnu RFN czy NRD grano mu „Odę do radości” z IX Symfonii Ludwiga van Beethovena, która w latach 1974-80 była hymnem Rodezji (teraz Zimbabwe), a obecnie jest hymnem Unii Europejskiej.

► IO odbywały się kilka tygodni po krwawej interwencji wojsk ZSRR na Węgrzech. Dlatego w półfinałowym meczu piłki wodnej Węgry-ZSRR woda w basenie aż poczerwieniała od krwi. Węgrzy wygrali 4-0 i zdobyli złoty medal. Połowa ekipy wystąpiła o azyl polityczny, a bohater meczu Ervin Zador został trenerem Marka Spitz (patrz Monachium'72). Quentin Tarantino, reżyser takich filmów, jak „Pulp Fiction”, „Kill Bill” czy „Django”, podjął się roli producenta filmu dokumentalnego o tym meczu.

► Gimnastyczka Agnes Keleti (Węgry), 10-krotna medalistka olimpijska, w tym 5-krotnie złota, z czego aż 4 tytuły zdobyte w Melbourne, to Żydówka ocalała z Holocaustu – jej ojciec zginął

w Auschwitz. Po IO poprosiła o azyl polityczny i osiadła w Izraelu. Ma 103 lata.

► Laszlo Papp (Węgry), pokonując m.in. w półfinale naszego Zbigniewa Pietrzykowskiego, jako pierwszy bokser wygrał 3. IO z rzędu.

► Wioślarz Wiaczesław Iwanow (ZSRR) miał dopiero 18 lat i po dekoracji radośnie wyrzucił złoty medal w górę, ten wpadł do wody i nie wyłowili go nawet nurkowie. Organizatorzy wręczyli mu replikę. Potem zwyciężał w jedynkach jeszcze dwukrotnie, zostając pierwszym skiffistą, który tego dokonał. Brązowy medal zdobył John Kelly Jr.

► Lekkoatletka Shirley Strickland-de la Hunty (Australia) doprowadziła liczbę zdobytych przez siebie medali do 7, a w czasie IO w Sydney 2000 sprzedała je wszystkie za ok. 200 tys. dolarów. Połowę przeznaczyła na wykształcenie jedenaściorga wnucząt, a resztę na ochronę lasów.

► Jack Davis (USA) zdobył srebrny medal na 110 m ppł. już na 2. IO, w obu uzyskując te same czasy, co rodacy i zwycięzcy: Harrison Dillard w Helsinkach'52 i Lee Calhoun w Melbourne.

► Rekordzistka Polski w rzucie oszczepem Anna Wojtaszek zajęła 9. miejsce, w czasie IO wyszła za mąż i pozostała w Australii. Dwa lata później już jako reprezentantka Australii o nazwisku Pazera ustanowiła rekord świata.

► Przyjęto rozwiązanie 17-letniego Australijczyka pochodzenia chińskiego Johna Wanga, który zaproponował, żeby w czasie uroczystości zamknięcia IO uczestnicy nie defilowali państwami, lecz przemieszani, co uwypukli takie olimpijskie wartości, jak przyjaźń i jedność.

RZYM 1960

Kontrkandydaci: Bruksela, Budapeszt, Detroit, Lozanna, Meksyk, Tokio. 150 konkurencji w 19 dyscyplinach. 5338 sportowców (m.in. 611 kobiet) z 83 krajów, w tym 185 z Polski. 30 rekordów świata. Chorąży reprezentacji Polski – drugi raz wioślarz Teodor Kocerka. Po raz pierwszy polski dorobek medalowy wyniósł ponad 10, a nawet 21 (4-6-11).



FOT.WIKIPEDIA

BOSO PO ZŁOTO I REKORD W MARATONIE

► Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego był późniejszy premier Włoch Giulio Andreotti. W sprawie IO konsultował się z capi di tutti capi mafii sycylijskiej Stefano Bontade i Toto Riina.

► Na 5 dni przed IO oddano do użytku rzymskie lotnisko Fiumicino.

► Hymn olimpijski skomponowany przez Greka Spirosa Samarasa do słów greckiego poety Kostisa Palamasa, mający premierę już w Atenach 1896, a potem zapomniany, zaprezentowany po raz pierwszy od uznania go w 1958 r. za oficjalny hymn IO.

► Pierwsze globalne transmisje telewizyjne. Sieć CBS za prawa na USA zapłaciła śmiesznie dzisiaj kwotę zaledwie 394 tys. dolarów.

► Paul Elvstroem (Dania) pierwszym sportowcem, który zwyciężył cztery razy w tej samej konkurencji – żeglarskiej klasie jednoosobowej.

► Ten sam sukces szermierza Aladara Gerevicha (Węgry) – w drużynie szablistów. Łącznie 7 złotych medali zdobył indywidualnie i drużynowo na 6 IO z rzędu, a przecięż w czasie jego kariery nie odbyły się IO z 1940 i '44. Jego rodacy-szablisty Pal Kovacs i Rudolf Karpati wywalczyli indywidualnie i drużynowo po 6 złotych medali: Kovacs na 6 IO z rzędu, a Karpati na 4.

► Peter Lunde (Norwegia), zdobywając złoty medal w klasie Latający Holender, kontynuował rodzinną tradycję żeglarską: mistrzem olimpijskim z Paryża 1924 był jego dziadek Eugen, a rodzice Vibeke i Peder – wicemistrzami z Helsinek'52.

► Abebe Bikila (Etiopia) pierwszym czarnoskórym Afrykaninem z tytułem mistrza olimpijskiego: wygrał maraton... boso i ustanowił rekord świata.

► Najmłodszą mistrzynią olimpijską została Donna de Varona (USA), uczestniczka sztafety 4x100 m kraulem – 13 lat i 129 dni, a najmłodszym mistrzem olimpijskim – sternik niemieckiej dwójki wioślarskiej Klaus Zerta: 13 lat i 283 dni.

► Zbigniew Pietrzykowski uległ w finale Cassiusowi Clayowi (USA), który niebawem jako Muhammad Ali uzyskał miano boksera wszech czasów.

► Kolejny nasz bokser Tadeusz Walasek przegrał w finale z Edwardem Crooksem (USA) i odebrał srebrny medal, ale rodacy uznali, że sędziowie go skrzywdzili i ufundowali mu krążek z litego złota.

► W zwycięskiej reprezentacji USA koszykarzy grały późniejsze supergwiazdy NBA: Jerry Lucas, Oscar Robertson i Jerry West.



PIOTR ŚWIERCZEWSKI Z OJCEM MIROSLAWEM

SĄDECZANIE NA IGRZYSKACH

Rower był moim paszportem...

O sądeckich olimpijczykach pisał obszernie Jerzy Leśniak w „Panoramie sportu sądeckiego”. Pierwszy był – jak podajemy w innym miejscu – szablista Tadeusz Friedrich w 1928r. w Amsterdamie. Siłą rzeczy liczniej reprezentowali Sądeczynę zawodnicy na igrzyskach w sportach zimowych, a na igrzyskach letnich głównie kajakarze górscy. Co ciekawe, srebrne medale z Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie w 1992r. przywieźli piłkarze – Piotr Świerczewski i Aleksander Kłak. Było to o tyle zaskakujące, że to właśnie górskie kajaki były przez lata sądecką specjalnością olimpijską. Poniżej przywołujemy fragmenty książki Jerzego Leśniaka „Panorama sportu sądeckiego”.

PIOTR ŚWIERCZEWSKI

„Igrzyska w Barcelonie okazały się momentem zwrotnym w karierze Świerczewskie-

go – pisze Jerzy Leśniak. – Gdy znalazłem się w GKS-ie, byłem nastolatkiem, to było dla mnie wielkie wydarzenie: nowoczesny stadion, jupiterzy, czołowa drużyna w Polsce. Grało tam wielu znakomitych zawodników. Osobą, której wiele zawdzięczam, był śp. Marian Dziurówicz. Prezes GKS-u stworzył mi doskonałe warunki do pracy. Miałem wszystko.

Na Śląsku, w Chorzowie, zrobił maturę w Technikum Górniczym. Sukces olimpijski otworzył mu drogę na Zachód, gdzie grał 10 lat. Piotrek powędrował do francuskiego St. Etienne (1993-1995), Bastii (1995-1998), japońskiej Gamba Osaka (1998-1999), ponownie do Bastii (1999-2001), Olympique Marsylia (2001-2003) i epizodycznie do Birmingham City (przeciwko Chelsea zagrał w tej drużynie zaledwie... 20 minut).

– *Ciąg dalszy: następna strona*

ORGANIZATOR

Małopolskie Centrum Kultury
SOKÓŁ w Nowym Sączu



NOWY SĄCZ
21-27 LIPCA 2024

31.



**ŚWIĘTO
DZIECI
GÓR**

swietodziecigor.pl

f @ /swietodziecigor

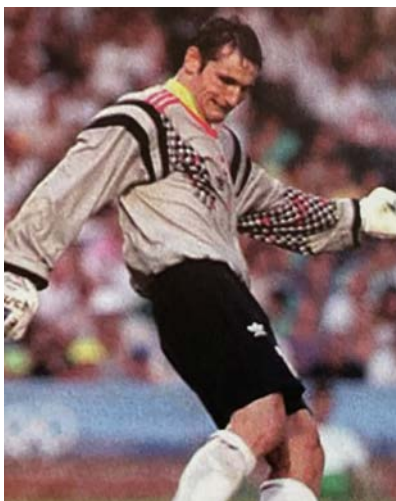
mcksokol.pl

f @ /mcksokol



ZESKANUJ MNIE!





ALEKSANDER KŁAK

Po powrocie do kraju grał w Lechu Poznań, Dyskobolii Grodzisk Mazowiecki, Koronie Kielce, Polonii Warszawa i ŁKS – ratując klub wiosną 2009 r. przed spadkiem (...)."

ALEKSANDER KŁAK

„Bramkarz srebrnej drużyny piłkarskiej z igrzysk w Barcelonie, po zakończeniu kariery jeździ w Antwerpii jako kierowca komunikacji miejskiej. Po godzinach trenuje też bramkarską młodzież. Jako szofer cieszy się znakomitą opinią, nie był ani jednego dnia na zwolnieniu lekarskim. Dyscypliny i poważnego podejścia do wykonywanych obowiązków nauczył się w piłkarskiej szkole życia. U szczytu powodzenia na boisku spotkał go pech. Srebrny medal olimpijski, zdobyty przez reprezentację Polski w 1992 r., zawoconował kilkoma transferami. Wojciech Kowalczyk przeniósł się do Betisu, Marek Koźmiński do Udinese, Piotr Świerczewski do Saint-Etienne, a Tomasz Wałdoch do Bochum. Aleksander Kłak podpisał wstępną umowę z Olympique Marsylia, późniejszym zwycięzcą Ligi Mistrzów. – Byłem na krótkim sprawdzianie we Francji. Na jednej bramce ja, na drugiej młody Fabien Barthez. Pamiętam, że musiałem zejść z boiska 15 minut przed zakończeniem meczu, bo władze klubu ponaglały, żeby podpisać wstęp do pięcioletniego kon-



PIOTR KLIMCZAK

traktu.

Ale jak pech, to pech. Francuski wymiar sprawiedliwości dobrał się do skóry właściciela Olympique, Bernarda Tapie. Marsylia została zdegradowana do drugiej ligi za kupowanie meczów. Jako dodatkową karę nałożono na klub zakaz transferów."

PIOTR KLIMCZAK

„Rocznik 1980, urodzony w Nowym Sączu, pochodzi z usportowionej rodziny z Zawady. Ukończył Technikum Budowlane. Przygodę ze sportem zaczął jako piłkarz ŁKS Zawada. Jego ojciec, Jan, grał wcześniej w tym klubie przez 18 lat. Piotr należał do najlepszych graczy w drużynie. Trener Ryszard Aleksander upatrywał w nim materiał na dobrego obrońcę. Piotr wybrał jednak lekkoatletykę. Do biegania zachęcił go i oszlifował wrodzony talent nauczyciel wychowania fizycznego w „budowlance” Józef Klimek. Do krajowej czołówki dostał się przebojem już jako student krakowskiej AWF, gdzie szkolił się pod okiem trenera Andrzeja Śrutowskiego. Biegacz z Zawady startował w olimpiadach w Atenach (2004) i w Pekinie (2008), gdzie zajął z kolegami 7. miejsce w sztafecie 4x400 m, będąc jej najszybszym zawodnikiem. Ma ponadto na swym koncie medale halowych mistrzostw Europy: srebrny w sztafecie 4x400 (Moskwa,



JAN MAGIERA

2006), brązowy w biegu na 400 m (Birmingham, 2007). W 2009r. zdobył w Turynie brązowy medal w sztafecie 4x400 m."

JAN MAGIERA

„Ślusarz precyzyjny, jeden z najszlachetniejszych kolarzy polskich lat 60., pierwszy wielki specjalista w jeździe indywidualnej na czas, kapitan zwycięskich polskich drużyn z Wyścigu Pokoju (1967, 1968), największych zawodów kolarzy amatorów w powojennej Europie. Trzeci kolarz tych wyścigów, olimpijczyk z Tokio (1964) i Meksyku (1968). Na wiejskich drogach w rejonie Brzeznej (gmina Podegrodzie koło Nowego Sącza), niedaleko Instytutu Sadownictwa spotkać można samotnie jeżdżącego rowerzystę. W znajomej sylwetce rozpoznajemy Jana Magierę, jednego z najlepszych polskich mistrzów rowerowych. Ta sama szczupła budowa ciała, jasne włosy, twarz, jaką zapamiętaliśmy z dawnych transmisji telewizyjnych z Wyścigu Pokoju, jeszcze z epoki sprzed Szurkowskiego i Szozdy, chyba najbardziej romantycznej, bo rządzącej się wtedy prawie wyłącznie sportowymi, a nie finansowymi układami.

– "Pierwszy rower, używaną turystyczną czeską „eskę”, dostałem od rodziców. To było wielkie wydarzenie w mojej rodzinie, bo i wydatek spory. Nowa „eska"

kosztowała wówczas dwie średnie pensje. Rajdowałem na niej razem z kolegami, m.in. Marianem Gwiżdżem i Szymonem Czarneckim (potem znanym zegarmistrzem) wokół jeziora. Na poważnie zacząłem się ścigać dopiero w wojsku (lotnictwo), w Radomiu, stosunkowo późno, w wieku 22 lat. Dość szybko wpadłem w oko trenerowi kadry Władysławowi Wandorowi. Dzięki kolarstwu otrzymałem paszport na cały świat, dokument wówczas osiągalny dla nielicznych. Rower był moim paszportem..."

WOJCIECH GAWROŃSKI

- „Miałem szczęście. Kiedy zacząłem trenować w 1969 roku, slalom kajakowy został włączony do programu igrzysk olimpijskich. Droga do Monachium stała otworem.

Miałem też pecha. W chwili zdobycia przeze mnie dwóch medali na mistrzostwach świata w 1973 roku, wiadomo było, że slalomiści nie będą już walczyć o medale olimpijskie. Dlaczego? Bo Kanada ma nadmiar górskich rzek. Cóż, taka sobie ironia. Zaczęło się. Walka o paszporty już trwa. Mistrzostwa świata w 1971 roku w Merano. Polscy kajakarze walczą o szanse debiutu w Monachium. Cała ekipa pod lupa obserwatorów z PKOL. Ja, debiutant ocieram się o magiczną szóstkę. Jestem ósmy. Mimo tego cała nasza paczka otrzymuje votum zaufania od polskich władz sportowych. Niepewność mija.

Pierwsze moje zetknięcie z olimpijskim torem nie wypada pomyślnie.

Osiemnastu kajakarzy lepiej pokonuje piekielny tor, tak go nazwą później dziennikarze. Na szczęście w naszej grupie zawsze ktoś ratuje honor. Kinga Godawska jest czwarta. Czas mija.

Już 1972 rok. Czas do olimpijskiej inauguracji odlicza na swych tamach „Przegląd Sportowy”. Cały sportowy świat trenuje

ze zdwojoną energią. Gorączka olimpijska rośnie, ogarnia wszystkich kibiców.

U mnie w planie matura, studia, olimpiada. W szkole (II LO im. M. Konopnickiej w Nowym Sączu) jestem gościem, na maturę przyjeżdżam wprost z zawodów. Zdaję bardzo dobrze i w związku z tym na studia będę przyjęty bez egzaminów. W dzień po maturze wyjeżdżam do Augsburga, aby dołączyć do trenującej tam naszej ekipy. Są to tzw. tygodnie przedolimpijskie. Łaskawi gospodarze pozwalają zagranicznym gościom trenować po jednym tygodniu w każdym miesiącu, począwszy od maja. W sumie zaliczamy trzy takie tygodnie treningowe. Tor znamy od podszewki. Możemy pływać z zawiązanymi oczami. Przez „cygaro” zjeżdżamy tyłem, co budzi podziw i respekt u przeciwników. Już 3 sierpnia pełna gala i oczywiście trema. Ślubowanie i pożegnania. Mam zaszczyt zabrać głos w imieniu „górali”. Jako pierwszy składam podpis na olimpijskiej fladze..."

Zdjęcia pochodzą z książki Jerzego Leśniaka „Panorama sportu sądeckiego”



WOJCIECH GAWROŃSKI

Sądecki Kalendarz 2025

- Twój praktyczny organizator na cały rok.

Już niebawem unikatowe wydawnictwo o charakterze edukacyjnym i ciekawostkowym.



Reklamodawców zapraszamy do kontaktu: tel. 18 544 65 41, reklama@dts24.pl,

mamy ostatnie wolne miejsca, które zapewnią widoczność Twojej firmie i Twoim usługom przez cały rok.



ZAPRASZAMY NA PROFESJONALNE SZKOLENIA:

- kursy redukujące liczbę „punktów karnych”
- kurs reedukacyjny w zakresie problematyki przeciwalkoholowej i przeciwdziałania narkomanii,
- kursy z zakresu Pierwszej Pomocy Przedmedycznej,
- kierowanie ruchem drogowym,
- bezpłatne szkolenia dla nauczycieli wychowania komunikacyjnego,
- kursy dla kandydatów na egzaminatorów,
- szkolenia okresowe na przewóz rzeczy lub osób,
- szkolenia ADR

ZAPRASZAMY NA BADANIA PSYCHOLOGICZNE KIEROWCÓW:

- zawodowych (wstępne i okresowe),
- ze skierowaniem: po przekroczeniu 24 punktów karnych, zatrzymanych pod wpływem alkoholu lub innych środków psychoaktywnych, po wypadkach drogowych,
- pojazdów uprzywilejowanych i przewożących wartości pieniężne,
- kandydatów na egzaminatorów i egzaminatorów,
- kandydatów na instruktorów i instruktorów,
- wykonujących transport drogowy, przewóz osób i rzeczy.

Osób ubiegających się o pozwolenie na broń, osób ubiegających się o wpis lub posiadających wpis na listę kwalifikowanych pracowników ochrony fizycznej.

Badania w zakresie Medycyny Pracy:

- kierujący pojazdami służbowymi kategorii B,
- operatorzy wózków widłowych, suwnic, żurawi, pracujący na wysokości, operatorzy sprzętów budowlanych.

Zapraszamy na terapię i wsparcie psychologiczne dla osób po wypadkach drogowych, które doświadczają zespołu stresu pourazowego.



 MAŁOPOLSKA



INSTYTUCJA
WOJEWÓDZTWA
MAŁOPOLSKIEGO

Małopolski Ośrodek Ruchu Drogowego w Nowym Sączu

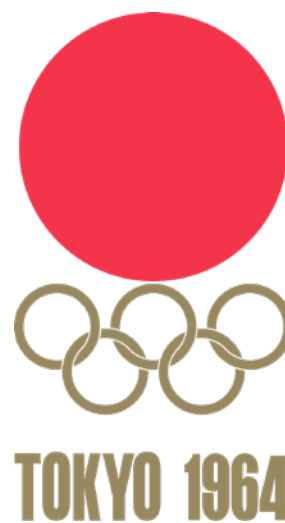
ul. 29 Listopada 10, 33-300 Nowy Sącz www.mord.pl Sekretariat: tel. 18 449 08 80, Dział szkoleń: tel. 18 449 08 99

Pracownia Badań Psychologicznych; tel. 18 449 08 95

Oddział Terenowy w Nowym Targu, ul. Wojska Polskiego 9, 34-400 Nowy Targ, tel. 18 265 78 32

TOKIO 1964

*Kontrkandydaci: Bruksela, Detroit, Wiedeń.
163 konkurencje w 19 dyscyplinach. 5151
sportowców (m.in. 678 kobiet) z 93 krajów,
w tym 140 z Polski. 37 rekordów świata.
Chorążą reprezentacji Polski – sztangista
Waldemar Baszanowski.
Polskie medale: 23 (7-6-10).*



FOT. WIKIPEDIA

TRZĘSIENIE ZIEMI PODCZAS MECZU

▶ Na IO wybudowano pierwszy odcinek (Tokio-Osaka) shinkansena, czyli kolei dużych prędkości.

▶ Okolicznościowa moneta o wartości 3 dolarów, której sprzedaż pokryła 10 procent kosztów IO. W ciągu ćwierćwiecza podróżowała 20-krotnie.

▶ Kolejne 10 procent budżetu zapewniła dystrybucja specjalnie wyprodukowanych... papierosów marki Olimpia.

▶ Znicz zapalił lekkoatleta Yoshinori Sakai urodzony w Hiroszimie w dniu wybuchu amerykańskiej bomby atomowej. Później został dziennikarzem sportowym w telewizji.

▶ Igrzyska otworzył niedawny sojusznik Hitlera – cesarz Hirohito.

▶ Na ceremonii otwarcia sportowcy Rodezji Płn. pojawili się w szeregach reprezentacji Rodezji, a na zamknięciu już jako Zambia. W 1980 r. i Rodezja właściwa zmieniła zresztą nazwę na Zimbabwe. Zaś sportowcy niemieccy startowali jeszcze w ramach reprezentacji Niemiec, ale już na zamknięciu szli oddzielnie jako NRD i RFN.

▶ Radziecka gimnastyczka Łarysa Łatynina zakończyła starty w trzech IO z 18 medalami: 9 złotymi, 5 srebrnymi i 4 brązowymi.

▶ Australijka Dawn Fraser wygrała na 100 m kraulem na 3. IO z rzędu. Po IO zdysqualifikowano ją na 10 lat za próbę kradzieży flagi olimpijskiej sprzed pałacu cesarza Japonii.

▶ Koreański bokser wagi muszej Choh Dong-kih (Jo Dong-gi) w proteście przeciwko dyskwalifikacji za ataki głową w walce ze Stanisławem Sorokinem (ZSRR) przesiedział na ringu 51 minut.

▶ Triumf polskiej szkoły boksu trenera Feliksa Stamma: w niecałą godzinę złote medale wywalczyli Józef Grudzień, Jerzy Kulej i Marian Kasprzyk (przed IO siedział w areszcie za pobicie milicjanta, a w finale walczył ze złamanym kciukiem). Każdy

z nich w finałowej walce pokonał reprezentanta ZSRR.

▶ Trójskoczek Józef Szmidt (właśc. Josef Schmidt) pierwszym reprezentantem Polski, który obronił tytuł mistrza olimpijskiego. W 1975 r. pozostał w RFN.

▶ W sztafecie 4x100 m zwyciężyły Polki, ustanawiając rekord świata, wykreślony później z tabel z powodu Ewy Kłobukowskiej. Jest pierwszą olimpijką, której status płciowy zakwestionowano na podstawie testu medycznego.

▶ 6 tygodni po wycięciu wyrostka robaczkowego drugi olimpijski maraton z rzędu wygrał Abebe Bikila (Etiopia). Znów ustanowił rekord świata, choć odróżnieniu od Rzymu'60 biegł już w butach.

▶ Brązowy medal IO w Tokio 1964 w maratonie zdobył Kokichi Tsuburaya (Japonia) i uważając, że zawiódł, odmówił przyjęcia awansu w wojsku. A kiedy przed kolejnymi IO nie był w stanie odzyskać formy, popełnił seppuku.

▶ W najcięższej i najbardziej prestiżowej kategorii w japońskim sporcie narodowym – dżudo – nie dosięgły dotąd reprezentant gospodarzy Akio Kaminaga poniósł w finale klęskę z Antonem Gesinkiem (Holandia). News, że Kaminaga popełnił po walce seppuku, okazał się plotką.

▶ W siatkówce kobiet Japonki przegrały tylko jednego seta: z brązowymi medalistkami – Polkami.

▶ 12. miejsce w wyścigu szosowym zajął 19-letni Eddy Merckx (Belgia), późniejszy kolarz wszech czasów.

▶ W I połowie meczu piłkarskiego Iran-Meksyk doszło do trzęsienia ziemi – sędzia koreański aż się przewrócił.

▶ Premie dla polskich medalistów: złoto – 30 (słownie: trzydzieści) dolarów, srebro – 20, brąz – 15.

MEKSYK 1968

Kontrkandydaci: Buenos Aires, Detroit, Lyon. 172 konkurencje w 20 dyscyplinach. 5516 sportowców (m.in. 781 kobiet) ze 112 krajów (po raz pierwszy ponad 100), w tym 177 z Polski. 27 rekordów świata. Chorąży reprezentacji Polski – po raz drugi Waldemar Baszanowski. Polskie medale: 18 (5-2-11).



FOT.WIKIPEDIA

PIERWSZY DOPING: GOLNĄŁ SOBIE DWA PIWKA

► To był niespokojny rok: wojna w Wietnamie, zamachy na Martina Luthera Kinga i Roberta Kennedy'ego, interwencja wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji i fala protestów studenckich (Polska, Francja, RFN, USA). 10 dni przed otwarciem IO służby meksykańskie krwawo stłumiły manifestację studencką. Od kul z broni maszynowej zginęło co najmniej 325 osób. Ranna została m.in. sławna dziennikarka włoska, mistrzyni wywiadów Oriana Fallaci.

► Debiuty IO w Ameryce Łacińskiej, kobiety zapalającej znicz (lekkoatletka Enriqueta Basilio trenowana przez Polaka Włodzimierza Puzio), testów płci, obowiązkowych badań antydopingowych, elektronicznego pomiaru czasu, tartanu na bieżni oraz NRD (w Melbourne'56, Rzymie'60 i Tokio'64 sportowcy z Niemiec wschodnich występowali we wspólnej reprezentacji Niemiec). W klasyfikacji medalowej NRD od razu wyprzedziła RFN.

► Nieme protesty antyrasistowskie w wykonaniu czarnoskórych lekkoatletów amerykańskich na podium – pięści w czarnych rękawiczkach. Przewodniczący MKOl, Amerykanin Avery Brundage, który w przeszłości zdradzał sympatie nazistowskie, zagroził ekipie USA wykluczeniem z IO, jeśli 200-metrowcy John Carlos i Tommie Smith nie zostaną za swój gest odesłani do domu. Po ich relegacji członkowie amerykańskiej sztafety 4x400 m wyszli do dekoracji w stroju organizacyjnym radykalnej organizacji Czarne Pantery – czarnych beretach i na podium też unieśli pięści, tyle że gołe. Żona Carlosa nie wytrzymała rasistowskiej presji i popełniła samobójstwo.

► W czasie zawodów lekkoatletycznych na Stadionie Olimpijskim położonym 2240 m n.p.m. ustanowiono imponujące rekordy świata, zwłaszcza w skoku w dal – 8,90 m Boba Beamona (USA).

► Na 100 m triumfował Jim Hines (USA) w czasie rekordu świata – 9,95 s. Finał sprintu był pierw-

szym w dziejach IO finałem lekkoatletycznym, w którym wystąpili zawodnicy wyłącznie czarnoskórzy.

► Złoty medal w skoku wzwyż zdobył Dick Fosbury (USA) zwany „Wizard of Foz”, prezentując nową technikę – tzw. flop, który wkrótce zapanował na skoczniach.

► Dyskobol Al Oerter (USA) pierwszym lekkoatletą, który zdobył złote medale w tej samej konkurencji na czwartych IO.

► Pierwsze wielkie IO dla lekkoatletów z Kenii: m.in. wygrane Kipchoge Keino na 1500 m, Naftalego Temu na 10 000 m i Amosa Biwotta na 3 km z przeszkodami.

► Bokser wagi ciężkiej Lucjan Trela jako jedyny z olimpijskich przeciwników George'a Foremana nie przegrał przed czasem. Jeden sędzia punktował zwycięstwo Polaka, dwóch – remis, choć ze wskazaniem na Amerykanina, a dwóch – minimalną wygraną późniejszego zawodowego mistrza świata i głównego rywala boksera wszech czasów Muhammada Alego (patrz Rzym 1960).

► Żeglarz Louis Noverraz (Szwajcaria), wicemistrz olimpijski w klasie 5,5 m, w chwili zdobycia medalu miał 66 lat i 155 dni.

► Wyczyn trzech braci Thube (patrz Sztokholm 1912) skopiowali Ulf, Peter i Jörgen Sundelinowie (Szwecja), zostając złotymi medalistami w żeglarskim.

► W kolarskim wyścigu szosowym na czas zwycięską drużynę Szwecji stanowili 4 bracia: Erik, Gösta, Sture i Tomas Petterssonowie. Trzej z nich zdobyli też brązowy medal w Tokio'64.

► Pierwszy przypadek dopingu zdemaskowanego na IO: u pięcioboisty nowoczesnego Hansa-Gunnara Liljenwalla wykryto etanol i Szwedom odebrano drużynowy brązowy medal. Zawodnik tłumaczył, że aby w czasie strzelania nie drżały mu ręce, golnął sobie dwa piwka.



GreinCare

NOWA FARBA Z PAZUREM!



Soudal dla sportu i aktywnego stylu życia

Determinacja, zaangażowanie, pasja i zasady fair play to cechy, które łączą sport z misją firmy Soudal, lidera w branży chemii budowlanej. Koncern od lat promuje kolarstwo zawodowe i amatorskie, a także wspiera wydarzenia, które zachęcają amatorów do aktywnego stylu życia.

„Aktywny styl życia i sport są bardzo bliskie filozofii firmy Soudal, która jest prekursorem na rynku innowacyjnych i energooszczędnych technologii budowlanych. A osoby, które są aktywne sportowo to także najczęściej odbiorcy, którzy zwracają uwagę na ekologię i wybierają energooszczędne rozwiązania. Soudal od wielu lat podejmuje wysiłki, których źródłem jest świadomość odpowiedzialności za stan środowiska, a celem - bezpieczeństwo ekologiczne. Efekty tych starań widoczne są na wielu poziomach. Z jednej strony jest to wdrażanie rozwiązań pozwalających na znaczne podniesienie efektywności energetycznej budynków, z drugiej - dbałość o koncepcję produktu i ekologię całego cyklu produkcyjnego. To dla nas także promowanie sportu i zachęcanie do aktywnego stylu życia, dzięki czemu odbiorcy stają się znacznie bardziej wrażliwi na zrównoważony rozwój w trosce o środowisko naturalne, co skutkuje także wyborem energooszczędnych i proekologicznych rozwiązań. Bardzo cenimy także zdrową rywalizację - zarówno w sporcie, jak i biznesie” - mówi Andrzej Chromiak Product Manager firmy Soudal Polska. Firma Soudal od lat aktywnie promuje kolarstwo - zarówno zawodowe, jak i amatorskie. To nieodłączny element filozofii tej pochodzącej z Belgii firmy, która w ten sposób daje wyraz przekonaniu, że determinacja, ambicja, ciężka praca i zasada fair play stanowią klucz do sukcesu. Soudal jest sponsorem tytularnym utytułowanej drużyny kolarskiej Soudal Quick-Step i oficjalnym partnerem najpopularniejszego wyścigu kolarskiego w Polsce - Tour de Pologne. To obok Vuelta a España,



Giro Italia i Tour de France jedno z największych wydarzeń sportowych w klasie UCI World Tour na świecie, które promuje Polskę na arenie międzynarodowej. Co ważne - Soudal wspiera nie tylko zawodowych sportowców, promuje także zdrowy tryb życia wśród amatorów. Od sześciu lat firma jest głównym sponsorem Wyścigu by Tomasz Marczyński, w którym kolarze amatorzy mają możliwość spróbować swych sił i zmierzyć się z zawodowym kolarzem. Firma wspiera także wspólne treningi amatorów i profesjonalistów „Coffe Ride”, które co roku otwierają sezon kolarski i organizowane są okazjonalnie w siedzibie firmy w Cząstkowie Mazowieckim.

Coraz częściej firma Soudal łączy także aktywności sportowe ze wsparciem najbardziej potrzebujących. W ubiegłym roku Soudal był jednym z głównych sponsorów i współorganizatorem pierwszego Rajdu Gorących Serc - charytatywnego rajdu rowerowego łączącego aktywność i pasję kolarską z pomocą osobom z niepełnosprawnościami, w którym aktywnie wzięli udział handbikerzy. Ze względu na ogromną popularność, kolejna edycja imprezy odbędzie się także w tym sezonie - wystartuje już 7 września w Góraszce koło Warszawy. W maju tego roku odbyły się pierwsze Mistrzostwa Polskiej Branży Budowlanej w kolarstwie szosowym, których partnerem była także firma Soudal. Dzięki imprezie udało się zebrać aż 2 250 000 złotych, które przeznaczone zostaną na podopiecznych Fundacji Rodziny Maj.

Więcej informacji na stronie www.soudal.pl

Rody panujące w królestwie sportu

Choć nowożytny ruch olimpijski został poczęty przez arystokratę – jego twórcą był przecież francuski baron Pierre de COUBERTIN – to sport jako taki był przede wszystkim rozrywką dla ludu i z ludu wywodzili się przeważnie jego uczestnicy. Ale sport otwiera również perspektywę awansu społecznego. Kiedyś zwycięzców przyjmowano na dworach, a we współczesnych demokracjach fetują ich prezydenci, rządy i parlamenty.

W Wielkiej Brytanii rutyną jest nadawanie tytułów szlacheckich za wybitne osiągnięcia sportowe, a hiszpański król Juan Carlos tytułem markiza wyróżnił przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, rodaka Juana Antonio SAMARANCHĘ.

W Hiszpanii tytuł arystokratyczny przypadł także baskijskiemu piłkarzowi ręcznemu, brązowemu medalistcie olimpijskiemu z Atlanty'96 i Sydney 2000 Inakiemu „Txikiemu” URDANGARINOWI. Lecz Juan Carlos nie uczynił zawodnika księciem Palma de Mallorca za triumf sportowy, lecz po to, by zrównać sportowca klasowo ze swoją córką Cristiną Federiką Victorią Antonią de la Santissima Trinidad de BOURBON y GRECIA, z którą ów szczypiornista w 1997 r. się ożenił.

Wodowanie króla

Księżniczka Cristina Federica itd. po ojcu teoretycznie mogła odziedziczyć tron, ale na pewno odziedziczyła pasję żeglarską – na IO w Seulu'88 znajdowała się w tej dyscyplinie nawet w reprezentacji Hiszpanii. Jej młodszy brat, książę Asturii, a obecny król FILIP VI, był z kolei chorążym reprezentacji kraju na IO w Barcelonie'92 i w klasie Soling zajął 6. miejsce.

Ale najbardziej zawołanym żeglarzem był sam król JUAN CARLOS, który też startował w regatach olimpijskich – w klasie Dragon w Kilonii, gdzie odbywały się konkurencje żeglarskie IO w Monachium'72. Lecz wcale nie on był pierwszym olimpijczykiem w rodzinie. Ta godność przypadła bowiem jego żonie, królowej SOFII, która żeglowała już podczas IO w Rzymie'60, tych samych, w trakcie których jej wuj, grecki książę, a potem król KONSTANTYN II, wywalczył złoty medal w klasie Dragon.

Podczas regat u wybrzeży Majorki w 1998 r. doszło do niezręcznej sytuacji. Oto po raz pierwszy w hi-

storii Hiszpański Związek Żeglarski zdecydował się przeprowadzić wśród uczestników kontrolę antidopingową. Do badania została wylosowana pięcioosobowa załoga królewskiego jachtu o nazwie Bribon. Cztery testy dały wynik negatywny, a piątego, u Juana Carlosa, nie przeprowadzono. Jak pisał dziennik „El Pais” – „monarsze zaoszczędzono krępującego badania”.

Żeglarze nie przestrzegali jednak wobec króla dworskiej etykiety i kiedy dowiedziona przez niego 12-osobowa załoga wygrała regaty o Puchar Króla (Copa del Rey), sternik-monarcha zgodnie z obyczajem został bez ceregieli wrzucony do wody.

Goście weselni

Na ślubie infantki Cristiny z piłkarzem ręcznym obecna była szwedzka para królewska, Ich Wysokości SYLWIA i KAROL XVI GUSTAW. Królowa, nosząca jeszcze wówczas panińskie nazwisko Sommerlath, pół-Brazylijka i pół-Niemka, pełniła rolę hostessy na IO w Monachium'72, a Karol XVI przybył na nie w charakterze VIP-a. Znajomość zakończyła się małżeństwem, którego owocem jest m.in. księżniczka VICTORIA. I właśnie ta następczyni tronu zakochała się w sprawozdawcy sportowym telewizji RAI Tre, też pochodzącym z królewskiego rodu. Emanuele Filiberto Umberto Reza Ciro Rene Maria di SAVOIA jest bowiem wnukiem ostatniego króla Włoch – Umberto II Sabaudzkiego i sam nosi tytuły księcia Wenecji oraz Piemontu. Emanuele jest kibicem Juventusu, ponieważ „gdy mój ojciec zmarł w 1983 r., był to jedyny zespół, jaki na znak żałoby założył czarne opaski”.

W zaślubinach Cristiny de Bourbon ze szczypiornistą uczestniczyła także norweska para królewska – Ich Wysokości Sonja i Harald. Królowa SONJA ma dyplom instruktora narciarstwa i dzieci, królewicza Haakona i królową Martę-Luizę, nauczyła jeździć na nartach, gdy miały po trzy lata. Książę HAAKON zapalił później znicz olimpijski na Zimowych IO w Lillehammer'94. Natomiast królowi HARALDOWI V – podobnie jak Juanowi Carlosowi – też należy się miano olimpijczyka w żeglarstwie – był nim trzykrotnie: Tokio'64 (był też wtedy chorążym reprezentacji), Meksyk'68 i Monachium'72. Wśród władców Norwegii sportowców zresztą nie brakowało.

– Ciąg dalszy: następna strona

Np. późniejszy król OLAF V zdobył w żeglarskim złoty medal na IO w Amsterdamie'28, a w 1923 r. zajął 4. miejsce w konkursie skoków narciarskich w Holmenkollen i na nartach biegał prawie do końca życia. A trzeba dodać, że zmarł w wieku 88 lat.

Królowa Sonja najczęściej jeździła na nartach razem z inną zagorzałą narciarką o błękitnej krwi – królową duńską MAŁGORZATĄ II. Syn tej drugiej Frederik Andre Henrik Christian GLÜCKSBURG zaś biegał maratony i żeglował. W jednych regatach był sternikiem jachtu Nano, który uległ jednostce o nazwie Farr. A w załodze tego ostatniego znajdowała się żona tego duńskiego następcy tronu – Australijka Mary DONALDSON. Frederik poznał Mary na IO w Sydney 2000. W 2024 r. zostali parą królewską, a monarcha przyjął imię Frederik X.

Dynastie olimpijskie

Koneksje ze sportem znajdziemy również w brytyjskiej dynastii Windsorów. Księżę FILIP, mąż królowej Elżbiety II, grał w polo, a następnie zdobywał medale na MŚ i ME w powożeniu zaprzęgami konnymi. Kiedy zmarł w 2022 r., do powozu z jego trumną zaprzęgnięto ulubione kuce księcia – Balmoral Nevis i Notlaw Storm.

Księżniczka ANNA, córka księcia Filipa i Elżbiety II oraz siostra księcia Karola (obecnie króla, a kiedyś utalentowanego gracza w polo i niestety miłośnika angielskiego sportu narodowego, czyli polowania na lisy), znana była z kariery jeździeckiej, w czasie której odniosła większe sukcesy niż te upamiętnione w piosence Ewy Bem „I znów księżniczka Anna spadła z konia...”. Obok późniejszego męża, kapitana dragonów królewskich Marka Philipsa, reprezentowała nawet barwy brytyjskie na IO w Montrealu'76. Potem została działaczką Międzynarodowej Federacji Jeździeckiej (FEI) i po ojcu, księciu Filipie, objęła nawet w grudniu 1986 r. przewodzenie tej organizacji. Później Anna była jedną z niewielu wtedy kobiet, zasiadających w MKOl.

Nie zdobyła medalu olimpijskiego – w odróżnieniu od męża, dwukrotnego medalisty w drużynie WKKW, w tym złotego z Monachium'72, oraz córki – Zary Phillips, wicemistrzyni z Londynu 2012 też w drużynie WKKW. Krążkiem, podobnie jak pozostałych medalistów, udekorowała ją matka.

FEI w ogóle ma szczęście do pań przewodniczących z królewskich rodów. W 1988 r. następczynią księżniczki Anny została siostra Juana Carlosa – księżna Pilar de BOURBON, a w 2006 r. wybrano Haję Bint al HUSAJN, córkę i siostrę królów Jordanii. Ta druga też uprawiała jeździectwo i wzięła udział w IO w Sydney 2000.

Mężem Hayi al Husajn jest premier Zjednoczonych Emiratów Arabskich szejk Mohammed ibn Raszid al Maktum. Ród al Maktumów jest znany nie tylko z polityki, ale i ze sportu.

Oto kuzynem premiera ZEA i zarazem władcy Du-





KSIĄŻĘ HAAGON Z ŻONĄ MATTE-MARIT. FOT. WIKIPEDIA

baju jest Ahmed al MAKTUM, mistrz olimpijski z Aten 2004 w strzelectwie (konkurencja – trap podwójny). Był to zresztą w ogóle pierwszy medal olimpijski w historii ZEA. W 2008 r. na IO w Pekinie w taekwondo wystartowała inna członkini tego rodu – szejkini Majta ibn Mohammed ibn Raszyd al MAKTUM, ale odpadła już w I rundzie turnieju.

Władca bobslejów

Od 1985 r. członkiem MKOl jest Jego Książęca Mość Albert Alexandre Louis Pierre GRIMALDI de Monaco markiz des Baux, syn gwiazdy filmowej Grace Kelly i wielkiego księcia Rainiera II.

Urodzony 14 marca 1958 r. Albert jako dziecko startował w mistrzostwach Francji w pływaniu, potem ćwiczył dżudo pod okiem Polaka – szefa monakijskiej straży zamkowej, ale przede wszystkim znany jest z tego, iż jako bobsleista pięciokrotnie brał udział w Zimowych IO: w Calgary'88 (25. miejsce w dwójkach), Albertville'92 (27. lokata w czwórkach), Lillehammer'94 (26. w czwórkach i 43. w dwójkach), Nagano'98 (27. w czwórkach) i Salt Lake City 2002 (28., czyli przedostatnia pozycja w czwórkach). W Calgary, Lillehammer i Nagano był także chorążym reprezentacji Monako. Bywało, że mieszkał nawet w spartańsko przecież urządzonych wioskach olimpijskich i zamiast ze srebrnej zastawy jadł z tekturowych tacek, a pił z plastikowych kubków.

Książę został założycielem, prezesem i jedynym pilotem Monakijskiego Związku Bobslejowego. Treningi i starty partnerów z osad finansował z własnej kieszeni. Jego koledzy z załogi byli zatrudniani na dworze, np. na posadach ogrodników. Przez pewien czas za przygotowania fizyczne reprezentantów Monako z księciem na czele odpowiadał Jacek Choynowski, zamieszkały w księstwie trener z Krakowa, wychowawca pierwszej polskiej medalistki olimpijskiej w pływaniu – Agnieszki Czopek (brązowy medal na 400 m stylem zmiennym w Moskwie'80). Pływaczką była także żona władcy Monako – Charlene WITTSTOCK, mistrzyni RPA w stylu grzbietowym i reprezentantka kraju na IO w Sydney 2000.

Jednak ze wszystkich głów koronowanych najoryginalniejszy sport uprawiał uczestnik Maratonu Nowojorskiego z 1992 r., członek MKOl i od 2013 r. król Niderlandów WILLEM-ALEXANDER Claus George Ferdinand van Oranje-Nassau von AMSBERG. Oto bowiem w Rhenen k/Utrechtu startował w rzucaniu... muszlami klozetowymi. Na korzyść Jego Wysokości świadczy to, że po pierwsze konkurencja była patriotyczna, gdyż muszłom nadano barwę narodową – pomarańczową, po drugie – uczestniczył w 2012 r., jeszcze jako płochy następca tronu, a po trzecie – raczył wygrać te zawody.

IRENEUSZ PAWLIK

Obszerną listę arystokratów-sportowców szukaj na dts24.pl

MONACHIUM 1972

Kontrkandydaci: Detroit (ubiegało się 7. raz i nigdy nie dostało), Madryt, Montreal. 195 konkurencji w 23 dyscyplinach. 7132 sportowców (m.in. 1058 kobiet – po raz pierwszy ponad tysiąc) ze 121 krajów, w tym 290 z Polski. 36 rekordów świata. Chorąży reprezentacji Polski – trzeci raz Waldemar Baszanowski. Polskie medale: 21 (7-5-9).



FOT.WIKIPEDIA

IGRZYSKA W CIENIU ŚMIERCI

- ▶ Debiuty maskotki letnich IO (jamnik Waldi) i przysięgi sędziów.
- ▶ Na trybunę honorową w czasie otwarcia zaproszono amerykańskich astronautów Neila Armstronga, Buzzę Aldrina i Michaęla Collinsa, którzy w 1969 r. brali udział w pionierskim locie Apollo-11 na Księżyc, oraz Jamesa Lovella, który w Apollo-16 zawiązał na Księżyc flagę olimpijską.
- ▶ Igrzyska przerwano na jeden dzień, gdy terroryści palestyńscy zabili 11 sportowców izraelskich.
- ▶ Pływak pochodzenia żydowskiego Mark Spitz (USA) jako pierwszy sportowiec zdobył na jednych IO aż 7 złotych medali (i pobił tyleż rekordów świata). Nie wziął udziału w ceremonii zamknięcia, gdyż obawiał się następnego palestyńskiego zamachu. W 1985 r. zapalił w Izraelu znicz Makabiady.
- ▶ Dalszy ciąg protestów przeciwko dyskryminacji czarnej ludności w USA: 400-metrowcy Vince Matthews i Wayne Collett weszli na podium boso, a w czasie hymnu majtali butami. Przewodniczącą MKOI, ich rodak Avery Brundage, zdyskwalifikował ich dożywotnio, wskutek czego zdekompletował amerykańską sztafetę 4x400 m, pewnego zwycięzcę tej konkurencji. W trakcie jej rozgrywania Matthews i Collett machali na trybunach czarną flagą. Wygrała Kenia.
- ▶ Maraton w Monachium zakończył się zwycięstwem urodzonego w Monachium Franka Shortera (USA).
- ▶ Z powodu spóźnienia się na biegi ćwierćfinałowe odpadli faworyci sprintu na 100 m: amerykańscy lekkoatleci Eddie Hart i Rey Robinson. Złoty medal zdobył Ukrainiec Walerij Borzow (ZSRR).
- ▶ Borzow to mąż Rosjanki Ludmiły Turiszczewej (ZSRR), 9-krotnej medalistki olimpijskiej w gimnastyce, mistrzyni z Monachium w wieloboju, w którym wyprzedziła 17-letnią Białorusinkę Olgę

Korbut (ZSRR). Ale to ta druga zrobiła furorę, wykonując salto – jako pierwsza w ćwiczeniach na równoważni.

▶ W pływaniu na 400 m stylem zmiennym Gunnar Larsson (Szwecja) i Tim McKee (USA) uzyskali ten sam czas – 4.31,98, ale nie przyznano 2 złotych krążków, lecz zmierzono dokładniej i okazało się, że Szwed wyprzedził Amerykanina o 0,003 s, czyli 3 mm.

▶ Brązowy medal w dżudo wywalczył urodzony we Włoszech reprezentant W. Brytanii Angelo Parisi. Medale na kolejnych IO zdobywał już w barwach Francji.

▶ Turniej hokeja na trawie po raz pierwszy od Antwerpii'20 wygrała drużyna z Europy – RFN, a także pierwszy w historii IO przypadek nieprzyjęcia medalu: 11 graczy pokonanej w finale reprezentacji Pakistanu rzuciło krążki, za co zdyskwalifikowano ich dożywotnio, ale potem karę skrócono do 2 lat i 8 z nich wzięło udział w następnych IO.

▶ Amerykanie, niepokonani dotąd w żadnym z 63 meczów stoczonych na IO, przegrali w kontrowersyjnych okolicznościach turniej koszykarzy. Buzzer beatera w ostatniej sekundzie finału wykonał Aleksandr Biełow i ZSRR wygrał 51-50. Amerykanie odmówili przyjęcia srebrnych medali.

▶ 6. IO szablisty Jerzego Pawłowskiego. 3 lata później aresztowano go i skazano na 25 lat więzienia za szpiegostwo.

▶ O tych IO powstał film nowelowy „Wizje ośmiu” nakręcony przez 8 reżyserów, w tym Milosa Formana (jego część pokazywała rywalizację 10-bolistów, w tym Polaków – Ryszardów: brązowego medalisty Katusa i Skowronka), Arthura Penna, Johna Schlesingera, Claude'a Leloucha i Kona Ichikawę. MKOI protestował przeciwko dopuszczeniu go na ekrany, uważając za antypropagandę sportu.

MONTREAL 1976

Kontrkandydaci: Los Angeles, Moskwa. 198 konkurencji w 21 dyscyplinach. 6084 sportowców (m.in. 1260 kobiet) z 92 krajów, w tym 207 z Polski. 34 rekordy świata. Chorąży reprezentacji Polski – kajakarz Grzegorz Śledziwski. Polacy zdobyli 26 medali: 7 złotych (byłby 8., ale sztangiście Zbigniewowi Kaczmarkowi odebrano za doping), 6 srebrnych i 13 brązowych.

**Montréal 1976**

FOT.WIKIPEDIA

30 LAT SPŁACANIA DŁUGÓW

► Po zamachu na sportowców izraelskich w Monachium'72 imprezę dotychczasowego luzu bezpowrotnie zaczęto krępować coraz większymi rygorami bezpieczeństwa.

► Początek komputeryzacji IO: firma IBM zainstalowała systemy akredytacji uczestników oraz rejestrowania, przesyłania i edycji wyników.

► Ogień olimpijski po raz pierwszy zawadził o... Kosmos – z Aten do stolicy Kanady Ottawy przesłano go laserem via satelita na orbicie okołoziemskiej. Też po raz pierwszy zgasł w czasie IO: zdmuchnięty przez burzę – zapalono go ponownie zapalniczką do papierosów (można byłoby podać, jakiej marki, ale byłaby to reklama).

► Za ćwiczenie na poręczach 14-letniej gimnastyczki Nadii Comaneci (Rumunia), późniejszej 5-krotnej mistrzyni olimpijskiej, sędziowie po raz pierwszy na IO przyznali notę maksymalną – 10 (potem jeszcze 6 takich samych, a ponieważ tablice elektroniczne były zaplanowane na wyniki trzycyfrowe i mogły pokazać najwyżej 9,99, to przy nazwisku Comaneci wyświetlano 1,00). W 1989 r. zbiegła z Rumunii i wystąpiła o azyl w USA.

► Lasse Viren (Finlandia) na 2. IO z rzędu wygrał oba biegi długie. Mimo zakazu reklamy na IO, po zwycięstwach w Montrealu zdejmował buty i demonstracyjnie wymachiwał nimi przed kamerami, żeby zarobić na premię od producenta. A wszystkie 4 złote medale opchnął po latach arabskiemu szejkwowi.

► Złoty medal i rekord świata na 400 m Ireny Szewińskiej. Na 4 IO zdobyła 3 medale złote oraz po 2 srebrne i brązowe.

► Złoty medal polskich siatkarzy po serii thrillerów 3-2.

► Pływacy z NRD Kornelia Ender i Roland Matthes wysforowali się na najbardziej utytułowane małżeństwo w dziejach IO: 16 medali (8-6-2), wyprzedzając reprezentantów ZSRR, gimnastycz-

kę Ludmiłę Turiszczewą i lekkoatletę Walerego Borzowa: 14 (6-4-4).

► Kraulistka Enith Brigitha (Holandia) pierwszą czarnoskórą medalistką olimpijską w pływaniu – na 100 m uległa tylko zawodniczkom NRD, w tym pierwszej na mecie Ender.

► Anthony Nesty, zwycięzca na 100 m delfinem, pierwszym czarnoskórym mistrzem olimpijskim w pływaniu i zdobywcą pierwszego medalu dla Surinamu.

► Pierwsza olimpijka z medalami w 2 dyscyplinach: Roswitha Krause (NRD), wicemistrzyni olimpijska z Meksyku'68 w pływaniu, zdobyła srebrny medal w piłce ręcznej (w Moskwie'80 także brązowy).

► Brąz w żeglarskim trafił do Francisa Findlaya (USA), mistrza olimpijskiego z Melbourne'56 i Tokio'64 w wioślarstwie.

► W turnieju szermierczym do pięcioboju nowoczesnego zdyskwalifikowano Borisa Oniszczenkę (ZSRR), który tak przerobił instalację elektryczną w swojej szpadzie, że mógł sam sygnalizować trafienia.

► Jediną olimpijką zwolnioną z testu płci była amazonka Anna Windsor, czyli księżniczka brytyjska, córka królowej Elżbiety II – patrz tekst o arystokratkach w sporcie.

► Startowali późniejsi przewodniczący MKOl: w żeglarskiej klasie Finn 3. występ na IO zaliczył hrabia Jacques Rogge (Belgia), a szermierz Thomas Bach (RFN) zdobył złoty medal w drużynie floretowej.

► Bruce Jenner (USA) ustanowił rekord świata i zwyciężył w 10-boju, a 30 lat później zmienił płeć i używa imienia Caitlyn. Zanim został kobietą, spłodził z celebrytką Kardashianką słynne modelki Kendall i Kylie.

► Igrzyska, które miały kosztować 310 mln dolarów, kosztowały 1,5 mld. Spłacanie długów trwało 30 lat i sprawiło, że miasto popadło w stagnację.

O Andrzeju BADEŃSKIM krążyły fantastyczne plotki, że jako wydany przez szablistę Jerzego Pawłowskiego szpieg Układu Warszawskiego został w Wiedniu wepchnięty przez agentów CIA pod pociąg, że zabił go polski kontrwywiad za zdradę, że w Niemczech wdał się w korszachy w mafię turecką i ucięto mu głowę albo że zginął jako najemnik na wojnie domowej w Angoli... Ale gdy zaniepokojona doniesieniami policja udała się do domu zmarłego, natknęła się na „nieboszczyka” wracającego z piekarni z bułkami. Nawet jeśli wszystkie te sensacje okazały się nieprawdą, to i tak Badeński jest postacią z galerii najbardziej barwnych w historii polskiego sportu.

Niestawne życie Badeńskiego

Porywające finisze

Wybitny lekkoatleta: brązowy medalista IO w Tokio'64 w biegu na 400 m (ponadto najszybszy tam Europejczyk i biały zawodnik na tym dystansie), 3-krotny medalista ME, 10-krotny HME, w tym 7-krotnie złoty (najbardziej utytułowany uczestnik tej imprezy pospołu z ukraińskim sprinterem Walerym Borzowem), 10-krotny mistrz Polski, rekordzista Europy, halowy świata i 27-krotny Polski.

Ale nie tylko to stanowi o jego sportowej wielkości. Tak jak Ewa Kłobukowska w sztafecie 4x100 m, zasłynął z porywających finiszów na ostatniej zmianie sztafety 4x400 m. Jego rekord życiowy z finałowego biegu indywidualnego na IO w Meksyku'68, będący jednocześnie rekordem Polski, wynosił wprawdzie 45,42 s, ale w sztafetach „Badena” uzyskiwał: 44,5 w Tokio, fenomenalne 43,2 na I Pucharze Europy w Stuttgarcie'65 i 44,9 na IO w Monachium'72. Po sztafecie w położonym na wysokości ponad 2000 m n.p.m. Meksyku przytomność odzyskał dopiero w szpitalu.

Badeński razem z innymi rodakami należeli do ścisłej czołówki 400-metrowców Europy, ale przegrywał z niedoścignionymi Amerykanami. Choć i w ich jaskini lwa przeżył chwile triumfów, zdobywając w 1971 r. tytuł halowego mistrza USA na 600 jardów=548,64 m – w ogóle w sześciu halowych startach w USA nie poniósł w owym roku porażki.

Miłośnik nimfetek

Ale w jego życiu była też druga strona medalu. Fantazjował, że pochodzi z arystokracji – z dynastii władców landu Badenia w Niemczech lub z zasłużonego dla Galicji hrabiowskiego rodu Badenich, wśród których w końcu XIX w. znalazł się nawet premier Austrii. W latach 60. XX w. „Badena” był czołowym playboyem Warszawy, przypisywano mu romanse z piosenkarkami Anną German i Stenią Kozłowską. Ożenił się z pracownicą TVP Bożeną Borensztadt.

W tygodniku „Wprost” Jerzy Kulej wspominał, że szybkobiegacz bywał w prowadzonej przez ówczesną żonę boksera kawiarni Ring na Starym Mieście: – Wpadali Włodek Komar, Piotruś Szczepanik, Boguś Łazuka, Piotruś Figiel, Irena Karel, Andrzej Badeński. Zamykało się o północy i siedzieliśmy do czwartej rano, ktoś śpiewał ballady jak przy ognisku.

Z kolei w artykule Dariusza Dobka opublikowanym w Onecie znajduje się relacja Markusa Katica. To urodzony w Warszawie były polski lekkoatleta, który ukończył studia filmowe i po wyjeździe z Polski do RFN w 1972 r. pracował tam jako operator kamery. Oto, co opowiedział: „Andrzeja spotykałem najczęściej w Hybrydach na Mokotowskiej. Mój ojciec miał tam w latach 60. szafy grające. Badena pokazywał się też w restauracji Staropolska na Krakowskim Przedmieściu. Prowadziła ją moja mama razem ze swoimi braćmi. W tamtych czasach była to podobno najlepsza i najmodniejsza restauracja w Warszawie. Andrzej biesiadował tam głównie z Władkiem Komarem i [koszykarzem] Włodkiem Tramsem. (...) Andrzej (...) często obracał się w towarzystwie tzw. bananowej młodzieży. Już wtedy miał bardzo duże ciągoty do bardzo młodych dziewczyn...”

Kulej też zresztą napomknął, że kiedy po IO w Tokio i Meksyku jeździli na spotkania z młodzieżą, to Badena brał od nastolatek numery telefonów...

W 1973 r. w prowadzonej przez reprezentanta Polski w biegu na 400 m ppł. Bogusława Gierajewskiego dyskoteci Nimfa, będąc na rauszu, wadził się o kobietę z zastępcą redaktora naczelnego gazety „Sztandar Młodych” Andrzejem Bajorkiem. Tamten wezwał milicję i Badeński przesiedział noc w komisariacie. Następnie wyrzucono go z wojskowego klubu Legia Warszawa, armii (miał stopień starszego chorążego) i mieszkania służbowego. Pracował jako nauczyciel w szkole, co odczuł jako degradację życiową.

W 1974 r. wyjechał do RFN z wycieczką Związku Młodzieży Socjalistycznej i dziennikarzy na MŚ w piłce nożnej. Po meczu Polska-Haiti (7-0) oddalił się i nie wrócił do Polski. Znał trochę nowy kraj, bo kiedy jego ojciec Marian, inżynier radiowy, w AK ps. Czarny, zginął 26 września 1944 r. w Powstaniu Warszawskim, matka Jadwiga razem z Andrzejem, wówczas 1,5-rocznym dzieckiem, została wywieziona na roboty do III Rzeszy, gdzie chłopczyk liczył języka.



ANDRZEJ BADEŃSKI FOT. WIKIPEDIA

Markus Katic twierdzi: „Na początku w Niemczech pomógł mu jego były niemiecki konkurent Manfred Kinder. Załatwił mu pracę w kurorcie Bad Dürkheim, gdzie Andrzej poznał swoją przyszłą żonę”. Został tam instruktorem gimnastyki rehabilitacyjnej.

Katic przyjaźnił się z Badeńskim: „Mieliśmy dobry kontakt, Andrzej był nawet świadkiem na moim ślubie”. Kiedy po dwóch latach okazało się, że były lekkoatleta służy w kompanii wartowniczej armii USA w Mannheim, Katic obiecał, „że go stamtąd wyciągnę. Udało się. (...) Dzięki starym znajomościom Manfreda Kindera dostał pracę w Mannheim jako nauczyciel WF-u. Jednak po roku został zwolniony, gdyż jego zainteresowanie młodymi uczennicami kolidowało z zawodem nauczyciela. Miał wręcz obsesję na punkcie bardzo młodych dziewczyn. Te powyżej 15. roku życia były dla niego już za stare. W końcu doszło do nieprzyjemnej sytuacji i rodzice młodych uczennic donieśli na niego na policję. Miał szczęście, że został tylko dyscyplinarnie zwolniony. Bez prawa powrotu do zawodu nauczyciela. (...) To było w 1981 r. ”

Fikcja filmowa

I dalej Katic: „Po wyrzuceniu ze szkoły znów pojawiło się pytanie, czym Andrzej ma się zająć w życiu. Zwłaszcza że w międzyczasie urodziła mu się córka Beatrice, pilnie potrzebował środków do życia. Byłem wtedy współwłaścicielem firmy IFK Film&TV Produktion GmbH w Frankenthal. Zajmowaliśmy się produkcją filmów dla telewizji i przemysłu. Po rozmowach z Andrzejem i jego żoną postanowiliśmy umieścić go w mojej branży. Najprościej było przyuczyć go do obsługi magnetofonu Nagra.

To najszlachetniejszy sprzęt do dźwięku filmowego. (...) zaczęliśmy uczyć Andrzeja posługiwania się tym sprzętem. Nie był niestety pilnym uczniem, ale po roku stwierdziliśmy, że można zaryzykować i wysłać go do telewizji ZDF, dla której wykonywaliśmy różne zlecenia. Jakoś udało mu się tam zakotwiczyć i pracował u nich (...). (...) jego opowiadki, że dostał Grimme Preis za reportaż o niemieckich pilotach, to bzdura pierwszej kategorii. Tak samo jak informacje, że Andrzej skończył szkołę filmową w Norymberdze. Był w niej tylko przez parę dni, gdy ZDF wysłała go na szkolenie”.

Katic nie zdementował opowieści Badeńskiego, że ten dostał się do ZDF, czyli II programu telewizji RFN, z poręki znanego kiedyś w Polsce dziennikarza sportowego Konrada Grudy oraz tego, że był ponoć operatorem oraz producentem reportażu i filmów dokumentalnych (m.in. o obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau czy o kręceniu filmu fantasy „Niekończąca się opowieść”). Nie zdementował może dlatego, że tych rewelacji akurat nie znał.

Pił i umarł jak Hłasko

Dalej jednak opowiadał: „Andrzej miał zawsze problem z alkoholem. Coraz częściej przychodził do pracy pijany. Najbardziej cierpiała na tym jego rodzina. (...) ZDF wysłała go najpierw na odwyk, ale na nic się to zdało. Później zesłali go do studia regionalnego w Moguncji. To też go nie otrzeźwiło. Anne nie mogła już dłużej wytrzymać tego pijaństwa i zaniedbywania rodziny. Doszło do rozwodu. (...) Pamiętam, jak na początku 1992 r. odwiedził nas w naszym domu w Kolonii. Zasnął podczas rozmowy — taki był już pijany”. Edmund Borowski, kolega z reprezentacyjnej sztafety, dodał: - *Oprócz alkoholu brał się też za narkotyki.*

Obywatelstwa polskiego Badeński zrzekł się już w 1977 r., a przyjął niemieckie i amerykańskie. W 1994 r. zjawiał się na 75-leciu Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Rozrywkowy tryb życia doprowadził go ponoć do czterech zawałów. W Niemczech ożenił się jeszcze trzeci raz. Katic: „Jego trzecią żoną została Polka. Beata pracowała w szpitalu w Wiesbaden jako salowa. (...) Zadzwońiła do mnie, że Andrzej jest w szpitalu w Wiesbaden. (...) zmarł na niewydolność wątroby oraz innych organów. Na pewno wpływ na to miał alkohol”. Zmarł w 2008 r. w wieku 65 lat, w tym samym mieście, co również niewylewający alkoholu za kołnierz pilsarsz Marek Hłasko.

Katic: „Andrzej miał też syna Borysa z pierwszego małżeństwa (...). Z synem nie miał jednak kontaktu przez długie lata. Dopiero jak Borys był dorosły, odwiedził go w Niemczech”. Borys Badeński jest technikiem dentystycznym i współwłaścicielem przychodni stomatologicznej w Warszawie. O śmierci ojca syn dowiedział się rok po fakcie i nie znał miejsca pochówku ojca.

IRENEUSZ PAWLIK



GALERIA

Trzy Korony

LATO

W DOBRYM STYLU



T.K. maxx

BERSHKA

RESERVED

Dealz

H&M



Kaufland

OLIMPIJSKIE



GAFY

sprawozdawców

PRZEMYSŁAW BABIARZ (TVP)

„Zapraszamy na nasz poranny pogrom olimpijski”.

„Dystans 400 metrów stylem dowolnym rozgrywany jest od 1894 roku – tylko wtedy pływali na 550 m”.

„Płotkarz na telefon” – o lekkoatlecie chińskim, powołanym do reprezentacji w ostatniej chwili.

„Jeszcze patrzy na dysk, który za chwilę mu wyleci”.

„Phelps ma już przewagę dwóch długości basenu”.

„W tym wyścigu startuje wielu gigantów, każdy z nich ma bowiem 2 metry i 20 setnych sekundy”.

„Węgrzy mają 5 złotych medali-stów: Hargitaya, Darnyi'a i Ceha”.

„Tam na pierwszym torze wy-nurza się biały czepek i sam płynie dalej”.

„Włoszka zaczęła brać ją od tyłu, nie dając jej dość do końca”.

„Wybiegnijmy myślą wstecz”.

„To ranne wstawanie dwa razy dziennie...”.

„W finale będzie można te błędy doszlifować”.

KAJETAN BRONIEWSKI (b. wioślarz, TVP)

„Francuzi są o pół długości łodzi za Polakami, czyli 750 metrów”.

SEBASTIAN CHMARA (b. lekkoatleta, TVP)

„Bolt ma zdecydowanie inną fizjonomię niż inni: jest wyższy, ma dłuższy krok”.

PAULINA CHYLEWSKA (TVP)

„Mam dobrą wiadomość: Mateusz Kusznierewicz zdobył brązowy medal! Za chwilę pokażemy państwu relację z ostatniego wyścigu w klasie Finn. Nie powiem państwu, jak się dla nas skończył, powiem tylko, że bardzo dobrze!”.

„Zawodniczki startują w kategorii wiekowej do 58 kg”.

„Miejmy nadzieję, że wszystko, co najgorsze jest jeszcze przed nami”.

„A teraz kolarstwo, które będzie komentował dla nas Jerzy Gruza... Hi, hi, przepraszam – Jerzy Góra”.

MARCIN CISOWSKI (TVP)

„Wang Zengyi do perfekcji opowiada polskie przekleństwa. To były pierwsze słowa, których się nauczył. Po każdej porażce posyła w kosmos wiązkę”.

JAN CISZEWSKI (TVP)

„Wszystko w rękach konia” – miał się tak wyrazić przed decydującym o złotym medalu w Moskwie'80 przejazdem jeźdźca Jana Kowalczyka.

PIOTR DĘBOWSKI (TVP)

„Nie znam języka brazylijskiego”.

„Najważniejsze, że chaos jest po naszej stronie” – w czasie meczu polskich siatkarek.

„16-11 – mają Hiszpanie 4 punkty przewagi”.

„Mamy remis: 22-23!”.

„Włosi zepsuli już 20 zagrywek” – przy stanie 20-19 dla Włochów.

„Amerykanki w czwórcę najlepszych zawodników”.

„Piłka poleciała dziwną parabolą, a właściwie jej brakiem”.

„Gruszka niepotrzebnie się podpalił”.

„Żona Dawida Murka i Piotra Gruszki jest na dzisiejszym spotkaniu”.

„Świderski dwoi się i troi, a Dawid i Murek skutecznie mu w tym przeszkadzają” – ten drugi i trzeci siatkarz to pojedynczy Dawid Murek.

„Świderski jest dzisiaj wszędzie – chyba klonuje się na boisku”.

„Świderski, nawet gdyby się rozmnożył, to nic nie pomoże, gdy go koledzy nie pokryją”.

„Świderski bardzo dokładnie, precyzyjnie wypieścił piłkę”.

„Wypieści ją, wycatuje, czule do niej szepnie, a ona robi, co on zechce” – o... piłce do siatkówki.

„Jądrowy atak Bartmana”.

„Miljković jest teraz zawodnikiem starszym o 4 lata, podobnie resztą jak większość jego kolegów” – w Atenach 2004 o serbskich siatkarzach, mistrzach olimpijskich z Sydney 2000.

„Parodi dostał piłkę w głowę, a ta wyszła na aut”.

„Troszeczkę za ostro się zabawili” – o siatkarzach kubańskich oskarżonych w Finlandii o gwałt zbiorowy.

„Siatkarze plażowi są często samotni, bo nie mają czasu na założenie rodziny. Ale są za to bardzo rodzinni”.

„Polki w składzie: Natalia Partyka, Qian Li i Jie Xu”.

„Obie pary chińskie rozumieją się bez słów” – a po chwili współkomentatorka zadała mu kłam: „Przed każdą akcją długo szepczą między sobą”.

„Widzimy na trybunach najwięcej kibiców chińskich. Chińczyków w ogóle na świecie jest najwięcej, więc nic dziwnego, proszę państwa”.

„Doping pomaga zawodniczkom. To jest niewątpliwie pewne”.

„Oddycha rękawami, których nie ma”.

„Proszę spojrzeć, tego nie widać na ekranach, ale my tu widzimy kątem oka”.



FAKRO łączy biznes ze sportem

WYWIAD Z JANUSZEM KOMURKIEWICZEM, CZŁONKIEM ZARZĄDU DS. MARKETINGU FAKRO

REDAKTOR: **Panie Januszu, FAKRO od lat wspiera sport na wielu poziomach. Co skłoniło Państwa firmę do zaangażowania się w tę dziedzinę?**

JANUSZ KOMURKIEWICZ: *Połączenie biznesu ze sportem jest dla nas bardzo ważne. FAKRO i polskie firmy, podobnie jak nasza drużyna, rywalizują na globalnym rynku. Jeżeli nasza Reprezentacja wygrywa, to wszyscy mamy satysfakcję, natomiast jeżeli wygrywają polskie firmy na globalnym rynku, to oprócz satysfakcji rośnie również nasza samoświadomość. W tym roku mija 20 lat, odkąd po raz pierwszy postanowiliśmy wspierać polską Drużynę Narodową i nieprzerwanie jesteśmy Oficjalnym Partnerem Reprezentacji Polski. W FAKRO budujemy długofalowe relacje, a przeżywanie piłkarskich emocji razem z naszymi partnerami tworzy więź, tak ważną w biznesie.*

REDAKTOR: **Wspieranie Reprezentacji to jedno, ale FAKRO angażuje się w różnorodne inicjatywy sportowe. Czy mógłby Pan opowiedzieć więcej o tych działaniach?**

JANUSZ KOMURKIEWICZ: *Oprócz zawodników seniorskiej Drużyny Narodowej, FAKRO wspiera także lokalną młodzież w dążeniu do sukcesu. Chętnie angażujemy się w młodzieżowe rozgrywki z różnych dyscyplin. Jesteśmy na przykład partnerem Turnieju Stal Rzeszów Steel Cup, organizowanego przez Fundację „Mam Marzenia”, oraz Turnieju Sokolik Cup w Starym Sączu. Wspieramy także drużyny hokejowe, siatkarzy, młodych kajakarzy, a nawet zespoły taneczne. Wspiera-*

my również kobiecą drużynę UKS 3 Staszówka Jelna, klub sportowy odnoszący wiele sukcesów. Dziewczęta zdobyły m.in. brązowy medal w Młodzieżowych Mistrzostwach Polski Kobiet U-17 w Futsalu, dowodząc zaangażowania i wysokiego poziomu umiejętności zawodniczek. Kolejnym niezwykłym sportowcem, o którym chciałbym wspomnieć jest Marek Wiśniewski, reprezentant Polski w parakolarstwie szosowym. Wspaniały człowiek i wspaniały zawodnik, z wieloma międzynarodowymi sukcesami na koncie. Sport jest niezwykle różnorodny, oferując wiele dróg do realizacji marzeń i celów. Niezależnie od dyscypliny, każdy sportowiec niesie ze sobą pasję oraz determinację. FAKRO z dumą wspiera te wartości, angażując się w różne inicjatywy sportowe i pomagając rozwijać talenty na każdym poziomie.

REDAKTOR: **Słyszałem również o Waszym wsparciu dla młodych, ale już wyjątkowych talentów sportowych. Jak wygląda Wasza współpraca z tymi sportowcami?**

JANUSZ KOMURKIEWICZ: *Tak, jednym z naszych młodych talentów to Łukasz Grabowski, kierowca kartingowy, kilkukrotny Mistrz Polski. Ten ambitny 14-latek zdobywa kolejne puchary nie tylko na krajowych zawodach, ale także na torach międzynarodowych. Wspominając o młodych talentach, nie mógłbym pominąć naszej tenisistki Basi Kosteckiej, podwójnej mistrzyni Polski do lat 14 i brązowej medalistki mistrzostw Europy w deblu. Zarówno Basia jak i Łukasz, pomimo*

młodego wieku, dzięki swojemu zaangażowaniu, pracowitości i pasji do sportu zdobywają kolejne międzynarodowe nagrody. Za ich sukcesem oczywiście stoją także wspaniali rodzice, którzy wspierają ich karierę i motywują do działania. Jesteśmy dumni, że możemy dołożyć swoją cegiełkę do ich sukcesów.

REDAKTOR: **Dziękuję za rozmowę, Panie Januszu. Państwa zaangażowanie w sport jest imponujące i z pewnością przynosi wiele korzyści zarówno młodym sportowcom, jak i całej społeczności.**

JANUSZ KOMURKIEWICZ: *Dziękuję bardzo. Cieszymy się, że możemy wspierać rozwój sportu i przyczynić się do sukcesów naszych sportowców na różnych poziomach. Wierzymy, że poprzez inwestowanie w sport nie tylko promujemy zdrowy styl życia, ale także budujemy silne więzi w naszych lokalnych społecznościach. Sport uczy nas wytrwałości, pracy zespołowej i dążenia do celu, wartości, które są również ważne w biznesie.*



Kniaziowski ród Władysława Komara

Komarowie to starodawny ród pieczętujący się herbem własnym – odwróconą lilią pod krzyżem kawalerskim, to wszystko srebrnobiałe na czerwonym polu nakrytym złotą koroną z trzema białymi strusimi piórami. Rodzinna tradycja utrzymuje, że protoplaści, ponoć ruscy bojarzy, w 1410 r. przyprowadzili pod Grunwald swoje poczty i wzięli udział w słynnej bitwie z Krzyżakami. Wielki książę litewski Witold, brat króla Polski Władysława Jagiełły (Jogailły), nadał im za zasługi i w ramach rekompensaty za ziemie utracone w Rusi ogromną połać na pograniczu Litwy i Żmudzi. To z tego rodu wywodzi się Władysław Stefan Komar, jeden z najlepszych polskich miotaczy kulą, mistrz olimpijski z Monachium w 1972 r.

OJCIEC

Ojciec kulomiota, Władysław senior, miał płowe włosy, jakże odmienne od syna-bruneta. Urodził się 11 listopada 1910 r. w Rogówku. Wyrósł na zwalistego, dwa metry bez mała mierzącego mężczyznę. Ojciec Konstanty wyekwipował go na studia w Institute d'Agriculture (Instytucie Rolnictwa) w Gembloux (Belgia). Energia go rozsadzała, imał się tam różnych sportów. Koledzy namówili go, ażeby wystartował w bokserskich mistrzostwach Belgii. Jego waga kwalifikowała go do kategorii ciężkiej. Zgłosił się tylko jeden rywal, ale i ten, gdy tylko zobaczył olbrzyma z Polski, czmychnął. Władysław bez walki zdobył zatem tytuł mistrza Belgii w boksie.

Studiując na Uniwersytecie Poznańskim, uprawiał lekkoatletykę w barwach AZS. Niekiedy brał udział w zawodach lekkoatletycznych: wysoko skakał wzwyż, był dobrym płotkarzem. Zdobywał medale na mistrzostwach Polski i wystąpił w reprezentacji naszego kraju.

Po studiach wrócił do Rogówka i gospodarzył na 8,5 tys. hektarów. Nadal trenował, ale już w klubie polonijnym Sparta Kowno i pod nazwiskiem Vladislavas (Vladas) Komaras reprezentował Litwę na Mistrzostwach Europy w Turynie w 1934 r. (zajął 7. miejsce w skoku wzwyż – uzyskał 1,80 m, zapewne jeszcze stylem nożycowym, a w biegu na 110 m ppł. odpadł w półfinale), został mistrzem tego państwa na 110 m ppł., a po rozegranym w dniach 10-11 czerwca 1939 r. meczu z Polską warszawska

prasa pisała: „Jedynе zwycięstwo dla drużyny litewskiej odniósł jedyny Polak w tym zespole”.

Wybuchła II wojna światowa. Najpierw wkroczyła Armia Czerwona, potem władzę objęli Litwini, z kolei Sowieci znów zaanektowali całą Przybałtykę (Litwa, Łotwa, Estonia), w końcu zaatakowali Niemcy. Przez Rogówek przetaczały się kolejne fale uchodźców. Był wśród nich aktor estradowy Ludwik Sempoliński, który swe tułaczę losy spisał w tomie „Druga połowa życia” (1985).

Niemcy zagięli na niego parol za to, że latem 1939r. w warszawskim teatryku Ali Baba parodiował Hitlera w cieszącym się powodzeniem programie „Orzeł czy r(z)eszka” i śpiewał szlagier „Ten wąsik” na melodię „Titiny”. W czasie kampanii wrześniowej uciekł więc do Wilna, ale w 1941 r. miasto przestało być bezpiecznym schronieniem. Na szczęście poznał znanego sportowca, który za zgodą władz podziemnych (najpierw komendy Wileńskiego Okręgu Związku Walki Zbrojnej, czyli poprzednika Armii Krajowej, a potem Delegatury Rządu RP na Kraj) zarządzał blisko setką majątków jako zastępca kierownika niemieckiego zarządu gospodarstw rolnych (Landbewirtschaftungsgesellschaft) w okręgu wileńskim. W konspiracji nosił pseudonim... Malutki. Obsadzał poszczególne administracje Polakami (oficerowie AK uzyskiwali w ten sposób żelazne glety), chronił młodzież przed wywiezieniem na roboty do Niemiec, zaopatrywał partyzantów (Fiat 507 używany przez AK był zarejestrowany na jego nazwisko), przechowywał broń, przerzucał ludzi na Zachód (ośmiu oficerom sam opłacił przekradnięcie się do Francji), ukrywał poszukiwanych przez gestapo. Byli wśród tych ostatnich Żydzi oraz m.in. popularni po wojnie aktorzy Hanka Bielicka i Jerzy Duszyński, pisarz Sergiusz Piasecki i właśnie Sempoliński, który tak napisał we wspomnieniach:

„W czasie nieobecności Komarów w majątku Gliniszki (wyjechali do miasta dla załatwienia sprawunków) Komar otrzymał telefoniczną wiadomość, że na majątek napadła jakaś banda, grabiąc i mordując ludzi. Komar natychmiast z jednym z niemieckich urzędników wyjechał samochodem do majątku sąsiedniego dla zasięgnięcia języka, po czym chciał wracać do Wilna. Niemiec jednak się uparł, żeby jechać przez Gliniszki.

- Ciąg dalszy: następna strona.

Kiedy przejeżdżali przez majątek, pijana banda otoczyła samochód. Wywleczono Komara, a Niemcowi kazano odjechać. Odjechał kilkanaście metrów i ukryty za drzewem obserwował sytuację. Banda zamordowała Komara, dźgając go bagneta- mi do tego stopnia, że kiedy następnego dnia przy- jechano po jego ciało, tego blisko dwumetrowego mężczyznę złożono do niewielkiej skrzynki”.

Śmierć tę opisał także Dariusz Fikus w książce „Pseudonim >Łupaszka<” (1988): „Po wycofaniu się z Gliniczek polskich partyzantów, silny oddział policji litewskiej przybył na miejsce 20 czerwca 1944 roku i urządził rzeź polskiej ludności cywilnej. Jak opowiadał administrator majątku, Holender z po- chodzenia – policjanci rozstrzeliwali złapanych mężczyzn na miejscu, kobiety zabijali kolbami, dzieciom rozbijali głowy o mur i wrzucali do przy- drożnego rowu. Ofiarą padła przede wszystkim służba folwarczna. Zamordowano 47 osób (major >Węgelny< mówił o zabiciu 80 osób), w większości kobiety i dzieci. Zginął tam także Władysław Komar (ojciec słynnego polskiego lekkoatlety)”.

Obecnie podaje się, że liczba ofiar mordu w majątku rodziny Jeleńskich w Gliniszkach (obecnie Glitisz- kes) k/Wilna wyniosła 38 osób. Zamordowano ich w odwecie za śmierć 4 policjantów litewskich, któ- rzy zginęli w starciu z oddziałem AK dowodzonym przez rotmistrza (kapitana) Zygmunta Szendziela- rza „Łupaszkę”.

Ale Władysława seniora tam nie zabito, jednak w związku ze zbrodnią w Gliniszkach tego same- go dnia bagneta- mi zakłuli go członkowie Saugumy, zbrodniczej litewskiej formacji policyjnej, pozosta- jącej na usługach władz okupacyjnych III Rzeszy oraz zwalczającej m.in. partyzantkę polską i ra- dziecką, osławieni także jako tzw. strzelcy ponarscy lub szaulisi. Stało się to niedaleko pobliskiego Pod- brzezia (obecnie Paberże). Ponoć Komara omyłko- wo wzięto za komendanta Okręgu Wileńskiego AK płka Aleksandra Krzyżanowskiego „Wilka”. Zginął w wieku zaledwie 33 lat. Pośmiertnie odznaczono go Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami. Najpierw pochowano na cmentarzu Rossa w Wilnie, a kiedy stało się to możliwe, ekshumowano i przeniesio- no do neogotyckiej kaplicy-mauzoleum Komarów, stojącej na terenie rezydencjonalnym w Rogówku.

MATKA

Matka kulomiota, Wanda z Jasieńskich (1910–1988) herbu Ogończyk, primo voto Komarowa, secundo voto Żylińska, urodziła się w Adalinie (gubernia mohylewska w carskiej Rosji). Uczyła się u urszulanek w Poznaniu, ale pełną wigoru pannę wylano stamtąd bez pardonu. Maturę zdała w Bydgoszczy, potem studiowała w poznańskiej Wyższej Szkole Handlowej. Lekkoatleci przyjęli ją z otwartymi ra- mionami, choć jej ojciec aż purpurowiał z oburze- nia, że taki nieprzystojny sport wybrała, w którym

biega się, skacze i rzuca z gołymi nogami. Po roku pobiła rekord Polski Haliny Konopackiej w pchnię- ciu kulą (potem poprawiała rekordy kraju jesz- cze 4-krotnie). Tytuł mistrzyni kraju zdobywała 5-krotnie, w tym jeden w rzucie oszczepem. Star- towała na Światowych Igrzyskach Kobiet (pra- mistrzostwa świata) w Pradze w 1930 r. (zajęła 5. miej- sce w pchnięciu kulą) oraz na kobiecej olimpiadzie we Florencji w 1931 r. (drugie miejsce w kuli). Miała nawet jechać na Igrzyska Olimpijskie w Los Angeles w 1932 r., ale organizatorzy z programu zawodów skreślili akurat kulę. Poznała męża – Władysława Komara, który studiował wtedy na Uniwersytecie Poznańskim, odbył się ślub i teść Konstanty zabro- nił jej kłać nazwisko po stadionach, aby rodzinie despektu nie robić. Startowała więc nadal pod nazwiskiem panińskim. Ustanowiła rekordy Przy- bałtyki w kuli oraz rzutach dyskiem i oszczepem.

Po zamordowaniu męża Wanda Komarowa uciekła z Litwy z dwójką dzieci: 8-letnią Marią i 4-letnim Władysławem oraz dobytkiem mieszczącym się za- ledwie w jednym worku. Po dramatycznych prze- ściach okupacyjnych ułożyła sobie po wojnie życie na nowo i zamieszkała w Warszawie, dokąd spro- wadziła dzieci, które przebywały w domu dziecka.

JUNIOR

Władysław Komar junior (11.04.1940–17.08.1998), przyszły mistrz olimpijski w pchnięciu kulą, urodził się w Kownie, gdzie jego ojciec przez pewien czas był trenerem płotkarzy. W wieku 5 lat znalazł się razem ze starszą o 4 lata siostrą Marią w sier- cińcu w Bogdańcu pod Łodzią, a potem przez 8 lat był w domu dziecka prowadzonym przez urszulan- ki w Otorowie, wsi wielkopolskiej pomiędzy Sza- motułami a Pniewami.

Po zamieszkaniu z matką w Warszawie uczęszczał najpierw do liceum przy ul. Barcickiej, ale z powodu marnej nauki po roku przeniesiono go do Korpusu Kadetów Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego przy ul. Rakowieckiej, gdzie do jednej klasy cho- dził z późniejszym aktorem i satyrykiem Stefanem Friedmannem, a w wyższej uczył się Jan Pietrzak. Wychowanie fizyczne mieli z Markiem Grottem, późniejszym filarem redakcji młodzieżowej Tele- wizji Polskiej. Po kolejnym roku trafił do Technikum Samochodowego przy ul. Hożej, a stamtąd – po na- stępnym wybryku, tym razem pirotechnicznym – do Technikum Samochodowego w Legnicy. W tych różnych szkołach próbował pływania, skoków do wody, szermierki, piłki ręcznej oraz boksu. W tej ostatniej dyscyplinie awansował nawet do repre- zentacji Polski, najpierw młodzieżowej, a potem se- niorów, zdobył też tytuł mistrza Warszawy. Ogółem stoczył 76 walk, ponosząc 12 porażek. Ale karierę zrobił dopiero w lekkoatletyce...

Na Igrzyskach Olimpijskich w Monachium w 1972 r. ten sportowiec o klasycznym profilu greckiego po-



WŁADYSŁAW KOMAR FOT. POLSKA AGENCJA PRASOWA

sągu (dopiero gdy zwrócił oblicze w stronę rozmówcy, widać było przekrzywiony, bo złamany nos...) zdobył złoty medal, dostarczając rodakom tyle wzruszeń i radości, jak rzadko który zwycięzca przed i po nim. Ujął za serce szczególnie tym, że ów zawodziaka i oczajdusza, mężczyzna twardy i nieustraszony, ronił łzy na podium...

RODOWE SREBRA

Kulomiot miał w mieszkaniu stare sztychy m.in. z widokiem pałacu w Rogówku. Przy okazji trójmeczku lekkoatletycznego ZSRR-NRD-Polska w Wilnie w 1977 r. odwiedził rodzinne strony. Towarzyszył mu wtedy jego imiennik – późniejszy mistrz olimpijski z Moskwy '80 w skoku o tyczce Kozakiewicz, który w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” w 2013 r. tak opisał tę wizytę: „Jak go tam zobaczyli, padli na kolana, bo >kniaź Komar przyjechał<”.

Władek zobaczył, że w rodzinnym gmachu urządzono szkołę rolniczą, ale we wsi spotkał jeszcze starców, którzy pamiętali jego ojca i matkę. Kiedy zobaczył, jak ubogo żyją, on, dusza hojna i szeroka, rozdał im tyle, ile miał przy sobie. Pomruczeli

między sobą i dawaj znosić srebra zakopane przez dziedziczkę przed repatriacją. Przemycił je do Polski i postawił w kredensie.

Komar był autorem wielu barwnych opowieści, ale w autobiografii „Nie mówcie mi, jak mam żyć” (2013) zwrot sreber poświadczył Kozakiewicz: „To my z Władkiem myk w taksówkę i kazaliśmy się wieźć za parę rubli do Rogówka (...). Dojechaliśmy, wychodzimy z samochodu, ludzie natychmiast rozpoznają Władka (...). I rums! – przed Władkiem na kolana, całować go w rodowy sygnet z herbem, który ten dumnie nosił na palcu. (...) A Władek wczuł się w rolę udzielnego księcia i zaczął im rozdawać pieniądze. Temu wcisnął do ręki kilkadziesiąt rubli, tamtemu dziesięć. Myślałem, że śnię. Komar przyjechał do własnej wsi, chodzi po ulicy, ręce ścisną, ludziska się do niego przytulają, a on im pieniądze rozdaje. Zaprowadzili nas do dawnego dworku Komarów, przerobionego bodaj na technikum. To dopiero był numer! No, dziedzic przyjechał po prostu! Kniaź Komar! Mało tego: jakiś chłop przyniósł mu rodowe srebra, zakopane przez jego matkę przed ucieczką do Polski, tłumacząc, że je wykopali i ukryli przed władzą radziecką”.

Po wojnie władze przeznaczyły pałac na technikum rolnicze, w latach 1971-75 mieściła się tam szkoła pszczelarska, a w okresie 1975-91 – 10-latka, czyli radziecka podstawówka. Zabudowania gospodarcze weszły w skład kołchozu o nazwie Nowe Życie.

W 1992 r., już po rozpadzie ZSRR i odzyskaniu niepodległości przez Litwę, mieszkający tam wciąż Komarowie (Komarasowie) ponownie weszli w posiadanie rezydencji w Rogówku. Zamieszkała w niej Akvilina Rimševičienė (Rymszewicz), córka Konstantego Komara III i Janiny z/d Bujwid.

Ze strony <http://dworypogranicza.pl/index.php/litwa/224-rogowek> wiemy, że: „W skład tego kompleksu wchodzi: oficyna i wozownia zbudowane po obu stronach frontowego gazonu, dwa spichlerze w kształcie oktagonalnych rotund nakrytych cylindrycznymi hełmami, oddzielone od siebie aleją wjazdową, której początek znajduje się przy dawnym zajeździe, zbudowanym w stylu neoklasykistycznym i ozdobionym ośmiokolumnowym portykiem. W pobliżu pałacu odnaleźć jeszcze można starą kuźnię, a w głębi parku – piętrowy, neogotycki dom ogrodnika, z pilastrami na narożach i oknami zamkniętymi na parterze ostrołukowo, a na piętrze – półkoliście. Większość budynków gospodarczych znajduje się na południe od pałacu, za rzeczką Jostą. Są tam: gorzelnia, obora, stodoła, stajnia i dawne magazyny, a nad samą rzeką – młyn wodny. Nieco dalej, za młynem, zbudowano w 1849 roku neogotycką kapliczkę, przeznaczoną na rodzinne mauzoleum. Tuż przy nim znajdują się symboliczne nagrobki Antoniego, Konstantego i Władysława Komarów”.

IRENEUSZ PAWLIK

Cały, obszerny tekst przeczytasz na dts24.pl

OLIMPIJSKIE



GAFY

sprawozdawców

ANDRZEJ PIĄTEK (trener kolarstwa, TVP)

„Mamy całą plejadę młodych zawodników, którzy zdobywają medale, choćby Mateusz Miłek, czwarty na mistrzostwach Europy”.

Po tym, jak współkomentator Piotr Sobczyński akurat powiedział: „Van Poppel to sprinter, nie najlepiej idzie mu w górach”, Piątek dodał: „W czasie Tour de Pologne był drugi w Tarnowskich Górach”.

RYSZARD SERUGA (b. kajakarz i prezes Polskiego Związku Kajakarstwa, TVP)

„Jak będzie sukces, będzie miał wielu ojców, a jak będzie porażka, matką będzie związek kajakowy”.

SYLWESTER SIKORA (EUROSPORT)

„Może państwo nie wiedzą, ale delfin jest najszybszym zwierzęciem wodnym... Poza Michaelem Phelps”.

GRZEGORZ SKRZECZ (b. bokser, TVP)

„To jest nasze szczęście ta nasza Renia. Znowu ją wszyscy wyciągamy. Może wreszcie rozprawimy nasz worek z medalami” – o Renacie Mauer-Różańskiej.

PIOTR SOBCZYŃSKI (TVP)

„Przed tym meczem Gaze trafił 32 z 30 rzutów wolnych.

To doskonały wynik”.

„Matka Wade'a jest pastorem od jakiegoś czasu, wcześniej zataczała kręgi”.

„Plaża Ipanema chyba nigdy nie była świadkiem tak dramatycznych chwil w historii polskiego kolarstwa”.

„Cóż za wspaniałe pięć minut polskiej drużyny. Ba, to były nawet dwie minuty”.

SEBASTIAN SZCZĘSNY (TVP)

„Interesuje go tylko podium, ale nie wspomina o medalu”.

„Obok Marcina Dołęgi chodzi malutki czerwony człowieczek, to jest trener Zygmunt Smalcerz”.

„Właśnie nam tu na stanowiska dostarczyli banany”.

W Rio de Janeiro 2016 razem ze współkomentatorem Piotrem Sobczyńskim upierali się, że to nie Richie Porte miał krakę. A zatem komentatorzy kolarstwa nie rozpoznali jednego z czołowych kolarzy świata i jednego z faworytów wyścigu. Nawet mimo tego, że pojawił się podpis na ekranie, wskazujący na Porte'a, oni nadal utrzymywali, że to błąd realizatora, bo nie jest to Porte, lecz Brazylijczyk.

„Majka, najlepszy kolarz tego-rocznego Tour de France” – choć Polak zajął w tym wyścigu... 27. miejsce!

„Zawodniczki na podjeździe będą się pozbywać wszystkiego, co posiadają”.

„Włoszczońska nie dała się zamknąć na starcie, jechała w czołówce, potem odrabiała straty”.

MAREK SZEWCZYK (TVP, EUROSPORT)

„Te wszystkie przeszkody na trasie nawiązują do kultury egipskiej. Choćby te wiatraki, tak bardzo charakterystyczne dla Grecji”.

„Egipskie krajobrazy charakterystyczne dla kultury greckiej,

a na koniu Irlandka”.

„Oceny za ruchomość zadu”.

„Koniowi brakuje impulsu od zadu”.

„Zawodnik po wyścigu będzie musiał schłodzić swego konia”.

„Sędziowie, jak skoczą dalej, dają wyższe noty”.

„Jakoś zdołał złożyć konia”.

„Słyszą państwo takie >och, och<. On rozmawia z koniem”.

„Konie bardzo lubią być pod opieką damskich rąk luzaczy”.

„Koń załopotał kopytami nad przeszkodą”.

„Idą tęb w tęb” – o lekkoatletycznym biegu na 400 m przez płotki... pań. Warto dodać, że autor przeważnie komentuje jeździectwo, więc pewnie mu się dyscypliny pokiebały...

„Przepraszam, że zanudzam państwa tymi liczbami, ale to takie ciekawe...”.

„Ćwicz w zwisie, bardzo ładnie obciągnięty”.

„Straszliwy wiatr: porywa papiery, przewraca krzesła, porywa głowy”.

BOHDAN TOMASZEWSKI (POLSKIE RADIO, TVP)

„Jesteśmy, proszę państwa, na stadionie Foro Olimpico w Rzymie.

Nad nami włoskie niebo, pod nami włoskie dziewczęta”.

JANUSZ UZNAŃSKI (TVP)

„Ten rok był pełen wyrzeczeń dla Renaty Mauer... W kwietniu wyszła za mąż”.

„Trzeba coś z tym samymu zrobić, by sędziowie nie mogli nam już nic gwizdnąć”.

„I as serwisowy Sebastiana Świdzkiego, brawo!

Nikola Grbić stanął jak wryty, chyba nie zadziałały mu ABS-y”.

„Ignaczak uściśnił oczy Świdzkiemu”.

TOMASZ KRZESZEWSKI (tenisista stołowy, TVP)

„Emocje zawodniczki, która pozwala dojść, są mniejsze niż zawodniczki, która dochodzi”.

MOSKWA 1980

Kontrkandydat: Los Angeles. 203 konkurencje w 21 dyscyplinach. 5217 sportowców (m.in. 1124 kobiet) z 81 krajów. 36 rekordów świata. Chorąży rekordowej, bo 306-osobowej reprezentacji Polski – zapaśnik Czesław Kwieciński. Polskie medale: 32 (3-14-15).



FOTOWIKIPEDIA

WIĘCEJ DZIENNIKARZY NIŻ SPORTOWCÓW

- ▶ Pierwsze IO w państwie komunistycznym.
- ▶ Władze partii komunistycznej podjęły uchwałę „O wprowadzeniu czasowych ograniczeń na wjazd do Moskwy w czasie Igrzysk Olimpijskich, o skierowaniu mieszkańców Moskwy do brygad budowlanych, na obozy sportowe, pionierskie i inne miejsca wypoczynku oraz o prewencyjnej izolacji osób chorych psychicznie latem 1980 r.”.
- ▶ Pierwszy raz liczba akredytowanych dziennikarzy przewyższyła liczbę uczestników.
- ▶ W. Brytania oficjalnie zbojkotowała te IO, ale nieoficjalnie pozwolono na starty indywidualne. Dzięki temu złoty medal na 1500 m zdobył Sebastian Coe, późniejszy przewodniczący Komitetu Organizacyjnego IO w Londynie 2012 i Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej (IAAF).
- ▶ Zbojkotowała także Hiszpania. Tamtejszy król Juan Carlos zakazał ambasadorowi swego kraju w Moskwie uczestniczenia w ceremonii otwarcia, ale ten nie posłuchał, za co został zdymisjonowany, lecz państwa związane z ZSRR przegłosowały w Moskwie jego kandydaturę na przewodniczącego MKOl. Nazywał się Juan Antonio Samaranch i utrzymał się na stanowisku 21 lat. Juan Carlos nadał mu nawet później tytuł markiza.
- ▶ Niepodległe państwo Zimbabwe zastąpiło rasi-

stowską Rodezję, wykluczoną w Monachium'72.

- ▶ Skok o tyczce wygrał Władysław Kozakiewicz, ustanowił rekord świata i pokazał „wała” widowni, która na niego gwizdała.
- ▶ Kiedy w 2013 r. pojawiła się koncepcja usunięcia zapasów z programu IO w Tokio 2020, Andrzej Supron – podobnie jak kilku zapaśników zagranicznych – zagroził odesłaniem swego srebrnego medalu z Moskwy do MKOl. Zapasy, jeden z najbardziej starożytnych sportów, pozostawiono w programie.
- ▶ Najmłodszą polską olimpijką została gimnastyczka Anita Jokiel – do 14. urodzin brakowało jej 4 miesięcy.
- ▶ Aleksandr Ditiatin (ZSRR) stanął na podium we wszystkich konkurencjach gimnastycznych, ustanawiając rekord liczby medali zdobytych przez sportowca na jednych IO: 8 (3-4-1).
- ▶ Władimir Salnikow (ZSRR) jako pierwszy przepłynął 1500 m w czasie krótszym od 15 minut.
- ▶ Teofilo Stevenson (Kuba) jako drugi – po Laszlo Pappie (patrz Melbourne'56) – bokser w historii wygrał 3. IO z rzędu.
- ▶ W wioślarskich dwójkach bez sternika na najwyższych stopniach podium stanęły pary bliźniaków: Bernd i Joerg Landvoigtowie (NRD) wyprzedzili Nikołaja i Jurija Pimienowów (ZSRR).

LOS ANGELES 1984

221 konkurencji w 24 dyscyplinach.
6797 sportowców (m.in. 1567 kobiet) ze
140 krajów (chorążymi aż 32 ekip były
panie). 11 rekordów świata. Bez Polski.



FOT.WIKIPEDIA

PRAWA NOGA DŻUDOKI

► Pierwsze IO zorganizowane przez konsorcjum prywatne pod przewodnictwem biznesmena lotniczego i działacza sportowego Petera Ueberrotha. Symbolicznie urodził się w dniu śmierci twórcy IO i piewcy amatorstwa w sporcie Pierre'a de Coubertina – 2 września 1937 r. Miejsce w sztafecie z ogniem olimpijskim można było kupić za tysiąc dolarów. Licencje na używanie symboli olimpijskich kosztowały od 4 do 64 mln dolarów – wykupiło je 29 firm. Impreza przyniosła ćwierć mld dolarów zysku, a amerykański tygodnik „Time” wybrał Ueberrotha na Człowieka Roku.

► Po raz pierwszy ceremonię otwarcia zdominował showbiznes: melodię Gershwina zagrano na 84 fortepianach, rozległy się utwory z najbardziej kasowych musicali oraz popowe hity Diany Ross i Michaela Jacksona.

► Z powodu bojkotu ze strony państw komunistycznych, w tym Polski, IO transmitowano w TVP szczątkowo i poniekąd dobrze, gdyż realizator, amerykańska stacja ABC, przerywała je, co niesłychane w dziejach ruchu olimpijskiego, reklamami!

► Powrót ekipy ChRL, która bojkotowała IO od Melbourne'56 z powodu dopuszczenia Tajwanu, oraz Tajwanu pod nazwą Tajpej.

► W poczcie sztandarowym na otwarciu znalazł się John Thorpe, wnuk Indianina Jima, mistrza olimpijskiego ze Sztokholmu 1912, zdyskwalifikowanego za sprzeniewierzenie się ideałom amatorstwa, a pośmiertnie zrehabilitowanego. Wnuczka Jima – Teresa Thorpe była wśród tych Indian, którzy postulowali, aby w Atlancie'96 startowała osobna reprezentacja rdzennej ludności USA.

► Carl Lewis (USA) skopiował wyczyn ziomka Jessego Owensa (patrz Berlin'36) i wygrał na 100 i 200 m, w sztafecie 4x100 m i w skoku w dal. Na 4 IO zdobył 9 złotych medali, w tym 4 z rzędu w dal – patrz także Seul 1988.

► Ulrike Meyfarth (RFN) wygrała skok wzwyż,

12 lat po pierwszym triumfie w Monachium'72, kiedy miała 16 lat.

► Złoty medal w dżudo w kategorii open zdobył Yasuhiro Yamashita (Japonia). W finale zmierzył się z Mohamedem Ali Rashwanem (Egipt), który wiedząc o kontuzji prawej nogi rywala, nie atakował jej, za co otrzymał nagrodę fair play. Japończyk zakończył karierę rok później, nie ponosząc porażki w 203 ostatnich walkach z rzędu.

► Żeglarz Paul Elvstroem (Dania) na swoich 7. IO został jedynym olimpijczykiem, który startował w zespole z córką – z Trine tworzyli załogę w klasie Tornado.

► Ojciec William Earl i syn William Carl Buchanowie (USA) zdobyli złote medale w żeglarskich klasach Star i Latający Holender.

► Początek rodzinnej epopei olimpijskiej żeglarzy o nazwisku Philp (Fidżi): ojciec Colin z synem Tony'm startowali w LA, Seulu'88 i Barcelonie'92, w Seulu dołączył do nich syn Colin Jr, a w Barcelonie – David.

► Bokser Evander Holyfield (USA), późniejszy zawodowy mistrz świata, któremu Mike Tyson w czasie walki odgryzł ucho, w ostatnich sekundach wygranego praktycznie półfinału uderzył Kevina Barry'ego (N. Zelandia) po komendzie stop i został zdyskwalifikowany. Poturbowany Barry nie stanął do finału, a złoty medalista, Anton Josipović (Jugosławia), zaprosił Holyfielda na najwyższy stopień podium.

► Tim Shaw (USA) po wicemistrzostwie olimpijskim w pływaniu z Montrealu'76 tym razem osiągnął srebrny medal w piłce wodnej.

► Srebrno w skokach do wody zdobył Amerykanin Bruce Kimball. 4 lata później po pijaku rozwinął nadmierną prędkość i wjechał w grupę nastolatków, zabijając dwóch. Z wyroku 17 lat więzienia odsiedział... niespełna 5. Prawo jazdy odebrane mu „dożywotnio” odzyskał w 2018 r.

► 64-letnia flaga olimpijska po tych IO trafiła do muzeum olimpiizmu w Lozannie.

AL. CAPONE[®]

Specjaliści od alkoholu

**SZEROKI WYBÓR TRUNKÓW
Z CAŁEGO ŚWIATA**

**SPECJALNA OFERTA NA WESELA
I IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE**

KONKURENCYJNE CENY

CZYNNE 365 DNI W ROKU

NOWY SĄCZ

**UL. I. PADEREWSKIEGO 70
UL. WĘGIERSKA 137**

SEUL 1988

Kontrkandydat: Nagoya. 237 konkurencji w 26 dyscyplinach. 8391 sportowców (w tym 2194 kobiety) ze 159 krajów, w tym 143 z Polski. 32 rekordy świata (m.in. na 400 m kraulem odebrany naszemu pływakowi Arturowi Wojdatowi). Chorąży reprezentacji Polski – zapaśnik Bogdan Daras. Polskie medale: 16 (2-5-9).



FOTOWIKIPEDIA

TRZY MILIARDY PRZED TELEWIZORAMI

► Okolicznościowe monety ze złota: 1-uncjowa o wartości 840 dolarów i półuncjowa – 495 dolarów.

► Debiut nowego egzemplarza flagi olimpijskiej.

► Największy skandal dopingowy w historii IO zakończony dyskwalifikacją zwycięzcy sprintu na 100 m Bena Johnsona (Kanada). Złoty medal przypadł Carlowi Lewisowi (USA). Po latach wyszło na jaw, że i on startował na doping.

► Niepobite do dzisiaj rekordy świata na 100 i 200 m ustanowiła przed IO i na nich Florence Griffith-Joyner (USA). Na doping jej nie złapano, ale zmarła 10 lat później w wieku zaledwie 38 lat.

► Żeglarze, mistrz olimpijski Durward Knowles i 4-krotny mistrz olimpijski Paul Elvstroem, wystartowali w IO po raz 8. Elvstroem mógł zaliczyć 9., ale w Tokio'64 pozostał tylko rezerwowym. Knowles w Londynie'48 reprezentował W. Brytanię, a potem Bahamy, zaś Duńczyk w Seulu, podobnie jak w LA'84, startował w załodze z córką Trine.

► Christa Rothenburger (NRD) powtórzyła wyczyn Eddiego Eagana (patrz Antwerpia 1920) i została drugą w historii osobą z medalami z IO zimowych i letnich: w latach 1984 i '88 zdobyła 3 krążki, w tym 2 złote, w łyżwiarstwie szybkim, a w Seulu została wicemistrzynią olimpijską w kolarstwie torowym. Jest też jedynym człowiekiem, który wywalczył medale letnich i zimowych IO w jednym roku.

► Greg Louganis (USA), Barysznikow skoków do wody, w trakcie salta Auerbacha zawadził o trampolinę i z raną głowy wpadł do basenu. Mimo tego obronił złote medale w skokach

z wieży i trampoliny zdobyte w LA'84. W 1995 r. przyznał, że już w Seulu wiedział, iż jest zarażony wirusem HIV, a więc świadomie naraził na zarażenie lekarza opatrującego go bez rękawiczek oraz uczestników, którzy skakali do wody z jego krwią.

► Arcymistrza boksu Roya Jonesa Jr. (USA) sędziowie obrabowali ze złotego medalu, przyznając go reprezentantowi gospodarzy Park Si-hunowi.

► Kolejny Koreańczyk, bokser wagi koguciej Byun Jong-il, w proteście przeciwko dyskwalifikacji za ataki głową w walce z Aleksandrem Hristowem (Bułgaria), przesiedział na ringu 67 minut, bijąc o 16 minut rekord rodaka z Tokio'64 (patrz). Atakowany fizycznie przez Koreańczyków sędzia ringowy Keith Walker – w obawie o życie – musiał odlecieć do macierzystej N. Zelandii. Szef Komitetu Olimpijskiego Korei Płd. podał się do dymisji, a MKOl zdyskwalifikował 5 trenerów i działaczy koreańskich.

► Drugi raz tytuł Miss IO przyznano Polce: po Halinie Konopackiej w Amsterdamie'28 tym razem gimnastyczce Teresie Foldze.

► Koszykarze USA (m.in. z Davidem „Admiralem” Robinsonem, który miał też zagrać w Dream Teamie na następnych IO) ponownie, tak jak w Monachium'72 (patrz), ulegli ZSRR (m.in. z Arvidasem Sabonisem).

► ZSRR startował po raz ostatni i wygrał klasyfikację medalową ze 132 krążkami. Pożegnanie także 2. w tej klasyfikacji NRD – 102 medale.

► Światowa widownia telewizyjna wyniosła 3 mld ludzi, 7500 razy więcej niż oglądało pierwsze IO transmitowane globalnie – w Rzymie'60.



Nowy Sącz
Miasto Krowie



KAMIENNE GODY czyli od talku do...diamentu

(felieton całkiem niepoważny)

Para. Wcale nieprzypadkowa. Teatr Robotniczy im. Bolesława Barbackiego w Nowym Sączu i Miejski Ośrodek Kultury..., jak Kermit i Piggy, Ying i Yang, Piękna i Bestia, Tristan i Izolda czy...aż strach sięgać do tak kanonicznej paraleli...Adam i Ewa?



Miejski Ośrodek Kultury w Nowym Sączu - siedziba Teatru Robotniczego im. Bolesława Barbackiego w Nowym Sączu

A co w tej parze? Ot, kręte ścieżki życia wszystkich tych, którzy w tej czy innej odsonie, dłużej lub krócej, z większym czy mniejszym sukcesem, zauważeni i docenieni czy wręcz przeciwnie, skazani na zapomnienie i banicję gościli w murach Domu Strzeleckiego przy Alejach Wolności 23. Temu dość dziwnemu „małżeństwu z rozsądku” w tym roku „stuknie” ponad 70 lat bycia wciąż razem. Za tak długie pożycie to nawet już medalu nie dają, acz gwoli sprawiedliwości i z kronikarskiego obowiązku warto odnotować, że taką rocznicę ludzkość powszechnie nazywa „Kamienne gody”. Kamień to symbol trwania i wytrwania. Nazwa o tyle trafna co i zaskakująca. Naszej wyobraźni bowiem

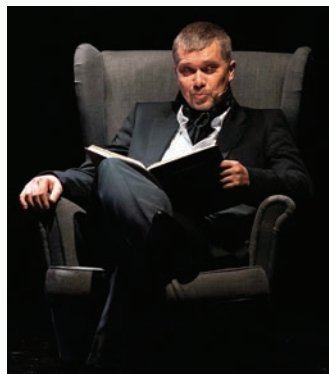
zostawia się w tym przypadku domniemanie o jaki rodzaj minerału może chodzić. Pomiędzy najbardziej kruchym talkiem, a najtwardszym diamentem podobnie jak między ustami, a brzegiem pucharu wiele może się zdarzyć. I wiele się przez te 70 lat działo. Jak to w małżeństwie. Wzloty i upadki, lata tłuste i chude. Miłość i nienawiść. Spektrum doprawdy obfite i bogate. Ta zupełnie przypadkowa wydawać by się mogło literacko-malarska komparastyka, której kolejne wzorce można w nieskończoność powoływać na świadectwo, każda para, każde porównanie, ilustracja czy interpretacja przytoczona powyżej zawiera w swej treści historie i znaczenia tak różne, tak



Nabór do Teatru Robotniczego im. Bolesława Barbackiego w Nowym Sączu, fot. MOK

diametralnie od siebie odległe i niepodobne jak historie własne i historie wspólne aktorów-amatorów Teatru Robotniczego i pracowników Miejskiego Ośrodka Kultury. Dlatego też było w naszym teatrze tak fascynujące i kontrastowo, barwnie i chaotycznie, biednie i obficie, widowiskowo i kapryśnie, królewsko i pluralistycznie. Ponad 100 lat emocji! Radość mieszała się tutaj ze smutkiem, wstręt i towarzyszący mu strach z zaskoczeniem, złość niejednokrotnie ustępowała pola dumie, a wstyd i zażenowanie porzucający społeczne okowy przyzwoitości przechodziły gładko w gwałtowne... pracownik mieszał się (był zmieszany)

z aktorem (sic!). To tutaj obserwowaliśmy i współprzeżywaliśmy niespełnioną miłość Kermita do Piggy (odwrotnie niż to było w pierwowzorze), Narcyzy upajał się sobą, wpatrując się z lubością we własny wizerunek kolejnych głównych ról zaklętych w kliszy zdjęcia, zaś nieszczęśliwy Tristan z równie melancholijną Izoldą upajali się głównie sobą nawzajem, a tylko od czasu do czasu winem i burbonem, stopniowo zapadając się w siebie i w znacznie większym stopniu w szpony natogu (i to wcale nie przypadkiem jak w oryginale), Adam gwizdnął Ewie listek, za co ta zjadła mu węża, czy jakoś tak..., a całe rzesze Pięknych, przez ponad 100 lat szukały (i szukają nadal) tutaj Bestii



„Trochę więcej miłości proszę...” Teatr Robotniczy im. Bolesława Barbackiego w Nowym Sączu, reżyseria Rafał Sadowski, fot. Piotr Drożdżik



„Igraszki z diabłem” Teatr Robotniczy im. Bolesława Barbackiego w Nowym Sączu, reżyseria Jarosław Zwec, fot. Piotr Drożdżik

(może być nawet z widocznym niedostatkami urody), gotowe się oddać w długą i niemęczącą niewolę, byle ten był księciem i mieszkał w zamku z ogrodem. Lub choćby tylko w zamku. Ostatecznie może być mieszkanie spółdzielcze. Ale trzypokojowe. Z widokiem na... przyszłość. Ewentualnie na Ratusz. Najlepiej przyszłość w Ratuszu. Do emerytury. I jeden dzień dłużej. Bywał też u nas Jacek i Placek. Jacek, chociaż taki sam złodziej jak Placek, był od niego po wielokroć sympatyczniejszy (no bo i gdzie tam było Plackowi do baby, czy babie do Placka – jak to w przysłowiu drzewiej bywało). Oj! Było tu, było... czasem ciągnę mrozem po

kościach, jak nie przymierzając na stacji Wostok na Antarktydzie, a czasem było gorąco i zaduch jak w Piekło. A wszystko to w ciągłym kołowrocie zdarzeń permanentnego ruchu Ying i Yang. Jedno nie może istnieć bez drugiego. Teatr bez widza, bez swojego miejsca, bez aktorów. Teatr bez historii, bez emocji, bez pamięci ludzkiej. Teatr bez dylematów, zmagają, problemów. Dlatego właśnie istnieje Teatr Robotniczy im. Bolesława Barbackiego w Miejskim Ośrodku Kultury w Nowym Sączu. Istnieje i istnieć będzie. Teatr, a w nim Człowiek. Para. Wcale nieprzypadkowa.

Repertuar teatru: www.teatrobotniczy.pl

Benedykt Juliusz Polański
Dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Nowym Sączu

Ludomir Handzel
PREZYDENT MIASTA NOWEGO SĄCZA

BARCELONA 1992

Kontrkandydaci: Amsterdam, Belgrad, Birmingham, Brisbane, Paryż. 286 konkurencji w 28 dyscyplinach. 9956 sportowców (m.in. 2851 kobiet) ze 173 krajów, w tym 201 z Polski. Nasz chorąży – Waldemar Legień, który potem zdobył dla Polski dwusetny medal olimpijski i jako pierwszy dżudoka na świecie wygrał różne kategorie wagowe na 2 IO. Polskie medale: 19 (3-6-10).



FOT.WIKIPEDIA

ZAWODOWCY WKRA CZAJĄ NA ARENY

► Po zapaleniu ognia w Olimpii sztafetę z nim rozpoczął młociarz Savvas Saritzoglou (Grecja). Zeznał, że oddał go następcy, a ten uciekł. Grecki Komitet Olimpijski oświadczył, że „skradziono nie ogień, lecz tylko pochodnię”, po czym zapewnił drugi egzemplarz i sztafeta ruszyła znowu. Saritzoglou na IO odpadł w eliminacjach i przyznał, że to on przywłaszczył sobie pochodnię.

► Znicz zapalony na Stadionie Olimpijskim przez niepełnosprawnego sportowca Antonia Rebollo przy pomocy płonącej strzały z łuku.

► Na otwarciu wystąpiło troje słynnych hiszpańskich śpiewaków operowych: sopranistka Montserrat Caballe oraz tenorzy Jose Carreras i Placido Domingo.

► Chorążym ekipy Hiszpanii był następca tronu, księżę Asturii i Girony – Felipe Juan Pablo Alfonso de la Santísima Trinidad y de Todos los Santos de Borbón y Grecia, obecny król Filip VI, który startował w żeglarskim (patrz tekst „Rody panujące w królestwie sportu”).

► Ponieważ ZSRR uległ rozpadowi, sportowcy stamtąd wystąpili pod nazwą Wspólnota Niepodległych Państw (zwycięzcy z tej ekipy w roli hymnu słyszeli na podium „Ode do radości” Beethovena – patrz Melbourne’56), ale Estonia, Litwa i Łotwa już osobno.

► Klasyfikację medalową wygrała właśnie WNP – 112 krążków (45-38-29) przed USA – 108 (37-34-37).

► Gimnastyk Witalij Szczerbo (WNP) jednego dnia zdobył 4 złote medale.

► MKOl oficjalnie zrezygnował w wymogu amatorskiego uprawiania sportu przez uczestników IO. Symbolem było dopuszczenie do turnieju olimpijskiego koszykarzy NBA, w tym największego z nich – Michaela Jordana. Wyjęto ich spod

kontroli antydopingowej i pozwolono na zamieszkanie w luksusowym hotelu. Bez wysiłku zdobyli złoty medal, a najwyżej wygrali z Angolą: 116-48.

► Mistrzem trójskoku został Mike Conley (USA). Jego niższy o 10 cm syn Mike Conley Jr jest koszykarzem NBA (Memphis Grizzlies, Utah Jazz i Minnesota Timberwolves).

► Kiedy 400-metrowiec Derek Redmond (W. Brytania) upadł wskutek kontuzji, podniósł się z trudem i płacząc, zaczął kuśtykać do mety, wtedy z trybun przedarł się na bieżnię mężczyzna i wsparł go ramieniem. Jak się okazało, był to ojciec biegacza Jim. - Chyba właśnie wtedy ludzie na całym świecie zrozumieli, czym dla sportowca jest występ olimpijski – skomentował nasz skoczek wzwyż Artur Partyka, który w Barcelonie zdobył srebro. - Skończyłem ostatni..., ale skończyłem - powiedział Redmond.

► Bardzo rzadki w dziejach IO przypadek nieprzyjęcia medalu: czeczeński sztangista Ibrahim Samadow (WNP) rzucił brązowy krążek, za co zdyskwalifikowano go dożywotnio.

► Sylvie Frechette (Kanada), wracając z ostatniego treningu przed wyjazdem do Barcelony, znalazła w domu zwłoki zamordowanego narzeczonego. Już na IO jeden z sędziów pomylił się i Frechette odjęto punkty zamiast dodać, toteż złoto trafiło do Kristie Babb-Sprague (USA). Po IO przyznano Kanadyjce złoty medal ex aequo. A wyjątkowo w historii IO były one wykonane ze szczerego kruszcu. Ale wiadomo, ile tego hiszpańscy konkwi-stadorzy zrabowali w Ameryce Płd...

► Ogromną flagę olimpijską, okrywającą uczestników ceremonii otwarcia na płycie stadionu, po IO pocięto na kawałki i dołączono do egzemplarzy barcelońskiej gazety „Sport”.

GRUPA
psb

pn.-pt.: 8⁰⁰ - 20⁰⁰
sob.: 8⁰⁰ - 18⁰⁰

**MRÓWKA
PODRZECZE**

HiTy mrówki

OFERTA WAŻNA do 20.07.2024 r.
lub do wyczerpania zapasów.



89⁹⁹ zł/szt.

Balon na wino 54 l
w koszu plastikowym



13⁹⁹ zł/szt.

Gasior Dama 5l
koszyk + zakrętka



**900
ml**

1¹⁰ zł/szt.

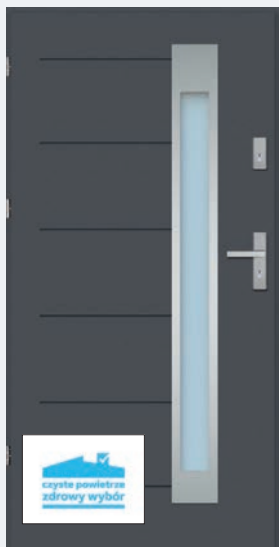
Stoik
900 ml



**540
ml**

0⁹⁹ zł/szt.

Stoik
540 ml



Drzwi
zewnętrzne
Thermo Hybrid



2599 zł/szt.

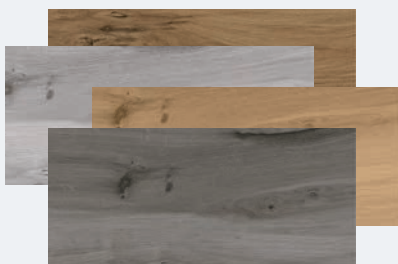
Słupek
ogrodzeniowy
60x40 mm
wys. 2m

29⁹⁹ zł/szt.

Panel ogrodzeniowy
123x250 cm

55 zł/szt.

drut
4mm



Płytki gresowe
Ashville
wym. 29,7x59,8
4 kolory

36⁶⁶ zł/m²



Farba
ceramiczna
do wnętrza 2,5 L

99⁹⁹ zł/szt.

1099 zł/szt.

Zestaw
pod-
tynkowy
B983



Szpadel ostry
lub prosty

34⁹⁹ zł/szt.

Laurowiśnia
Caucasica lub Novite

13⁹⁹ zł/szt.



Zbiornik
na deszczówkę
ICAN 360L

319 zł/szt.

OLIMPIJSKIE



GAFY

sprawozdawców

SZPAKOGAFY, CZYLI TFU-RCZOŚĆ DARIUSZA SZPAKOWSKIEGO (TVP)

„Płynnie płynie”.

„Rozebrali się i zostali w slipkach, żeby zyskiwać te setne części sekundy”.

„Polacy zaczynają mocniej pociągać”.

„Dziewczyny, jeszcze kilka pociągnąć na miarę naszych marzeń i oczekiwań!”.

„Na razie różnice nie są duże, ale widać już, że stawka bardzo się rozciągnęła”.

„Kubańczyk zmierza do mety z dużą przewagą, choć tuż za nim Meksykanin”.

„Tor regat wioślarskich jest daleko od wioski olimpijskiej. Kierownictwo polskiej ekipy wynajęło dla zawodników dwa apartamenty w pobliżu toru, żeby nie musieli wstawać o świcie w dniu startu, lecz mogli przenocować, by zaoszczędzić czas na dojeżdżie. (...) Tor jest piękny! Wioślarze nareszcie doczekali się, że nie mają z wioski olimpijskiej daleko”.

„Za chwilę będę je miał w zasięgu widzenia i podniosę wzrok

spod monitora”.

„Nasza wspaniała czwórka dominatorów nie zawsze była w pełni zdrowia, kontuzje... Ale nie wspominajmy rzeczy nieważnych”.

ARTUR SZULC (TVP)

„Jeszcze trzy ruchy i Włoszka będzie szczęśliwa” – o włoskiej kajakarce Josefie Idem (podobno Przemysław Babiaryz splagiował to powiedzenie w odniesieniu do Otylii Jędrzejczak).

„Polscy wioślarze zdobyli na igrzyskach 9 medali: 9 srebrnych, 9 brązowych i 2 srebrne”.

„Katarzyna Wójcicka na 26. miejscu. Ustanowiła rekord Polski, ale ten wynik wystarczy tylko na miejsce w drugiej dziesiątce”.

„Polak zakończył rwanie, podobnie jak ci z państwa, którzy oglądali nasze poprzednie wejście”.

„Nie ukrywam: podgrzewam bębenek” – zresztą używał tego niebanalnego zwrotu częściej, bo np. potrafił zwrócić się do b. wioślarza i współkomentatora Ryszarda Stadniuka: „Ale, Ryszard, nie podgrzewajmy lepiej tego bębena”.

„Przyjechałeś tutaj na zaproszenie polskiej Polonii...”.

„Niemiec bardzo się zmienił – to młodzieńcze oblicze zniknęło z jego twarzy”.

RYSZARD WOLNY (zapaśnik)

„Nie mogliśmy wiedzieć, że nam źle pójdzie. Przecież nikt nie jest ani alfą, ani romeą”.

ZDZISŁAW ZAKRZEWSKI (TVP)

„Wchłonięty przez telefon” – peleton pomylił mu się z telefonem. Pocieszające, że żadnego kolarza nie nazwał „cudownym dzieckiem dwóch... sandałów”.

„Holenderka mimo prowadzenia jest faworytką”.

„Będzie rywalizował z całą śmietanką strzelców z pistoletu pneumatycznego świata”.

„Piłka ręczna w wykonaniu kobiet to gra pełna momentów,

o jakich nie śniło się filozofom”.

„Zobaczymy, czy węgierska szczypiornistka otrząsnęła się już po tym trafieniu w słupek”.

WOJCIECH ZIELIŃSKI (TVP)

„Za chwilę będziemy oglądali mnóstwo elementów męskiego drążka” – o ćwiczeniach na drążku w gimnastyce sportowej.

„Inni gimnastycy są niżsi, choć zdarzają się wśród nich prawdziwi koszykarze”.

DOMINIK ŻYCKI (b. żeglarz, TVP)

„Proszę państwa, nie oszukujmy się, nie ma co zwracać uwagi na przepisy i tak wygra ten, kto pierwszy minie mecie”.

„Tomki są naprawdę dobzi”.

Kiedy w Atenach 2004 zderzyły się łódki rywali polskich żeglarzy, nie ukrywał satysfakcji...

ANNA POPEK (TVP)

„A teraz nowa konkurencja: repesaze”.

ANDRZEJ PERSON (dziennikarz, golfista i senator, TVP, EUROSPORT)

„Ma regularny cykl” – o pływacze.

„Chińczykowi aż się oczy prostowały, gdy walczył z Polakiem”.

„Ja nie jestem człowiekiem, który wierzy, że na kotlecie z kapustą można zostać mistrzem olimpijskim” – tym samym poddał w wątpliwość „czystość” złotych medali np. Otylii Jędrzejczak i Tomasza Majewskiego.

„Ale dołynęli, nie utonęli – to jest ważne” – pocieszająco o polskich kajakarzach.

„Litwa jest dobra w tym rzucaniu do dziurawego kosza” – o meczu koszykówki.

„Mówiąc językiem młodzieżowym: spadł deszcz. Teraz te biedne kolarki mają przechłapanie”.



Nowy Sącz
Miasto Królewskie

20
PARIS
24



**NOWY SĄCZ
KIBICUJE
BIAŁO-CZERWONYM!**

Ludomir Handzel

PREZYDENT MIASTA NOWEGO SĄCZA

Ludomir Handzel
PREZYDENT MIASTA NOWEGO SĄCZA

Czy wiesz, że...

Królikiewicz i Rómmel: jeźdźcy filmowi

► W Paryżu 1924, na pierwszych letnich IO, w których udział wzięła reprezentacja Polski, jeden z dwóch medali dla naszego kraju zdobył rotmistrz Adam Królikiewicz na ogierze Picador w jeździecztwie. Zmarł w 1966 r. w wyniku obrażeń odniesionych po upadku z konia na planie filmu „Popioły” Wajdy. Jego wnukiem jest aktor i scenarzysta Cezary Harasimowicz.

► W drużynowym Wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego brązowy medal w Amsterdamie'28 wywalczył m.in. ppłk Karol Rómmel, brat gen. dyw. WP Juliusza. Kiedy Polska nie odzyskała jeszcze niepodległości, służył w armii rosyjskiej, a w Sztokholmie 1912 startował w barwach zaborcy. Jego kolegą w drużynie jeździeckiej był wtedy kuzyn cara Mikołaja II – książę Dymitr Romanow. W skokach przez przeszkody Rómmel upadł i złamał zębra. Król Szwecji Gustaw V osobiście wręczył mu w szpitalu kopię złotego medalu. Ponieważ Rómmel urodził się w Grodnie, w Białorusi jest uważany za pierwszego olimpijczyka z tego państwa. Po II wojnie światowej był konsultantem ds. jazdy konnej przy takich filmach, jak „Lotna” Wajdy czy „Krzyżacy”.

Śmierć na igrzyskach (letnich)

► Pierwszy olimpijczyk zmarły w czasie IO to 21-letni Francisco Lazaro (Portugalia) w Sztokholmie 1912. Aby uchronić się przed poparzeniem słonecznym, namaścił się łojem (inna wersja – woskiem), czym zablokował gruczoły potowe i skończył następnego dnia po maratonie z powodu udaru cieplnego. W Sztokholmie odbył się koncert żałobny ze zbiórką pieniędzy dla niego – przyniosła 14 tys. koron szwedzkich.

► Dwa przypadki z Berlina'36: śmiertelny wypadek w dyscyplinie pokazowej – szybownictwie: zginął Ignaz Stiefsohn (Austria); bokser Nicolae Berechet (Rumunia), obity w pierwszej walce przez Evalda Seeberga (Estonia), zmarł po 3 dniach na sepsę, pochowano go w mieście Igrzysk.

► Drugi (patrz: Los Angeles 1932) przypadek pośmiertnego przyznania złotego medalu – 22-letniej

gimnastycze Eliszce Misakovej (Czechosłowacja), która zmarła na polio w ostatnim dniu IO w Londynie 1948, tym samym, w którym drużyna jej rodaczek sięgnęła po tytuł mistrzyń olimpijskich. W zespole zwyciężczyń Eliszkę zastąpiła jej starsza siostra Miloslava.

► W Rzymie'60 trzeci przypadek pośmiertnego przyznania złotego medalu i pierwszy udokumentowany przypadek dopingu na IO: 23-letni kolarz Knud Enemark Jensen (Dania) zasnął na trasie, upadł i zmarł. Po latach ujawniono, że w jego organizmie wykryto m.in. amfetaminę. Jego śmierć przyczyniła się do wprowadzenia kontroli antydopingowych od Meksyku'68.

Sydney 2000:

druga strona medalu

► Eric Moussambani (Gwinea Równikowa) zyskał przydomek „Węgorz”, gdy 100 m kraulem przepłynął w czasie dwukrotnie dłuższym niż przeciętny. Brak umiejętności wyjaśnił tym, że w jego ojczyźnie roi się od krokodyli i dlatego odczuwa lęk przed wodą. W Gwinei nie mógł trenować w basenie, bo w tym kraju nie było żadnego. Nawrotu nauczył się dopiero na IO. Z basenu olimpijskiego wypił mnóstwo wody. Mimo tego, produkująca sprzęt pływacki firma Speedo podpisała z nim kontrakt reklamowy.

► Sikhounxay Ounkhamphanyavong, pierwszy laotański pływak, który wziął udział w IO, zajął 70. miejsce na 50 m kraulem. M.in. dlatego, że nigdy nie trenował w basenie 50-metrowym, bo najdłuższy obiekt w jego kraju miał 25 m. Podawano, że miał za to najdłuższe personalia na IO – 27 liter. Tymczasem w Sydney startowała nasza sztangistka Aleksandra Klejnowska-Krzywańska – 30 liter plus dywiz.

► Bokser Victor Ramos (Timor Wschodni) przegrał przez nokaut w 143. sekundzie I walki z Raymondem Narhem (Ghana). Nie zadał rywalowi żadnego ciosu. Wyjaśnił: – *U mnie w kraju, gdzie toczy się wojna domowa, nie mam warunków do treningu, bo codziennie muszę toczyć walkę o przetrwanie.*

► Dwie z trzech strzały łucznika Jubzanga, chorążego ekipy Bhutanu, nie trafiły w tarczę. Tłumaczył, że nie jest przyzwyczajony do nowoczesnego sprzętu, bo u niego w Himalajach ciężkiw robi się z owczych jelit. – *Łuk olimpijski ciężko jest napiąć, a co dopiero strzelać – przyznał.*

► Sandjema Batouli, reprezentantka Komorów w sprincie na 100 m, zajęła w eliminacjach ostatnie miejsce. Przyznała, że wybrała się na IO, aby dostać pracę stewardesy: – *Tyle samolotów przylatuje do Sydney, tyle tu linii lotniczych, że na pewno się uda.*

► Myanmar (dawniej Birma) reprezentowały zawodniczki Kai Thi Win, Swe Swe Win i Thi Thi Win.



Łuk olimpijski ciężko jest napiąć, a co dopiero strzelać



Szef misji olimpijskiej Myanmaru tak opowiadał o nich przez telefon wysłannikowi „Gazety Wyborczej”: – *Pierwsze dwie to chyba siostry. Tak, chyba tak. Trzecia to też siostra i też sztangistka, ale tutaj wystartuje w łucznictwie. Albo odwrotnie: może to łuczniczka, a wystartuje w ciężarach? Nie wiem, jest niewyraźnie napisane. Najlepiej, jak pan zadzwoni później.*

Już w czasie zawodów jedna z myanmarskich sztangistek tak się wysiliła, żeby udźwignąć sztangę, że popuściła. Na widok kałuży na pomoście rozplakała się, uciekła i nie pojawiła się więcej.

Sektor

usług seksualnych a IO

W związku z intensywnymi przygotowaniem greckich domów publicznych do IO w Atenach 2004 (otwieranie nowych przybytków, intensywny nabór personelu, wydłużenie godzin „urzędowania” itd.) protest do burmistrzynie Aten Dory Bakoyanni wystosowały ministrowie ds. równouprawnienia płci i mniejszości z siedmiu państw Skandynawii i Europy Południowej. Na to związek zawodowy pracowników sektora usług seksualnych przeprowadził demonstrację uliczną, w czasie której dano upust żądzy deregulacji rynku pracy. Protestowano zwłaszcza przeciwko zakazowi lokalizowania domów publicznych w pobliżu szkół, placów zabaw, szpitali, kościołów, instytucji charytatywnych, a szczególnie – w pobliżu obiektów sportowych.

Strzały Amora

Matthew Emmons (USA) ostatnim strzałem przegrał złoty medal w strzelaniu z karabinu w trzech postawach na dwóch IO z rzędu. W Atenach 2004 prowadził i potrzebował zaledwie siódemki, ale trafił w tarczę... sąsiada i spadł na 8. miejsce. W Pekinie 2008 też był liderem i też wystarczyłoby 7, ale uzyskał zaledwie 4 i zajął także miejsce.

Człowieka, który w tak spektakularny sposób stracił złoto w Atenach zapragnęła poznać brązowa medalistka w strzelectwie – Katerina Kurkova (Czechy). W Pekinie już jako Katerina Emmons przeżyła gorzkie porażki z mężem. Na otarcie łez sama zdobyła dwa medale: złoty i srebrny. (IrP)



GRAF. PIXABAY

Warto wiedzieć

26 lipca we Francji zapłonie znicz olimpijski. Po raz pierwszy w historii igrzysk olimpijskich wydarzenie będzie mieć miejsce nie na stadionie, a na otwartej przestrzeni. Arena stanie się... płynąca przez Paryż Sekwana. Ceremonia zamknięcia IO zaplanowana jest na 11 sierpnia na przedmieściach Paryża w Saint-Denis na Stade de France – wielofunkcyjnym stadionie sportowym mieszczącym 81 338 widzów.

W ciągu 16 dni 10 500 sportowców z całego świata będzie walczyć o medale w 329 konkurencjach rozgrywanych w 32 dyscyplinach, w tym po raz pierwszy w breakdancie. W konkurencjach zabraknie natomiast karate i baseballa. Zawody będą rozgrywane na 35 obiektach w 18 miastach. Najdalej od Paryża, na Polinezji Francuskiej, odbędą się zawody windsurfingowe.

Po raz pierwszy w historii kobiety mają stanowić dokładnie połowę uczestników olimpiady.

Dyscypliny Igrzysk XXXIII Olimpiady Paryż'2024: badminton, boks, breaking (breakdance), gimnastyka, golf, hokej na trawie, jeździectwo, judo, kajakerstwo, kolarstwo, koszykówka, lekkoatletyka, łucznictwo, pięciobój nowoczesny, piłka nożna, piłka ręczna, podnoszenie ciężarów, rugby 7, siatkówka, skateboarding, sporty wodne, strzelectwo, surfing, szermierka, taekwondo, tenis stołowy, tenis ziemny, triathlon, wioślarstwo, wspinaczka sportowa, zapasy, żeglarstwo.

Szczegółowy program olimpiady można znaleźć na stronie organizatora igrzysk:

<https://press.paris2024.org/download-pdf/62471029e5960100da0cfe19>



FIGHT HOUSE



RAFAŁ DUDEK TEAM

Nowy Sącz

ZAPRASZAMY NA TRENINGI
KICK-BOXING / KI
DLA

DZIECI

KOBIET

DOROSŁYCH

RESPECT IS EVERYTHING



ATLANTA 1996

Kontrkandydaci: Ateny, Belgrad, Manchester, Melbourne, Toronto. 271 konkurencji w 29 dyscyplinach. 10 318 sportowców (po raz pierwszy ponad 10 tys., m.in. 3512 kobiet) ze 197 krajów (po raz pierwszy w dziejach IO były to reprezentacje wszystkich istniejących narodowych komitetów olimpijskich), w tym 165 z Polski. 27 rekordów świata. Chorąży reprezentacji Polski – pływak Rafał Szukała. Polskie medale: 17 (7-5-5).

**Atlanta 1996**

FOT.WIKIPEDIA

COCA-COLA I KORZENIOWSKI 50 NA 50

► W 100-lecie IO nie powierzono ich Atenom, lecz miastu Coca-Coli, firmy telekomunikacyjnej T&T i medialnego koncernu Turnera z telewizją informacyjną CNN na czele, co symbolizowało odchodzenie przez MKOl od ideałów olimpijskich na rzecz komercji.

► Pierwsza olimpijska strona www – zarejestrowała 189 mln wejść.

► Znicz zapalił chory na parkinsonizm bokser wszech czasów Muhammad Ali. W czasie tych IO wręczono mu replikę złotego medalu olimpijskiego, bo oryginał, zdobyty jeszcze pod nazwiskiem Cassius Clay (patrz Rzym'60), wyrzucił do rzeki w proteście przeciwko rasizmowi w USA.

► Osobne reprezentacje Czech i Słowacji oraz debiut Palestyny – chorążym na ceremonii otwarcia był biegacz Majid abu Maraheel, ochroniarz przywódcy Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jasera Arafata.

► Na płycie stadionu w czasie uroczystości otwarcia zmarł na atak serca szef Polskiej Misji Olimpijskiej Eugeniusz Pietrasik.

► Pierwszą konkurencją, strzelanie z karabinka pneumatycznego z 10 m, wygrała Polka – Renata Mauer. Urodziła się w Nasielsku na tej samej porodówce, co późniejszy dwukrotny mistrz olimpijski w pchnięciu kulą Tomasz Majewski.

► 50. złoty medal olimpijski dla Polski w historii zdobył Robert Korzeniowski w chodzie na 50 km.

► W niedzielę 21 lipca Polacy wywalczyli 3 złote medale w sportach walki: Paweł Nastula w dżudo oraz Ryszard Wolny i Andrzej Wroński w zapasach. Dwa dni później triumfem został trzeci zapaśnik – Włodzimierz Zawadzki.

► Pierwszym czarnoskórym mistrzem olimpij-

skim pod flagą RPA został zwycięzca maratonu Josia Thugwane.

► Skoczek w dal Carl Lewis (USA) wyrównał osiągnięcie rodaka Ala Oertera (patrz Meksyk'68) i 4. raz z rzędu zdobył złoty medal w tej samej konkurencji lekkoatletycznej.

► Pierwszy sztangista, który zdobył 3. złoty medal z rzędu, za każdym razem pod innym nazwiskiem: w barwach Bułgarii jako Naim Sulejmanow i Naum Szałamanow, a w barwach Turcji jako Naim Suleymanoglu.

► W drużynowym WKKW srebrny medal zdobyli państwo Karen i David O'Connorowie (USA).

► Wicemistrzem w skokach przez przeszkody został 45-letni jeździec Michael Matz (USA). 5 lat wcześniej ocalał z katastrofy samolotu, w której zginęło 112 osób. Zdołał jeszcze wziąć wtedy udział w akcji ratunkowej. Wybrano go do przekazania flagi olimpijskiej organizatorom następnych IO – w Sydney.

► Na czas IO władze stanu Georgia, w którym leży Atlanta, zawiesiły wykonywanie kar śmierci. W celach śmierci na wykonanie wyroku czekało wtedy 108 skazańców.

► Zamach bombowy w Parku Olimpijskim. Dwie osoby poniosły śmierć (w tym operator telewizji tureckiej, który dostał ataku serca), a rannych zostało 111. W 2019 r. Clint Eastwood nakręcił o tym film „Richard Jewell”.

Sprawca Eric Rudolph za przyznanie się do winy uniknął kary śmierci i w 2005 r. skazano go na dożywocie – poczwórnie!

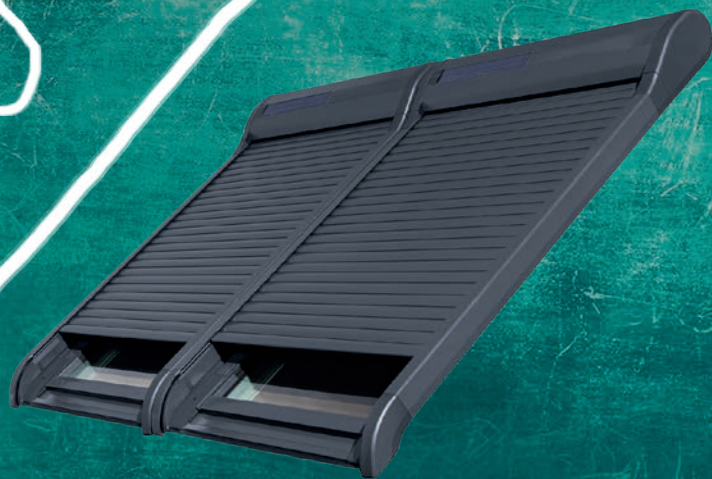
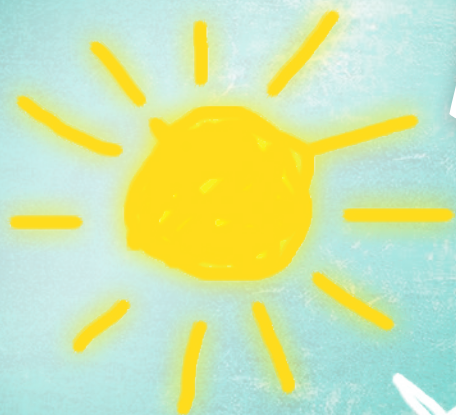
► Telewizja szwajcarska pobiła rekord świata w długości programu sportowego – jej transmisja z IO trwała non stop 17 dni, 22 godziny i 45 minut.

Temat:

Roleta zasilana słońcem -

najlepsza

ochrona przed upałem



Konsultacje, pomiary, sprzedaż



ABCEKODOM
CENTRUM OKIEN DACHOWYCH

Nowy Sącz, ul. Węgierska 153
tel. (18) 547 11 36, 602 518 623
www.abceekodom.pl

FAKRO®

ROLETA ARZ KOMFORT W WERSJI SOLAR
O NOWEJ KONSTRUKCJI I DESIGNIE

Zadbaj o swoje dobre samopoczucie, spokój, codzienny komfort
na poddaszu i wyposaż swoje okno dachowe w roletę elektryczną!

Powiedzieli o igrzyskach

PIERRE DE COUBERTIN, twórca idei IO: – *Sensem igrzysk olimpijskich nie jest zwycięstwo, lecz udział. W życiu też nie wygrana jest najważniejsza, lecz uczciwa rywalizacja.*

– *Wszystkie sporty, wszystkie narody.*

– *Kolory na fladze olimpijskiej, włączając białe tło, zawierają kolory ze sztandarów wszystkich państw świata. To prawdziwe godło międzynarodowe.*

– *Igrzyska olimpijskie stworzono, aby dowartościować sportowców.*

– *Igrzyska olimpijskie to święto wiosny dla ludzkości.*

Citius, altius, fortius
(Szybciej, wyżej, mocniej).

Łacińska dewiza olimpijska, wypowiedziana Pierre'owi de Coubertinowi przez dominikanina Henriego Didona (inna wersja – wypowiedziana ponoć po raz pierwszy przez lingwistę Michela Breala, który był także pomysłodawcą olimpijskiego biegu maratońskiego)

Szybciej, wyżej, mocniej – razem.
Motto olimpijskie uaktualnione na IO w Tokio 2020(1)

Igrzyska muszą trwać.

AVERY BRUNDAGE (USA), przewodniczący MKOl w latach 1952–72, po zamachu terrorystów palestyńskich na sportowców Izraela w czasie IO w Monachium '72. **FREDDY MERCURY** i zespół Queen przerobili to na „Przedstawienie musi trwać”.

Olimpiady są poszukiwaniem doskonałości w sporcie, a może nawet w życiu. Pływaczka **DAWN FRASER** (Australia), 4-krotna



FOT. WIKIPEDIA

mistrzyni olimpijska

Olimpiady są wspianiałym symbolem globalnej współpracy, najbardziej zdrową rywalizacją międzynarodową, rozgrywką między państwami, które chcą pokazać się od jak najlepszej strony i reprezentują to, co w nas najlepsze. Łucznik **JOHN WILLIAMS** (USA), mistrz olimpijski z Monachium '72

W filmie dokumentalnym „Olympia” reżyserka Leni Riefenstahl dokonała rzeczy niesłychanej: wykorzystując mityczną moc olimpijskich skojarzeń, a także siłę muzyki Wagnera, powiązała antyczną Grecję z nazistowskimi Niemcami.

EDWARD ROTHSTEIN, dziennikarz „The New York Timesa”, zajmujący się sztuką

Igrzyska olimpijskie to zakurzony relikwiarz nacjonalistycznej rywalizacji. Historyk brytyjski **THEODOR ZELDIN**

Tylko najsilniejsze ramiona mogą udźwignąć pragnienia narodu.

Bokserka **KATIE TAYLOR** (Irlandia), złota medalistka z Londynu 2012

Olimpizm to mariaż sportu i kultury. Przewodniczący MKOl w latach 1980–2001, hiszpański markiz **JUAN ANTONIO SAMARANCH**

Dla sportowca olimpiada jest ostatecznym testem jego wartości. **MARY LOU RETTON** (USA), mistrzyni olimpijska z Los Angeles '84 w gimnastyce

W telewizji nie ma nic ciekawego. Szczególnie w latach pomiędzy igrzyskami.

SHANNON MILLER (USA), 2-krotna mistrzyni olimpijska w gimnastyce artystycznej

Igrzyska olimpijskie są święte. Mierzący 2,29 m koszykarz **YAO MING** (Chiny), 3-krotny olimpijczyk

Wygrałem mnóstwo meczów, strzeliłem ponad 1000 bramek, zwyciężyłem na trzech MŚ, ale nie mogłem grać na IO. Rozżalony **PELE** (Brazylia), piłkarz wszech czasów

O ZWYCIĘSTWACH

Jedyne zwycięstwo, które się liczy, to nad sobą.

Lekkoatleta **JESSE OWENS** (USA), 4-krotny mistrz olimpijski z Berlina '36

Nie chodzi o zwycięstwo. Chodzi o to, żeby spróbować wygrać. Motto olimpijskie brzmi: *szybciej, wyżej, mocniej, a nie najszybciej, najwyżej, najmocniej.* Pływaczka **BRONTE BARRATT** (Australia), mistrzyni olimpijska z Pekinu 2008

– *Dokończenie następną stroną*

Powiedzieli o igrzyskach

Wcale nie chciałem być najlepszy na świecie. Za każdym razem chciałem tylko pobić rekord życiowy. **AL OERTER** (USA), 4-krotny z rządu mistrz olimpijski w rzucie dyskiem

Wygrana nie zawsze oznacza zdobycie pierwszego miejsca – oznacza danie z siebie tego, co miałeś najlepsze.

Erytrejczyk **MEB KEFLEZIGHI** (USA), wicemistrz olimpijski z Aten 2004 w maratonie

Żeby wygrać na igrzyskach, musisz spróbować sięgnąć gwiazd lub osiągnąć to, co nieosiągalne.

Lekkoatletka **CATHY FREEMAN** (Australia), mistrzyni olimpijska na 400 m z Sydney 2000

Aby zostać królem, musisz pokonać króla. Złotego medalu nikt nie da ci w prezencie.

Lekkoatleta **DONOVAN BAILEY** (Kanada), mistrz olimpijski na 100 m z Atlanty'96

Dotykając ściany basenu na mecie, poczułem namacalnie, że dotykam wszystkich moich marzeń, nadziei i ambicji, które skumulowały się właśnie w tej jednej chwili.

Pływak **DUNCAN ARMSTRONG** (Australia), mistrz olimpijski z Seulu'88 na 200 m kraulem

Wciąż nie mogę uwierzyć, że wygrałam. To, co czuję teraz, to wrażenie, że stałam się kompletną istotą ludzką.

CLARA HUGHES (Kanada), mistrzyni olimpijska w łyżwiarstwie szybkim, a wcześniej medalistka w kolarstwie

Czuję się, jakbym śniła i boję, że w pewnym momencie się obudzę i okaże się, że ostatnie dwa tygodnie były jedynie wytworem mojej wyobraźni...

Hokeistka na trawie **KATE RICHARDSON-WALSH** (W.

Brytania) po zdobyciu złotego medalu w Rio de Janeiro 2016

Miałam 12 lat, kiedy zaczynałam i 34, jak spełniłam swoje marzenie. To powinno dać ludziom nadzieję.

Lekkoatletka **KELLY HOLMES** (W. Brytania), 2-krotna mistrzyni olimpijska

Zwycięstwo – to lepsze niż oddychanie. Pływaczka **AMY VAN DYKEN** (USA), chora na astmę 6-krotna mistrzyni olimpijska, obecnie – wskutek wypadku na quadzie – sparaliżowana od pasa w dół

O MEDALACH

Trzy złote medale olimpijskie – to coś, czego nikt nigdy nie będzie mógł mi odebrać. Nigdy!

Lekkoatletka **WILMA RUDOLPH** (USA), 3-krotna złota medalistka z Rzymu'60

Rekordy pękają jak bańki mydlane. A medale zostają.

Pływaczka **ETHELDA BLEIBTREY** (USA), 3-krotna mistrzyni olimpijska

O WIERZE W SIEBIE

Musisz wierzyć w siebie, gdy nikt inny tego nie robi – to uczyni cię zwycięzcą.

Tenisistka **VENUS WILLIAMS** (USA), 4-krotna mistrzyni olimpijska

Kiedy ktoś mi mówi, że nie mogę czegoś zrobić, po prostu go nie słucham. Lekkoatletka **FLORENCE GRIFFITH-JOYNER** (USA), 3-krotna złota medalistka z Seulu'88

W każdym z nas płonie ogień pożądania czegoś innego. Naszym zadaniem jest go podtrzymywać. Gimnastyczka **MARY LOU RETTON** (USA)

Nic nie jest niemożliwe. I jeśli tak wiele osób twierdzi, że nie da się czegoś zrobić, to wystarczy uruchomić wyobraźnię.

Pływak **MICHAEL PHELPS** (USA), 23-krotny złoty medalista olimpijski

O PORĄŻKACH

Jeśli nie wierzysz w siebie, zawsze znajdziesz sposób, aby nie wygrać. Lekkoatleta **CARL LEWIS** (USA), 9-krotny mistrz olimpijski

Sukces nie jest wieczny, a porażka ostateczna.

MIKE DITKA (właśc. **DYCZKO**), trener footballu amerykańskiego

Poniosłem mnóstwo porażek i dlatego mogę zwyciężać. **MICHAEL JORDAN** (USA), koszykarz wszech czasów

Upadek jest nieunikniony, ale pozostanie na dole już tylko opcjonalne.

Kajakarka **CARRIE JOHNSON** (USA)

Nawet kiedy przegrywałem, miałem poczucie, że wygrałem każdy wyścig, w którym brałem udział.

Pływak **IAN „THORPEDO” THORPE** (Australia), 5-krotny mistrz olimpijski

Z porażką mogę żyć. Nie mogę się pogodzić z tym, że nie próbowałam!

Lekkoatletka **SANYA RICHARDS-ROSS** (USA), 4-krotna mistrzyni olimpijska

Biegłem po sławę najlepszego biegacza na świecie, największego w historii. Przez tydzień po porażce na Igrzyskach w Barcelonie'92 nie mogłem jeść ani spać. Więc tu przyjechałem, aby wygrać albo umrzeć!

NOUREDDINE MORCELI (Algieria) po zwycięstwie w biegu na 1500 m w Atlancie'96

INNE

Sport to pierwszy symptom degeneracji. **WITKACY**

Jestem jak walizka: wiozę mnie na lotnisko, stamtąd do hotelu, potem znów do samochodu i na lotnisko. **JUAN ANTONIO SAMARANCH**, gdy odwiedził

wszystkie kraje należące za jego czasów do MKOl (ponad 200)

Zawsze nieźle spisujemy się tam, gdzie jest na czym usiąść.

Pisarz **BLAKE MORRISON** po tym, jak na IO w Londynie 2012 sportowcy brytyjscy brylowali w jeździectwie, kolarstwie, kajakarstwie i wioślarstwie

Drugi na igrzyskach dostaje srebrny medal. W polityce drugi w wyborach popada w zapomnienie.

RICHARD NIXON, jedyny prezydent USA zmuszony do podania się do dymisji

W wodzie, Wasza Wysokość. Pływak **ALFRED HAJOS** (Węgry) zapytany na IO w Atenach 1896 przez króla Grecji Jerzego I o to, gdzie nauczył się pływać

Przyjechaliśmy tu pływać, a nie śpiewać. Jeden z trenerów pływackiej reprezentacji NRD na IO w Montrealu'76 po zarzutach, że zawodniczki mówią basem wskutek dopingowania ich testosteronem

Najchętniej byłbym koniem pod samym sobą. **PAUL SCHOCKEMOEHLE** (RFN), medalista olimpijski w jeździectwie, startujący na koniach Agent i Deister

Stoper nie kłamie. 10-boista **DALEY THOMPSON** (W. Brytania), 2-krotny mistrz olimpijski

Na Igrzyska przyjechałam po to, aby dobrze wykonać swoją robotę. Tak czuję, poważnie. Gimnastyczka artystyczna **SHANNON MILLER** (USA)

Potencjał wielkości jest w każdym z nas. Lekkoatletka **WILMA**

RUDOLPH (USA)

Nigdy nie stawiaj barier wiekowych swoim marzeniom. Pływaczka **DARA TORRES** (USA), 12-krotna medalistka olimpijska, ostatni zdobyła w wieku 41 lat

Kiedy myślisz, że masz już dość, zawsze dysponujesz jeszcze przynajmniej 40 procentami rezerw. Hokeistka na trawie **LAUREN CRANDALL** (USA)

Nie zależy mi na tym, by być jednym z najbogatszych ludzi pochowanych na cmentarzu w mojej rodzinnej Gandawie. Przewodniczący MKOl w latach 2001-13, belgijski hrabia **JACQUES ROGGE**

O TRENINGACH

Sukces to wiadro potu i kropla polotu (talentu). Przypisywane **ALBERTOWI EINSTEINOWI**

Jeśli się nie przygotujesz, bądź przygotowany na porażkę. Pływak **MARK SPITZ** (USA), 9-krotny mistrz olimpijski *Nie wynik się liczy, lecz droga do niego.* Lekkoatleta **CARL LEWIS** (USA)

Na każdym zwykłym treningu myślę o tym, że przygotowuję się do czegoś niezwykłego. Lekkoatletka **SHALANE FLANAGAN** (USA), wicemistrzyni olimpijska z Pekinu 2008 na 10 000 m

Trenując każdego dnia, dolewam więcej paliwa. W odpowiednim momencie pocieram zapałkę. Piłkarka **MIA HAMM** (USA), 2-krotna mistrzyni olimpijska

Całe życie trenowałem do biegu, który trwał 10 sekund. Lekkoatleta **JESSE OWENS** (USA)

Ciężko trenuję, robię wszystko najlepiej, jak potrafię i zamierzam dobrze się bawić. Lekkoatleta **USAIN BOLT** (Jamajka), 8-krotny mistrz olimpijski w sprintach

DREWNO · PVC · ALUMINIUM



**PRODUCENT
OKIEN I DRZWI KLASY**

PREMIUM

od 1993 roku



SYDNEY 2000

Kontrkandydaci: Berlin, Manchester, Mediolan, Pekin, Samba. 300 konkurencji w 31 dyscyplinach. 11 035 sportowców (m.in. 4769 kobiet) ze 199 krajów, w tym 191 z Polski. 48 rekordów świata. Chorążą reprezentacji Polski – zapaśnik Andrzej Wroński, który również w wojsku dosłużył się stopnia chorążego. Polskie medale: 14 (6-5-3).



FOT.WIKIPEDIA

ZNICZ NA ORBICIE I W GŁĘBINACH

► Pierwsze ograniczenia liczby uczestników, którym kazano startować w eliminacjach.

► Debiut kobiet w podnoszeniu ciężarów.

► Przez australijskiego astronautę Andy'ego Thomasa ogień olimpijski pierwszy raz został wyniesiony na orbitę oraz musiał okazać się... wodoodporny, gdyż część trasy sztafety prowadziła pod wodą – Wielką Rafę Koralową pokonała z nim płetwonurka Wendy Craig-Duncan. Pochodnia inspirowana była kształtami bumerangu i Opery w Sydney.

► Ron King (Australia), 74-letni uczestnik sztafety z ogniem olimpijskim, oddał pochodnię następcy i zmarł na atak serca.

► Aborygenka Cathy Freeman pierwszą osobą, która zapaliła znicz na otwarciu i na tych samych IO zdobyła złoty medal – w biegu na 400 m.

► Medale zaprojektowane przez emigranta z Polski Wojciecha Pietranika miały przedstawiać Operę w Sydney, bogów greckich oraz znicz i kółka olimpijskie. Kiedy MKOl nie zaakceptował Opery, powrócono do awersu z Amsterdamu'28, a Opera trafiła na rewers.

► Stadion Olimpijski projektu Polaka Edmunda Obiały (patrz Londyn 2012).

► Brytyjski wioślarz (i cukrzyk) Steve Redgrave pierwszym olimpijczykiem ze złotymi medalami na 5. IO w rzędu.

► 4. złoty medal na 3. IO zdobyła w skokach do wody Mingxia Fu (Chiny). Miała dopiero 22 lata i na tym zakończyła karierę sportową.

► Strzelczyni Daina Gudzinewiciute, pierwsza mistrzyni olimpijska po odzyskaniu przez Litwę niepodległości w 1990 r., a potem przewodnicząca Litewskiego Komitetu Olimpijskiego, w 2022r. przekazała złoty medal z Sydney organizacji pomagającej Ukrainie napadniętej przez Rosję.

► Kamila Skolimowska, zwyciężając w rzu-

cie młotem w wieku niespełna 18 lat, została najmłodszą polską złotą medalistką IO. Po jej przedwczesnej śmierci w 2009 r. rodzice przekazali złoty medal na aukcję – patrz tekst „Łatwiej stracić niż zdobyć”.

► Robert Korzeniowski wygrał oba chody: na 20 i 50 km.

► Od 2000 r. polskim medalistom olimpijskim przysługuje emerytura olimpijska.

► Sprinty na 100 i 200 m wygrała Marion Jones (USA), ale odebrano jej później liczne medale za doping. Na 100 m nie przyznano złotego również 2. na mecie Greczynce Ekaterini Thanou, bo i ona nie była bez grzechu (patrz – Ateny 2004).

► Wioślarka Rachael Taylor (Australia) zgubiła srebrny medal w taksówce, ale znalazca oddał.

► 5. miejsce w wyścigu na 500 m w kolarstwie torowym zajęła Chris Witty (USA), trzykrotna medalistka ZIO w łyżwiarstwie szybkim.

► Reprezentanci państw, tworzących do niedawna ZSRR, wywalczyli po 47 medali złotych i srebrnych oraz 66 brązowych. Gdyby nadal startowali jako jedno państwo, ze 160 krążkami wyprzedziliby zwycięzców klasyfikacji medalowej USA – 97 medali. Sama Rosja była 2. z liczbą 88.

► Kiedy w trakcie IO zmarła żona przewodniczącego MKOl Juana Antonio Samarancha, flagi olimpijskie na obiektach wiernopoddańczo opuszczono do połowy masztu.

► Internetowa strona IO w Sydney odnotowała 11,3 mld wizyt.

► Po raz pierwszy sprzedaż praw do transmisji telewizyjnych z igrzysk przyniosła ponad 1 mld dolarów.

► Dzięki IO Australia po raz pierwszy od trzech lat osiągnęła nadwyżkę w międzynarodowym bilansie handlowym.

ATENY 2004

Kontrkandydaci: Buenos Aires, Kapsztad, Rzym, Sztokholm. 301 konkurencji w 31 dyscyplinach. Ok. 10,5 tys. sportowców (m.in. ok. 4200 kobiet) z 201 krajów (po raz pierwszy ponad 200), w tym 202 z Polski. Chorąży naszej reprezentacji – pływak Bartosz Kizierowski. Polskie medale: 10 (w tym kobiety aż 7): 3-2-5.



ATHENS 2004



FOT.WIKIPEDIA

PIJANY KIBIC ODEBRAŁ MARATOŃCZYKOWI ZŁOTO

► Przy budowie obiektów zginęło przynajmniej 19 osób.

► Po zamachach na WTC w N. Jorku (2977 zabitych) i pociągi w Madrycie (191 ofiar) na i tak już wcześniej strzeżonych IO wprowadzono dodatkowe zabezpieczenia. Terrorystom arabskim IO zawdzięczają to, że wioski olimpijskie i obiekty przypominają oblężone twierdze, a koszty ochrony są astronomiczne. Zmilitaryzowane na czas IO Ateny patrolowało 4 tys. pojazdów, 12 jednostek marynarki wojennej, 9 helikopterów, sterowiec i samolot wczesnego ostrzegania AWACS, a strzegło 12 wyrzutni rakiet typu Patriot i 70 tys. funkcjonariuszy.

► Wybito monetę 2 euro z dyskobolem Myrona na awersie.

► Grecja tym razem nie otwierała defilady ekip, lecz jako gospodarz – zamykała. Ponieważ obowiązywał alfabet grecki, jako pierwsza pojawiła się reprezentacja Saint Lucii. Pod jedną flagą przemaszerowali sportowcy z obu państw koreańskich.

► Kandydatem do zapalenia znicza był mistrz olimpijski z Sydney 2000 w sprincie na 200 m Kostas Kenderis. Razem z mistrzynią Europy na 100 m Ekaterini Thanou tak koksowali się przed IO w ojczyźnie, że stchórzyli przed kontrolą antydopingową i zdyskwalifikowano ich. Znicz zapalił windsurfer Nikos Kaklamanakis.

► Pływak Michael Phelps (USA) zdobył pierwsze pół tuzina ze swoich złotych medali.

► Otylia Jędrzejczak wyrównała rekord Polski Ireny Kirszenstein-Szewińskiej i – podobnie jak ona w Tokio'64 – zdobyła 3 medale na jednych IO (obie po 1 złotym i 2 srebrne).

► 5 km przed metą maratonu prowadził Van-

derlei de Lima (Brazylia), ale na trasę wdarł się pijany irlandzki kibic, były ksiądz Neil Horan i wdał się w szamotaninę z biegaczem. Został powstrzymany przez widzów i policję, ale Lima stracił prowadzenie i ukończył zawody na 3. miejscu – tytuł zdobył Stefano Baldini (Włochy). Sąd skazał Horana na rok w zawieszeniu i 3000 euro grzywny.

► 7. IO z rzędu zaliczyła sprinterka Marlene Ottey. Na 6. reprezentowała Jamajkę, a na ostatnich – Słowenię. Zdobyła 9 medali, nigdy złotego.

► Po dyskwalifikacji za doping Jurija Bilonoha (Ukraina) złoto w pchnięciu kulą trafiło do Adama Nelsona (USA). Przekazano mu je po 9 latach w barze na lotnisku w Atlancie.

► 20 minut trwała radość Michala Martikana (Słowacja) z triumfu w kajakarstwie górskim. Kiedy doliczono mu punkty karne, Słowak spadł na 2. miejsce wyprzedzony przez Tony'ego Estangueta (Francja). W kanadyjkach-jedynkach zwycięstwa na 5 IO z rzędu (od Atlanty'96 do Londynu 2012) odnosili tylko ci dwaj zawodnicy.

► Yang Tae-young (Korea Płd.) zajął 3. miejsce w wieloboju gimnastycznym. Mimo iż po IO przyznano, że w jego nocie za ćwiczenia na poręczach popełniono pomyłkę, która kosztowała Koreańczyka zwycięstwo, to kolejności nie zmieniło i złoto pozostawiono Paulowi Hammowi (USA), a srebro Kimowi Dae-eunowi (Korea Płd.).

► Wioślarz Diederik Simon (Holandia) zostawił srebrny medal w taksówce, ale znalazca zwrócił.

► Rozrzutność i korupcja w organizacji IO przyczyniły się do rychłego bankructwa finansów publicznych w Grecji, załatanego 240 mld euro z UE i 130 mld dolarów z Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

PEKIN 2008

Kontrkandydaci: Bangkok, Buenos Aires, Hawana, Kair, Kuala Lumpur, Osaka, Paryż, Sewilla, Singapur, Sztambuł, Toronto. 302 konkurencje w 31 dyscyplinach. 11 128 sportowców z 204 krajów, w tym 263 (103 panie) z Polski. Chorąży naszej reprezentacji – kajakarz Marek Twardowski. Polacy zdobyli 11 medali: 4-5-2.



FOT.WIKIPEDIA

6x8, CZYLI ZARABIAĆ PIENIĄDZE

► Na potrzeby IO przeznaczono tereny, na których zburzono 300 tys. budynków i eksmitowano 1,5 mln mieszkańców. Projekt urbanistyczny był dziełem biura Alberta Speera, syna czołowego dygnitarza III Rzeszy. Zamysł uderzająco przypominał założenia Germanii, nowej stolicy III Rzeszy, którą Speer ojciec planował na zamówienie Hitlera.

► Artysta Ai Weiwei, współtwórca głównej areny IO – stadionu Ptasie Gniazdo, był potem przesładowany za krytykowanie władz.

► Na zamówienie organizatorów oratorium olimpijskie skomponował Krzysztof Penderecki.

► Jeździectwo przeprowadzono w Hongkongu, aby zaakcentować jego wcielenie do Chin w 1997 r.

► Ponieważ w Chinach szczęśliwą cyfrą nie jest 7, lecz 8 (słowo ją oznaczające wymawia się tak samo jak czasownik „zarabiać [pieniądz]”), otwarcie rozpoczęło się 08.08.2008 z wybicciem 8 godziny, 8 minuty i 8 sekundy.

► Imponujące ceremonie otwarcia i zamknięcia reżyserował Yimou Zhang, autor filmu „Zawieście czerwone latarnie”. W proteście przeciwko polityce Chin wycofał się konsultant Steven Spielberg.

► Miaoke Lin dała tylko twarz wykonawczyni piosenki na otwarciu, bo dubbingowała ją 7-letnia Peiyi Yang, którą organizatorzy uznali za „zbyt brzydką”, żeby dostąpiła zaszczytu pojawienia się we własnej osobie.

► Oprócz Grecji na początku i gospodarzy na końcu kolejność ekip w defiladzie wyznaczyła liczba kresek w ideogramach pisma chińskiego.

► Triumfatora maratonu Samuela Wanjiru (Kenia) ukoronowano wieńcem z gałązek drzewa oliwnego, rosnącego od 2,5 tys. lat na greckiej wyspie Kreta, przywiezionych przez aktorkę Marię

Tzombanaki.

► Tsunami 25 rekordów świata w pływaniu dzięki kombinezonom z opływowego materiału. Zakazano ich w następnym roku.

► Rebecca Romero (W. Brytania) drugą po Chrście Rothenburger (patrz Seul'88) olimpijką z medalami w dwóch dyscyplinach: srebrny z Aten 2004 w wioślarstwie i złoty z Pekinu w kolarstwie torowym.

► Na 2. IO z rzędu pingpongistka Yining Zhang (Chiny) wygrała w singlu i drużynie.

► Szymonowi Kołdeckiemu przypadło srebro, które nasz sztangista przyjął jako symbol porażki i dezawuował. Po latach za doping zdyskwalifikowano zwycięzcę jego kategorii – Ilję Iljina (Kazachstan, patrz Londyn 2012), więc Polaka sklasyfikowano jako złotego medalistę, lecz on nadal tego nie ceni, bo uważa, że wyjechał z Pekinu pokonany.

► Następny z nader rzadkich na IO przypadków nieprzyjęcia medalu: zapaśnik Ara Abrahamian, Ormianin w barwach Szwecji, uważając się za skrzywdzonego przez sędziów, porzucił brąz i został zdyskwalifikowany.

► Yarelis Barrios (Kuba), wicemistrzyni olimpijska w rzucie dyskiem, po dyskwalifikacji za doping, nie mogła oddać medalu, bo za 11 655 dolarów sprzedała go na aukcji internetowej.

► Pływak Brendan Hansen (USA) zgubił złoty medal w samolocie. Na podłodze znalazła go pasażerka, studentka University of Texas i oddała.

► Transmisję z zamknięcia IO do Szwajcarii przetrwała... wiewiórka, która przegryzła kabel elektryczny w Zurychu i zginęła na miejscu zbrodni.

► W 2022 r. Pekin został pierwszym miastem, które gościło IO letnie i zimowe.

LONDYN 2012

Kontrkandydaci: Cincinnati, Dallas, Düsseldorf, Frankfurt n/M, Hamburg, Hawana, Houston, Lipsk, Los Angeles, Madryt, Moskwa, Nowy Jork, Paryż, Rio de Janeiro, San Francisco, Sao Paulo, Sztambuł, Stuttgart, Tampa, Waszyngton.

302 konkurencje w 34 dyscyplinach.

10 820 sportowców z 204 państw, w tym 218 z Polski. 44 rekordy świata. Polacy zdobyli 11 medali: 3-2-6.



FOT.WIKIPEDIA

MY NAME IS BOND. JAMES BOND

► W 2004 r. prowokacja dziennikarzy BBC ujawniła, że prezes Bułgarskiego Komitetu Olimpijskiego Iwan Sławkow, zięć b. dyktatora Todora Żiwkova, był chętny za łapówkę do orędowania w MKOl za Londynem.

► IO po raz pierwszy trzeci raz w tym samym mieście.

► Głównym koordynatorem projektu i budowy obiektów olimpijskich był Polak Edmund Obiała (patrz Sydney 2000).

► IO strzeżone przez 10 tys. policjantów, 13,5 tys. żołnierzy, 13 tys. ochroniarzy, śmigłowce i samoloty policyjne oraz wojskowe, w tym bojowe myśliwce Typhoon, okręty wojenne oraz wyrzutnie rakiet.

► Ogień olimpijski przyleciał do W. Brytanii na pokładzie Airbusa. Jako pierwszy przejął go piłkarz David Beckham. Wśród uczestników sztafety był 23-letni kombatant Jack Otter, dla którego wojna w Afganistanie zakończyła się amputacją trzech kończyn. Najstarsza była Diana Gould, urodzona 100 lat wcześniej w Łodzi.

► Pamiętna ceremonia otwarcia wyreżyserowana przez Danny'ego Boyle'a, autora filmów „Trainspotting” i „Slumdog: milioner z ulicy”. W jej trakcie Daniel Craig, odtwórca roli Jamesa Bonda, wykonał skok spadochronowy z dublerką królowej Elżbiety II.

► Wśród 204 tylko w trzech reprezentacjach (Barbados, Nauru oraz St Kitts i Nevis) nie było kobiet, a ekipy Bhutanu i Czadu składały się z samych pań.

► Po raz pierwszy chorążym ekipy polskiej zosta-

ła kobieta – Agnieszka Radwańska. Zawodniczka ze ścisłej czołówki rankingu tenisistek, grając bez widocznego zaangażowania, odpadła we wczesnych rundach singla oraz debła i skomentowała obojętnie: - To tylko sport. W deblu siostry Radwańskie miały w sumie 45 lat i przegrały z Amerykankami, liczącymi wspólnie lat 75.

► Tomasz Majewski obronił tytuł mistrzowski w pchnięciu kulą.

► Srebro w rzucie młotem zdobyła Anita Włodarczyk, ale kiedy po 4 latach zwyciężczyni, Tatianie Łysenko (Rosja), udowodniono doping, w 2018 r. przyznano Polsce złoto. Już bez komplikacji triumfowała w Rio de Janeiro 2016 i Tokio 2020(1).

► Pływak Michael Phelps (USA) dołożył 4 złote medale do 14 dotychczasowych i umocnił się na pozycji najbardziej utytułowanego olimpijczyka w historii.

► Florecistka Maria Valentina Vezzali (Włochy) zdobyła 6. złoty medal na swoich 5. IO. Ponadto 1 srebrny i 2 brązowe. Jej koleżanka z medalowych drużyn i główna rywalka indywidualnie Giovanna Trillini także na 5. IO wywalczyła o krążek więcej: 4 złote, 1 srebrny i 3 brązowe.

► Dyskwalifikacja 4 debli w badmintonie pań, w tym chińskiej pary Yang Yu (mistrzyni olimpijska) i Xiaoli Wang (mistrzyni świata) – za to, że serwowały seryjnie w siatkę i trafiały lotkami w aut, tocząc zażartą walkę o... porażkę, aby trafić w następnej rundzie na słabsze rywalki.

► Igrzyska kosztowały 8,9 mld funtów, o 0,4 mld mniej niż założono w budżecie, ale 4-krotnie więcej niż na początku zapowiadano.

XV STAROSĄDECKI Jarmark Rzemiosła

Stary Sącz - Rynek 17-18 sierpnia 2024 r.

od 11.00 kiermasz wyrobów regionalnych, warsztaty rękodzieła ludowego, tradycyjne potrawy, skoczna muzyka

SOBOTA

- 15.00 Przegląd stoisk rzemieślniczych
- 15.30 Stowarzyszenia na rzecz osób Niepełnosprawnych
GNIAZDO
- 17.00 Zespół Regionalny
Mystkowianie
- 17.45 Zespół Regionalny
„Starosądeczanie”
- 18.30 Regionalny Zespół
„Bystro Kicora” z Przysietnicy
- 19.15 Zespół
Śpulandery
- 20.30 **Redlin**

NIEDZIELA

- 15.00 **Zespoły Tańca Nowoczesnego** z PMDK w Starym Sączu
- 15.30 **RebilasArt** Szkoła Śpiewu i Terapia Głosu z Nowego Sącza
- 16.30 Regionalny Zespół Pieśni i Tańca
Dolina Dunajca z Nowego Sącza
- 17.15 Wręczenie Jarmarkowych Kogutów wyróżnionym rzemieślnikom i kołom gospodyń, okolicznościowe wystąpienia
- 18.00 **Samtel** góralski raper
- 19.30 Zespół **SumiGoj**



ORGANIZATOR:
URZĄD MIEJSKI W STARYM SĄCZU

PARTNER:
IZBA RZEMIOSŁA I PRZEDSIĘBIORCZOŚCI NOWY SĄCZ
CECH RZEMIOSŁ RÓŻNYCH I PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
W NOWYM SĄCZU

PATRONAT MEDIALNY:

Starosądeckie
info

KURIER
STAROSĄDECKI

RIO DE JANEIRO 2016

Kontrkandydaci: Chicago (na kongresie MKOl orędowną za nim prezydent USA Barack Obama osobiście), Madryt, Praga, Tokio. 306 konkurencji w 39 dyscyplinach. 11 238 sportowców z 207 krajów, w tym 240 z Polski. 24 rekordy świata. Chorąży naszej reprezentacji – piłkarz ręczny Karol Bielecki. Polskie medale: 11 (2-3-6).



FOT.WIKIPEDIA

BLIŹNIACZKI I TROJACZKI NA TRASIE

► Protesty, kiedy pod budowę obiektów olimpijskich trzeba było zburzyć część założonej w 1897 r. Morro da Providencia. Wprawdzie to fawela, czyli miejscowy slums, ale zasłużona dla kultury brazylijskiej, bo rozkwitły tu samba i capoeira (utanecziona sztuka walki).

► Ochrona IO liczyła 85 tys. policjantów i żołnierzy.

► Golf w programie IO po 112 latach przerwy.

► Ponieważ używana od Seulu '88 flaga olimpijska się sfatygowała, załopotał nowy egzemplarz.

► Na ceremonię przyjęcia ognia olimpijskiego zabrano maskotkę ekipy Brazylii – jaguara Gingę. Wojsko zastrzeliło go zaraz potem, kiedy uciekł opiekunowi.

► Znicz zapalił maratończyk Vanderlei de Lima, któremu irlandzki awanturnik przeszkodził w zdobyciu złotego medalu w Atenach 2004 (patrz Ateny 2004).

► Na swoich 4. IO pływak Michael Phelps (USA) powiększył dorobek najbardziej utytułowanego olimpijczyka o 5 złotych medali, dociągając ich liczbę aż do 23! Oprócz nich zdobył 3 srebrne i 2 brązowe.

► Sprinter Usain Bolt (Jamajka) wygrał 100, 200 i sztafetę 4x100 m na 3. IO. Pozostało mu 8 złotych medali, bo 9., za 4x100 m w Pekinie 2008, musiał oddać po wykryciu dopingu u kolegi ze sztafety – Nesty Cartera.

► Medale na 800 m kobiet zdobyli osobnicy o cechach uderzająco męskich: Caster Semenya (RPA), Francine Niyonsaba (Burundi) i Margaret Wambuyi (Kenia). W 2019 r. szwajcarski sąd wydał Semenya zakaz startów w konkurencjach żeńskich. W biegu tym 5. miejsce zajęła Polka Joanna Józwiak.

► Wyprzedzając naszego Piotra Małachowskiego, złotym medalistą w dysku został Christoph Harting (Niemcy), młodszy brat Roberta, mistrza

olimpijskiego w tej samej konkurencji z Londynu 2012.

► W maratonie kobiet wystartowały trojaczki Leila, Liina i Lily Luik (Estonia), a także bliźniaczki Anna i Lisa Hahner (Niemcy) oraz Hye-song i Hye-gyong Kim (KRL-D).

► Bracia Alistair i Jonny Brownlee (W. Brytania) zajęli dwie czołowe lokaty w triathlonie. 4 lata wcześniej w Londynie zdobyli złoto i brąz.

► Z powodu dopingu nie dopuszczono do startu naszych braci – sztangistów Zielińskich. Na poprzednich IO Adrian zdobył złoty medal, a Tomaszowi, który zajął 9. miejsce, po dyskwalifikacjach za doping aż 6 zawodników, przyznano brąz.

► 5. IO z rzędu zaliczył sędzia zapaśniczy Grzegorz Brudziński z Gorlic, mieszkający w Wysowej-Zdroju.

► Isabell Werth (Niemcy) zdobyła w jeździectwie 6. złoty medal na swoich 5. IO. Ponadto 4 srebrne.

► 58-letni Nick Skelton (W. Brytania), zwycięzca skoków przez przeszkody, po upadkach z konia przeszedł w 2000 r. skomplikowaną operację zespolenia kręgow szyjnych, a w 2011 r. wszczepiono mu endoprotezę stawu biodrowego. Żeby wsiąść na konia Big Stara, potrzebował drabinki.

► Na całym globie usłyszano, jak zakochany w futbolu do szaleństwa naród gospodarzy odetchnął z ulgą, gdy Brazyliia, wprawdzie ledwo, ledwo, bo dopiero w rzutach karnych, ale jednak pokonała Niemcy w finale i zdobyła upragniony złoty medal w piłce nożnej.

► W ujeżdżalnię trafiła w czasie IO kula ze strzelnicy.

► Pita Taufatofua (Tonga) wystąpił w taekwondo, a na Zimowych IO w Pjongczangu 2018 – w biegach narciarskich. Ale zasłynął głównie tym, że jako chorąży na tych drugich, nie zważając na siarczysty mróz, niósł flagę ubrany tylko w spódniczkę z liści na biodrach.

TOKIO 2020

Kontrkandydaci: Baku, Doha, Madryt, Rzym, Sztambuł. 339 konkurencji w 45 dyscyplinach. 11 420 sportowców z 206 krajów, w tym 211 z Polski. 25 rekordów świata.

Chorąża naszej reprezentacji – kolarka górską Maja Włoszczowska (która na mecie wcześniejszych zawodów potrafiła ciepnąć flagę narodową w błoto, żeby mieć ręce wolne do podniesienia roweru, za co można dostać premię od producenta) i pływak Paweł Korzeniowski. Polskie medale: 14 (4-5-5).



SAN MARINO

5 OSÓB I 3 MEDALE

► Z powodu pandemii Covid-19 IO 2020 przeniesiono na 2021 r. Odbywały się prawie przy pustych trybunach, co było skutkiem obowiązującej w Japonii kwarantanny dla turystów, w tym kibiców zagranicznych, a dodatkowe wydatki podniosły koszt IO o 3 mld dolarów.

► Były środkową częścią azjatyckiej triady: ZIO Pjongczang 2018, IO Tokio 2020 i ZIO Pekin 2022.

► Aby pozyskać kruszce na medale, zebrano prawie 79 tys. ton zużytych urządzeń elektronicznych.

► Po raz pierwszy blisko połowę (prawie 49 proc.) sportowców stanowiły kobiety i po raz pierwszy co najmniej jedna znalazła się w każdej ekipie. Wymuszono to w ten sposób, że wśród chorążych zadekretowano równość płci i w skład każdego pocztu sztandarowego musieli wejść kobieta i mężczyzna. Dyktatowi MKOl uległy nawet kraje ortodoksyjnie muzułmańskie.

► USA jeszcze nigdy na IO nie przegrały pływakckiej sztafety 4x100 m stylem zmiennym mężczyzn.

► W jeździectwie do pięcioboju nowoczesnego Annika Schleu (Niemcy) znęcała się nad koniem Saint Boyem, próbując go zdyscyplinować do skoków. Zdysqualifikowano jej trenerkę Kim Raisner, która zagrzewała zawodniczkę do bicia

wierzchowca, natomiast egzekutorce uszło to płazem.

► W czasie próby terenowej w ramach WKKW Jet Set dosiadany przez Robina Godela (Szwajcaria) odniósł takie obrażenia, że trzeba było poddać go eutanazji.

► Rodzeństwo Uta i Hifumi Abe (Japonia) tego samego dnia zdobyło złote medale w dzudo.

► Dżudokę Fethiego Nourine (Algieria) i jego trenera Amara Benikhlefa zdysqualifikowano na 10 lat za odmowę walki z Izraelczykiem.

► Wśród nastolatek startowała w gimnastyce 46-letnia Oksana Czusowitina (Niemcy), mistrzyni olimpijska z Barcelony'92 w wieloboju drużynowym i wicemistrzyni z Pekinu 2008 w skokach. Przed Niemcami reprezentowała ZSRR i Uzbekistan.

► Reprezentacja San Marino liczyła 5 osób i zdobyła 3 medale.

► Bermudy najmniejszym (54 km kwadr.) i mającym najmniejszą liczbę ludności (62,5 tys. obywateli) państwem ze złotym medalem w dziejach IO – Flora Duffy w triathlonie.

► IO 2024 przyznano Paryżowi, a chętne były Budapeszt, Hamburg, Los Angeles i Rzym. LA rzekło się na rzecz Paryża i zorganizuje IO 2028. W 2032 r. odbędą się w Brisbane.

NOWY FORD CUSTOM



Teraz z inteligentnym napędem
na wszystkie koła (AWD) - dostępne „od ręki”!



WIKAR 33-300 Nowy Sącz, ul. Węgierska 168, tel.: 18 414 0 414, www.wikar.pl

Najlepiej sprzedający się VAN w Europie według raportu IHS Markit z grudnia 2022 roku w oparciu o dane z rejestracji za okres sty-gru dla 20 rynków europejskich (Austria, Belgia, Wielka Brytania, Czechy, Dania, Finlandia, Francja, Niemcy, Grecja, Węgry, Irlandia, Włochy, Holandia, Norwegia, Polska, Portugalia, Hiszpania, Rumunia, Szwecja i Szwajcaria), Szczegóły u Dealera Wikar lub na wikar.pl



Nowy Nissan X-Trail
z napędem hybrydowym **e-POWER**
Elektryzująca moc bez ładowania



WIKAR
Nowy Sącz, ul. Węgierska 168 - tel.: 18 414 0 420
pon. — pt.: 09.00 — 17.00, sob.: 09.00 — 14.00

nissan.wikar.pl

Nowy Hyundai TUCSON.

Także w wersji Hybrid.



Masz szczęście, że to TUCSON.

Hyundai pracuje nad osiągnięciem neutralności węglowej do 2045 roku.

Nowy Hyundai TUCSON jest gotowy na każdą przygodę jakiej doświadczysz. Ultranowoczesny design, zupełnie nowe wnętrze i najnowocześniejsze inteligentne technologie sprawiają, że jest idealnym towarzyszem zawsze i wszędzie. Życie bywa nieprzewidywalne, ale masz szczęście, że to właśnie TUCSON jest z Tobą.

Wybierz spośród napędu spalinowego, hybrydowego o wysokiej wydajności oraz hybrydowego plug-in z możliwością ładowania z zewnątrz i trybem jazdy w 100% elektrycznym.

WIKAR

Nowy Sącz, ul. Węgierska 168

tel. 18 414 0 413, e-mail: hyundai@wikar.pl



5 LAT Gwarancji
Bez Limitu Kilometrów

8 LAT Gwarancji
Na Baterię Wysokiego Napięcia

Samochody prezentowane w reklamie to Hyundai i6 T-GDI HEV 6AT 2WD (215KM) Platinum oraz Hyundai TUCSON 1.6 T-GDI 7DCT 48V 2WD (160KM) N Line. Oficjalne dane o spalaniu dla tego modelu oczekują na ostateczną homologację. Poszczególne elementy wyposażenia mogą się różnić w zależności od wersji. 5-letnia Gwarancja Bez Limitu Kilometrów Hyundai i 8-letnia gwarancja na akumulator wysokiego napięcia (ograniczona przebiegiem 160 000 km) dotyczy jedynie tych samochodów Hyundai, które były sprzedane Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai na warunkach opisanych w książce gwarancyjnej. Szczegóły dot. programu gwarancyjnego, w tym wyłączeń gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai.

PARTNERZY GŁÓWNI:



PARTNERZY STRATEGICZNI:



PARTNERZY WSPIERAJĄCY:

